

281 Annales Universitatis
Paedagogicae Cracoviensis

ISSN 2081-6642

Studia Sociologica

Kobiety w społeczeństwie obywatelskim:
miejsce, rola, status

redakcja
Justyna Tomczyk

11(1) • 2019

Recenzenci/Reviewers

prof. dr hab. Anna Barska, Uniwersytet Opolski
dr hab. prof. UJ Piotr Borowiec, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. prof. SGGW Włodzimierz Chojnacki, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
dr hab. prof. UŁ Agnieszka Golczyńska-Grondas, Uniwersytet Łódzki
dr hab. prof. UŁ Jolanta Grotowska-Leder, Uniwersytet Łódzki
dr hab. prof. UP Włodzimierz Heflik, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
dr hab. prof. SGH Ewa Lisowska, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
dr hab. prof. PRz Eugeniusz Moczuk, Politechnika Rzeszowska
dr hab. prof. UŚ Sławomir Tkacz, Uniwersytet Śląski w Katowicach
dr hab. prof. UW Andrzej Waśkiewicz, Uniwersytet Warszawski
dr hab. Adam Czabański, Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
dr hab. Mateusz Stępień, Uniwersytet Jagielloński
dr hab. Izabela Szyroka, Uniwersytet Jagielloński

Redaktor naczelny / Editor-in-chief

Janusz A. Majcherek

Sekretarz redakcji / Assistant editor

Aldona Guzik

Redaktor prowadzcy / Executive editor

Justyna Tomczyk

Redaktor statystyczny/Statistical editor

Tadeusz Sozański

Kolegium redakcyjne/Editorial Board

Krzysztof Czekaj, Sławomir Kaprański, Maria Paula Malinowski Rubio, Jadwiga Mazur, Anna Rębowska-Sowa, Halina Sekuła-Kwaśniewicz, Piotr Stawiński

Rada naukowa/Advisory board

Michael Daxner (University of Oldenburg, Freie Universität Berlin)
Stefan Garsztecki (Technische Universität Chemnitz)
Stina Jeffner (Dalarna University, Falun)
Hieronim Kubiak
Agamali K. Mamiedow (Uniwersytet im. Łomonosowa, Moskwa)
Halina Mielicka-Pawłowska (Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)
Judith Narowe
Jan Pakulski (University of Tasmania)
Anna Peck (University of North Carolina)
Steven Saxonberg (Masaryk University, Brno)
Beata Szluz (Uniwersytet Rzeszowski)
Miroslaw J. Szymański (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków)
Nina Witoszek (University of Oslo)
Viktor Yelenski (Ukraiński Uniwersytet Katolicki, Narodowy Uniwersytet Pedagogiczny im. Dragomanowa)

Strona internetowa czasopisma/Journal website:

www.ifis.up.krakow.pl/studia_sociologica

© Copyright by Wydawnictwo Naukowe UP, Kraków 2019

ISSN 2081-6642

DOI 10.24917/20816642.11.1

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego

Zapraszamy na stronę internetową: <http://www.wydawnictwoup.pl>

druk i oprawa Zespół Poligraficzny WN UP

Spis treści/Contents

WSTĘP

- Justyna Tomczyk** Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie
Kobiety w społeczeństwie obywatelskim: miejsce, rola, status.
Prolegomena i postscripta 5

PREFACE

- Justyna Tomczyk** Pedagogical University of Cracow
Women in civil society: place, role, status. Prolegomena and postscript 14

ARTYKUŁY/ARTICLES

- Galia Chimiak** Polska Akademia Nauk
Women for civil society or civil society for women? The Polish story 22
- Beata Kowalska, Radosław Nawojski** Uniwersytet Jagielloński
Matka – Obywatelka o rekonceptualizacji obywatelstwa w kontekście
Czarnych Protestów
Mother – Citizen. On the reconceptualization of citizenship in the context
of Black Protests 35
- Katarzyna Dojwa-Turczyńska** Uniwersytet Wrocławski
Przeciwnicy kobiet na sztandarach... Analiza jakościowa treści
transparentów „Czarnego Piątku” (23.03.2018)
“Enemies” of women on banners... Qualitative analysis of the content
of “Black Friday” banners (23.03.2018) 49
- Kazimierz Dziubka** Uniwersytet Wrocławski
Ucieleśnione źródła sensów podmiotowości obywatelskiej kobiet
Embodied sources of meanings of civic subjectivity of women 75
- Elżbieta Górnikowska-Zwolak** Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich,
przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości
A call to citizenship - the voice of Helena Radlińska to rural women,
invoked on the double hundredth anniversary of statehood and citizenship 97
- Anna Kotlarska-Michalska** Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
Kobiety polskie w przestrzeni pozadomowej
Polish women in outdoor space 113
- Krzysztof Piróg** Uniwersytet Rzeszowski
Uczestnictwo działaczek społecznych w wybranych wieczornych
televizyjnych programach publicystycznych
Participation of social activists in selected evening TV news programs 133

Marta Warat, Ewa Krzaklewska, Krystyna Slany Uniwersytet Jagielloński	
Jakość życia starszych kobiet z perspektywy równości płci	
Quality of life of older women from the perspective of gender equality	149
Adediran Daniel Ikuomola Adekunle Ajasin University	
The Misconception of Albinism (Causes and Curses): Implication on Women with Albinism Invisibility in Public Health Care Centres in Nigeria	167
Wojciech Dadak Uniwersytet Jagielloński	
Kobieta jako podmiot unormowań dotyczących pozycji uczestników postępowania karnego w świetle prawa karnego materialnego i procesowego oraz prawa karnego wykonawczego	
Woman in criminal law, criminal procedure and executive criminal law	183
Tomasz Cyrol Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie	
Prawa kobiet w świetle wybranych norm prawnych i orzecznictwa sądowego	
Women's rights in the light of selected legal norms and judicial decisions	198
Wanda Krause Royal Roads University	
Sharing a Voice in the Discussion on Women in Civil Society and the Workplace: Towards Women's Thriving and Impact	213
Małgorzata Kmak, Łukasz Zweifel Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie	
Emancypacja kobiet w Holandii i ich udział w społeczeństwie obywatelskim	
The emancipation of women in the Netherlands and their participation in civil society	223
Mateusz Szast Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie	
Partycypacja kobiet w trzecim sektorze w Polsce	
Participation of women in the third sector in Poland	237
Autorzy/Authors	252

Justyna Tomczyk

Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

ORCID: 0000-0002-1194-0677

Kobiety w społeczeństwie obywatelskim: miejsce, rola, status. Prolegomena i postscripta

If you want to know how civilized a culture is, look at how they treat its women.

Bacha Khan

Niniejsze Wydanie „Studiów Sociologica”, zatytułowane *Kobiety w społeczeństwie obywatelskim: miejsce, rola, status*, można postrzegać jako kontynuację lub uzupełnienie dotychczasowych przedsięwzięć wydawniczych związanych z przedstawieniem sytuacji kobiet w społeczeństwie (po)nowoczesnym. Dyskusowanie tej problematyki wynika z przekonania, iż płeć jest podstawową zmienną strukturyzującą stosunki społeczne, w związku z czym każda sfera społeczna pozostaje upłciowiona, determinowana przez przynależność płciową. Kobiety i mężczyźni nie tworzą homogenicznych grup czy kategorii, zatem stanowią autonomiczne podmioty refleksji poznawczej. Mimo iż współczesna myśl socjologiczna uwzględnia oraz akcentuje perspektywę płci, to nadal brakuje analiz, w których łączy się statusy, pozycje, role płciowe z procesem budowy społeczeństwa obywatelskiego. Brak takich badań oraz ograniczone zaplecze teoretyczne zawęża stosowane podejścia badawcze – najczęściej do orientacji funkcjonalnej, czyli takiej, która zakłada istnienie ustalonych wzorów działania poszczególnych aktorów społecznych w ramach zwartego systemu. W rozważaniach na temat społeczeństwa obywatelskiego badacze często pomijają rolę płci, apriorycznie przyjmując, iż podmioty działające w sferze publicznej są „neutralne płciowo”, „nieuwikłane w płeć”.

Kobiety w społeczeństwie obywatelskim: miejsce, rola, status to zbiór tekstów poświęconych problematyce budowania oraz współtworzenia społeczeństwa obywatelskiego przez wyraźnie wyodrębnioną grupę aktorów społecznych – kobiety. Obecność i uczestnictwo kobiet w sektorze obywatelskim powinny być traktowane ze szczególną uwagą, ponieważ miejsce kobiet w społeczeństwie staje się punktem wyjścia do rozważań na temat samorządności, pomocniczości, polityki wspólnotowej, demokratyzacji, emancypacji, równości i sprawiedliwości społecznej. Tym samym rozpoznanie oraz analiza problemu są konieczne, by móc wskazać mechanizmy lub instrumenty aktywizacji obywatelskiej wzmacniające nowoczesne *civil*

society. Społeczeństwo obywatelskie to sieć dobrowolnych ruchów, stowarzyszeń bądź ugrupowań, które mają zdolność do współpracy, samoorganizacji, samopomocy, troski, wolicjonalnego działania na rzecz dobra wspólnego. Jest to formacja niezależna wobec państwa, tworzona przez jednostki podzielające podobny system norm i wartości, których podstawą działania są solidarność, zaufanie, kooperacja, dialog i konsensus. To ogół działań i instytucji, które wypełniają sferę pośrednią pomiędzy biznesem a państwem, mających pozainstytucjonalny charakter, zróżnicowany obszar działania, stosunkowo wysoki poziom zaangażowania i motywacji. Społeczeństwo obywatelskie powstaje w wyniku jednoczenia się grup lub środowisk społecznych w celu artykulacji i realizacji interesów, wywierania nacisku na władzę, identyfikowania problemów pewnych odłamów społeczeństwa (zwłaszcza tych marginalizowanych, pozbawianych głosu albo możliwości sprzeciwu). Działania te, z jednej strony, opierają się na sformalizowanych przepisach, prawach, regułach; z drugiej – są determinowane przez wzory kulturowe, środowiskowo utrwalone nawyki, habitus, symbole, zwyczaje i inne nieformalne elementy znaczące. Po trzecie wreszcie, są konsekwencją wielu zmiennych społeczno-demograficznych, spośród których szczególnie istotna jest płeć.

W prezentowanym tomie proponowaną kategorią analityczną są kobiety – grupa stosunkowo mocno zróżnicowana pod względem cech statystycznych, która ma odrębne potrzeby, problemy i interesy. Pomimo równości płci w wymiarze *de jure*, to *de facto* w większości społeczeństw kobiety są defaworyzowane lub marginalizowane – zajmują niższe od mężczyzn pozycje w strategicznych obszarach sfery publicznej, są słabo widoczne na stanowiskach przywódczych czy decydenckich, grają „role ekspresywne”, zaś mężczyźni „instrumentalne”. Na nieproporcjonalnie niską obecność kobiet w sferze publicznej wpływają: bariery instytucjonalne i pozainstytucjonalne, stereotypy i uprzedzenia, brak odpowiedniego klimatu społecznego czy nikłe zaplecze polityczno-ekonomiczne do promowania kobiecych działań obywatelskich. Zjawisko ograniczonej aktywności obywatelskiej kobiet w sferze publicznej ma zasięg ponadregionalny i ponadnarodowy, a jednocześnie jest warunkowane przez przynależność do konkretnej kultury oraz struktury społecznej. W związku z tym refleksja na temat kobiet w społeczeństwie obywatelskim wydaje się uzasadniona i potrzebna. W przedkładanych „Studiach Sociologica” analizie i interpretacji zostały poddane następujące zagadnienia tematyczne:

1) miejsce kobiet w sektorze obywatelskim (organizacjach non-profit, związkach zawodowych, komitetach obywatelskich, ruchach społecznych);

2) społeczne pozycje i statusy kobiet w sferze publicznej (liderowanie, rządzenie, przywództwo, animatorstwo);

3) aktywność i partycypacja obywatelska kobiet;

4) role obywatelskie kobiet w gospodarce wolnorynkowej;

5) polityka równości płci, zarządzanie różnorodnością;

6) problemy społeczne kobiet w społeczeństwie obywatelskim.

Miejsce, rola oraz status kobiet w społeczeństwie obywatelskim powinny być zagadnieniem szeroko dyskutowanym, ponieważ kobiecy potencjał jest niezbędny i konieczny do tego, aby społeczeństwo obywatelskie – najbardziej pożądana forma organizacji społecznej – mogło powstać i prawidłowo funkcjonować. Kobiety, jako autonomiczny podmiot zbiorowy, mogą i powinny kształtować przestrzeń sfery obywatelskiej będącej polem artykulacji kobiecych opinii, potrzeb, obaw, problemów, aspiracji, norm, idei, wartości czy interesów. Problematyka rozwijana w tymie przyjmuje różne perspektywy naukowe – przede wszystkim socjologiczną, lecz także prawniczą oraz politologiczną. Poszerzenie pola widzenia o nowe konteksty analityczne i dyskursywną interpretację powoduje, iż problem jest ujmowany wieloaspektowo i kontekstualnie (z uwzględnieniem odrębnych podejść teoretycznych i metodologii). Autorzy i Autorki zebranych artykułów reprezentują trzy kontynenty: Europę, Amerykę Północną oraz Afrykę, a więc mamy do czynienia z pluralizmem opinii, heterogenicznym opisem i wielowymiarową diagnozą. Jednocześnie wyjście poza wyłącznie polski kontekst stanowi cenny kontrapunkt dla ewentualnych analiz porównawczych w ramach tej tematyki. Czternaście tekstów, osadzonych w dyskursie interdyscyplinarnym, przynosi bogaty i wartościowy ogłąd, który jest istotny nie tylko z powodów poznawczych, lecz także praktycznych – zebrane wnioski i poczynione generalizacje mogą stać się narzędziem aktywizacji obywatelskiej kobiet lub wspomóc proces eliminowania barier, które stoją na drodze ich emancypacji.

Tom otwiera artykuł Galii Chimiak pod symptomatycznym tytułem *Kobiety dla społeczeństwa obywatelskiego lub społeczeństwo obywatelskie dla kobiet? Polska historia*. W tym konstytutywnym tekście Autorka stawia zasadnicze pytanie o zdolność i możliwość oddziaływania kobiet na proces tworzenia zrębów społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Jednocześnie jest to pytanie o ofertę, jaką polskie społeczeństwo złożyło kobietom – czy sfera obywatelska okazała się inkluzywna i otwarta na kobiece potrzeby i problemy. Wyeksponowanie tych interferencji wydaje się ważne, przede wszystkim dlatego, iż obecność i miejsce kobiet w społeczeństwie obywatelskim jest konsekwencją nie tylko przypisywanych im ról albo nadanych statusów, lecz także zaangażowania władz i instytucji w reprezentowanie interesów kobiet i realizowanie ich praw. Galia Chimiak, dokonując przeglądu etapów emancypacji obywatelskiej Polek, zwraca uwagę na dwutorowy proces powstawania kobiecego obywatelstwa: z jednej strony jest ono kształtowane przez wzory kultury rodzimej; natomiast z drugiej – jest efektem działania i wpływu zewnętrznych (zagranicznych) aktorów społecznych. Autorka podkreśla, iż aktualnie społeczeństwo obywatelskie jest zdolne do reprezentacji kobiet oraz do sprawowania nadzoru nad władzą, procesem rządzenia i stanowienia prawa, niemniej zinstytucjonalizowany sektor obywatelski nadal podtrzymuje następujące bariery strukturalne: brak zaplecza oraz wsparcia finansowego i moralnego, konflikty w obrębie organizacji prokobiecych, ograniczenie działań do problemów wewnątrzrodzinnych. Wszystko to powoduje, iż prawa kobiet są nadal kwestionowane lub nierespektowane, wypychane poza główny nurt debaty publicznej.

Beata Kowalska i Radosław Nawojski w artykule *Matka – Obywatelka. O rekonceptualizacji obywatelstwa w kontekście Czarnych Protestów* przedstawiają ideę i instytucję obywatelstwa w świetle teorii feministycznych – jako kategorię upłciowioną. Asumpt do rozważań stanowią ogólnopolskie marsze i demonstracje (określane metaforycznie „Czarnym Protestem”) będące wyrazem sprzeciwu wobec prób zaostrzenia przepisów aborcyjnych. Przedmiotem politycznego sporu stały się doświadczenia i problemy kobiet (prawa reprodukcyjne, macierzyństwo, seksualność, intymność, ciało), których dotychczas nie dyskutowano publicznie, stereotypowo zakładając, iż są to sprawy przynależne do sfery prywatnej. Autorzy skrupulatnie analizują, w jaki sposób ten masowy zryw, poprzedzony powszechną mobilizacją przedstawicieli i przedstawicieli wielu różnych środowisk, wpłynął na pojmowanie oraz praktykowanie obywatelstwa przez kobiety. Upolitycznienie kobiecego obywatelstwa – równoznaczne z jego ponownym przemyśleniem i rekonceptualizacją – egalitaryzuje sferę publiczną, otwierając ją na potrzeby i interesy kobiet.

Artykuł autorstwa Katarzyny Dojwy-Turczyńskiej *„Przeciwnicy” kobiet na sztandarach... Analiza jakościowa treści transparentów „Czarnego Piątku”* jest kontynuacją powyżej awizowanej tematyki. Tłem dla rozważań stały się wydarzenia „Czarnego Piątku” rozgrywające się wiosną 2016 roku – wówczas, w związku z procedowaniem projektu zaostrzającego przepisy aborcyjne, dochodzi do masowych demonstracji opozycyjnych wobec siebie środowisk opowiadających się „za” lub „przeciw” możliwości przerywania ciąży. Autorka bacznie przygląda się przebiegowi tego wydarzenia, koncentrując uwagę na transparentach wykorzystywanych podczas manifestacji przez zwolenników i przeciwników aborcji. Ich treść oraz sugestywny przekaz wywodzą się ze skrajnie różnych systemów aksjologicznych: akcentujących prawo do życia bądź też prawa osobiste, ze szczególnym uwzględnieniem wolności wyboru. Na tej podstawie możliwe staje się rozpoznanie i zdekodowanie aktorów społecznych będących „przeciwnikami” kobiet, którzy najczęściej są związani z Kościołem katolickim lub skrajną prawicą. Poddając analizie jakościowej propagandową treść transparentów, Katarzyna Dojwa-Turczyńska argumentuje, iż uczestnicy i uczestniczki manifestacji podzielają przekonanie, że działania Kościoła i polityków opcji rządzącej są przejawem nieposzanowania konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności oraz dowodem na stereotypowe i archaiczne postrzeganie roli kobiet.

Kazimierz Dziubka w artykule *Ucieleśnione źródła sensów podmiotowości obywatelskiej kobiet* ujmuje podmiotowość obywatelską kobiet w perspektywie teorii enaktywnej oraz teorii ucieleśnionego poznania. Punktem odniesienia dla podejmowanych analiz jest podtrzymywany w naukach politologicznych oraz w praktyce politycznej paradygmat ludzkiej natury. Autor, osadzając wywód w kontekście korporalności, objaśnia deterministyczne i nomologiczne koncepty, które mogą znaleźć zastosowanie w „supremacji męskich cech modelu obywatelskiego związku wolnych i równych”. Przyglądanie się fenomenowi ciała odbywa się na dwóch poziomach ontycznych podmiotowości – schematu oraz obrazu ciała. Ta dualna optyka pozwala

przedstawić „modalne sensory podmiotowości i tożsamości oraz subiektywne oceny sprawczości podmiotu w relacjach z otoczeniem społecznym”. Myślą przewodnią tekstu staje się założenie, iż w przypadku kobiet warunkiem podmiotowej kompetencji rozpoznania samej siebie jako obywatelki jest postrzeganie siebie w kategoriach odrębnego żywego organizmu.

Kolejny artykuł autorstwa Elżbiety Górnikowskiej-Zwolak pt. *Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich, przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości* bazuje na biografii Heleny Radlińskiej – warszawianki, która wniosła znaczący wkład w budowę Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Radlińską uznaje się nie tylko za pionierkę pedagogiki specjalnej, publicystkę oświatową, działaczkę niepodległościową, lecz także za feministkę traktującą sprawy i problemy kobiet z należytą uwagą. Na łamach prasy, jako jedna z pierwszych, podnosiła tematy związane m.in. z wychowaniem, dbaniem o zdrowie i higienę, prowadzeniem gospodarstwa domowego, zaangażowaniem w ruch spółdzielczy, aktywnością obywatelską. Głosiła konieczność przyznania kobietom należnego im głosu w sferze publicznej, uznania podmiotowości, postrzegania jako pełnoprawnych obywaterek zdolnych wpływać i kształtować rzeczywistość społeczno-polityczną.

Artykuł Anny Kotlarskiej-Michalskiej zatytułowany *Kobiety polskie w przestrzeni pozadomowej* ma charakter przeglądowy i dotyczy wybranych aspektów aktywności kobiet w sferze publicznej. Autorka – analizując literaturę przedmiotu oraz raporty socjologiczne na temat macierzyństwa, rynku pracy, wybieranego i wykonywanego zawodu – zauważa, iż pozadomowa aktywność kobiet sukcesywnie wzrasta i jest zorientowana na ich emancypację oraz wyrównanie szans obu płci. Niemniej, Autorka zaznacza, iż mimo coraz silniejszej pozycji kobiet, sfera publiczna nadal jest tworzona, kontrolowana i dominowana przez mężczyzn. Zjawisko marginalizacji płciowej ma podłoże społeczno-kulturowe, polityczne, religijne, ekonomiczne, ale za główny czynnik limitujący obecność i potencjał kobiet w przestrzeni pozadomowej Anna Kotlarska-Michalska uznaje nieadekwatny wobec potrzeb, aspiracji i oczekiwań system wsparcia instytucjonalnego w ramach usług opiekuńczych.

Następny tekst autorstwa Krzysztofa Piróga pt. *Uczestnictwo działaczek społecznych w wybranych wieczornych telewizyjnych programach publicystycznych* przedstawia wyniki analizy porównawczej partycypacji aktywistek społecznych w dość specyficznym środowisku, jakim są mass media. Autor koncentruje się na programach publicystycznych emitowanych wieczorową porą, dokonując podziału na dwa przedziały czasowe (1 IX 2014 – 30 VI 2015 oraz 1 IX 2017 – 30 VI 2018) oraz konkurencyjne rodzaje stacji – telewizja publiczna i prywatna. Problemy, wokół których oscylują badania własne, dotyczą następujących kwestii: poziom uczestnictwa obu płci ze względu na pełnione role społeczne; wpływ typu telewizji (komercyjna *versus* niekomercyjna) na eksponowanie lub rangowanie pozycji aktywistek społecznych; dynamika zmian społecznych we wskazanych okresach i jej ewentualny wpływ na poziom uczestnictwa. Zebrany materiał empiryczny pozwolił

Autorowi zilustrować zakres podziałów płciowych, obszary sfery publicznej zdeterminowane patriarchalnie, siłę oddziaływania założeń ideologicznych (realizowania misji) w promowaniu polityki równościowej.

Praca zbiorowa autorstwa Marty Warat, Ewy Krzaklewskiej, Krystyny Slany pt. *Jakość życia starszych kobiet z perspektywy równości płci* dotyczy kluczowej dla istnienia społeczeństwa obywatelskiego idei równości międzypłciowej. Owa równość – w ujęciu Auterek – oznacza „równe prawa, równe szanse i równe traktowanie kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach życia, włączając w to równy dostęp do zasobów ekonomicznych, edukacji, pracy, usług zdrowotnych, relacji społecznych, niezależności i podejmowaniu decyzji, niezależnie od wieku”. Podejmowane rozważania koncentrują się na populacji kobiet, które przekroczyły 60. rok życia i dotyczą wybranych wymiarów oceny jakości życia (posiłkując się skalą *Gender Equality Study Quality of Life Scale*, można wskazać następujące: somatyczny, psychologiczny, społeczny, finansowy, infrastrukturalny, satysfakcji). W opisie Autorki uwzględniają m.in. relacje wewnątrzrodzinne w fazie starości, zwracają także szczególną uwagę na sytuację ekonomiczną starszych kobiet, która jest następstwem wcześniej zdobytego doświadczenia na rynku pracy. Analiza jest pokłosiem reprezentatywnych badań sondażowych prowadzonych w ramach projektu „Równość płci a jakość życia. Rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii” (GEQ).

Z powyżej przedstawianą tematyką jakości życia kobiet koresponduje interesujący artykuł *The Misconception of Albinism (Causes and Curses): Implication on Women with Albinism Invisibility in Public Health Care Centres in Nigeria*. Adediran Daniel Ikuomola opisuje skomplikowaną sytuację społeczną nigeryjskich kobiet, które są dotknięte albinizmem. Mimo iż albinizm jest efektem anomalii genetycznych, to społeczność nigeryjska często kieruje się przesądami lub mitami na temat jego przyczyn i skutków, a w konsekwencji stygmatyzuje zbiorowość albinoską. Mechanizm naznaczenia i wykluczenia powoduje, że albinoski są prześladowane, okaleczane, zabijane. Autor wyodrębnia wiele fałszywych opinii oraz błędnych i krzywdzących narracji kulturowych, które skutkują marginalizacją tych kobiet oraz powodują ich niewidoczność w publicznych ośrodkach opieki zdrowotnej. Adediran Daniel Ikuomola wskazuje zarówno na ograniczony dostęp do nowoczesnych usług medycznych, jak i na wiele destrukcyjnych oddziaływań środowiskowych wynikających z utrwalonych wyobrażeń zbiorowych oraz niczym nieuzasadnionej potrzeby kultywowania archaicznych tradycji. Na podstawie przeprowadzonych indywidualnych wywiadów pogłębionych i dyskusji w grupach fokusowych prowadzonych wśród lekarzy, a przede wszystkim wśród osób dotkniętych albinizmem, Autor unaocznia istotny wpływ obyczajowości i związanych z nią stereotypów na postrzeganie i ocenę albinoszek – jako istot „zwiastujących zło i śmierć”. Zmiana zastanej rzeczywistości (poprzez włączenie tych kobiet do sfery publicznej, oddanie im należytego szacunku i troski, wdrożenie medycznych programów pomocowych) wymaga właściwego i skutecznego zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego w proces negocjowania irracjonalnych przekonań oraz przekształcania negatywnych emocji.

Następny artykuł autorstwa Wojciecha Dadaka – *Kobieta jako podmiot unormowań dotyczących pozycji uczestników postępowania karnego w świetle prawa karnego materialnego i procesowego oraz prawa karnego wykonawczego* – ma charakter prawniczy i porusza szczególnie istotną kwestię statusu płci w prawie. Autor, wskazując na wyrażoną w art. 31 ust. 1 Konstytucji RP zasadę równości, podkreśla, że wszyscy, bez względu na płeć, mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Regulacje w zakresie postępowania przygotowawczego i sądowego zasadniczo nie przewidują dodatkowych (innych) rozwiązań związanych ze specjalnym statusem płci męskiej lub żeńskiej. W związku z tym prawa kobiet są chronione w takim samym stopniu, jak prawa mężczyzn, co jest konsekwencją obowiązywania odpowiednich przepisów, które chronią prawa wszystkich podmiotów uczestniczących w postępowaniu karnym w roli określonej przepisami prawa. Niemniej, jak podkreśla Autor, w sytuacji, kiedy role procesowe są zależne od ról społecznych lub biologicznych albo też bezpośrednio z nich wynikają, pomijanie tych zależności może ustanawiać kobietę w gorszej pozycji wobec mężczyzny, co narusza konstytucyjną zasadę równości. Płeć może więc stanowić cechę relewantną, która różnicuje uprawnienia podmiotów, istnieją bowiem przypadki, kiedy normy prawa karnego uzależniają od płci zakres praw i obowiązków adresatów tych norm. Należy podkreślić, iż takie rozwiązania ustawodawca przewidział jedynie w odniesieniu do kobiet – gdy w danej roli procesowej występują przede wszystkim lub tylko kobiety.

Kontynuacją prawniczego podejścia do podejmowanej problematyki jest praca pogładowa Tomasza Cyroła pt. *Prawa kobiet w świetle wybranych norm prawnych i orzecznictwa sądowego*. Artykuł prezentuje przykładowe normy prawne obowiązujące w Polsce oraz orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, w których uwzględniono i wyeksponowano różnice międzypłciowe. Na tej podstawie wykazuje, iż różne traktowanie kobiet i mężczyzn nie oznacza niesprawiedliwego traktowania, lecz potwierdza wartości, które stoją u podstaw formowania norm społecznych i prawnych. Tomasz Cyrol podkreśla, że równość wobec prawa nie zawsze oznacza identyczne traktowanie obu płci, bowiem różnice biologiczne i społeczno-kulturowe powodują wyraźny podział uprawnień – m.in. w celu zapewnienia szczególnej opieki oraz ochrony zdrowia dla kobiety w ciąży lub też wynikają z roli i statusu matki (zarówno przed, jak i po urodzeniu dziecka).

Wanda Krauze w artykule *Sharing a Voice in the Discussion on Women in Civil Society and the Workplace: Towards Women's Thriving and Impact* zabiera ważny głos w dyskusji nad sytuacją kobiet w społeczeństwie obywatelskim oraz na rynku pracy. Autorka zwraca uwagę, iż status kobiet w wielu organizacjach społecznych sukcesywnie rośnie, niemniej tempo awansu (ruchliwość wertykalna w górę) przebiega znacznie wolniej niż wśród mężczyzn. Odwołując się do raportów z badań, daje się zauważyć, iż udział kobiet w sile roboczej nie jest równy udziałowi mężczyzn, zwłaszcza w zakresie przywództwa i liderowania. Mimo licznych zmian instytucjonalnych i pozainstytucjonalnych, bariery awansu nadal są widocznie

i odporne na zmianę, jednak – jak sugeruje Autorka – nadużyciem byłoby twierdzić, że kobiety nie mają równego głosu w sferze publicznej. Wanda Krauze wyodrębnia czynniki, które akcelerują i hamują osiągnięcie przez kobiety strategicznych pozycji ekonomicznych i społeczno-politycznych. W swoich rozważaniach bierze pod uwagę nie tylko miejsce pracy, lecz także sferę ekonomiczną oraz społeczeństwo obywatelskie, inicjując tym samym szeroko zakrojoną debatę na temat aktualnego statusu społecznego kobiet i perspektywicznych możliwości jego podniesienia.

Tematem politologicznej pracy Małgorzaty Kmak i Łukasza Zweiffła jest emancypacja kobiet w Holandii połączona z procesem zwiększonej partycypacji w budowaniu sektora obywatelskiego. Przypadek Holandii wydaje się szczególnie interesujący, zwłaszcza jeśli stanowi pryzmat porównawczy dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Jest tak przede wszystkim dlatego, że Królestwo Niderlandów do końca lat 60. XX w. uchodziło za kraj konserwatywny i patriarchalny. Dopiero w następstwie postępującej modernizacji i dynamicznych zmian społeczno-kulturowych (pojawienie się klasy średniej, bogacenie ludności, przekształcenie systemu normatywnego – równoznaczne z porzuceniem wartości materialistycznych na rzecz postmaterialistycznych) zaczęto kwestionować tradycyjny obraz obu płci. Autorzy – opisując walkę Holenderek o prawa społeczne, polityczne i ekonomiczne toczoną od końca drugiej połowy XIX wieku do współczesności – pokazują, w jakim stopniu trzy fale feminizmu wpłynęły na powstanie i rozwój społeczeństwa obywatelskiego w Holandii. Wywód prowadzi do generalnej refleksji, iż polityka instytucji państwowych, współpraca międzynarodowa, działalność organizacji pozarządowych, jakość pomocy społecznej i świadczeń socjalnych, rozwój nauki i techniki, wprost proporcjonalnie przekładają się na stan społeczeństwa obywatelskiego oraz decydują, jakie miejsce zajmują w nim kobiety.

Tom wieńczy artykuł Mateusza Szasta zatytułowany *Partycypacja kobiet w trzecim sektorze w Polsce*. Stanowi on w pewnym sensie kłamrę spinającą całość, ponieważ tematycznie koresponduje z tekstem otwierającym tom. Autor, wychodząc od wstępnej definicji trzeciego sektora, stawia pytanie o rolę i rangę kobiet działających w ramach polskich organizacji pozarządowych. W odniesieniu do statystyk wskazujących odsetek zaangażowanych i aktywnych obywaterek, Mateusz Szast próbuje określić stopień i zakres feminizacji NGO-sów oraz wskazuje główne obszary, branże oraz profil kobiecej działalności. Dzięki temu uzyskuje ilościowo-jakościowy ogląd wolicjonalnego oraz nieodpłatnego uczestnictwa kobiet w polskim sektorze obywatelskim.

Zebrane teksty w bezpośredni i szeroki sposób nawiązują do problematyki sygnalizowanej w tytule tomu – *Kobiety w społeczeństwie obywatelskim: miejsce, rola, status*. Z całą pewnością wnoszą oryginalną refleksję na temat obecności kobiet w sferze publicznej, rzucają nowe światło na ich miejsce w nowoczesnym *civil society*, ukazują obszary kobiecej aktywności i zaangażowania, a także diagnozują aktualne problemy, z jakimi borykają się współczesne kobiety. Podejmowanie tej problematyki jest konieczne, aby miał szansę powieść się projekt stworzenia

społeczeństwa równościowego, otwartego, demokratycznego, pluralistycznego, szanującego prawa wszystkich obywateli i obywaterek niezależnie od płci, wieku, pochodzenia, rasy, wyznania, stopnia (nie)pełnosprawności, orientacji seksualnej, statusu majątkowego etc. W związku z tym pragnę serdecznie podziękować Autorom i Autorkom za trud włożony w wymagający proces tworzenia artykułów, za chęć włączenia swoich badań i rozważań do nurtu rozwijanego w czasopiśmie – dzięki czemu stało się ono ważną, pożyteczną i interesującą lekturą. Osobne podziękowanie kieruję do Szanownych Recenzentów i Recenzentek, którzy podjęli się zadania wnikliwej i merytorycznej analizy poszczególnych tekstów.

Justyna Tomczyk

Women in civil society: place, role, status. Prolegomena and postscript

This issue of "Studia Sociologica", entitled *Women in civil society: place, role, status*, can be seen as a continuation or supplement to previous publishing projects related to presenting the situation of women in a (modern) society. Discussing this issue stems from the belief that gender is the basic variable structuring social relations, and therefore each social sphere remains gendered, determined by sexual affiliation. Women and men do not form homogeneous groups or categories, thus they are autonomous subjects of cognitive reflection. Although contemporary sociological thought takes into account and emphasizes the gender perspective, there are still no analyzes in which the statuses, positions, gender roles are combined with the process of building a civil society. Lack of such research and limited theoretical background narrows the applied research approaches – most often to functional orientation, i.e. the one that assumes the existence of established models of operation of individual social actors within a compact system. In the reflections on a civil society, researchers often ignore the role of gender, a priori assuming that entities operating in the public sphere are "gender-neutral".

Women in civil society: place, role, status is a collection of texts devoted to the problem of building and co-creating a civil society by a clearly defined group of social actors – women. The presence and participation of women in the civic sector should be treated with particular emphasis, as the place of women in society becomes the starting point for reflections on self-governance, subsidiarity, community policy, democratization, emancipation, equality and social justice. Thus, the recognition and analysis of the problem are necessary to be able to indicate the mechanisms or instruments of civic activation strengthening the modern civil society. Civil society is a network of voluntary movements, associations or groupings that have the ability for cooperation, self-organization, self-help, care, and volitional action for the common good. It is a formation independent of the state, created by individuals sharing a similar system of norms and values, which are based on solidarity, trust, cooperation, dialogue, and consensus. These are the activities and institutions that fill the intermediate sphere between business and the state, having

a non-institutional character, differentiated area of activity, a relatively high level of commitment and motivation. Civil society arises as a result of the unification of groups or social environments in order to articulate and implement interests, exert pressure on the authorities, identify problems of certain factions of a society (especially those marginalized, deprived of the voice or the possibility of opposition). These activities, on the one hand, are based on formalized regulations, laws and rules; on the other – they are determined by cultural patterns, environmentally established habits habitus, symbols, customs and other informal elements. Thirdly, they are a consequence of many socio-demographic variables, of which gender plays a special role.

In the presented volume, the proposed analytical category is women – a group that is relatively diverse in terms of socio-demographic characteristics, which has separate needs, problems and interests. Despite gender equality in the *de jure* dimension, *de facto* in most societies women are disadvantaged or marginalized – they take positions in strategic areas of the public sphere lower than men, are poorly visible in leadership or decision-making positions, play ‘expressive roles’ contrary to men being ‘instrumental’. The disproportionately low presence of women in the public sphere is influenced by: institutional and non-institutional barriers, stereotypes and prejudices, lack of an appropriate social climate, limited political and economic base to promote women’s civic activities. The phenomenon of limited civic activity of women in the public sphere has supra-regional and supranational scope, and at the same time is conditioned by belonging to a specific culture and social structure. Consequently, the reflection on women in a civil society seems justified and necessary. The following thematic issues were analyzed and interpreted in the submitted ‘Sociologica Studies’:

- 1) the place of women in the civic sector (non-profit organizations, trade unions, citizens’ committees, social movements);
- 2) social positions and status of women in the public sphere (leading, governance, leadership, animating);
- 3) activity and civic participation of women;
- 4) civic roles of women in free market economy;
- 5) gender equality policy, diversity management;
- 6) social problems of women in civil society.

The place, role and status of women in a civil society should be a widely discussed issue, because the female potential is necessary and required for civil society - the most desirable form of social organization – to be created and function properly. Women, as an autonomous collective entity, can and should shape the space of the civic sphere which is the field of articulation of women’s opinions, needs, fears, problems, aspirations, norms, ideas, values and interests. Issues discussed in the volume adopt different scientific perspectives – above all sociological, but also legal and political science. Expanding the field of view with new analytical contexts and discursive interpretation causes that the problem to be presented in a multi-aspect and contextual way (taking into account separate theoretical approaches and methodologies). The authors of the collected articles represent three continents: Europe, North America and Africa, so we deal with pluralism of opinion, heterogeneous

description and multidimensional diagnosis. At the same time, going beyond the Polish context is a valuable counterpoint to possible comparative analyzes within this subject. Fourteen texts embedded in interdisciplinary discourse bring a rich and valuable view, which is important not only for cognitive but also practical reasons – the collected conclusions and generalizations can become a tool for civic activation of women or help to eliminate barriers that stand in the way of their emancipation .

Tom opens the article by Galia Chimiak under the symptomatic title *Women for civil society or civil society for women? Polish history*. In this constitutive text, the author poses a fundamental question about the ability and possibility of women's influence on the process of creating the foundations of civil society in Poland. At the same time, this is a question about the offer that Polish society made to women – whether the civic sphere was inclusive and open to women's needs and problems. Exposing these interferences seems to be important, primarily because the presence and place of women in civil society is a consequence not only of the roles or status assigned to them, but also the involvement of authorities and institutions in representing women's interests and realizing their rights. Galia Chimiak, reviewing the stages of Polish citizens' emancipation, draws attention to the dual-track process of creating female citizenship: on the one hand, it is shaped by patterns of native culture; on the other hand – it is the effect of the action and influence of external (foreign) social actors. The author emphasizes that currently civil society is able to represent women and to exercise oversight over power, the process of governing and lawmaking, but the institutionalized civil sector still maintains the following structural barriers: lack of back-up and financial and moral support, conflicts within the organization of procreation, limiting activities to intra-family problems. All this means that women's rights are still being questioned or undeserved, pushed out of the mainstream public debate.

Beata Kowalska and Radosław Nawojski in the article *Mother – Citizen. For the re-conceptualization of citizenship in the context of Black Protests*, present the idea and institution of citizenship in the light of feminist theories – as a category of sexuality. The objections to the deliberations are nationwide marches and demonstrations (metaphorically referred to as the “Black Protest”) expressing opposition to attempts to tighten the abortion laws. The subject of the political dispute has become the experiences and problems of women (reproductive rights, motherhood, sexuality, intimacy, body), which until now have not been publicly discussed, stereotypically assuming that these are matters belonging to the private sphere. The authors scrupulously analyze how this massive uprising, preceded by the widespread mobilization of representatives of many different environments, influenced the understanding and practice of citizenship by women. Politicizing female citizenship – tantamount to its rethinking and reconceptualization – egalitarianizes the public sphere, opening it to the needs and interests of women.

An article by Katarzyna Dojwa-Turczyńska “*Opponents” of women on banners... The qualitative analysis of the content of the “Black Friday” banners* is a continuation of the above-mentioned subject matter. The “Black Friday” events taking place in the spring of 2016 have become the background for deliberations – then, due to the procedure of the project to restrict abortion laws, there were mass demonstrations

of opposing environments that were in favor or against abortion. The author closely follows the course of this event, focusing on the banners used during the demonstrations by supporters and opponents of abortion. Their content and suggestive message are derived from extremely different axiological systems: the right to life and personal rights, with special regard to freedom of choice. On this basis, it becomes possible to recognize and decode social actors who are “opponents” of women who are most often associated with the Catholic Church or the extreme right. Subjecting the qualitative analysis to the propaganda content of the banners, Katarzyna Dojwa-Turczyńska argues that the participants of the demonstrations share the conviction that the actions of the Church and politicians of the ruling option are a manifestation of disrespect for constitutionally guaranteed rights and freedoms and evidence of stereotypical and archaic perception of the role of women.

In the article *Embodied sources of meanings of civic subjectivity* Kazimierz Dziubka captures the civic subjectivity of women in the perspective of enactive theory and the theory of embodied cognition. The reference point for the undertaken analyses is the paradigm of human nature maintained in political science and in political practice. By embedding the argument in the context of corporality, the author explains deterministic and nomological concepts that can be used in the “supremacy of male features of the civic model of a free and equal relationship”. The observation of the phenomenon of the body takes place on two ontical levels of subjectivity – the scheme and body image. This dual optics allow us to present “modal senses of subjectivity and identity as well as subjective evaluations of subject’s agency in relations with the social environment”. The guiding principle of the text is the assumption that in the case of women the subjective condition of recognizing oneself as a citizen is to perceive oneself in terms of a separate living organism.

Another article by Elżbieta Górnikowska-Zwolak entitled *The call to citizenship – the voice of Helena Radlinska to rural women, recalled on the double hundredth anniversary of statehood and citizenship*, is based on the biography of Helena Radlinska – a Warsaw woman who made a significant contribution to the construction of the Second Republic of Poland. Radlińska is considered not only as a pioneer of special education, an educational journalist, an independence activist, but also as a feminist treating women’s issues and problems with due attention. In the press, as one of the first, she raised topics related to among others upbringing, taking care of health and hygiene, running a household, engaging in a cooperative movement, and civic activity. She proclaimed the necessity of granting women the rightful voice in the public sphere, recognizing subjectivity, perceiving as full citizens capable of influencing and shaping the socio-political reality.

An article by Anna Kotlarska-Michalska entitled *Polish women in the outdoor space* is a review and concerns selected aspects of women’s activity in the public sphere. The author – analyzing the literature of the subject and sociological reports on the topic of motherhood, the labor market, the chosen and practiced profession – notes that the outdoor activity of women is gradually increasing and is oriented to their emancipation and equal opportunities of both sexes. Nevertheless, the author points out that despite the increasingly stronger position of women, the public sphere is still being created, controlled and dominated by men. The phenomenon of

gender marginalization has a socio-cultural, political, religious and economic basis; but for the main factor limiting the presence and potential of women in the outdoor world, Anna Kotlarska-Michalska recognizes the institutional support system as part of care services inadequate to the needs, aspirations and expectations.

The next text by Krzysztof Piróg titled *The participation of social activists in selected evening TV news programs* presents the results of a comparative analysis of the participation of social activists in a rather specific environment, which is mass media. The author focuses on journalistic programs broadcast in the evening time, dividing into two time periods (1 September 2014 – 30 June 2015 and 1 September 2017 – 30 June 2018) and competitive types of stations – public and private television. The problems around which the own research oscillate concern the following issues: the level of participation of both genders due to their social roles; the influence of television type (commercial versus non-commercial) on displaying or ranking the position of social activists; the dynamics of social changes in the indicated time periods and its possible impact on the level of participation. The collected empirical material allowed the author to illustrate the extent of gender divisions, areas of the public sphere determined patriarchally, the power of the ideological assumptions (implementation of the mission) in the promotion of equality policy.

The collective work by Marta Warat, Ewa Krzaklewska and Krystyna Slany *The quality of life of older women from the perspective of gender equality* concerns the key to the existence of civil society, the idea of gender equality. This equality – in the Authors' opinion – means “equal rights, equal opportunities and equal treatment of women and men in all spheres of life, including equal access to economic resources, education, work, health services, social relations, independence and decision-making, regardless of age.” The considerations undertaken focus on the population of women over 60 and concern selected dimensions of the quality of life assessment (using the Gender Equality Study of Quality of Life Scale, the following can be indicated: somatic, psychological, social, financial, infrastructure, satisfaction). In the considerations taken up, the authors take into account intra-family relationships in the old age, they also pay special attention to the economic situation of older women, which is a consequence of previously gained experience in the labor market. The analysis is the result of a representative survey conducted as part of the project “Gender equality and the quality of life. The role of gender equality in development in Europe on the example of Poland and Norway” (GEQ).

In the article *Misconception of Albinism (Causes and Curses): Implication on Women with Albinism. Invisibility in Public Health Care Centers in Nigeria*, Adediran Daniel Ikuomola describes the complicated social situation of Nigerian women who are affected by albinism. Although albinism is the result of genetic anomalies, the Nigerian community is often guided by superstitions or myths about its causes and effects, and consequently stigmatizes the albino community. The mechanism of marking and exclusion causes albinos to be persecuted, mutilated, killed. The author distinguishes a number of false opinions and misleading and harmful cultural narratives that result in the marginalization of these women and make them invisible in public healthcare centers. Adediran Daniel Ikuomola points to limited access to modern medical services, but also to many destructive environmental influences

resulting from fixed collective ideas and the unjustified need to cultivate archaic traditions. Based on individual in-depth interviews and discussions in focus groups conducted among doctors, and above all among people affected by albinism, the author visualizes the significant influence of morality and stereotypes connected with the perception and assessment of albinos – as beings “portraying evil and death”. Changing the existing reality (by including these women in the public sphere, giving them due respect and care, implementing medical assistance programs) requires proper and effective involvement of civil society in the process of negating irrational beliefs and transforming negative emotions.

Next article by Wojciech Dadak – *A woman as a subject of regulations regarding the position of participants in criminal proceedings in the light of substantive and procedural criminal law and executive criminal law* – is legal in nature and raises a particularly important issue of sex status in law. The author, pointing to the phrase expressed in art. 31 paragraph 1 of the Constitution of the Republic of Poland, the principle of equality, emphasizes that everyone, regardless of gender, has the right to equal treatment by public authorities. Regulations in the scope of preparatory and court proceedings do not generally provide additional (other) solutions related to the special status of male or female. Therefore, women’s rights are protected to the same extent as men’s rights, which is a consequence of the application of relevant laws that protect the rights of all entities participating in criminal proceedings in the role prescribed by law. Nevertheless, as the author emphasizes, in a situation where the process roles depend on social or biological roles or directly stem from them, the omission of these dependencies may lead to a woman being in a worse position towards a man, which at the same time violates the constitutional principle of equality. Sex can therefore be a relevant feature that differentiates the rights of entities, for there are cases where the norms of criminal law make the scope of rights and obligations of addressees of these norms dependent on sex. It should be emphasized that the legislator provided such solutions only to women – when there are primarily or only women in a given procedural role.

A continuation of the legal approach to the issues being discussed is the review work of Tomasz Cyrol entitled *Women’s rights in the light of selected legal norms and judicial decisions*. The article presents examples of legal norms in force in Poland and rulings of the Constitutional Tribunal, the Supreme Court and common courts in which intersexual differences were taken into account and exposed. On this basis, he shows that different treatment of men and women does not mean unfair treatment, but confirms the values that underlie the formation of social and legal norms. Tomasz Cyrol emphasizes that equality before the law does not always mean identical treatment of both sexes, because biological and socio-cultural differences cause a clear division of powers – including in order to provide special care and health protection for pregnant women or stem from the role and status of the mother (both before and after the birth of the child).

Wanda Krauze in an article *Sharing a Voice in the Discussion on Women in Thriving and Impact*, takes an important voice in the discussion on the situation of women in a civil society and the labor market. The author points out that the status of women in many social organizations is gradually increasing, but the pace of

promotion (vertical mobility up) is much slower than in men. Referring to research reports, it can be noted that the participation of women in the workforce is not equal to the participation of men, especially in terms of leading and leadership. Despite numerous institutional and non-institutional changes, the barriers to promotion are still visible and resistant to change, however – as the author suggests – it would be abusive to claim that women do not have an equal voice in the public sphere. Wanda Krauze identifies factors that accelerate and hinder women's achievement of strategic economic and socio-political positions. In her considerations, she takes into account not only the workplace, but also the economic sphere and civil society, thereby initiating a broad debate about the current social status of women and the prospects for raising it.

The political work of Małgorzata Kmak and Łukasz Zweifel describes the emancipation of women in the Netherlands, combined with the process of increased participation in building the civic sector. The case of the Netherlands seems particularly interesting, especially if it is a comparative prism for the countries of Central and Eastern Europe. This is mainly due to the fact that the Kingdom of the Netherlands until the end of the 1960s was considered a very conservative and patriarchal country. Only in the wake of the progressive modernization and dynamic socio-cultural changes (the emergence of the middle class, the enrichment of the population, the transformation of the normative system - tantamount to abandoning materialistic values in favor of postmaterialism) began to question the traditional image of both sexes. The authors – describing Dutch women fight for social, political and economic rights from the end of the second half of the nineteenth century to the present – show to what extent three waves of feminism influenced the creation and development of civil society in the Netherlands. The evidence leads to a general reflection that the policy of state institutions, international cooperation, the activities of non-governmental organizations, the quality of social assistance and social services, the development of science and technology, relate proportionally to the state of civil society and decide what place women occupy in it.

The volume ends with an article by Mateusz Szast entitled *The participation of women in the third sector in Poland*. It is in a way a clasp that links the whole, because it thematically corresponds with the opening text of the volume. The author, starting from the preliminary definition of the third sector, asks about the role and rank of women operating within the framework of Polish NGOs. With reference to statistics showing the percentage of engaged and active citizens, Mateusz Szast tries to determine the degree and scope of feminisation of NGOs and indicates the main areas, branches and profile of women's activities. As a result, it obtains a quantitative and qualitative overview of the volitional and unpaid participation of women in the Polish civic sector.

The collected texts refer directly and broadly to the issues raised in the title of the volume – Women in civil society: place, role, status. Certainly, they bring an original reflection on the presence of women in the public sphere, shed new light on their place in the modern civil society, show areas of women's activity and commitment, and also diagnose current problems faced by modern women. Undertaking this problem is necessary for a chance to succeed in creating a society of equality,

openness, democracy, pluralism, respect for the rights of all citizens regardless of gender, age, origin, race, religion, degree (in) disability, sexual orientation, ownership status, etc. Therefore, I would like to thank the authors for the effort put in the demanding process of creating articles, for the desire to include their research and deliberations into the trend developed in the journal – thanks to which it has become an important and interesting reading. Separate thanks go to Dear Reviewers, who undertook the task of thorough and substantive analysis of individual texts.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Sociologica 11 (2019), vol. 1, p. 22–34

ISSN 2081–6642

DOI 10.24917/20816642.11.1.2

Galia Chimiak

Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0002-4507-2599

Women for civil society or civil society for women? The Polish story

Abstract

This paper presents evidence for the argument that in spite of the fact that after the toppling of communism women's rights-related issues were to a large extent imported and supported by external private and public donors, over time Polish civil society has developed its own capacity to represent women and advocate for their rights. At the same time, the institutionalised civil society sector still reproduces some of the structural limitations women face in the public and private sphere alike. Recent examples of mass mobilization protesting the attempts to further limit the already restrictive law on abortions in the country are however indicative of the continuous potential of self-organisation as a source and tool for exercising civil society oversight over the governance processes.

Keywords: women empowerment, civil society, Poland

Introductory remarks

This paper makes a succinct overview of the role of women and women's rights in the development of Polish civil society. At the onset it is important to recognise that women empowerment is not inherent in *all* conceptualisations of civil society. Civil society is a terrain of conservative ideologies that foster women's dependency in the private sphere but also of emancipatory beliefs that enhance gender equality. Civil society as such has been the playground for feminists and other progressive groups as well as for conservative women activists, anti-gay lobbies and even misogynistic male groups (Howell 2005). Hence, the extent to which civil society exhibits respect for women's rights is a litmus for the values espoused by *liberal* theories of civil society *only*. Furthermore, in the context of the countries that embarked on the three-dimensional transformation towards democracy, market economy and civil society, it could not have been expected that with the liberalisation of the public sphere, the empowerment of women would be triggered by default.

These reservations notwithstanding, civil society remains the arena that could create propitious environment for women empowerment in the public and private sphere alike. Women's emancipation is related to civil society in two ways (Borowska 2012). It refers to the number of men and women engaged in the civil

society sector itself, but also to NGOs¹ beneficiaries. Hence, civil society should be studied and held accountable for equally engaging women and men while promoting gender equality in the society at large. In fact, the well-known researcher on self-organisation Robert Putnam noted, women's role in the history of civic engagement as such has been a pivotal one. He explained the empirically observed decline of civic engagement in the United States by *inter alia* the increased women employment and the changes in the traditional family structure (Putnam 2000). Hence, women's withdrawal from grassroots organising had a negative impact on civic engagement in the oldest among modern democracies.

Yet, that women are an element to be reckoned with in the public sphere is a concept still in the making worldwide. Admittedly, women have played a seminal role in civic life. The question remains whether civil society has been the arena that has lived up to its promise to emancipate women (Schwablenland et al. 2016). To see whether Polish civil society has been successful in empowering women, is what would be analysed in the following overview of selected aspects of the engagement of civil society in promoting gender equality.

Women-related issues and self-organisation in Poland: continuity and change

After 1989 the purported intention to (re)introduce women's rights' issues to the society's agenda was actually not a new one in Poland. There were women organisations functioning during communist times, too. Yet, like all other quasi-civic entities allowed to exist during the previous regime, those representing women's interests were controlled by the one-party state. For example the established in 1945 *Women's League (Liga Kobiet)* was one of the first organisations to be formally registered after the second world war. It was not a grassroots entity, though. It was founded by the state with the idea to monopolise the field of organisations representing women while legitimising the authorities' intervention in what would otherwise represent the civil society sphere (Lubik-Reczek and Reczek 2013). The *Women's League* claimed to continue the work of the established in 1913 *Polish Women's League*. As such, with its seemingly broad and inclusive programme the *Women's League* managed to attract and co-opt other reactivated pre-war civic organisations representing women's rights, only to start imposing ideological constraints on its members (Ibid., p. 106–107). Nonetheless, this “umbrella” organisation did intervene in matters related to the everyday lives of women in Poland, while promoting women's role as “good citizens enhancing the building of socialism and leading “harmonious” private life” (Ibid., p. 116). After the ousting of the previous regime, the *Women's League* resumed its apolitical activity and work “on behalf of women and families”².

1 It is not assumed that non-governmental organisations (NGOs) exclusively represent civil society. However, as the institutionalised pillar of civil society is a sizeable and relatively long-lasting emanation of civic activism, involvement in NGOs merits a special attention when studying civil society.

2 http://ligakobietpolskich.pl/?page_id=146

The *Rural Women's Organizations – RWO (Koła Gospodyń Wiejskich)* is another example of a grassroots organisation dating back to the 19 century. During the communist times *RWOs* were regarded as either a part of the *Women's League* or as an emanation of farmers' associations (Walczevska 2006 in Ostaszewska 2015, p. 116). The *RWOs* are still thriving in Poland. However, whereas they do represent an example of indigenous self-organising, their activity cannot be regarded as emancipatory or empowering in the political sense as they have notoriously avoided taking sides, for example about abortion-related issues. *RWOs* have been "politically harmless" and still focus predominantly on issues associated with traditional female roles (Matysiak 2017, p. 231, p. 251). Interestingly, although *RWOs* formally are still a part of the structure of the male farmers' organisations, the former largely survived the transformation period, whereas many of the latter are no longer functioning (Grzebisz-Nowicka 1995 in Ibid., p. 240). The reported lack of focus on women empowerment notwithstanding, *RWOs* keep being important especially in rural areas as they provide space for female collective actions as well as tools of social activation for elderly women. At present, the number of *RWOs* that are still part of its institutional network is around 2,500 (Matysiak 2017, p. 241).

That many women were part of the *RWOs'* network which eschewed political involvement shouldn't imply that women were not interested in politics. On the contrary, as accounts of women's engagement in the symbol of civic activism in Poland – the *Solidarity* trade union and movement – certify, women have been as involved in *Solidarity* as men were. Yet, at the First *Solidarity* Congress in 1981 women represented just 7% of delegates (Dzido 2016, p. 88). Women keep being remembered, if at all, as those who supported their interned husbands or those who just aided the most important individuals associated with the *Solidarity* movement. That women themselves were agents of change in their own right was an overlooked historical fact until recently. With the toppling of the previous regime, one could expect that these changes represented opportunities for (further) empowering women and giving them a voice and agency in the public and private spheres alike. Almost thirty years after the ousting of communism, it has become clear though, that the transformation period empowered citizens and decision-makers espousing antipodean views. This development impacted the rights of women and eventually reinforced the gender division within Polish society. After 1989 many women lost jobs in the most feminised segments of the labour market. What is more, some previously owned by the state tasks and responsibilities in care, health, and education have been quietly transferred to the private sphere. These have become "family problems", or, to put it bluntly, women's problems (Kowalska et al. 2014). Indeed, after 1989 many educated women and women from privileged background did take advantage of the transformation. It was also due to those educated, active women citizens that many of the post-1989 women NGOs were established.

The transformation period post-1989 and the role of external support for women NGOs in Poland

The liberalisation of the public sphere allowed for new women NGOs to be established. Some of these thirty-something entities founded in the first four years after 1989 were supported or even established by foreign women's federations, like *Soroptimists* (*Soroptymistki*), the *Polish Federation of Business and Professional Women Clubs* (*Federacja Kobiet Aktywnych Zawodowo*), while others reactivated their pre-WWI activity, like the *Council of Polish women* (*Rada Polek*). One researcher noted that the very opening of Poland to the world made Polish women aware of their "slavish role" and the need to achieve greater agency in the public sphere (Sawa-Czajka 1994, p. 199). Charity women NGOs were likewise established during the first years of the transformation (Ibid., p. 202). As far as numbers of registered NGOs are concerned, according to the most current data base of Polish Non-Governmental Organisations, there are 4545 NGOs in Poland which address women's issues³.

Indeed, both liberal and conservative women established or joined civil society organisations at the onset of the transition. The promotion of women's rights in Poland was redefined and accelerated by the impact of external factors. The international women's movement has played a leading role in spreading world-cultural ideas about women all over the globe (Berkovitch 1999). Women international NGOs have successfully lobbied intergovernmental organisations and national policy-makers alike thus bringing about the tremendous expansion of activities and ideas regarding women's issues on international and domestic level. The impact of external funders on promoting women's rights in Poland hasn't been unequivocal, though. The analysis of external support for women NGOs in Poland and Hungary suggested that instead of trying to get a grip of the role of civic initiatives in post-communist countries, Western foundations invested in newly created organisations modelled on the West (McMahon 2002, p. 47).

In addition to imposing organisational isomorphism, external funders also introduced technical demands to make sure women are represented. Yet, the contention that external donors supported only liberal NGOs or individuals (Wedel 2001, p. 99) was not substantiated. As a representative of a liberal think-tank engaged in civil society since the beginning of the transition reminisced, "*the strongest interference [on behalf of US donors] I remember was when the Ford Foundation asked us to fill in a table how many men and women worked in the project, which in those boorish times we considered as a horrible imposition of some rotten, feminist ideas.*"⁴. Hence, although there was indigenously identified demand to empower women, the provided by external donors supply of tools and language to enhance women emancipation was not necessarily well understood by the intended beneficiaries at the onset of the transition. Yet this external support eventually contributed to

3 <http://bazy.ngo.pl/kobiety>, accessed 27.06.2018

4 Quotation from an interview conducted as part of a research of representatives of Polish NGOs carried out between May 2014 and February 2015. See Chimiak 2016 for more details.

the legitimisation of new norms, principles and customs, thus redefining the understanding of what constitutes public interest and changing social practices.

Western foundations were argued to have been more prone to fund new feminist NGOs, irrespective of the fact that existing professional organisations or women's sections enjoyed better institutional and societal embeddedness. However, the most disturbing unintended consequence of external support for women NGOs has been the ensuing infighting among these NGOs competing for funds (McMahon 2002, p. 48). Still, as Andrada Nimu contended in her comparative analysis of women and LGBT NGOs in Poland and Romania, through strategies of decoupling those NGOs have been successful in challenging the foreign funders' agenda, procedures and techniques (Nimu 2015).

The absence of domestic financial or moral support in the first years of the transition reportedly exacerbated women NGOs' dependence on international assistance. In spite of the relative isolation of women NGOs from the general public and policy-making alike, Polish women NGOs' international cooperation and their impact on national decision-makers were more pronounced than the above-quoted studies could suggest. For example, a number of women organisations united in the *Polish Committee of NGOs* prepared a shadow report to be presented at the 1995 United Nations Beijing Conference on Women (Polish Committee of NGOs 1995). Hence Polish women NGOs employed the "boomerang effect" strategy, whereby domestic civic initiatives actively look for allies abroad with the intention to exercise pressure on national policy elites (Keck and Sikkink 1998). At the same time it should be acknowledged that the established by members of the intelligentsia and also sometimes supported by external donors feminist organisations were not successful in reaching out to women from rural areas and to women favoring traditional views. An alternative explanation of the thriving of women NGOs espousing conservative values should be their indifference to the emancipatory rhetoric of indigenous and exogenous feminist NGOs.

It was largely assistance from international donors that inspired Polish women NGOs to focus on issues previously considered taboo in Polish society, such as violence against women or child abuse. Eventually, those issues gained public attention in Poland and became mainstream in 2015⁵. The women NGO sector in Poland has traditionally been a provider of services targeting women victims of domestic violence. For many years civil society has actually been filling a legal gap in this area. As Urszula Nowakowska of the *Center for Women's Rights* explained, the available legal instrument focused on prevention of violence in the family; hence the state support targeted the family and not the victim, who in most cases was a woman

5 The *Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women* (CEDAW) was signed in December 2012 in Poland. Its ratification took place in April 2015 amid harsh, on-going criticism from rightist circles in Polish society. The then president Bronisław Komorowski signed the convention at the headquarters of the *Centre for Women's Rights Foundation* and thanked women NGOs for their advocacy and social support for women victims of domestic violence [online:] <http://www.prezydent.pl/archiwum-bronislawa-komorowskiego/aktualnosci/wydarzenia/art,3219,trzeba-pryncypialnie-stac-po-stronie-ofiar.html>, accessed 18 July 2018.

(Nowakowska 2013). NGOs offering various types of support to women victims of domestic violence have however been challenged in obtaining public funding over the last two years (*Wystąpienie RPO* 2016).

Civil society providing support to women

Civil society in Poland was co-established by women and women have also been beneficiaries of NGOs' activities. For example, it was mostly women who benefited from the primary legal assistance and citizens advice services offered by *inter alia* NGOs. This study provided evidence that (in spite of women's higher – than male beneficiaries' – level of education and the fact that women also work for remuneration in addition to the unpaid services they render to their families) the average primary legal assistance and citizens advice beneficiary was a woman aged 25–50 who experienced life difficulties or lack of financial resources (Peisert et al. 2013, p. 80). Women's interest in unpaid citizens advice has been a result of their better – than men's – functional literacy (Białecki 1998) skills as well as of their sole responsibility for family matters (Chimiak 2013, p. 144). In the beginning of the transition, Polish NGOs offering unpaid primary legal assistance and citizens advice were likewise supported financially by external funders (Dudkiewicz et al. 2013, p. 27).

Women NGOs should also be credited for advocating for women's rights. Many such entities were established in 1989-1992 to protest against the (then) planned penalisation of abortion, like the *Association „Women's Dignity”* (*Stowarzyszenie „Godność Kobiety”*), the association *Pro-Femina*, the *Movement for Women's Self-defense* (*Ruch Samoobrony Kobiet*), the *Movement on behalf of defense of women's rights* (*Ruch na rzecz Obrony Praw Kobiet*), the *Polish Feminist Association* (*Polskie Stowarzyszenie Feministyczne*), the *Szczecin Feminist Collective* (*Szczeciński Kolektyw Feministyczny*), or the *Federation for Women and Family Planning* (*Federacja na rzecz kobiet i planowania rodziny*). Yet, it was the Catholic Church and Catholic pro-life communities who successfully lobbied during the process of drafting and adopting the said law. As a result, since 1993 the legislation on abortion in Poland has been among the strictest in Europe. The consequent symbolic victory of the Catholic Church can also be observed in the shift in the discourse as well as in legal acts, where “foetus” has been replaced by “unborn child” in the former and by “conceived child” in the latter case (Szelewa 2016).

Conservative-minded Polish women NGOs entertain their own view about the role of women in society and about the right to terminate pregnancy on demand. Thus the *Polish Society of Catholic Women* (*Polski Związek Kobiet Katolickich*), initially established as the *Polish Society of Ordinary Women* (*Polski Związek Zwykłych Kobiet*) has consistently advocated for the rights of the family (and not the rights of the individual) as paramount. The *Polish Society of Catholic Women* supported the penalisation of abortion and considered “gender” a “dangerous ideology”⁶. This

⁶ See *Kobiety katolickie wdzięczne biskupom za list nt. gender* [online:] <http://www.idziemy.pl/spoleczenstwo/kobiety-katolickie-wdzieczne-biskupom-za-list-nt-gender/2/>

organization has been active mostly in small towns and catholic communities (Sawa-Czajka 1994, p. 201). Some women's immunity to the emancipatory rhetoric could have been fed by the antipodean, conservative narrative which favors the embedding of women in the private sphere. To quote from the then leader of the *Women's League* Katarzyna Jurkowska, "Poland after 1989 has become a state much more ideological and this ideology is directed against the freedom and rights of women" (Jurkowska 2000, p. 38). Indeed, despite the relatively quick pace of development of civil society in democratic Poland, the concomitant "romanticized reversal of *Gemeinschaft* to *Gesellschaft*" (Einhorn 1993, p. 8) has been taking place (Chimiak 2003). This backward development refers to the attempt to relocate women to the domestic sphere.

Women however cannot be contained in the private sphere with impunity. Since 2000 the *Manifa* demonstration has been taking place annually on International Women's Day, the 8th of March. In Poland, the grassroots movement of mothers emerged in 2002 when single mothers protested against the shutdown of the Alimony Fund (Hryciuk 2017, p. 153). Despite the movement's widespread support, it was only partially successful. It should be admitted here that as far as politicians are concerned, back then the initiative of single mothers to reinstate the Alimony Fund was supported only by the conservative *Law and Justice* party. There have also been other, albeit modest, successes of women-initiated movements in Poland. By studying Alicja Tysiąc's case for reproductive rights and the discount shop *Biedronka's* case for employment rights, it was proved that legal mobilisation and supportive media discourse could directly influence legal practices while exerting a socialising effect on the population (Fuchs 2013). Thus, when addressing both the state and the society at large, such legal strategies of the women's movement can succeed in contributing to democratic consolidation (Ibid.).

The most spectacular example have however been mass protests opposing attempts to totally ban abortion. On October 3, 2016 over 100 thousand women from more than 146 towns and cities in Poland went to the streets to protest the draft law to ban abortion during what came to be known as the Black Monday. Just as in 1992 the (then) planned total penalisation of the termination of pregnancy polarised women NGOs (Sawa-Czajka 1994, p. 202), the black protests in 2016 and 2017 mobilised, yet at the same time helped identify the enduring breach in the society regarding women's role and women's rights (Chmielewska et al. 2017). Indeed, women's activism proves to be embedded in and shaped by social context (Schwabenland et al. 2016). Remarkably, although the protests themselves were not a reflection of a sudden increase of more permissive attitudes towards the right to terminate a pregnancy, they reportedly not only triggered opposition to the proposed bills, but also helped enhance social support for the liberalisation of existing regulations (Korolczuk 2016, p.94). Nonetheless, the issue of women's rights

7 *Gemeinschaft* and *Gesellschaft* are coined by Ferdinand Tönnies terms signifying the ideal types of social organizations. In his influential work *Gemeinschaft und Gesellschaft* Tönnies (1887; *Community and Society*) differentiated between the *Gemeinschaft* (communal society) and the *Gesellschaft* (associational society).

divides public opinion as well as those who are supposed to support development abroad and export the Polish recipe for successful transformation.

Women's rights: still a contested ground

Indeed, almost 30 years after the ousting of the previous regime, women's rights keep being regarded in a selective manner – or being outright opposed – by segments of the civil society sector itself. As the case of *Grupa Zagranica* (the platform of Polish NGOs engaged in development cooperation abroad) indicates, the bone of contention among its member organisations has been the issue of gender equality and equity. A few years ago *Grupa Zagranica* unsuccessfully attempted to adopt a shared code of conduct, i.e. the Istanbul Principles agreed at the *Open Forum for Civil Society Organisations Development Effectiveness' Global Assembly* in Istanbul in 2010⁸. The reason for this failure was that some of the organisations associated with the Catholic Church “viewed the issue as a threat”⁹. Another aid professional opined, “If we are not capable of speaking in a sane way about the rights of women in Poland, how can we shape those standards in the world?”¹⁰. Indeed, although the religious authorities in Poland do not openly speak against the entire human rights canon, “they are selective in their support of human rights principles based on religious doctrine” (Kowalska et al. 2014, p. 4).

Aid professionals are however not blind to the privileged situation they themselves enjoy when working in development, including in the area of women empowerment. As one of them admitted, “there is one aspect no one is willing to talk about. When I go to Africa, being a white woman, quite well educated, there everything comes much easier for me, than it would have been here in Poland or anywhere in the West. You enter this community [in Africa], and by default you have a higher status. This is an outcome of social inequalities. .. For my colleagues [in Africa] I am a woman from Europe, and I am immediately better off [than women who are from Africa]... It is hard to admit this, but [being in Africa] I can achieve more, I have a bigger capacity, there are more opportunities there for me”. This quotation is indicative of the relevance of intersectionality (Crenshaw 1989) as a framework for conceptualising a woman's life chances as affected by not only her gender, but also the race, class, religious beliefs or sexual orientation she espouses.

Indeed, some women – just like many men – enjoy privileges when working in the civil society sector. However, as far as motivations are concerned, power motives

8 The eight principles are: Respect and promote human rights and social justice; Embody gender equality and equity while promoting women and girls' rights; Focus on people's empowerment, democratic ownership and participation; Promote environmental sustainability; Practice transparency and accountability; Pursue equitable partnerships and solidarity; Create and share knowledge and commit to mutual learning; Commit to realising positive sustainable change.

9 Quotation from an interview conducted as part of a research of representatives of Polish NGDOs. See Chimiak 2016 for more details.

10 Ibid.

prove to be alien to women engaged in urban feminist movements and traditional *RWOs* alike. Both liberal-minded and conservative women engaged in informal civic activism are incentivised to work on behalf of their community (Ostaszewska 2015). The need to socialise proved more characteristic of women than of men who joined uninstitutionalised civic initiatives (Polanska 2015, p. 41–42). However, as the opinionating *ngo.pl* portal put it, “Men do the representation and women do the toiling”¹¹. Furthermore, men seem to be more often concerned with the remunerative aspect of work for an NGO. An advocate for children’s rights pointed out that mostly women work in her organisation: “*this is a problem, when we announce a job offer, no men apply... Ours is a women’s field, because of funds, we don’t make much money in foundations and men think they should earn more*”¹². It has been observed that women face a number of discriminatory practices in the NGO sector. For example, although NGOs active in the fields of education and health promotion are heavily feminised, the boards of just one-third of these organizations comprise of women only (Borowska 2012). But then, professional segregation of women and men has been growing in Poland since 2006 (Walko-Mazurek 2017).

After all, civil society sector remains a litmus of the culture it represents. At the same time it has the potential to mould the society it comes from. Thus, one could only agree that there is a need for more feminist women’s organisations in Polish rural areas, such that could tackle issues like domestic violence, discrimination of women in the labour market, or the under-representation of women in local politics (Matysiak 2017, p. 251). In fact, recent urban settlers in rural areas (who, it can be presumed, are bearers of more progressive worldviews) also sometimes opt for establishing *RWOs*, even though they were eyed with distrust by “indigenous” farmers’ wives (Milczewska et al. 2014: 32 in *Ibid.*, p. 242). No doubt, further research on the gendered composition of civil society is needed along with continuous analysis of the gendered norms and practices civil societies keep exhibiting.

Yet even international NGOs advocating for women’s rights have limited impact when it comes to empowerment. Although they can be powerful actors in advancing women’s status, international NGOs can at best improve the economic and social rights of women, but not their *political* rights (Murdie and Peksen 2015). At the same time, the adoption of the Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination against Women between 1981 and 2004 strongly enhanced women’s political rights, while reportedly having no effect on women’s economic rights, and in some cases even impinging on women’s social rights (Cole 2012). A conclusion can be made that for the promotion of women’s rights to succeed, non-state actors’ ability to exercise moral authority needs to be synergistically paired with the adoption of relevant legal instruments.

11 <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/776031.html>

12 Quotation from an interview conducted as part of a research of representatives of Polish NGOs. See Chimiak 2016 for more details.

Concluding remarks

The argument that women in Poland keep being deterred from participation in public life “because of upbringing, tradition, education, rituals, religion” (Choluj 2001, p. 148) still appears to hold true. Indeed, new developments are taking place. Namely, research has shown that women, and especially the younger generation of women, exhibit both more tolerant and more egalitarian attitudes than their male peers and their parents alike (Bilewicz et al. 2014). At the same time, young men appear to be predominantly socially conservatively minded (Korolczuk 2016, p. 109). This breach however does not appear to bode well for the future. Education and socialisation have usually been considered to be the main culprits of women’s subordinated role in the public and domestic sphere alike. Hence changes need to be introduced at an early age, as early childhood appears to be the formative age in this respect.

According to psychologists Jack and Jeanne Block, females who became liberals as adults had shown distinctive characteristics while in nursery school, especially when compared with little girls who grew up to become conservatives. The former were talkative and dominating, expressed negative feelings openly, strove to be independent, were self-assertive and set high standards for themselves, while the latter had been indecisive, easily victimised by other children, inhibited, shy and reserved, obedient and immobilised by stress. The future liberal versus conservative men showed far fewer differences as children in nursery school than the women did. Future male liberals were more resourceful, independent and proud of their accomplishments, while tomorrow’s conservative males appeared to feel unworthy, expressed a readiness to feel guilty and tended to be distrustful of others (Altemeyer 2006, p. 70). Young girls and boys alike should be encouraged to speak up their mind and be assertive from a very young age, which is obviously a task for parents, public institutions and civil society alike.

Polish civil society will keep being an arena where gender battles will be fought, with conservative and progressive men and women advocating for their worldviews and the respective policies. Recent times have brought new challenges for the women rights’ agenda. Yet, those new hindrances notwithstanding, women empowerment has been under way now for more than a century. After all, exactly a hundred years ago Poland became one of the first countries in Europe to grant women a right to vote. The centenary of this milestone event is as much an occasion for celebration as an opportunity to appreciate the achievements in the area of emancipation and plan the short-term and long-term measures to continue enhancing women empowerment in the civil society and the society at large.

References:

Altemeyer B. (2006). *The Authoritarians*, [online:] <http://theauthoritarians.org/Downloads/TheAuthoritarians.pdf>, accessed 02 July 2018.

- Berkovitch N. (1999). *The Emergence and Transformation of the International Women's Movement*, in: Boli J., Thomas G.M. (eds.) *Constructing World Culture: International Nongovernmental Organizations since 1875*. Stanford: Stanford University Press, p. 100–126.
- Białycki I. (1998). *Alfabetyzm funkcjonalny*, in: Miodunka Wł. (ed.) *Edukacja językowa Polaków : II Forum Kultury Słowa*. Kraków: Upowszechnianie Nauki-Oświata, p. 13–36.
- Bilewicz M., Marchlewska M., Soral W., Winiewski M. (2014). *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych Fundacja im. Stefana Batorego*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Borowska M. (2012). *Równość szans kobiet i mężczyzn w sektorze pozarządowym. Diagnoza i rekomendacje*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, [online:] http://scop.sopot.pl/_pliki/Rownosc_K_M_w_NGO.pdf, accessed 01 May 2018.
- Chimiak G. (2016). *The Growth of Non-Governmental Development Organisations in Poland and Their Cooperation with Polish Aid*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Chimiak G. (2003). *Bulgarian and Polish women in the public sphere: a comparative analysis*, *The International Feminist Journal of Politics* 5/1, p. 3–27.
- Chimiak G. (2013). *Zakres świadczonej pomocy prawnej oraz ocena zapotrzebowania na poradnictwo wśród osób korzystających i niekorzystających*, in: Peisert A., Schimanek T., Waszak M., Winiarska A. (eds.) *Poradnictwo prawne i obywatelskie w Polsce. Stan obecny i wizje przyszłości*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, p. 113–147.
- Chmielewska M., Druciarek M., Przybysz I. (2017). *Czarny protest w stronę nowego „kompromisu aborcyjnego”?* Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Choluj B. (2001). *Anti-feminist Attitudes, Animosity between Women, and the Public Life*, in: Jähnert G., Gohrisch J. et al. (eds.) *Gender in Transition in Eastern and Central Europe Proceedings*. Berlin: trafo verlag, p. 148–152.
- Cole W.M. (2012). *Government Respect for Gendered Rights: The Effect of the Convention on the Elimination of Discrimination against Women on Women's Rights Outcomes, 1981–2004*, *International Studies Quarterly* 57 (2), p. 233–249.
- Crenshaw K. (1989). *Demarginalizing the Intersection of Race and Sex: A Black Feminist Critique of Antidiscrimination Doctrine, Feminist Theory and Antiracist Politics*, *University of Chicago Legal Forum*, Iss. 1, Article 8.
- Dudkiewicz M., Schimanek T., Waszak M. (2013). *Wprowadzenie do badania*, in: Peisert T., Schimanek Waszak M., Winiarska A. (eds.) *Poradnictwo prawne i obywatelskie w Polsce. Stan obecny i wizje przyszłości*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, p. 25–60.
- Dzido M. (2016). *Kobiety Solidarności*. Warszawa: Świat Książki.
- Einhorn, B. (1993). *Cinderella Goes to Market. Citizenship, Gender and Women's Movements in East Central Europe*. London-New York: Verso.
- Fuchs G. (2013). *Using strategic litigation for women's rights: Political restrictions in Poland and achievements of the women's movement*, *European Journal of Women's Studies* 20, (1)
- Howell J. (2006). *Chapter 1: Gender and Civil Society*, in: Glasius M., Kaldor M., Anheier H. (eds.) *Global Civil Society 2005/6*. Los Angeles: SAGE, p. 38–63, [on-line:] <http://www.gcsknowledgebase.org/wp-content/uploads/20056-03-ch1-red.pdf>, accessed 01 May 2018.
- Hryciuk R.E. (2017) *On The Disappearing Mother. Political Motherhood, Citizenship, And Neoliberalism In Poland*, in: Jacobsson K., Korolczuk E. (eds.) *Civil Society Revisited. Lessons From Poland*. New York and Oxford: Berghahn Books, p. 153–175.
- Jurkowska, K. (2000). *'Kłopoty z tożsamością, czyli Liga Kobiet Polskich'*, *OŚKA 2*. Warszawa: Ośrodek Informacji Środowisk Kobiety, p. 37–38.

- Keck M.E., Sikkink K. (1998). *Activists Beyond Borders: Advocacy Networks in International Politics*. Ithaca and London: Cornell University Press.
- Korolczuk E. (2016). *Explaining mass protests against abortion ban in Poland: the power of connective action*, *Zoon Politicon* 7, p. 91–113
- Kowalska B., Migalska A., Warat M. (2014). *Who won the Polish transformation? Gender dimensions of reforms in Poland*, Working Paper no. 1.7 "Gender Equality and Quality of Life – State of Art Report", [on-line:] http://www.geq.socjologia.uj.edu.pl/documents/32447484/75036585/WP1.7.%20Kowalska%2C%20Migalska%2C%20Warat_women_polish_transformation.pdf, accessed 17 July 2018.
- Lubik-Reczek N. and R. Reczek. (2013). *Liga kobiet – organizacja „reprezentująca” interesy kobiet w Polsce ludowej. Zarys działania*, *Studia Polityczne*, 2013/4, p. 105–120.
- Matysiak I. (2017). *Between Tradition and Modernity: The Case of Rural Women’s Organizations in Poland*, in: Jacobsson K., Korolczuk E. (eds.) *Civil Society Revisited. Lessons From Poland*. New York and Oxford: Berghahn Books, p. 231–256.
- McMahon P.C. (2002). *International actors and women’s NGOs in Poland and Hungary*, in: Mendelson S.E., Glenn J.K. (eds.) *The Power and Limits of NGOs. A Critical Look at Building Democracy in Eastern Europe and Eurasia*. New York: Columbia University Press, p. 29–53.
- Mężczyźni reprezentują, kobiety harują – tak wygląda równość płci w organizacjach pozarządowych.* (2012). [online:] <http://wiadomosci.ngo.pl/wiadomosc/776031.html>, accessed 02 July 2018.
- Murdie A., Peksen D. (2015). *Women’s rights INGO shaming and the government respect for women’s rights*, *The Review of International Organizations* 10 (1), p. 1–22.
- Nimu A. (2015). *From „Counter-culture” to „Contract-culture”? Effects on implementing external funded projects on women based and LGBT rights NGOs in Romania and Poland*. Manuscript of PhD thesis.
- Nowakowska U. (2013) *Kwestia konwencji*, *Wysokie Obcasy* 5 (712), p. 36.
- Ostaszewska A. (2015) *Zaangażowanie i aktywność społeczna kobiet na przykładzie kół gospodyń wiejskich oraz grup feministycznych*, in: Chimiak G., Iwińska K. (eds.) *Krajobraz społecznościowy Polska 2014*. Warszawa: Stowarzyszenie CAL and Collegium Civitas, p. 113–136.
- Polanska D.V. (2015). *Motywacje osób niezinstytucjonalizowanego sektora społecznościowego*, in: Chimiak G., Iwińska K. (eds.) *Krajobraz społecznościowy Polska 2014*. Warszawa: Stowarzyszenie CAL and Collegium Civitas, p. 27–46.
- Polish Committee of NGOs (1995). *The Situation of Women in Poland*. Warsaw: Polish Committee of NGOs, [online:] https://www.karat.org/pliki/wp-content/uploads/2016/06/The_situation_of_women_in_Poland_1995.pdf, accessed 02 July 2018.
- Putnam R. (2000). *Bowling Alone: The Collapse and Revival of American Community*. New York: Simon and Shuster.
- Sawa-Czajka E. (1994). *Organizacje kobiece w Polsce w procesie transformacji systemu politycznego (1989–1993)?*, *Annales Universitatis Mariae Curie- Skłodowska Lublin- Polonia* I (15), p. 197–205.
- Schwabenland C., Lange C., Onyx J. and Nakagawa S. (2016). *Women’s Emancipation And Civil Society Organisations. Challenging Or Maintaining The Status Quo?* Great Britain: Policy Press.
- Stowarzyszenie Klon/Jawor (2016). *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015. Raport z badań*, Warszawa, [on-line:] http://fakty.ngo.pl/files/wiadomosci.ngo.pl/public/civicpedia/Raport_Klon_Kondycja_2015.pdf, accessed 27 June 2018.

- Szelewa D. (2016). *Killing 'Unborn Children'? The Catholic Church and Abortion Law in Poland Since 1989*, *Social & Legal Studies*, Vol 25, Issue 6.
- Walko-Mazurek A. (2017). *Segregacja pozioma kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Przedstawienie zjawiska na podstawie danych statystycznych oraz badań Stowarzyszenia Koalicja Karat*. Warszawa: Stowarzyszenie Koalicja Karat, [online:] https://www.karat.org/wp-content/uploads/2017/05/Segregacja_pozioma_kobiet_na_ryнку_pracy_Koalicja_Karat_2017.pdf, accessed 01 May 2018.
- Wedel, J. (2001). *Collision and Collusion: The Strange Case of Western Aid to Eastern Europe*. New York: Palgrave.
- Wystąpienie RPO do Ministra Sprawiedliwości ws. nie przyznania dotacji Centrum Praw Kobiet (2016) [Address of the Human Rights Commissioner to the Minister of Justice regarding the allocation of funds to Women Rights' Center], Human Rights Commissioner Office, [online:] <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20do%20Ministra%20Sprawiedliwosci%20ws%20odmowy%20przyznania%20dotacji%20Centrum%20Praw%20Kobiet%20Lubuskiemu%20Centrum%20Praw%20Kobiet%20BABA%20oraz%20Fundacji%20Dzieci%20Nicyje%2011.06.2016.pdf> accessed 2 July 2018.

Streszczenie

Po obaleniu komunizmu promowanie praw kobiet przez nowopowstające organizacje pozarządowe zostało w znaczny sposób wsparte przez zagranicznych prywatnych oraz publicznych darczyńców. Jednak z czasem polskie społeczeństwo obywatelskie rozwinęło własne zasoby reprezentowania kobiet oraz działania na rzecz ich praw. Niemniej jednak, zinstytucjonalizowany sektor społeczeństwa obywatelskiego reprodukuje niektóre z ograniczeń strukturalnych z którymi borykają się kobiety zarówno w obszarze publicznym, jak i prywatnym. Ostatnie przykłady masowej mobilizacji wokół prób dalszego zaostrzenia prawa do przerywania ciąży świadczą jednak o wciąż żywym potencjale do samoorganizowania się jako źródło egzekwowania nadzoru obywatelskiego nad procesami rządzenia w kraju.

Słowa kluczowe: uwłasnowolnienie kobiet, społeczeństwo obywatelskie, Polska.

Beata Kowalska

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-8833-8369

Radosław Nawojski

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0003-1712-2752

Matka – Obywatelka. O rekonceptualizacji obywatelstwa w kontekście Czarnych Protestów

Streszczenie

W artykule zastanawiamy się, w jaki sposób bezprecedensowa w polskiej historii fala kobiecych protestów w 2016 i 2017 roku wpłynęła na rozumienie i praktykowanie obywatelstwa przez kobiety. Impulsem dla masowej mobilizacji były próby zmiany ustawy o dopuszczalności aborcji. Prawa reprodukcyjne, macierzyństwo (także to potencjalne) stały się w centrum politycznego sporu. Ramę teoretyczną stanowią dla nas feministyczne teorie obywatelstwa, które postulują włączenie doświadczeń i problemów uznawanych dotąd za prywatne do rozważań o obywatelstwie. Dotychczasowe teorie podkreślały dychotomię między publicznym a prywatnym, przeciwstawiając racjonalny świat działających w sferze publicznej mężczyzn emocjonalnej sferze prywatnej, pozostającej domeną kobiet.

Słowa kluczowe: Czarne Protesty, obywatelstwo, macierzyństwo, sfera publiczna/prywatna

Obywatelstwo „bez różnicy płci”?

101 lat temu, po wieloletniej walce działaczek i organizacji kobiecych, Polki uzyskały czynne i bierne prawa wyborcze.

W okresie odradzania się państwa polskiego emancypantki i aktywistki ruchu narodowowyzwoleńczego/patriotycznego zwołały wiele wieców, których kulminacją był Zjazd Kobiet ze wszystkich trzech zaborów we wrześniu 1917 roku w Warszawie. Delegacja Zjazdu, której przewodniczyła dr Justyna Budzińska-Tylicka, spotkała się z Józefem Piłsudskim i uzyskała zapewnienie, że w konstytucji odrodzonego państwa polskiego prawa obywatelskie uzyskają wszyscy, „bez różnicy płci” (Manifest Niepodległe 2018).

Obchodziliśmy zatem w 2018 roku stulecie uzyskania podmiotowości przez państwo i przez kobiety. Odmowa połowie obywateli niepodległego kraju prawa

do reprezentacji nie mieściła się w wizji długo wyczekiwanej polskiej państwowości. Prawna i polityczna podmiotowość kobiet była tak oczywista, jak prawo Polek i Polaków do państwa. Uzyskanie praw wyborczych stanowiło ważny krok w stronę emancypacji. Czy jednak sprawiło, że Polki są nie-podległe? Czy zapewniło kobietom pełnię praw, wolność, autonomię i równość „bez różnicy płci”?

Krzysztof Nawratek (2008, s. 19) pisze, że obywatelstwo „w założeniu jest neutralnym narzędziem, pozwalającym człowiekowi korzystać z pewnych praw i przywilejów, ale też (...) nakładającym na niego pewne obowiązki”. Główną jego funkcją jest włączenie jednostek we wspólnotę narodową, dlatego istotą obywatelstwa jest zrównanie w prawach wszystkich ludzi, bez względu na płeć, pochodzenie etniczne, rasowe, klasowe czy niepełnosprawność. Choć państwo powinno być gwarantem praw wszystkich obywateli i obywateli, codzienna praktyka pokazuje jednak, że w odmienny sposób doświadczają oni obywatelstwa. Płeć jest kategorią, która warunkuje wiele takich odmienności. Nadanie statusu prawnego nie gwarantuje bowiem realizacji uprawnień w rzeczywistości:

Nierówności utrzymują się pomimo poparcia dla formalnej równości w wielu krajach częściowo dlatego, że mainstreamowe koncepcje obywatelstwa wciąż są oparte na ukrytych założeniach, iż obywatelstwo znaczy to samo dla kobiet i mężczyzn i że zacieranie różnic jest w ich interesie. Współczesne koncepcje obywatelstwa ciągle ukrywają nierówność płci (Monro 2005, s. 150).

Mimo roszczeń do uniwersalizmu, obywatelstwo zostało ukształtowane według męskiego wzorca¹³. Warunkiem bycia obywatelem było uczestnictwo w sferze publicznej, to zaś wymagało bycia racjonalnym. Zdaniem wielu filozofów i polityków kobiety nie były racjonalne, dlatego z tego uczestnictwa zostały wykluczone. Mężczyzna miał za zadanie przekazanie racjonalności kobietom i dzieciom. Kobieta nie posiadała ani prawnego, ani publicznego statusu, dlatego według prawa mąż i żona stanowili jedną osobę, reprezentowaną przez działającego w sferze publicznej mężczyznę. Jeden z ojców francuskiego Oświecenia, piewca wolności, równości i sprawiedliwości Jan Jakub Rousseau w prosty sposób pozbawił kobiety statusu obywateli. Obowiązkiem wszystkich obywateli jest służba wojskowa, ale ponieważ kolidowałyby ona z funkcjami macierzyńskimi, kobiety nie mogły być obywatelkami. Nie oznaczało to, że nie podlegały ocenie z punktu widzenia społecznego dobra. Na przykład uchylanie się od macierzyństwa czy przerywanie ciąży było zdaniem tego oświeceniowego filozofa grzechem przeciwko naturze i społeczeństwu, który winien być karany. Nikt nie kwestionował wyjątkowej pozycji kobiet – od nich zależało przetrwanie narodu. Jednak ich rola jako strażniczek wspólnotowych wartości pociągała za sobą konieczność kontroli kobiecego zachowania.

13 Wystarczy przelotny rzut oka na historię, by uświadomić sobie, jak odmiennie prawa i obowiązki niosło z sobą obywatelstwo dla poszczególnych grup mieszkańców w różnych okresach historycznych. W czasach władzy absolutnej jedynym obywatelem był monarcha. Z czasem mianem obywateli określa się większość dorosłych mężczyzn.

Obywatelstwo: między publicznym a prywatnym

O kształcie znanych nam teorii obywatelstwa zdecydowały trzy tradycje – republikanizm, liberalizm i komunitaryzm – w odmienny sposób definiujące relacje między jednostką a wspólnotą. U źródeł tradycji republikańskiej znajdujemy koncepcję społeczeństwa jako wspólnoty obywateli, dlatego człowieczeństwo w pełni urzeczywistnia się w obywatelstwie, które realizuje się poprzez partycypację w życiu publicznym i codzienną troskę o wspólne dobro. Centrum koncepcji liberalnej stanowią, pierwotne wobec wspólnoty i autonomiczne, równe wobec prawa jednostki. Społeczeństwo zmienia się wraz z potrzebami oraz oczekiwaniami obywateli i obywaterek. W komunitaryzmie punktem wyjścia jest wspólnota. Nacisk zostaje przeniesiony z autonomii i praw jednostki na jej związki i powinności społeczne, a także na wspólne wartości, które są niezbędne do przetrwania społeczeństwa.

Feminizm wysubtelnił te ujęcia, otwierając je na społeczny kontekst. U źródeł dotychczasowego rozumienia obywatelstwa leżała dychotomia między tym, co publiczne, a tym, co prywatne:

Feministki pokazały, że teoretyczne i praktyczne wykluczenie kobiet z uniwersalnej sfery publicznej nie jest zwykłym przypadkiem czy zaburzeniem. Ideał obywatelskiej sfery publicznej wyraża wolę jedności i wymaga wykluczenia tych aspektów ludzkiej egzystencji, które zagrażają rozproszeniem braterskiej jedności w prostej i sztywnej postaci, zwłaszcza wykluczenia kobiet. Co więcej, ponieważ mężczyzna jako obywatel wyraża uniwersalny i bezstronny punkt widzenia rozumu, ktoś musi dbać o jego partykularne pragnienia i uczucia (Young 1985, s. 4–5).

Feministyczną odpowiedzią na taki stan rzeczy było odrzucenie dychotomii prywatne–publiczne, która przeciwstawia racjonalny, polityczny świat męski emocjonalnej sferze prywatnej, pozostającej domeną kobiet. Dzięki temu, w analizach obywatelstwa odkrywamy nowe wątki i wymiary, potencjał i słabe punkty dotychczasowych teorii. Stawiamy pytania o ich przydatność na drodze upełnomocnienia kobiet:

Wykluczenie kobiet z obywatelstwa – jak piszą Nira Yuval-Davis i Pnina Werbner – było nieodłączną cechą ich naturalizacji jako wcielenia tego, co prywatne, rodzinne i emocjonalne. Było to zatem niezbędne dla konstruowania sfery publicznej jako męskiej, racjonalnej, odpowiedzialnej i godnej szacunku. Kobiety stały się „własnością”, która pozwalała żonatym mężczyznom, nawet klasom pracującym, na prawo do bycia aktywnymi obywatelami w sferze publicznej (1999, s. 6).

Trwanie podziału na sferę publiczną i prywatną wraz z jego ukonstytuowanymi sposobami życia i przypisanymi rolami, pomimo zagwarantowania formalnych praw i przywilejów obywatelskich, ciągle utrudnia pełne praktykowanie obywatelstwa (por. Friedman 2003). Jak pisze Donna Sullivan:

Rozgraniczenie pomiędzy sferą publiczną i prywatną jest procesem jednoznacznie politycznym, który zarówno odzwierciedla, jak i wzmacnia funkcjonujące w społeczeństwie

relacje władzy, zwłaszcza te o charakterze płciowym, rasowym i klasowym. (...) Władza ekonomiczna, społeczna i polityczna przynależą do sfery publicznej, do której kobiety mają ograniczony wstęp i ograniczoną wobec niej kontrolę (1995, s. 128).

Sfera publiczna i prywatna są z sobą ściśle powiązane, współzależne. Ich odzielenie i przeciwstawienie jest możliwe tylko dzięki podziałowi pracy w rodzinie. Uprzywilejowana pozycja mężczyzn wynika z ról, jakie pełnią poza sferą domu, przynoszących im cenione w świecie zewnętrznym dochody i prestiż. Kapitał społeczny kobiet ciągle jest niższy, bo ich codzienna aktywność w znacznej mierze związana jest ze sferą opieki. Modele obywatelstwa zaś opierają się na męskim typie aktywności.

Dostrzeżenie problemów i barier wynikających z tradycyjnych sposobów formułowania teorii i praktyk obywatelstwa przyczyniło się do jego rekonceptualizacji. W konsekwencji formułowane są nowe podejścia do włączenia kobiet w obywatelstwo. Pierwszym z modeli jest obywatelstwo neutralne pod względem płci (*gender-neutral citizenship*), najczęściej utożsamiane z nurtem feminizmu liberalnego. Podejście to opiera się na równości praw i obowiązków wynikających ze statusu obywatela, których nie powinna determinować płeć społeczno-kulturowa. Włączenie kobiet w uczestnictwo w sprawowaniu władzy realizowane jest poprzez zinstytucjonalizowane narzędzia, których celem jest budowanie reprezentacji politycznej. Mają to zapewnić kwoty płci lub parytety. Na rynku pracy postulowane jest zagwarantowanie takiego samo wynagrodzenia za tę samą pracę kobiet i mężczyzn oraz kształtowanie regulacji i praktyk umożliwiających kobietom łączenie pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci. Edukacja, praca zarobkowa, gwarancje prawne są w tym ujęciu kluczem do pełni prawa obywatelskich. Model neutralny płciowo krytykowany jest głównie za próbę włączania czy dopasowywania kobiet do tradycyjnych wzorów obywatelstwa. Akcentowanie podobieństwa oznacza bowiem „grę wedle męskich reguł”, które ukształtowały organizację społeczeństwa, oraz pomijanie specyfiki kobiecego doświadczenia (por. Putnam Tong 2002).

Drugim modelem jest obywatelstwo zróżnicowane ze względu na płeć społeczno-kulturową (*gender-differentiation citizenship*). Podejście to opiera się na próbach budowania obywatelstwa kobiet poprzez włączanie doświadczeń i różnic wynikających z płci. Odnosi się to w większym stopniu do włączenia w obywatelskość kwestii różnicy niż równości. Polega na uznaniu kobiet jako jednej z płci, a nie abstrakcyjnych, bezcielesnych jednostek. Proces włączenia kobiet do obywatelstwa urzeczywistnia się poprzez nadanie politycznego znaczenia cechom i rolom przypisanych historycznie kobietom, takim jak opiekuńczość czy empatia. W tym ujęciu postuluje się również włączenie macierzyństwa w refleksję o obywatelstwie¹⁴. Powinno być ono cenione i dostrzeżone na podobnej zasadzie jak odbywa się to w przypadku ról definiowanych jako męskie. Macierzyństwo i reprodukcja – jak zwracają uwagę

¹⁴ Maternalizm to idea rozwijana głównie w obrębie myśli feministycznej, która określa macierzyństwo jako wkład kobiet w obywatelstwo. Jako matki są one odpowiedzialne za urodzenie oraz wychowanie kolejnych pokoleń obywateli i obywaterek.

badaczki feministyczne – powinny być tak samo ważne, jak gotowość do walki, śmierci i życia dla państwa (Pateman 1992).

Chodzi o rekonstrukcję pojęcia obywatelstwa – jak konstatuje Werbner – ujętego w języku wartości kojarzonych z kobiecymi rolami karmicielki, opiekunki, obrończyni rodziny zarówno jako całości, jak i poszczególnych jej członków. Takie cechy w coraz większym stopniu postrzegano jako zasadnicze dla ciągłej, prawomocnej władzy społeczności politycznej (2007, s. 94).

Siłą tak rozumianego macierzyństwa jest wprowadzenie do publicznej agendy wartości tradycyjnie uznawanych za kobiece. Przy czym nie są one traktowane jako cechy przynależne jedynie kobietom, a uważane są za wartości powszechne i charakterystyczne dla demokratycznego społeczeństwa. Krytyka wobec tego modelu argumentowana jest tym, że taki sposób włączenia kobiet do obywatelstwa może wzmacniać podział na sfery publiczną i prywatną czy genderową polaryzację.

Trzecim modelem jest model pluralistyczny. W tym ujęciu podkreśla się, że kobiety i mężczyźni oprócz tożsamości płciowej mają wiele innych tożsamości, które wynikają z członkostwa w różnych grupach. Nie powinno się ich redukować jedynie do kategorii płci. Takie spojrzenie – wyczułone na różnorodność – związane jest nie tylko z zanegowaniem uniwersalizmu tkwiącego w teoriach i praktykach społecznych, ale także z odrzuceniem monolitycznej wizji kobiecości czy męskości.

Odniesienie się do obywatelstwa z perspektywy kobiecej i podziału na sferę prywatną i publiczną nie skupia się jedynie na problemach wynikających z włączenia lub pozbawienia pewnych praw. Z perspektywy analitycznej ważne jest również zwrócenie uwagi na upłciowiony charakter praktyk obywatelskich. W centrum dyskursu o inności i podobieństwie – jak widać powyżej – znajduje się macierzyństwo.

Macierzyństwo nie jest rolą, którą można zestawić z pracą urzędnika, naukowca czy pracą w lotnictwie. Macierzyństwo jest skomplikowaną, bogatą, ambiwalentną, drażniącą, dającą radość aktywnością, która jest zarówno biologiczna, naturalna, społeczna, symboliczna i emocjonalna. Niesie ze sobą głęboki oddźwięk, emocjonalne i seksualne imperatywy. Tendencja do tego, by pomniejszać różnice, które zachodzą między, powiedzmy, macierzyństwem a inną pracą, nie tylko wyjaławia nasze prywatne relacje, odzierając je z części znaczenia, ale także upraszcza to, co powinno być zrobione, aby zwiększyć ilość opcji dla kobiet – pisze Jean Bethke Elshtain (1981, s. 243).

Macierzyństwo jest zatem tym kulturowym obszarem, w którym kobiety znajdowały i ciągle znajdują inspirację dla podejmowania politycznych działań rzucających wyzwanie dyskryminacji i wykluczeniu. Macierzyństwo jest często impulsem do wejścia w sferę publiczną, do podjęcia obywatelskich działań, których celem jest budowa bardziej sprawiedliwego społeczeństwa.

Czarne Protesty¹⁵: napięcie między prywatnym a publicznym

W październiku 2016 roku przetoczyła się przez Polskę fala Czarnych Protestów. Bezpośrednią przyczyną kobiecych wystąpień protestacyjnych były decyzje Sejmu o przekazaniu do prac w komisjach projektu ustawy drastycznie zaostrzającej przepisy dotyczące warunków dopuszczalności aborcji¹⁶ i odrzuceniu projektu obywatelskiego, postulującego liberalizację przepisów w tym zakresie. Forma protestu – demonstracje uliczne ubranych na czarno uczestniczek i uczestników – nawiązywała do wydarzeń w Islandii, gdzie 41 lat wcześniej kobiety przerwały pracę i w czarnych strojach przemaszerowały przez Reykjavik, domagając się równości i sprawiedliwych płac. Demonstracje i pikety odbyły się w 150 miejscowościach w Polsce oraz poza granicami kraju, gdzie miały miejsce wydarzenia solidarnościowe. Wzięło w nich udział od 150 do ponad 200 tysięcy osób. Nie wszyscy popierający Czarne Protesty wyszli na ulice czy zastrajkowali – solidarność z demonstrującymi i poparcie dla postulatów okazywano również poprzez noszenie tego dnia czarnych ubiorów. Pierwszy raz w Polsce walka o prawa reprodukcyjne, kobieca mobilizacja i opór odbyły się tak szerokim echem w całym kraju. O protestach kobiet słyszeli niemal wszyscy – blisko 90% pytanych przez CBOS w listopadzie 2016 roku – niezależnie od płci, wieku, miejsca zamieszkania czy poglądów politycznych. Zauważalnie częściej z protestami identyfikowały się kobiety. Aktywne zainteresowanie przebiegiem protestów wyraziło 64% kobiet i 52% mężczyzn. Co szósta (17%) mieszkanka naszego kraju ubrała się na czarno w ramach solidarności z protestującymi (6% mężczyzn), a 4% kobiet zadeklarowało osobisty udział w demonstracji odbywającej się w ramach Czarnych Protestów (2% mężczyzn) (CBOS 2016).

Mobilizacja ta z perspektywy socjologicznej wydaje się bardzo istotna z kilku powodów. Przede wszystkim w celu kontestacji polityki instytucjonalnej, uczestniczki i uczestnicy Czarnych Protestów wybrali drogę oddolnych działań. Znaczna ich część poprzez różne – także niekonwencjonalne – formy zaangażowania społecznego włączyła się, często po raz pierwszy tak aktywnie w działania polityczne. Kontestacja ta opierała się na stawianiu wyraźnych żądań politycznych odnoszących się do podstawowych praw: obywatelskich i człowieka.

15 Nasza analiza opiera się na materiałach zebranych w trakcie dwóch kobiecych wszechnic strajkowych, które odbyły się 3 października i 11 listopada 2016 roku w Krakowie oraz na ankiecie internetowej zrealizowanej w maju 2017 roku wśród 1083 osób należących do grup związanych z Czarnymi Protestami w serwisie społecznościowym Facebook. 96% tej grupy badawczej stanowiły kobiety; 3% mężczyźni; 1% osoby określające się jako niebinarne. We wszechnicach uczestniczyło około 300 osób.

16 Przepisy dotyczące okoliczności, w których możliwa jest terminacja ciąży tj. jej usunięcie na terenie RP reguluje ustawa z 1993 roku. *Przerwanie ciąży może być dokonane wyłącznie gdy: ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej; badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu; zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.* W zaproponowanych zmianach chodziło nie tylko o całkowity zakaz aborcji, ale również jej penalizację.

Po raz pierwszy w najnowszej historii naszego kraju kobiety na tak szeroką skalę były zaangażowane politycznie, oddolnie kwestionując dotychczasowy porządek społeczny. Procesualny charakter ruchu doprowadził do wytworzenia się nowych przestrzeni, w których obywatelstwo jest praktykowane poprzez uczestnictwo i działanie, zarówno w formalnych, jak i nieformalnych organizacjach. Przestrzenie te przyczyniają się do tworzenia wspólnoty doświadczeń, budowania podmiotowości politycznej i wzmacniania poczucia sprawczości. Obywatelem można być, ale również jako obywatel działać, jak zwróciła na to uwagę Ruth Lister (2003, s. 5):

Bycie obywatelem w sensie prawnym i socjologicznym oznacza korzystanie z praw obywatelskich niezbędnych do sprawowania władzy i uczestniczenia w życiu społecznym oraz politycznym. Działanie jako obywatel wiąże się z wykorzystywaniem potencjału tego statusu. Osoby nie wykorzystujące tego potencjału nie przestają być jednak obywatelami.

W centrum obywatelskich działań znalazły się prawa reprodukcyjne i doświadczenia macierzyństwa w Polsce. To w sferze prywatnej, a dokładniej jej najbardziej intymnych obszarach, przebiegały linie starcia między dwoma wizjami Polski. Uczestniczki wydarzeń protestacyjnych podkreślały w wypowiedziach zderzenie dwóch różnych porządków symbolicznych:

Spierdziliłam z naszego kraju absurdu 5 miesięcy temu, ale dalej pracuję dla polskiej firmy (zdalnie) i wku*wiam się na sytuację w ojczyźnie. Ogólnopolski Strajk Kobiet uświadomił mi jakie są fundamentalne prawa człowieka i że żyjąc w XXI wieku w Europie można te prawa bezkarnie łamać. Szczególnie prawo wolnego wyboru! (Kobieta, 30 lat).

(...) Z jednej strony ucieszyło mnie to przebudzenie obywatelskie, z drugiej przerażyło stanowisko Kościoła czy obecnego rządu, żyjemy w kraju, w którym są dwa równoległe światy, dwa porządki symboliczne, których nie da się pogodzić (Kobieta, 26 lat).

W wizji projektodawców nowej ustawy i jej zwolenników – pomimo że Polska pozostaje formalnie państwem świeckim – religia ma regulować każdy aspekt społecznego życia. Struktura tego dyskursu opiera się na trzech głównych filarach: wierze, państwie i rodzinie. Państwo ma być manifestacją opartego na wierze doskonałego porządku, rodziny zaś komórkami, które go tworzą. Religia dostarcza idealnego modelu, a państwo jest narzędziem do jego realizacji, dlatego powinno wkroczyć w życie prywatne obywateli. Przewodniczący partii rządzącej, Jarosław Kaczyński, w wywiadzie dla PAP tak zilustrował zarysowane relacje: „będziemy dążyli, by nawet przypadki ciąży bardzo trudnych, kiedy dziecko jest skazane na śmierć, mocno zdeformowane, kończyły się porodem, by to dziecko mogło być ochrzczone...” (Michalski 2016). Macierzyństwo stanowi rdzeń kobiecej tożsamości, naturalną domenę, w której kobieta się realizuje, nawet jeśli by tego nie chciała. Im bardziej rządzący i Kościół rościli sobie prawo do kontroli nad życiem obywaterek i obywateli, tym protesty przybierały na sile. W centrum

sporu znalazły się prawa reprodukcyjne, które obejmują prawo do decydowania w sposób swobodny i odpowiedzialny o tym, czy, kiedy i ile mieć dzieci, oraz w jakich odstępach czasu. Według legislacji wielu krajów czy międzynarodowych dokumentów dostęp do bezpiecznej i legalnej aborcji, do edukacji i antykoncepcji są narzędziami umożliwiającymi podejmowanie odpowiedzialnych decyzji o rodzicielstwie. Uczestniczki wydarzeń protestacyjnych, jak pokazują poniższe wypowiedzi, widziały to podobnie, choć na różne aspekty realizacji praw reprodukcyjnych kładły nacisk:

Ważne są standardy okołoporodowe, edukacja, antykoncepcja, badania prenatalne, prawo do przerywania ciąży, religia w parafii a nie szkole, bo to wszystko są prawa obywatelskie w świeckim kraju. To podstawy (Kobieta, 46 lat).

Moim zdaniem forma walki o prawa kobiet za bardzo jest utożsamiana z walką o aborcję, jestem tolerancyjna, mam dwoje dzieci, ale mam mieszane uczucia co do powszechnej dostępności do aborcji. Wydaje mi się że najważniejsza jest edukacja młodzieży oraz dostępność środków antykoncepcyjnych. W ogóle wiele problemów bierze się z braków wiedzy w związku z tym kształcimy młodych ludzi, żeby potem nie musieli podejmować dramatycznych decyzji przez głupotę (Kobieta, 36 lat).

Jako osoba, która pragnie sama decydować o swoim ciele uważam za niezbędny łatwy dostęp do antykoncepcji, a każdą próbę odebrania tego prawa traktuję jak zagrożenie dla mojego zdrowia i zbyt dużą ingerencję w moją wolną wolę. Uważam również za niezbędne wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej, jako że sama nie otrzymałam wystarczającej wiedzy na ten temat w moim gimnazjum, nad czym głęboko ubolewam, a nawet jestem pewna (jako osoba, która chodziła do prywatnej szkoły katolickiej), że na lekcji wychowania do życia w rodzinie podano mi tam fałszywe dane dotyczące skuteczności mechanicznych środków antykoncepcyjnych. Dlatego twierdzę, że rzetelna informacja i uświadomienie seksualne jest przywilejem każdego człowieka, a obowiązkiem państwa jest to zapewnić (Kobieta, 17 lat).

Częściowo zgadzam się z postulatami „pro-lifowców”, takimi jak dokładniejsze badanie urodzeń dzieci (czy rodzą się martwe, z jakich powodów dokonuje się terminacji ciąży, itd.) i tworzenia zaplecza w postaci hospicjów perinatalnych wraz z opieką psychologiczną dla matek. Badania i objęcie opieką kobiet, które chcą urodzić chore dziecko są ważne dla Państwa, aby mogło działać w kierunku tego, aby ograniczyć liczbę aborcji. Ale nie powinna być ona zakazana ze względów poglądowych (Kobieta, 28 lat).

Odpowiedzi zebrane w ankiecie umożliwiają wskazanie postulatów, które w opinii badanych są najważniejsze. W pytaniu zostali oni poproszeni o wskazanie trzech najważniejszych dla nich roszczeń promowanych w trakcie Międzynarodowego Strajku Kobiet, odbywającego się w marcu 2017 roku. Poniższa grafika ilustruje procentowy rozkład odpowiedzi na to pytanie.

Grafika 1. Rozkład procentowy odpowiedzi na pytanie dotyczące najważniejszych postulatów (N=1083, dane w %)

Dostęp do bezpiecznego przerywania ciąży	57%
Rzetelna edukacja seksualna	39%
Dostęp do nowoczesnej bezpłatnej antykoncepcji i zabiegów sterylizacji	36%
Utrzymanie standardów opieki okołoporodowej	27%
Likwidacja tzw. klauzuli sumienia	21%

Źródło: Opracowanie własne

Antykoncepcja i aborcja dają kobiecie możliwość podejmowania samodzielnych decyzji dotyczących własnej cielesności i planów prokreacyjnych, w konsekwencji odrywając kobiecą tożsamość od rodziny, pozwalając kobiecie funkcjonować jako samodzielna jednostka. Godzą w koncepcję seksualności, której głównym celem jest prokreacja, a nie przyjemność. Sfera prywatna stała się dla protestujących miejscem egzekwowania swoich obywatelskich praw. Zwracano często uwagę na polityczny charakter wytyczania granic między tym, co publiczne i tym, co prywatne. Opór władzy wobec konwencji antyprzemocowej pozostawiał cierpienia (najczęściej) kobiet i dzieci poza zainteresowaniem państwa, które nie powinno ingerować w życie prywatne obywateli. To samo państwo najbardziej intymne sfery życia związane z seksualnością i rodzicielstwem uznaje za sprawę publiczną.

Feministyczne hasło „prywatne jest polityczne” – argumentuje feministyczna filozofka Iris Marion Young – nie odrzuca rozróżnienia na publiczne i prywatne, odrzuca natomiast społeczny podział na sferę publiczną i prywatną, z odmiennymi rodzajami instytucji, rodzajów aktywności oraz ludzkich atrybutów. Z hasła tego wynikają dwie zasady: a) żadne instytucje czy praktyki społeczne nie powinny być a priori wyłączone jako właściwy przedmiot debaty publicznej i publicznej ekspresji, b) żadne osoby, działania czy aspekty życia ludzi nie powinny musieć pozostać w sferze prywatnej (2009, s. 28).

W ten sposób argumentuje ona, że mogą i powinny istnieć pewne kwestie dotyczące codziennego życia, co do których jednostka ma pełne prawo traktować je jako prywatne – wyłączone dla szerszej publiczności. Jednak żaden z tych problemów nie powinien funkcjonować poza sferą publiczną lub zostać uznany jako nieodpowiedni lub zbyt trywialny, by w niej zaistnieć.

Matka Polka na Czarnych Protestach

Spojrzenie na Czarne Protesty z perspektywy obywatelstwa otwiera przestrzeń do włączania w praktykowanie obywatelstwa kobiecych doświadczeń i tożsamości, również tych związanych z rolami matek, nawet jeżeli są one dopiero w sferze planów. „Chodzi o rekonstrukcję pojęcia obywatelstwa – jak zwraca uwagę Pnina Weber – ujętego w języku wartości kojarzonych z kobiecymi rolami karmicielek, opiekunek, obrończyni rodziny zarówno jako całości, jak i poszczególnych jej członków” (2007, s. 94). Uczestniczki niejednokrotnie odnosiły się do roli matki, która w polskim dyskursie wciąż jest niezwykle silna (por. Hryciuk 2012). Opowiadały, często w emocjach, o macierzyńskiej codzienności, o upokorzeniach doświadczanych w służbie zdrowia, braku wsparcia ze strony instytucji publicznych, dyskryminacji.

W przeprowadzonych badaniach 40% osób zadeklarowało, że posiada dziecko lub dzieci. W podejmowanych działaniach politycznych tożsamość matki była włączana na dwa różne sposoby. Z jednej strony są to wyobrażenia siebie jako przyszłej matki:

Nie wyobrażam sobie, jako przyszła matka, aby moje dziecko nie miało specjalistycznej opieki od poczęcia. Chcę mieć pewność że jest otoczone opieką i wszystko jest w porządku. Z drugiej strony, gdyby moje dziecko miało urodzić się ciężko chore, cierpieć lub żyć zaledwie kilka godzin w bólu chciałabym mieć możliwość wyboru. Nie pozwolę, żeby moje dziecko cierpiało (Kobieta, 26 lat).

Decyzje podejmowane przez rząd w ostatnim czasie (również, a może i w dużej mierze głównie te dotyczące kobiet i zakładania rodziny) oraz sytuacje związane z kościołem (...) sprawiły że podjęliśmy z narzeczonym decyzję, że w tym kraju nie urodzę żadnego dziecka i że nasze dzieci nie będą tu dorastać (Kobieta, 26 lat).

Nie wrócę do Polski, bo boję się o życie swoje i dzieci, które mam zamiar urodzić (Kobieta, 27 lat).

Nie zgadzam się ze wszystkimi żądaniami strajku, jak np. darmowe in vitro lub bardzo daleko posunięte „też chcemy”, natomiast planujemy dziecko i przeraża mnie myśl o porodzie i opiece w Polsce. Od najmłodszych dzieci powinno się uczyć czym jest seks, kobieta powinna mieć prawo nie chcieć ciąży (choć nie jako widzimi się) a antykoncepcja za darmo powinna być dostępna dla najuboższych (Kobieta, 28 lat).

Z drugiej strony kobiety-matki manifestowały w imieniu swoich córek, siostr, innych kobiet:

Popieram strajk kobiet dla mojej córki, której niedługo przyjdzie podejmować decyzje dotyczące jej przyszłości jako kobiety i Polki i jak dla mnie najważniejsze obecnie jest, aby stworzyć jej jak najlepsze warunki do podjęcia autonomicznej decyzji w tej kwestii! (Kobieta, 45 lat).

Mam 10 letnią córkę i walczę o jej prawa oraz wszystkich innych kobiet (Kobieta, 40 lat).

Udział w strajku kobiet był dla mnie ważnym wydarzeniem. Głównie pojawiłam się tam z powodu projektu zmiany przepisów dotyczących aborcji. Uważam że istniejące zapisy, gdzie jest możliwe przerwanie ciąży w przypadku gwałtu, zagrożenia zdrowia matki lub ciężkiej choroby płodu powinno być możliwe. Jestem mamą już prawie 11-letniej dziewczynki. Córka miała po porodzie sepsę, więc w pełni rozumiem czym jest borykanie się z chorobą dziecka, tym bardziej wiem jak cierpiały matki dzieci z wadami wrodzonymi, które miałam okazje poznać podczas rehabilitacji. Obecnie córka ma zaburzenia transmisji nerwowo mięśniowej, na stałe bierze mestinon. Nie wiadomo czy będzie mogła być w ciąży, czy ciąża nie będzie zagrazać jej życiu i czy ewentualnie jej dziecko urodzi się zdrowe. Dlatego byłam na proteście. Dostęp do edukacji seksualnej jest niezbędny. Moja córka już wie, jak kobieta zachodzi w ciążę i wie, co robić, by w ciążę nie zająć (Kobieta, 35 lat).

Jako matka, uważam że bardzo ważna jest świadomość tego, że my, matki i rodzice ogólnie, jesteśmy odpowiedzialni za przyszłe postawy społeczne naszych dzieci, za ich wrażliwość. Dzisiaj częściej spotykamy się z postawą „niech się martwią inni” o to, co nie dotyczy bezpośrednio nas, naszego terytorium itp. Osobiście napisałam list do Kaczyńskiego, który zamieściła Wyborcza na www i który zaniiosłam na Nowogrodzką. Wiele razy słyszałam pytanie „po co to robię, przecież to nic nie zmieni” (Kobieta, 46 lat).

Wypowiedzi respondentek oraz obserwacje Czarnych Protestów uwrażliwiają na różnorodność kobiecych tożsamości oraz doświadczeń roli matki. Pragnące emancypacji protestujące Polki nie chcą heroicznego macierzyństwa. Nie chcą bać się zachodzić w ciążę, rodzenia i wychowywania dzieci. Chcą indywidualnie podejmować decyzje, w którym momencie swojego życia i jak chcą urodzić. Konsekwencją działań w przestrzeniach publicznych było przełamanie dychotomicznego podziału na sferę publiczną i prywatną. Na ulicach polskich miejscowości, na transparentach, w serwisach społecznościowych wybrzmiały problemy zamknięte dotąd w sferze prywatnej. Poruszały one całe spektrum kobiecych tożsamości, seksualności, doświadczenia i problemów znacznie wykraczających poza dostęp do praw reprodukcyjnych.

[...] sam strajk był dla mnie o dostęp do aborcji, ale poruszył wiele wątków, na które nie ma na co dzień miejsca, a które – jak się okazało – siedzą kobietom w głowach. Edukacja seksualna, równość płci – i pokazał, że to nie jest coś, co jest Polkom obojętne (Kobieta, 30 lat).

I tak przestrzeń prywatna jawiła się jako obszar pełen sprzeczności. Tkwią w niej źródła dyskryminacji, ale może też być miejscem praktykowania obywatelstwa. Miejscem narodzin zarówno nowych praktyk emancypacyjnych, jak i budowania wspólnoty:

Dotychczas byłam osobą pasywną społecznie, moje zaangażowanie wynikało z oburzenia ograniczaniem przez PIS moich praw i swobód (oraz regulacji uznawanych przeze mnie za słuszne) (Kobieta, 40 lat).

Najważniejszym, co wyniosłam ze strajku, jest poczucie jedności i wsparcia ze strony innych kobiet, ale także mężczyzn. Myślę, że to samo dotyczy pozostałych uczestniczek – zyskałyśmy poczucie wspólnej siły oraz ważności naszych „babskich spraw” i chyba ta zmiana mentalności jest najcenniejszym, co zostało po strajku (Kobieta 32).

Prawa kobiet przestały być wyłącznie polem zainteresowań badaczy i badaczek społecznych czy działań – funkcjonujących od lat – feministycznych organizacji pozarządowych. Problem dostępu do przerywania ciąży stał się impulsem do bezprecedensowego w polskiej historii politycznego zaangażowania kobiet.

Podsumowanie. Narodziny obywaterek

Efekty Czarnych Protestów, ich sukces frekwencyjny, stały się inspiracją do podejmowania kolejnych i nowych form obywatelskich aktywności na rzecz praw kobiet. Pobudziły dyskusje na temat kobiecych doświadczeń, problemów i tożsamości, które dotychczas były zamknięte w sferze prywatnej¹⁷. Przyczyniły się do tworzenia nowych definicji kobiecości i wyzwolenia z ram patriarchalnych struktur. Protestujące Polki podważyły porządki symboliczne i dyskursy dotyczące kobiecości w Polsce. Przełamały tabu kobiecego ciała. W trakcie trwania kolejnych demonstracji kobieca płodność i cielesność weszła do przestrzeni publicznej polskich miejscowości. Na własnoręcznie przygotowanych transparentach pojawiały się kobiece narządy płciowe. Napisy na nich oraz skandowane hasła pokazują proces odzyskiwania kobiecego ciała i jego znaczeń – „rząd taki gibki, że zagłąda nam w cipki”; „macice wstają z kolan”; „moja macica, moja sprawa”; „myślę, czuję, decyduję”.

Czarne Protesty to również czas narodzin obywaterek. Doświadczały, podważały i reinterpretowały obywatelstwo. Jak pokazują badania na temat ruchów kobiecych w Europie, roszczenia do rozszerzenia ram obywatelstwa miały miejsce nawet pomimo tego, że pojęcie to nie zawsze było bezpośrednio artykułowane. Znacznie częściej u podstaw znajdowały się kwestie praw człowieka, równości czy sprawiedliwości społecznej. W przypadku dostępu do aborcji odwoływano się do kwestii samostanowienia i autonomii kobiet w odniesieniu do własnej cielesności.

17 Ogólnopolski Strajk Kobiet – oddolna inicjatywa ukonstytuowana na potrzeby działań protestacyjnych – proponował ogólne formuły aktywności w całej Polsce, grupy w różnych częściach kraju rozwijały je, uzupełniały, wypełniały szczegółowymi treściami odpowiadając na lokalne potrzeby i pomysły. Wspólnie działały – jak pokazują nasze badania – aktywistki feministyczne oraz osoby, które po raz pierwszy podjęły działania na rzecz praw kobiet. W wielu przypadkach nie znały się wcześniej, poznawały się w serwisach społecznościowych, za których pośrednictwem powstawały grupy, by wspólnie planować i organizować działania w swoich miejscach zamieszkania.

Jednak na szerszym poziomie zjawiska odwołują się one do języka praw, obowiązków i przynależności, w efekcie do obywatelstwa.

Popatrz na mnie, w oczy prosto
Jestem twoją matką, siostrą
Jestem twoją córką, żoną,
Stoję z głową podniesioną
(...)
Milion z nas tak teraz stoi
Żadna z nas się już nie boi
Potężniejsza niż myślałeś
Oddaj wszystko co zabrałeś¹⁸.

W trakcie Czarnych Protestów odwoływanie się do obywatelstwa mogliśmy zaobserwować zarówno pośrednio, jak i bezpośrednio. Na demonstracjach tłumy osób wspólnie skandowały hasło „uwaga, uwaga tu obywatelki”. Odbijało ono głębokie pragnienie podmiotowości obywatelskiej. Czarne Protesty wpisują się w koncepcje nowych ruchów społecznych, o których Elżbieta Matynia (2016, s. 80) pisała, że są „wyzwaniem dla władzy, ale także dla ludzi, którzy odmawiają bycia statystami w teatrze polityki, ekonomii i życia społecznego, w teatrze tego, co stanowi o ich życiu”. Demokracja w takim ujęciu przestaje być tylko porządkiem instytucjonalnym, w którym rywalizujące grupy interesu walczą o głosy. Staje się praktyką dnia codziennego.

Bibliografia

- CBOS (2016). *Polacy o prawach kobiet, 'czarnych protestach' i prawie aborcyjnym*, Komunikat z badań, listopad, Warszawa: CBOS, [online:] http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF, dostęp: 1.08.2018.
- Chór Czarownic (2016) – Twoja władza, [online:] https://www.youtube.com/watch?v=UCYH30_e9DI, dostęp: 1.08.2018.
- Elshtain J.B. (1981). *Public man, private woman: women in social and political thought*. Princeton: Princeton University Press.
- Friedman M. (red.) (2003). *Women and Citizenship*. Washington: Oxford University Press.
- Inis E.F., Wood P.K. (1999). *Citizenship and Identity. Politics and Culture series*. London, UK: Sage.
- Lister R., (2003). *Citizenship. Feminist Perspectives*, 2nd edition. New York: Palgrave.
- Manifest Niepodległe 2018, [online:] <http://niepodlegle.pl/manifest/>, dostęp: 1.08.2018.
- Matynia E. (2016), *Zieleni się demokracja? Refleksje na marginesie Wiosny Arabskiej i nowych ruchów społecznych*, w: Kołtan J. (red.) *Przesilenie. Nowa kultura polityczna*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.

18 Słowa utworu *Twoja Władza* Chóru Czarownic, który powstał w 2016 roku. Wielokrotnie w trakcie demonstracji związanych z Czarnymi Protestami manifestującym rozdawano wydrukowany tekst, a z głośników puszczano pełne emocji wykonanie przez Chór utworu. Tłumy wspólnie wykrzykiwały słowa (Chór Czarownic).

- Michalski C. (2016). *Aborcyjny cynizm Kaczyńskiego*, *Newsweek Polska*, [online:] <http://www.newsweek.pl/opinie/jaroslaw-kaczynski-o-aborcji-i-rodzeniu-uszkodzonych-plodow,artykuly,398641,1.html>, dostęp: 1.08.2018.
- Monro S. (2005). *Gender Politics: Citizenship, Activism and Sexual Diversity*. London: Pluto Press.
- Nawratek K. (2008). *Miasto jako idea polityczna*. Kraków: korporacja ha!art.
- Pateman C. (1992). *Equality, difference, subordination: the politics of motherhood and women's citizenship*, w: Bock G., James S. (red.). *Beyond Equality and Difference Citizenship. Feminist politics and female subjectivity*. London: Routledge, s. 14–27.
- Putnam Tong R. (2002). *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Sullivan D. (1995). *The Public/Private Distinction in International Human Rights Law*, w: Peters J., Wolper R. (red.), *Women's Rights, Human Rights: International Feminist Perspectives*. New York: Routledge, s. 126–134.
- Werbner P. (2007). *Upolitycznione macierzyństwo i feminizacja obywatelstwa: ruchy kobiece i transformacja sfery publicznej*, w: Hryciuk R.E., Kościańska A. (red.). *Gender. Perspektywa antropologiczna*, Tom 1: *Organizacja społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Young I. M. (2009). *Bezstronność i obywatelska sfera publiczna. Niektóre implikacje feministycznej krytyki teorii moralnej i politycznej*, w: *Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego*.
- Yuval-Davis N., Werbner P. (1999). *Women, Citizenship and Difference*. London and New York: Zed Books.

Mother – Citizen. On the reconceptualization of citizenship in the context of Black Protests

Abstract

In the article, we would like to focus on the question how the unprecedented in Polish history wave of women's protests in 2016 and 2017 influenced the understanding and practice of citizenship by women. The impulse for mass mobilization was a controversial proposal to ban abortion. Reproductive rights, motherhood have been at the center of a political dispute. The theoretical framework is for us the feminist theories of citizenship, that postulate the inclusion of experiences and problems so-far considered private into citizenship.

Keywords: Black Protests, citizenship, motherhood, public and private spheres

Katarzyna Dojwa-Turczyńska

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-3420-7598

„Przeciwnicy” kobiet na sztandarach... Analiza jakościowa treści transparentów „Czarnego Piątku” (23.03.2018)

Streszczenie

Kwestię dopuszczalności aborcji w Polsce reguluje ustawa z 1993 roku. Jak pokazują sondaże, w tym okresie panuje także relatywna zgoda co do przyjętych rozwiązań. W roku 2015 w Polsce dochodzi do zmiany władzy, co aktywizuje środowiska opowiadające się za liberalizacją prawa oraz te, które chcą jego zaostrzenia. Oba projekty opierały się na odmiennych podstawach normatywnych: prawie do życia oraz wolności wyboru. W roku 2016 dojdzie do wielotysięcznych manifestacji osób pragnących zwiększenia możliwości dokonywania usunięcia płodu, pikiety i manifestacje będą odbywać się również później. W czasie owych zgromadzeń uczestnicy będą dysponować szeregiem transparentów, które pozwolą zdekodować kogo uważają oni za „przeciwników” praw kobiet w Polsce. „Drugą stroną” reprezentowaną będzie przede wszystkim Kościół katolicki oraz politycy opcji rządzącej. Analiza transparentów pokazała, że manifestanci uważają, że dążenia kościoła i polityków wynikają z braku szacunku dla wolności decydowania przez jednostkę, nieposzanowania demokracji i postulatów kobiet, traktowania ich w archaiczny i stereotypowy sposób. Hasła o charakterze „włączającym”, budujące konsensus i pozwalające zdekodować zwolenników manifestujących na poddanych analizie transparentach będą relatywnie nieliczne.

Słowa kluczowe: kobiety, protesty, manifestacje, aborcja

Wstęp

W Polsce od 1993 roku obowiązuje rozwiązanie normatywne, które legalną aborcję dopuszcza tylko w wybranych sytuacjach. Określana mianem „kompromisu” ustawa powstawała w sytuacji silnego konfliktu społecznego, jednak mimo ponad ćwierćwiecza nie pojawiły się efektywne inicjatywy, aby poddać ją nowelizacji. Wprawdzie w tym okresie dokonywano pewnych zmian i modyfikacji (Szelawa 2017, s. 15) niemniej ich zakres był *sensu stricte* ograniczony. Sprawa uległa zmianie po wyborach parlamentarnych 2015 roku, kiedy to do władzy dochodzą ugrupowania prawicowo-konserwatywne skupione wokół Prawa i Sprawiedliwości. Aktywizacji ulegają środowiska domagające się liberalizacji ustawy oraz te, które są za jej

zaostrzeniem. Ma to wymiar praktyczny: do Izby Niższej wpływają dwie konkurencyjne, stojące na odmiennych podstawach aksjologicznych propozycje ustaw. W drugiej połowie 2016 roku Sejm RP proceduje nad oboma rozwiązaniami, propozycję ustawy liberalizującej kwestie dopuszczalności aborcji odrzucając w pierwszym czytaniu. To zaktywizuje zarówno opozycję parlamentarną, jak i środowiska feministyczne oraz lewicowe, ale także osoby wcześniej niezainteresowane aktywnością polityczną. Pierwsze i najliczniejsze manifestacje w wielu miastach Polski oraz poza granicami kraju odbędą się 3 października 2016 roku, jednak również później będą miały miejsce rozmaite głosy sprzeciwu. Sprawa powróci – wprawdzie już nie z tą samą siłą – w marcu 2018 roku, kiedy planowane będzie procedowanie ustawy „Zatrzymaj aborcję”.

Niniejszy artykuł – w świetle analizy danych wtórnych – koncentruje się na dwóch głównych zagadnieniach. Po pierwsze prezentuje stosunek polskiego społeczeństwa do aborcji na przełomie lat oraz nakreśla tło polityczne ujawnionego konfliktu społecznego. Istotne staje się udzielenie odpowiedzi na pytania o postawy społeczne Polaków względem aborcji oraz przebieg działań legislacyjnych, dotyczących zmian istniejącego od roku 1993 prawa. Stanowi to jednak tylko punkt wyjścia do pytań odnoszących się do drugiej kwestii, związanej z aktywnością osób manifestujących swój sprzeciw wobec zaostrzenia istniejącego prawa, tych, których wielotysięczne marsze przeszły ulicami miast. Kto stanowił dla manifestantów negatywną grupę odniesienia porównawczego, był „przeciwnikiem” bądź nawet „wrogiem”? Jak owego adwersarza przedstawiano, do jakich argumentów się odnoszono? Gdzie wreszcie manifestanci upatrywali swoich sojuszników, do jakich grup, kategorii adresowali swe postulaty? Próbę odpowiedzi na niniejsze pytania oparto ponownie na analizie danych wtórnych, niemniej w tym miejscu sięgnięto po materiał dość specyficzny – zdjęcia z manifestacji zamieszczone na jednym z portali internetowych. Na fotografiach poszukiwano nie aktorów społecznych, lecz ich wytworów fizycznych – transparentów, banerów i innych form komunikowania wizualnego zapośredniczonych głównie przez słowa, ale i przez obraz. Dysponując tym materiałem wtórnym, poddano go analizie jakościowej w nurcie socjologii interpretatywnej, podejmując próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania.

Prezentowana w artykule analiza koncentruje się jedynie na ekspresji strony opowiadającej się za liberalizacją prawa aborcyjnego, pomija tych, którzy jak mówią, walczą o prawo do życia. Intencjonalne pominięcie „drugiej strony” wynikało z kilku przesłanek. Pierwsza z nich wiązała się z liczebnością manifestacji i pikiet organizowanych przez zwolenników liberalizacji prawa, druga – z ich różnorodnością. Owe kryteria „ilościowe” i „jakościowe” stanowiły interesujący i ważki punkt wyjścia. Wśród manifestantów (szczególnie w czasie pierwszych tego typu protestów) nie brakowało liderów i aktywistów rozmaitych organizacji, polityków i działaczy politycznych czy celebrytów – ale poza nimi w akcje włączały się także osoby wcześniej niezaangażowane w aktywność publiczną. Istotny jest także kolejny powód – koncentracja na jednej ze stron pozwala na uważniejsze się jej przyjrzenie.

Stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat

W roku 1956 w Polsce zostaje uchwalone prawo legalizujące przerywanie ciąży. Wątki, które pojawiały się w czasie debaty prowadzącej do zmiany ustawowej odwoływały się głównie na odpowiedzialności społecznej i zdrowiu kobiet, świeckości państwa, nauki i racjonalności oraz modernizacji i postępu (Grabowska 2018, s. 80–81). Sprawa pojawiła się ponownie po przełomie symbolizowanym przez Okrągły Stół.

Okres transformacji systemowej jest zazwyczaj postrzegany przez pryzmat zmian politycznych i gospodarczych. O ile zmiana ustroju politycznego i gospodarczego dokonuje się relatywnie szybko, o tyle w sferze kulturowej jest inaczej. Poza tym, iż zmian w wartościach i normach nie da się zadekretować, istotne jest coś jeszcze. Konsensus Okrągłego Stołu dotyczy kwestii ważkich politycznie: miejsc w sejmie i senacie dla postkomunistów oraz strony solidarnościowej, podziału stanowisk w rządzie, prywatyzacji, itp. Kwestia praw reprodukcyjnych kobiet sytuuje się w sferze kulturowej, ale nie pozostanie w niej długo, na początku lat 90. XX wieku ulegnie polityzacji. Zwolennicy opcji lewicowej (wtedy będzie to głównie postkomunistyczna Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonująca w ramach koalicji wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej) będą opowiadać się za względnie szerokim wachlarzem praw kobiet do decydowania o swoim ciele, zwolennicy prawicy (wówczas m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) będą zaś dążyć do ograniczenia, czy wręcz zakazu aborcji. Na koniec, od roku 1993 zapanuje tzw. kompromis w tym zakresie: wprowadzona zostanie ustawa, która w niektórych sytuacjach dopuszcza legalną aborcję (Sejm RP, 1993).

Kwestia dopuszczalności aborcji i praw reprodukcyjnych kobiet w Polsce od wielu lat jest zagadnieniem absorbującym opinię publiczną. Specyficznym świadectwem w tym względzie jest mnogość badań sondażowych poświęconych tej problematyce. Były i są one realizowane przez rozmaite ośrodki demoskopijne – w tym miejscu ograniczymy się jedynie do prezentacji raportów jednego z nich, ze względu na konsekwencję metodologiczną prac badawczych, pozwalającą prześledzić postawy i opinie w tym względzie w dłuższym okresie czasu. Parafrazując słowa Antoniego Sułka, wprawdzie socjologia „nie kończy się na sondażach” (Sułek 1996), niemniej ich wyniki zdają się być niejednokrotnie atrakcyjnym materiałem poznawczym.

Zacznijmy od sytuacji, które zdaniem respondentów mogą być podstawą do usunięcia płodu (CBOS, 2016a). W tabeli poniżej przedstawiono wskazania badanych w sondażu ogólnopolskim odnoszące się do określonych sytuacji, w przypadku których aborcja powinna być dopuszczalna legalnie oraz ich fluktuację w latach 1992–2016.

Tabela 1. Sytuacje, w których aborcja w Polsce powinna być legalna (dane w proc.)

	III 1992	VI 1999	X 2002	I 2005	XI 2006	IX 2007	VIII 2011	XI 2012	III 2016	X 2016
Zagrożenie życia matki	88	86	85	88	86	91	87	81	80	86
Zagrożenie zdrowia matki	82	77	77	80	77	85	79	71	71	77
Ciąża jako wynik gwałtu lub kazirodztwa	80	72	73	77	73	79	78	78	73	79
Dziecko urodzi się upośledzone	71	61	65	66	62	66	59	61	53	60
Matka jest w ciężkiej sytuacji materialnej	47	38	44	42	27	34	24	16	14	20
Matka jest w trudnej sytuacji osobistej	b.d.	b.d.	38	36	21	30	21	13	13	17
Matka nie chce mieć dziecka	b.d.	27	28	28	16	23	16	14	13	14

Źródło: *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy?*, 144/2016, CBOS, październik 2016, https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF

Stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat

W roku 1956 w Polsce zostaje uchwalone prawo legalizujące przerywanie ciąży. Wątki, które pojawiały się w czasie debaty prowadzącej do zmiany ustawowej, opierały głównie na odpowiedzialności społecznej i zdrowiu kobiet, świeckości państwa, nauki i racjonalności oraz modernizacji i postępu (Grabowska 2018, s. 80–81). Sprawa pojawiła się ponownie po przełomie symbolizowanym przez Okrągły Stół.

Okres transformacji systemowej jest zazwyczaj postrzegany przez pryzmat zmian politycznych i gospodarczych. O ile zmiana ustroju politycznego i gospodarczego dokonuje się relatywnie szybko, o tyle w sferze kulturowej jest inaczej. Poza tym, iż zmian w wartościach i normach nie da się zadekretować, istotne jest coś jeszcze. Konsensus Okrągłego Stołu dotyczy kwestii ważkich politycznie: miejsc w sejmie i senacie dla postkomunistów oraz strony solidarnościowej, podziału stanowisk w rządzie, prywatyzacji, itp. Kwestia praw reprodukcyjnych kobiet sytuuje się w sferze kulturowej, ale nie pozostanie w niej długo, na początku lat 90. XX wieku ulegnie polityzacji. Zwolennicy opcji lewicowej (wtedy będzie to głównie postkomunistyczna Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonująca w ramach koalicji wyborczej Sojuszu Lewicy Demokratycznej) będą opowiadać się za względnie szerokim wachlarzem praw kobiet do decydowania o swoim ciele, zwolennicy prawicy (wówczas m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe) będą zaś dążyć do

ograniczenia, czy wręcz zakazu aborcji. Finalnie od roku 1993 zapanuje tzw. kompromis w tym zakresie: wprowadzona zostanie ustawa, która w niektórych sytuacjach dopuszcza legalną aborcję (Sejm RP, 1993).

Kwestia dopuszczalności aborcji i praw reprodukcyjnych kobiet w Polsce od wielu lat jest zagadnieniem absorbującym opinię publiczną. Specyficznym świadectwem w tym wymiarze jest mnogość badań sondażowych poświęconych tej problematyce. Były i są one realizowane przez rozmaite ośrodki demoskopijne – w tym miejscu ograniczymy się jedynie do prezentacji raportów jednego z nich, ze względu na konsekwencję metodologiczną prac badawczych, pozwalającą prześledzić postawy i opinie w tym względzie w dłuższym okresie czasu. Parafrazując słowa Antoniego Sułka, wprawdzie socjologia „nie kończy się na sondażach” (Sułek 1996), niemniej ich wyniki zdają się być niejednokrotnie atrakcyjnym materiałem poznawczym.

Zacznijmy od sytuacji, które zdaniem respondentów, mogą być podstawą do usunięcia płodu (CBOS, 2016a). W tabeli poniżej przedstawiono wskazania badanych w sondażu ogólnopolskim odnoszące się do określonych sytuacji w przypadku których, aborcja powinna być dopuszczalna legalnie oraz ich fluktuację w latach 1992–2016.

Sytuacje dopuszczalności aborcji ujęte w obecnie obowiązujących rozwiązaniach normatywnych przez blisko ćwierćwiecze były zgodne z dominującymi wśród Polaków postawami. W latach 1992–2016 panowała relatywna zgoda co do tego, że aborcja powinna być dopuszczalna w sytuacji zagrożenia życia matki (akceptacja od 87 do 91 proc. badanych). Podobnie było w przypadku sytuacji zagrożenia zdrowia matki (akceptacja 71–85 proc. zapytanych), a także wtedy, kiedy ciąża była wynikiem przestępstwa (72–80 proc.). Ostatnia sytuacja, która jest wskazywana w ustawie z 1993 roku, czyli fakt, że dziecko urodzi się upośledzone – przez cały analizowany okres była podstawą do przeprowadzenia zabiegu dla ponad połowy badanych (53–71 proc.), przy czym z wyjątkiem jednego sondażu udział osób opowiadających się za tym rozwiązaniem wynosił, bądź przekraczał, sześciu na dziesięciu zapytanych.

Akceptacja legalnego przerwania ciąży w sytuacjach nie ujętych przez ustawodawcę była generalnie niższa. To, że ciężka sytuacja materialna kobiety powinna wiązać się dla niej z możliwością legalnej aborcji było akceptowane przez mniej niż połowę badanych (14–47 proc.). Jeszcze mniejsza była zgoda na możliwość legalnej aborcji determinowaną trudną sytuacją osobistą kobiety (badania z lat 2002–2016: odsetek osób akceptujących 38–13, przeciwnych: 47–75). Aborcja, która miałaby miejsce w sytuacji określanej w dyskursie publicznym jako „aborcji na życzenie” lub też „prawa kobiet do decydowania o własnym ciele” generalnie nie zyskiwała w tym okresie szerokiej akceptacji społecznej (zgodę na dopuszczalność aborcji wyrażało 28–13 proc. zapytanych).

Generalnie od początku lat 90. XX wieku zauważalne było zmniejszanie akceptacji dla aborcji. W przypadku zagrożenia życia matki trudno jest mówić jednak

o fluktuacjach, gdyż akceptacja w tym wymiarze utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie od dekad. Kwestia zdrowia kobiety wydaje się być również akceptowanym wskazaniem dla usunięcia płodu – tu również zmiany na przełomie poszczególnych lat są minimalne. Względnie niekontrowersyjne jest także przyzwolenie na zabieg w sytuacji zgwałcenia lub kazirodztwa. Polacy popierają – acz już nie tak niejednoznacznie jak w powyższych przypadkach – usunięcie ciąży określane mianem „eutanazji eugenicznej”. Inaczej jest w przypadku sytuacji, na które kobieta ma mniejszy lub większy wpływ – tu przyzwolenie jest zdecydowanie niższe, co jest szczególnie widoczne w sytuacji, kiedy kobieta podejmuje decyzję o tym, że nie chce mieć dziecka. Podsumowując, generalnie w okresie ćwierćwiecza ugruntowuje się akceptacja dla istniejących rozwiązań normatywnych, które są determinowane czynnikami, na które kobieta nie ma wpływu. Jeśli chodzi o przypadki, w których na zaistniałą sytuację kobieta ma mniejszy bądź większy wpływ – tu o zgodę większości badanych trudno.

Na koniec zwróćmy uwagę na wyniki dwóch badań. Jedno z nich przeprowadzono przed pojawieniem się kwestii rozszerzenia zakresu/zakazu dopuszczalności aborcji w dyskursie publicznym (marzec 2016 roku), drugie – po (październik 2016). Mediatyzacja sprzyjała generalnie zwiększeniu akceptacji dla aborcji we wszystkich wymiarach. Najbardziej było to widoczne w przypadku sytuacji, kiedy dziecko miałoby urodzić się upośledzone (wzrost o 7 proc.), również w sytuacji zagrożenia życia matki, ale także wtedy, kiedy sytuacja materialna matki jest niekorzystna (po 6 proc.). W badaniu zrealizowanym w dniach 8–19 października 2016 roku większość badanych opowiadała się za niezmienniem istniejących w tym zakresie rozwiązań normatywnych (62 proc.), w przypadku zmian blisko jedna czwarta badanych (23 proc.) opowiadała się za złagodzeniem ustawy. Stosunkowo nieliczne (7 proc.) były osoby opowiadające się za przyjęciem bardziej restrykcyjnego rozwiązania (CBOS, 2016a).

Krajobraz po wyborach 2015 roku. Polityczne tło protestów

W roku 2015 odbyły się w Polsce wybory parlamentarne, których zwycięzcą okazał się komitet wyborczy Prawa i Sprawiedliwości, uzyskujący 37,58% oddanych głosów (PKW, 2015). Ugrupowanie, które od ośmiu lat stanowiło trzon koalicji rządzących, Platforma Obywatelska, uzyskało blisko jedną czwartą głosów (24,09%), co odsunęło je od władzy. Głosy uzyskane przez partię konserwatywną pozwoliły PiS utworzyć gabinet pod swoją egidą, bez udziału podmiotów nieobecnych na jej listach wyborczych. W ten sposób w Polsce pojawiła się sytuacja specyficzna: odsunięto od władzy blok sprawujący ją od dwóch kadencji, zaistniała możliwość rządów niekoalicyjnych, lewica – obecna dotąd parlamencie jako postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej – znalazła się poza parlamentem. „Powstała zupełnie nowa sytuacja, mająca istotny wpływ na kształt sceny politycznej” (Suchocka 2016, s. 23). Jeśli do tego dodamy wielopłaszczyznowy antagonizm między PiS a PO i jej partią

satelicką, Polskim Stronnictwem Ludowym, otrzymamy interesujące z perspektywy poznawczej, niemniej kontrowersyjne w ujęciu społecznym tło dla toczących się wydarzeń politycznych.

Relacje rządzących oraz opozycji od czasu wyborów i ukonstytuowania się większościowego rządu mają charakter konfliktowy. Płaszczyzn konfliktu jest wiele – stosunkowo najistotniejszą z perspektywy trzech lat wydaje się kwestia Trybunału Konstytucyjnego i zmian w obszarze wymiaru sprawiedliwości zapoczątkowana praktycznie po alternacji władzy. Do tego dochodzą kwestie rozliczeń z minioną władzą, zmian kadrowych i instytucjonalnych, podkreślanych jeszcze w kampanii wyborczej oraz podtrzymywanych po wyborach kwestii przyjmowania do Polski migrantów. Zagadnieniem różnicującym bloki polityczne jeszcze przed wyborami i zauważalnym po nich jest też percepcji historii kraju i jego roli w stosunkach międzynarodowych. Problematyka zmiany istniejących rozwiązań normatywnych dotyczących legalnego przerywania ciąży pojawia się w dyskursie medialnym w kontekście potencjalnych planów Prawa i Sprawiedliwości oraz współpracujących z partią ugrupowań i podmiotów społecznych. Pomijając jednak kwestie deklaratywne i spekulacje medialne, faktycznie pierwszy ruch na rzecz zmiany w tym zakresie o charakterze formalnym zostaje podjęty przez środowiska opowiadające się za liberalizacją praw kobiet.

Zacznijmy jednak od inicjatywy czy nawet inicjatyw ustawodawczych, które staną się zaczynem późniejszych protestów. W dniu 19 sierpnia 2016 roku do Sejmu RP wpływa obywatelski projekt zmiany obowiązującej od roku 1993 ustawy o planowaniu rodziny. Wnioskodawcą będzie stowarzyszenie Ordo Iuris. W przekazach medialnych będzie on funkcjonował jako projekt zatytułowany „Stop Aborcji”. Zostaje on skierowany do pierwszego czytania Izby Niższej, co ma miejsce w dniu 23.09.2016 (Sejm RP, 2016a). Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy, czyli de facto nie kontynuowania prac, kończy się korzystnie dla wnioskodawców: za trwaniem prac opowiada się 267 posłów, gdy przeciw są jedynie 154 osoby. Ów projekt (Sejm PR, 2016b) zakładał symptomatyczną zmianę tytułu samej ustawy – ma on brzmieć teraz „Ustawa o powszechnej ochronie życia ludzkiego i wychowaniu do życia w rodzinie”. Art. 1. projektu wskazywał, że „Każdy człowiek ma przyrodzone prawo do życia od chwili poczęcia (...)”. Istotne są zmiany jakie planowana ustawa niesie za sobą w Kodeksie Karnym – „Kto powoduje śmierć dziecka poczętego podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat” (art. 152). W sytuacji sprawstwa matki propozycja zmiany kodeksowej zakładała możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary przez sąd lub odstąpienia od jej wymierzenia. Kategorieczna penalizacja czynu ma mieć miejsce w przypadku osoby nakłaniającej do aborcji lub tego, kto w niej pomaga (Sejm RP, 2016b). Jak napisano w uzasadnieniu projektu: „Celem inicjatywy jest przywrócenie pełni praw człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do życia osobom najłabszym, które nie mogą samodzielnie się bronić” (ibidem). Na kolejnym posiedzeniu Sejmu RP (6 października 2016 r.) w czasie drugiego czytania projekt „Stop aborcji” nie uzyskał akceptacji.

Za odrzuceniem dalszych prac nad nim zagłosowało 352 obecnych reprezentantów Izby Niższej, 58 osób było przeciw. Niemniej istotne jest to, że przed tym dniem dojdzie do wielotysięcznych manifestacji przeciwników projektu.

Nie bez znaczenia pozostanie fakt, iż na tym samym posiedzeniu procedowany był jeszcze inny projekt, nie związany bezpośrednio z aborcją, ale istotny, gdyż faktycznie ograniczający realizację procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy w obronie życia i zdrowia nienarodzonych dzieci poczętych in vitro (Sejm RP, 2016c) zostanie decyzją posłów poddane dalszemu procedowaniu (za odrzuceniem wniosku głosowało 170 uczestników obrad, przeciw – 252), niemniej niebawem (5.10.2016) projekt zostanie wycofany przez inicjatywodawców. Ponownie będzie to już po wydarzeniach tzw. Czarnego Protestu.

Prace legislacyjne zakazujące aborcji oraz ograniczające procedury zapłodnienia pozaustrojowego przyczyniły się do ponownego ujawnienia konfliktu społecznego, który zaistniał w początkowym okresie transformacji systemowej. Nie one jednak będą jego początkiem, gdyż zanim rozpocznie się ścieżka legislacyjna projektu faktycznie zakazującego aborcji do Sejmu RP wpłynął projekt (4 sierpnia 2016 roku), który zakładał liberalizację istniejącego prawa (Sejm RP, 2016d). W dniu 19 sierpnia 2016 roku Izba Niższa podjęła decyzję o skierowaniu go do pierwszego czytania na obradach parlamentu, co odbyło się na posiedzeniu w dniu 23 września 2016 roku. Oba projekty dotyczące aborcji były zatem procedowane na tym samym posiedzeniu Izby Niższej, ale dla projektu liberalnego decyzja posłów okazała się niekorzystna. Jego dalsze procedowanie poparło 175 posłów, ale 230 było przeciw, co oznaczało, że nie był on poddany dalszemu procedowaniu.

Na czym zasadzały się różnice pomiędzy dwiema nowelizacjami? W przypadku projektu złożonego przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Ratujmy Kobiety,” podobnie jak miało to miejsce w przypadku projektu „za życiem”, mieliśmy do czynienia ze zmianą tytułu aktu normatywnego, która pokazuje optykę wnioskodawców. Tym razem kwestie związane z prawem kobiet do przerywania ciąży miały znaleźć się w „Ustawie o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie” (Sejm RP, 2016e). O zupełnie innym spojrzeniu na kwestię przerywania ciąży zdaje się najlepiej świadczyć treść art. 1 planowanej ustawy, w którym zapisano, iż „Uwzględniając prawa reprodukcyjne i seksualne kobiet i mężczyzn ustawa reguluje sprawy związane z prawem do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających podejmowanie decyzji w zakresie świadomego rodzicielstwa”. To, że punktem wyjścia jest wolność do decydowania jednostki, a nie ochrona życia, znajduje swoje potwierdzenie w art. 3: „Każdy ma prawo do samostanowienia w dziedzinie rozrodczości w warunkach umożliwiających świadome decydowanie o rodzicielstwie”. Projekt zakładał, że do 12 tygodnia ciąży nie ma żadnych ograniczeń co do decyzji kobiety o jej przerwaniu (art. 8), po tym terminie w sytuacjach opisanych w ustawie z roku 1993 jest to również możliwe. Oznaczało to, że w przypadku wejścia w życie ustawy aborcja będzie możliwa do 24 tygodnia w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia

kobiety, wystąpienia prawdopodobieństwa ciężkiego i nieuleczalnego uszkodzenia płodu lub choroby zagrażającej życiu dziecka oraz powstania ciąży na skutek czynu zabronionego. W przypadku, kiedy „wykryta choroba uniemożliwia płodowi samodzielne życie i nie ma możliwości jej wyleczenia” – ograniczeń czasowych brak. W propozycji, podobnie jak miało to miejsce w przypadku omawianego wcześniej projektu wprowadzającego faktyczny zakaz aborcji, obecna była silna krytyka istniejącego rozwiązania ustawowego. Tym razem jednak dotyczyła nie braku respektowania prawa do życia i braku chronienia go od początku powstania, ale nie zapewnienia dostatecznej możliwości realizacji praw reprodukcyjnych.

Warto przypomnieć, że kilka lat wcześniej – w roku 2011 – miało również miejsce złożenie do laski marszałkowskiej dwóch przeciwstawnych projektów dotyczących aborcji, a w Izbie Niższej w tym samym dniu odbyła się także debata nad tą kwestią (Stefaniuk 2013, s. 316–317). W efekcie końcowym do nowelizacji nie doszło. Trudno jest jednak porównać ówczesną sytuację polityczną oraz zaangażowanie społeczne środowisk opowiadających się za liberalizacją legalnej aborcji do tych z roku 2016. Pięć lat później toczące się w Sejmie RP procesy legislacyjne uruchomiły wielotysięczne protesty po stronie zwolenników liberalizacji ustawy. Praktycznie doprowadziły one do wycofania ustawy ograniczającej możliwość stosowania zapłodnienia pozaustrojowego oraz tej eliminującej możliwość aborcji zgodnej z prawem. Aktywność w mediach społecznościowych, poparcie protestu przez celebrytów (Gala, Pudelek, 2016) czy zapowiedź manifestacji przed sejmem w ramach „Czarnego protestu” (Gazeta Wyborcza, TVN24, 2016) stanowiły jedynie wstęp do kolejnych wydarzeń. Z czasem do protestu przyłączyli się politycy i reprezentanci różnych ruchów społecznych czy opcji pozaparlamentarnych. W dniu 1.10.2016 pod gmachem władzy ustawodawczej w Warszawie demonstrowali swój sprzeciw liderzy i członkowie pozaparlamentarnej partii Razem, ale także zasiadających w sejmie ugrupowań: Nowoczesnej Ryszarda Petru i Platformy Obywatelskiej (Superexpress 2016). Jednak największą liczbę uczestników zgromadzą demonstracje odbywające się w dniu 3.10.2016 r. w ramach tzw. Czarnego Poniedziałku / Czarnego Protestu 2016 / Ogólnopolskiego Strajku Kobiet 2016. Wedle danych przedstawionych przez Policję w proteście wzięło udział 98 tys. osób w skali kraju (Dąbrowska 2016), niemniej organy władz lokalnych wskazywały niekiedy na wyższe liczby uczestników. Samą akcję zapoczątkował wpis Krystyny Jandy w mediach społecznościowych, w którym aktorka odniosła się do mającego miejsce ponad 40 lat wcześniej strajku kobiet w Islandii (Żbikowska 2016). W stolicy kraju 24 października 1975 roku zebrało się 25 tys. kobiet, zaś 90% wszystkich mieszkanek Islandii w tym dniu odmówiło pójścia do pracy i wykonywania prac domowych (Dobrydonio 2017).

Zaangażowanie autorytetów i partii opozycyjnych, udana oprawa medialna oraz wsparcie medialne, umiędzynarodowienie dyskursu i poparcie z zagranicy, wreszcie szeroko zakrojona akcja w mediach społecznościowych sprawiły, że wydarzenie zaistniało w świadomości społecznej. Jak skonkludowała autorka komunikatu z badań sondażowych ośrodka CBOS M. Gwiazda: „Można bez przesady stwierdzić, że

o «czarnych marszach» słyszeli chyba wszyscy” (CBOS, 2016b). Sondaż pokazywał, że o protestach słyszało 78% badanych, wydarzenia tego nie odnotowało zaledwie 12% zapytanych. Zainteresowanie nimi wyraziło 58% respondentów (w tym 64% kobiet), wybór w tym dniu czarnego ubioru na znak solidarności z manifestującymi kolejne 12% (w przypadku kobiet – 17%). Poparcie dla protestujących wyraziła ponad połowa badanych (58%), przy czym wśród samych kobiet to poparcie było nieznacznie wyższe (64%). Przeciwna protestom była jedna czwarta zapytanych (26% w przypadku ogółu badanych, ale także wśród kobiet). Pomimo faktu, że większość badanych popierała protesty, kwestia nowelizacji ustawy była odrzucana jednak przez ponad połowę uczestników sondażu (58%). W przypadku ewentualnych zmian preferowano raczej liberalizację ustawy (27%), nie zaś jej zaostrzenie (7%). Co wydaje się interesujące, w tym przypadku płeć nie stanowiła w zasadzie czynnika różnicującego wskazania (ibidem).

Na koniec warto jeszcze dodać, że w tym dniu miały również miejsce protesty zwolenników zaostrzenia prawa antyaborcyjnego (PAP, 2016), lecz trudno uznać ich zasięg oraz formę za porównywalne do protestu zorganizowanego przez zwolenników liberalizacji ustawy. Różne działania i akcje środowisk pro life będą miały miejsce w różnych formach (pikiety i manifestacje, aktywność w mediach społecznościowych, wystawy i prezentacja w miejscach publicznych), niemniej nie są one przedmiotem podjętych tu rozważań.

Geneza manifestacji „Czarnego Piątku” (23.03.2018)

Kwestia nowelizacji prawa dotyczącego aborcji nie umiera wraz z zakończeniem protestów organizowanych w dniu 3.10.2016, nie kończy jej także odrzucenie przez sejm projektu „Stop Aborcji” czy też rezygnacja grupy parlamentarzystów z projektu regulującego kwestie zapłodnienia *in vitro*. Powraca ona w późniejszym okresie w formie manifestacji dedykowanych tylko temu zagadnieniu lub też pojawia się w czasie innych zgromadzeń publicznych. Niebagatelne znaczenie ma także aktywność różnych aktorów politycznych i społecznych czy reprezentantów środowisk opiniotwórczych w sieci. Także w dniu 23.03.2018 odbędą się kolejne manifestacje sprzeciwu wobec zaostrzenia ustawy z 1993 roku. Czynnikiem mobilizującym okaże się wpisanie do porządku obrad Sejmu RP procedowania nad obywatelskim projektem eliminującym możliwość aborcji w przypadku nieuleczalnej choroby płodu, czyli *de facto* ograniczania obecnego konsensusu ustawowego. Projekt Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej został złożony w sejmie 30 listopada 2017 roku. W porównaniu z planami legislacyjnymi z roku 2016 mamy do czynienia z wyraźnym ograniczeniem żądań strony antyaborcyjnej. Niemniej jednak zapisy zmierzają do wyraźnych ograniczeń istniejącego prawa. Uchyleniu ulega art. 1, pkt 2 (Zatrzymajaborcję 2017; Sejm RP 2017a) ustawy z 1993 roku mówiący o tym, że aborcja może być przeprowadzona zgodnie z prawem, jeśli „badania prenatalne lub inne przesłanki wskazują na duże prawdopodobieństwo

ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu” (Sejm RP, 1993).

Jeśli chodzi o samo uzasadnienie projektu nowelizacji, wskazano na to, że „Proponowana zmiana ma na celu zapewnić, aby konstytucyjne prawo do ochrony życia nie było zróżnicowane ze względu na stan zdrowia dziecka poczętego” (Sejm RP, 2017a). Wnioskodawcy odwoływali się przy tym do art. 38 Konstytucji RP, w którym zapisano, iż „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Przytoczono również zapisy Ustawy Zasadniczej mówiące o obowiązkach państwa wobec dziecka, szczególnie dziecka chorego. Uznając, że skoro w Konstytucji RP nie ma wskazania odnoszącego się do określania początku życia, to analogicznie można mówić tu o płodzie jako dziecku i człowieku: „Zatem prawo polskie winno zapewnić ochronę życia człowieka od jego początku, aż do naturalnej śmierci”. Inicjatywodawcy wskazywali, iż obecnie mamy do czynienia „z prawną dyskryminacją poszczególnych kategorii ludzi w tak fundamentalnej kwestii, jaką jest ludzkie życie”, gdyż spod ochrony prawnej wyłączone są „dzieci w okresie prenatalnym, podejrzane o niepełnosprawność”. Stąd też projektowana zmiana „zlikwiduje dyskryminację chorych dzieci poczętych poprzez zapewnieniem tej samej ochrony prawnej, która przysługuje obecnie zdrowym dzieciom poczętym” (Sejm RP, 2017b).

W dniu 4 stycznia 2018 roku projekt skierowano do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu RP, co odbyło się 10 stycznia. Wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu nie uzyskał akceptacji Izby Niższej, co oznaczało dalsze prace nad nim. Prac nad projektem nie poparli sami parlamentarzyści Zjednoczonej Prawicy: sensu stricto 277 reprezentantów Izby Niższej głosowało nad dalszym procedowaniem projektu, 134 – opowiedziało się przeciw dalszym pracom, 7 osób wstrzymało się od głosu (Sejm RP 2018a). W dniu 19 marca projekt nowelizacji ustawy został pozytywnie zaopiniowany przez właściwą komisję sejmową, przekazany do dalszych prac (Obserwatoriumdemokracji, Ekai 2018), zaopiniowany pozytywnie przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Sejm RP, 2018, s. 53).

Projekt skierowano do sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Miała się ona zająć procedowaniem w dniu 21 marca 2018 roku, niemniej do tego wtedy nie doszło. Ale same plany stały się dla środowisk opowiadających się przeciw zastrzeżeniu prawa istotnym sygnałem do wzmożenia aktywności, stąd też na 23 marca 2018 roku zaplanowano kolejne manifestacje (Kośmiński 2018), które miały wywrzeć wpływ na rządzących oraz pokazać sprzeciw wobec planowanych zmian.

Socjologia wizualna i jej możliwości aplikacyjne

Kwestia fotografii jako materiału atrakcyjnego dla socjologii ma bogatą tradycję (Konecki 2005, s. 42), gdyż „początki socjologii obrazu ściśle związane są z historią socjologii nawet pod względem chronologicznym” (Herudziński 2006, s. 24). Współcześnie żyjemy w świecie, który obrazom przyznaje szczególną rangę. Jak wskazuje

P. Sztompka (2012, s. 15–20), we współczesnym społeczeństwie kultura wizualna manifestuje się na pięć różnych sposobów. Żyjemy w świecie ikon, z rozmaitych stron otaczają nas obrazy. Jesteśmy także uczestnikami i po części kreatorami społeczeństwa spektaklu – większość sytuacji zbiorowych, w których uczestniczą jednostki ma charakter skoordynowany, przebiega wedle scenariuszy i rytuałów odgrywanych na scenie. Społeczeństwo późnej nowoczesności to także społeczeństwo autoprezentacji dla „zwierciadła społecznego”, które wyznacza i koryguje zachowania aktorów, tak aby były one nagradzane przez widzów. To również społeczeństwo designu, w którym konkurencja rynkowa i konsumpcja implikują zwiększanie atrakcyjności produktów. I wreszcie cechą współczesnego społeczeństwa jest podglądactwo: „patrzmy więcej, bo jest więcej do zobaczenia” (ibidem, s. 19).

Istnieją różne podejścia do problemu związku obrazu uwiecznionego na fotografii z realizmem. W pierwszym z nich, wyrastającym z pozytywizmu i nauk formalnych podkreśla się właściwości mimetyczne – fotografia traktowana jest jako dokumentująca pewien wycinek rzeczywistości. Drugie z podejść, wyrastające z socjologii sztuki, postrzega ją jako źródło informacji o sposobach postrzegania świata przez jej autorów, ale także – odbiorców. W ujęciu trzecim, hermeneutycznym, zakłada się, iż każdy z uwiecznionych obrazów można poddać rozmaitemu odczytowi i interpretacji, co jest pochodną różnic społecznych, kulturowych oraz jednostkowych interpretatorów (Henny 1986, s. 54, za: Olechnicki 2003, s. 126–129). W obrębie socjologii wizualnej upatruje się istnienia dwóch głównych nurtów. Pierwszy z nich odnosi się do samej specyfiki wykorzystanych narzędzi badawczych, wyznacza go zbieranie określonych danych (fotograficznych, filmowych). Drugi, traktując te same dane jako przedmiot badań, wiąże je z kulturą (Herudziński, s. 30).

W niniejszym artykule wykorzystanie fotografii sprowadza się do traktowania ich jako swoistej „hurtowni danych” (Drozdowski 2006, s. 54). Oczywiście w dużej mierze zuboża to jej możliwości – sami aktorzy pełnią tu rolę drugoplanowe, na pierwszym miejscu istotne są ich wytwory fizyczne. Owe wytwory fizyczne, które poddano tu analizie, to nic innego jak uwiecznione na zdjęciach plansze, banery i transparenty oraz inne prezentacje wizualne, które miały ze sobą osoby uczestniczące w manifestacjach i pikietach kontestujących zmiany w prawie dotyczącym dopuszczalności przerywania ciąży. Uwiecznione na zdjęciach zostały hasła i slogany, ale i rysunki, fotografie czy grafiki, którymi osoby biorące udział w proteście komunikowały się z otoczeniem. Niektóre z nich były wykonane odręcznie i przez to specyficznie unikatowe i lokalne, inne zostały wytworzone profesjonalnie i obecne były na manifestacjach w różnych miastach. Czasami plansze i rekwizyty były okazjonalne, dedykowane na tę konkretną manifestację, kiedy indziej specyficznie ponadczasowe – adekwatne dla wcześniejszych, bądź też – być może – późniejszych protestów. W przypadku części z nich płaszczyzna kartki formatu A4 czy rzadziej A3 lub kartonu została skrupulatnie zapełniona tekstem, kiedy indziej prezentacja miała formę niemal komiksu operującego słowem i obrazem. W jeszcze innym przypadku był to tylko symbol lub pojedyncze słowo niosące za sobą określoną treść i emocje.

Erving Goffman wskazywał, iż obrazy fotograficzne możemy podzielić na dwie grupy (Goffman 2012, s. 265–304). Pierwsza z nich to zdjęcia o charakterze prywatnym, przeznaczone do użytku prywatnego. Są one wykonane amatorsko, ich celem jest oglądanie w wąskim gronie, upamiętniają one pewne wydarzenia. Fotografie publiczne – reprezentujące drugą grupę – mają na celu zwrócić uwagę szerszej publiczności. Jak pisze autor *Gender Advertisements*, są one adresowane do „anonimowej zbiorowości jednostek, niezwiązanych żadnymi relacjami społecznymi i niewchodzącymi we wzajemne interakcje, choć znajdującymi się w podobnej sytuacji ekonomicznej lub politycznej, w zasięgu tych samych wpływów” (ibidem, s. 267). Pełnią one różne funkcje – mogą reklamować dany produkt, pełnić rolę instruktarza w jakimś opracowaniu, wzbudzać zainteresowanie odbiorców przez swoją wymowę, prezentować autorytety i elity. Mogą też pełnić funkcje informacyjne, odnosząc się do bieżących spraw społecznych czy politycznych (ibidem, s. 267–269), co w wykorzystanym w badaniach wtórnych materiale miało właśnie miejsce.

Jak już wskazano powyżej, fotografia ma tu jedynie charakter pośredniczący – zaprezentowane na jednym z portali internetowych zdjęcia służyły do tego, aby wybrać z nich te obrazy, na których obecne są wytwory stanowiące atrybuty uczestników manifestacji, po to by dokonać analizy ich treści w kierunku odpowiedzi na pytania o to, kogo manifestanci uważają za swych przeciwników i jak prezentują „drugą stronę”. Wybór portalu, którym była gazetawyborcza.pl nie był przypadkowy – jego lokalne mutacje relacjonowały obszernie protesty, prezentując wiele zdjęć z różnych miast, co pozwalało to na poszerzenie zakresu prowadzonej analizy. Wprawdzie lokalne serwisy oferowały bardzo zróżnicowaną ilość fotografii (dla przykładu w przypadku Warszawy było to aż 187, a Opola – 12), niemniej tego typu „niereprezentatywność” stanowi zarówno specyfikę danych zastanych, jak i z perspektywy postawionych pytań, nie niweluje możliwości poznawczych. Na koniec z 654 zebranych fotografii, po odrzuceniu zdjęć, na których powtarzały się w tych samych miastach te same atrybuty, wybrano 282 zdjęcia plansz, transparentów i banerów. W przypadku większości (254) poddanych analizie przekazów zawarte na nich wypowiedzi były w języku polskim, ale były też prezentacje operujące językiem angielskim (28).

Jak wskazywał S. Hall (1991, za: Emmison, Smith 2012, s. 695), fotografia prasowa, łącząc ekspresywne kody i konotacje często wpisuje się czy wręcz służy opowiedzeniu się po jednej stronie dyskursu moralno-politycznego. Podobnie jest w przypadku nie tylko serwisu internetowego, którego zdjęcia poddawano analizie, ale i innych publikatorów. Oczywiście wybór serwisu internetowego dysponującego specyficznym kręgiem odbiorców nie był w tym zakresie neutralny, ale same pytania badawcze oraz typ materiału wtórnego, po który sięgnięto zdawały się to minimalizować.

Kościół katolicki jako kreator „Pieśń kobiet”

Jeśli chodzi o główny podmiot pełniący rolę negatywnej grupy odniesienia dla uczestników i uczestniczek manifestacji Czarnego Protestu, to z pewnością rolę tę pełni Kościół katolicki. W obrębie chrześcijaństwa sprzeciw co do aborcji pojawia się ok. 100 r. n. e. (Kultys 2005, s. 97), także we współczesnym Kościele katolickim obowiązuje zasada obrony życia od chwili poczęcia. Odniesienia do tej organizacji i instytucji religijnej pojawiają się w sposób bezpośredni i pośredni, obecne są także w symbolach pojawiających się na manifestacjach. Odniesienie te nie dziwią, zarówno w kontekście religii większości Polaków, ale także wypowiedzi księży i hierarchów Kościoła co do praw reprodukcyjnych kobiet. Przypomnijmy, że w Komunikacie nr 378. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, obradującego w dniach 13–14 marca 2018 mogliśmy przeczytać, iż „Przypominając o konieczności bezwarunkowego szacunku należnego każdej istocie ludzkiej we wszystkich chwilach jej istnienia (...)” biskupi podejmują apel o szybkie procedowanie obywatelskiego projektu „Zatrzymaj aborcję” (Wiara, Gość 2018). Ów apel biskupów nie był pierwszą sytuacją, kiedy mieliśmy do czynienia ze zdecydowaną reakcją Kościoła na pewne wydarzenia i zjawiska mające miejsce w sferze społecznej. Pomijając period początku przełomu transformacyjnego i dyskusje na temat praw reprodukcyjnych kobiet czy konkordatu, stosunkowo niedawno miała miejsce debata publiczna z udziałem Kościoła dotycząca problematyki i pojęcia „gender” (Brzoza 2016, s. 236). Katolicyzm jest dominującą wśród Polaków religią, ale również zauważamy spadający udział uczestnictwa w praktykach religijnych (Lisak 2015, s. 35) i słabnące znaczenie wiary wśród drogowskazów codziennego życia (Potocki 2014, s. 39) czy podatność na sekularyzację. Stąd też wydaje się, że apel biskupów miał dla przeciwników zaostrenia prawa aborcyjnego walor konsolidujący.

Na plakatach i transparentach osób uczestniczących w akcjach protestacyjnych znajdujemy krytykę samej religii chrześcijańskiej (katolickiej), ale także sprzeciw wobec poglądów i wypowiedzi jej reprezentantów. Ma to miejsce zarówno w sposób bezpośredni – kiedy osoby manifestujące piszą wprost o instytucji lub jej substracie osobowym, albo też przybiera formę bardziej wysublimowaną, gdzie przytacza się bądź wykorzystuje zwroty specyficzne dla katolicyzmu, czy słowa mające związek z poszczególnymi kanonami wiary i obrzędowości katolickiej.

Jeśli chodzi o bezpośrednie odnoszenie się do instytucji kościelnych, to słowa „kościół”, „księża” czy „biskupi” są widoczne na transparentach w większości miast, w których odbywają się manifestacje. Niekiedy ekwiwalentną funkcję pełni „kler”, „ci w koloratkach” czy „episkopat”. Pierwszy ze zwrotów nie ma „genetycznie” charakteru neutralnego, dwa pozostałe zdają się nabywać w tych konkretnych przekazach waloru negatywnego.

Dlaczego księża (usytuowani na różnych poziomach hierarchicznej organizacji) i kościół jako instytucja religijna są traktowani jako główny przeciwnik kobiet? Do czego odnosi się zatem ich krytyka?

Z perspektywy lektury treści transparentów protestu na plan pierwszy wysuwa się argument o tym, że zarówno „szeregowi” księża, jak i hierarchowie, wreszcie kościół jako instytucja są negatywnie nastawieni do kobiet jako płci, co przekłada się na ich stosunek do całej kategorii społecznej. Oczywiście określenie „negatywny” należy po lekturze treści wizualnych rozumieć bardzo szeroko. Umownie można to zamknąć w pewnym kontinuum od pobłażliwego traktowania istot płci pięknej niezdolnych do racjonalnego myślenia do uznania, że nawet przymus i przemoc względem kobiet łamiących zasady jest działaniem bezwzględnie uzasadnionym. Ów deprecjacyjny stosunek można interpretować odnosząc się do słów Ojców Kościoła obecnych na transparentach („Święty Tomasz mówił, że skoro jesteś dziewczynką, to powstałaś z uszkodzonego nasienia”, „Kościół twierdzi, że jako kobieta jesteś bramą piekiel”). Nie sięga się tu zatem do początków chrześcijaństwa, punkt odniesienia stanowi okres jego rozwoju i instytucjonalizacji. Będzie to o tyle istotne, że wizja instytucji ukształtowanej w Wiekach Średnich będzie trwała do dnia dzisiejszego w przekazach uczestników manifestacji, odnosząc się także do zagadnień współczesnych.

Negatywny stosunek Kościoła i jego kadr do kobiet w świetle analizowanych materiałów wiąże się z mizoginią („Dlaczego episkopat nienawidzi kobiet?”). Egzemplifikują go codzienne sytuacje, w których księża-mężczyźni nie traktują kobiet jako równych sobie przedstawicielek gatunku *homo sapiens*. Uzasadnieniem jest tu hierarchiczność i maskulinizacja instytucji kościelnych, w której naczelne pozycje w strukturze przyznaje się jedynie mężczyznom („Księża się śmieją, że jedynym miejscem w którym słuchają kobiet jest konfesjonał”). Ma to jednak dalsze konsekwencje. O ile możliwości awansu, osiągnięcia wszelkich statusów i pełnienia rozmaitych ról mogą być istotne z perspektywy samych wyznawców katolicyzmu, o tyle z perspektywy osób pozostających poza obrębem kościoła – niekoniecznie. Niekoniecznie, ale owe wzory normatywne kościoła zostają przeniesione także na osoby będące poza jego instytucjonalnym działaniem. Własne wartości i normy kościoła są transmitowane poza instytucję i poza wyznawców, oczekiwane jest ich respektowanie także przez niewierzących i innowierców. Stąd też postulaty uczestników manifestacji, aby organizacja kościelna nie ingerowała w różne aspekty ich życia oraz w ich wolę („Niechaj biskupi i posłowie znają, iż kobiety nie gęsi i swój rozum mają”, „Bóg dał rozum, kościół zabiera wolę”). Człowiek – w tym także kobieta – jest wolny, ma wolną wolę, ale i rozum. Kościół – wedle manifestantek i manifestantów – zdaje się tego nie uznawać. Od Kościoła oczekuje się nie tylko nieingerencji w wymiar społeczny, chodzi także o wymiar polityczny – istotny jest realny rozdział instytucji religijnej od autonomicznego państwa („Urzednicy Watykanu zostawcie nasz kraj w spokoju!!!”).

Powyższe postulaty mają charakter ogólny, wynikają z tradycji i hierarchii organizacyjnej. Pokazują one, że uczestnicy manifestacji przyjmują, że Kościół katolicki dysponuje określonym „wrodzonym” stosunkiem do kobiet – wedle transparentów sprowadza się on do traktowania kobiet jako ludzi drugiej kategorii. Przejawem

tego będzie ich odgórne i protekcyjne traktowanie, ale także przemoc względem nich. To odgórne traktowanie to sprowadzanie kobiety do funkcji biologicznej dostarczycielki życia („Polityku! biskupie! kobieta to nie inkubator!!”). Kościół podejmuje nie tylko interwencję, nie mając do niej moralnych i nominalnych praw, ale także nie mając w tej sferze kompetencji, gdyż kwestia praw reprodukcyjnych kobiet dotyczy spraw osobom duchownym nieznanych („Biskupi nie rodzą, nie decydują”, „Biskup ≠ lekarz, kobieta ≠ inkubator”, „Co biskupi wiedzą o byciu matką”). Skoro Kościół traktuje kobiety w określony sposób, mogą one nie tylko nie wyrażać na to zgody i protestować, ale także czynić to w sposób dość zdecydowany. Stąd też hasła sprzeciwiające się działaniom i zakusom Kościoła są zwrotami emocjonalnymi, nie mniej spotkanymi w słowniku języka polskiego („Dość przemocy państwa i kościoła wobec kobiet!”, „Kobiety nie wystarczy wyjść na ulicę przed kościół trzeba wyjść z kościoła”, „Nie dla kościoła w polityce”, „Popieram kobiety a nie facetów w czarnych sukienkach!!!”), ale także takimi, które – wpisane bezpośrednio w transparent, lub też pozostawiając pola wyobraźni odbiorcy – poza owym słownikiem pozostają („Polska jest kobietą. Sprzedaliście nas klerowi w PISdu z taką władzą”, „Polityku i biskupie nie miej polskich kobiet w dupie”, „Wiedz biskupie, że mamy cię w...”).

Są także postulaty odnoszące się do czasów bardziej nam współczesnych, kwestii, które nie tylko w polskim społeczeństwie można uznać za kontrowersyjne: pieniędzy oraz wewnętrznych dysfunkcji Kościoła związanych ze sferą intymną. Problem środków finansowych będących w dyspozycji Kościoła staje się argumentem w dyskusji o państwowym finansowaniu organizacji religijnej („Cierpienie dla dziecka i matki, dla biskupów datki!”, „Nasze wydatki nie dla księdza podatki”) oraz ponoszenia przez budżet państwa kosztów jej różnych działań.

Obecne są też odniesienia do problemów wewnętrznych Kościoła. Na transparentach pojawia się sprawa pedofilii oraz wchodzenia księży w relacje i związki intymne („Biskupi – zajmujcie się księżmi pedofilami. Od dzieci i kobiet – WARA. Bo dotknie nas kara”, „Panowie księża zajmujcie się własnymi dziećmi, nie naszymi”).

Z perspektywy dokonywania analizy treści transparentów osób protestujących, interesujące poznawczo okazały się przekazy zawierające pośrednie odniesienia do religii katolickiej i księży. Treści poznawcze, które one za sobą niosą są koherentne do tych, które przekazywano bezpośrednio, jednak konstrukcje słowne – bardziej zróżnicowane, jeśli chodzi o środki wyrazu. W tym przypadku najczęściej pojęcia związane z sednem wiary są wykorzystywane do tego, aby głosić swój protest skierowany ku kościołowi i jego kadrom. Zabieg ów jest o tyle interesujący, że słowa takie jak: „krzyż”, „Chrystus”, „święty”, „piekło” czy „raj” zdają się właśnie być społecznie interpretowane jako związane z Kościołem katolickim. Krytyka Kościoła odnosi się ponownie do mizoginii kościoła oraz jego negatywnego stosunku do kobiet, odmawiania im praw przynależnych każdej jednostce ludzkiej, protekcyjnego i odgórnego traktowania, stanowienia zagrożenia dla ich cielesności, autonomii, czy nawet życia.

Krytyka Kościoła na transparentach przybiera różne formy, sięga po rysunek, grafikę czy zdjęcie. Transparenty z rysunkami nawiązują do stacji Drogi Krzyżowej

(„Stacja V. W bólu rodzisz!!!”, „Stacja I. Hipokryzja”, „Stacja II. Klauzula sumienia”, „Stacja V. Antykoncepcja”), kolory i rysunki potęgują przekazy o deprecjacji kobiet („Piekło kobiet trwa”).

Wśród przekazów niebezpośrednio krytykujących instytucje kościelną mamy przekazy mniej lub bardziej wysublimowane, ludyczne i elitarne. Wśród tych pierwszych dobrym przykładem będzie „Macica królowa Polski” – okazjonalne znaturalizowanie pieśni kościelnej i Matki Boskiej, postaci bardzo istotnej dla obrzędowości religijnej, ale także tradycji i kultury Polski. Podobne rozwiązanie zostanie zastosowane w transparentach takich jak: „Boli mnie krzyż” czy „Przełączmy sobie znak równości”. Konstrukcja, w której słowo „pokój” zostaje zastąpione „równością”, to zdanie padające w czasie mszy świętej – przewrotnie stają się ono hasłem integrującym manifestantów. Wśród haseł nie masowo intersubiektywnie komunikowalnych na plan pierwszy wysuwają się słowa zawarte w *Kapitale* Karola Marksa – „Opium dla ludu”.

Jak już wskazano, odniesienia do Kościoła pojawiają się w różnych formach. Powyżej skoncentrowano się przede wszystkim na przekazach, mających charakter słowny. Na fotografiach są także obecne manifesty uczestników, w których dominuje forma graficzna. Rysunki, grafiki, zdjęcia, reprodukcje stanowią albo osobne przekazy, albo też występują jako ilustracje podkreślające wagę głoszonych słów, egzemplifikatory treści. Treści są koherentne do słów manifestów, głosów sprzeciwu, deklaracji, ocen Kościoła omówionych powyżej. Pomijając zabiegi artystyczne – ów zabieg ułatwia fakt względnie powszechnej w polskim społeczeństwie świadomości znaczenia głównego symbolu katolicyzmu – krzyża. Dla przykładu na jednej z plansz widzimy na pierwszym planie czarny krzyż. Jego tło stanowią czerwone, kobiece usta, które zdaje się on zasłaniać bądź kneblować. Krzyż może być także czerwony – na innej ilustracji obok niego narysowane są linie mające imitować ślady krwi. Krzyż to także obiekt, do którego przybita gwoździami jest kobieta w zaawansowanej ciąży, wreszcie fragment znaku określającego symbolicznie płęć kobiecą. Ale w tym przypadku ów krzyż jest oderwany, co zdaje się symbolizować oderwanie kobiet od kościoła. Pojawiają się także rysunki obiektów kultu. Szkic kościoła z trzema wieżami, z których każda jest wieńczona katolickim krzyżem obrazuje napis: „Napi...jcie we własne organy”. Kiedy indziej do obserwatorów przemawia oszczędna w formie grafika obrazująca zarys obiektu sakralnego, który stylizowany jest na postać w kapturze z Ku-Klux-Klan.

Rysunki i zdjęcia, raczej „książąt” Kościoła katolickiego, nie zaś szeregowych księży, czy jego głowy – Papieża, są także obecne. Niekiedy prezentacjom towarzyszy sarkazm. I tak zdjęcie przedstawiające biskupów opatrzone jest podpisem „Państwowy instytut praw kobiet i ginekologii stosowanej”. Kiedy indziej uwagę przykuwa dwuznaczność przekazu, jak w plakacie opatrzonym komentarzem „Nie szata zdbi człowieka”, gdzie ilustracją jest rysunek korpusu mężczyzny w sutannie z fioletowymi obszyciami.

Politycy: niesamodzielnymi decydentami odmawiający praw obywatelom

Już na niektórych z omówionych wcześniej transparentów, księża i Kościół jako negatywna grupa odniesienia porównawczego występowali wspólnie z politykami. Stąd też poza instytucją religijną, kolejnym zbiorowym przeciwnikiem manifestujących są właśnie politycy.

Tworzenie z ludzi władzy negatywnego układu odniesienia jest zabiegiem stosunkowo zasadnym, trudno jest znaleźć grupę społeczno-zawodową cieszącą się mniejszym szacunkiem w społeczeństwie niż politycy. I nie jest to kwestia ostatnich miesięcy czy lat, raczej dekad, które upłynęły od przełomu transformacyjnego. W wizualnych „wypowiedziach” uczestników pikiet i manifestacji politycy nie występują w rozumieniu szerokim, czyli nie jest to kategoria osób zaangażowanych w grę o władzę. To politycy, którzy tę władzę sprawują, osoby przynależne do określonej strony sceny politycznej, opcji konserwatywnej, niekiedy po prostu reprezentacji Prawa i Sprawiedliwości. Na transparentach nie zawsze jest to wskazywane bezpośrednio, lecz możemy się domyślić, że osoby manifestujące mają na myśli tych reprezentantów, którzy opowiadają się za zaostrzeniem obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego praw reprodukcyjnych, względnie – za istniejącym obecnie rozwiązaniem normatywnym. To politycy opcji prawicowej, nienegujący obecności kościoła w życiu publicznym i wskazujący na znaczenie jego wartości i norm dla różnych wymiarów życia państwa i społeczeństwa. Opresja względem kobiet, w świetle lektury materiału wizualnego, jest więc realizowana przez przedstawicieli władzy religijnej i władzy świeckiej pospołu („Dość przemocy państwa i kościoła wobec kobiet!”, „Polityku! biskupie! kobieta to nie inkubator!!”, „Niechaj biskupi i posłowie znają, iż kobiety nie gęsi i swój rozum mają”, „Polityku i biskupie nie miej polskich kobiet w dupie”, „Kaczyński! Kler i spółka ręce precz od kobiet!!”).

Ponownie – tym razem jednak w odniesieniu do polityków – mamy podkreślać obecny stan kobiet, która jest dla manifestantów nie do przyjęcia („Hańba, posłowie budują piekło kobiet”), zwracanie uwagi na ograniczone możliwości intelektualne decydentów („Kobiet myślące zagrożeniem dla władzy”), nierespektowanie woli kobiet („Kobiety mają prawo o sobie decydować! a politycy muszą to uszanować”).

Jak już wcześniej wskazano, politycy są owym zbiorowym wrogiem, ale możemy się domyślić, że chodzi tu głównie o polityków określonej opcji – opcji rządowej. Ponieważ pierwszy raz od czasu przełomu mamy do czynienia z konstruowaniem rządu przez jeden podmiot polityczny, stąd też Prawo i Sprawiedliwość i tworzony przez tę partię rząd stają się głównym przeciwnikiem. Formy wypowiedzi na transparentach są rozmaite, niemniej chodzi o przekazanie swojego negatywnego stosunku do ugrupowania i rządzących („Rząd tak gibki, że wchodzi nam do cipki”, „W PIS du z takim kompromisem! Nie składamy parasolek”, „Parasolki w dłoń, pi-sowczyka goń, goń, goń!”, „Edukacja w obronie życia, aborcja dla rządu”, „Chronić życie, wyskrobać władzę”).

Na marginesie warto zwrócić uwagę, że podobnie jak miało to miejsce wcześniej, w przypadku „portretowania” księży i Kościoła, mamy tu do czynienia z bardzo zróżnicowanymi formami wyrazu słownego. Tu również ma miejsce zastosowanie rozmaitych form graficznych, które ilustrują słowa transparentów, względnie uczytelniają taki przekaz. Na jednym z nich czytamy, „Troglodcy do jaskiń. kobiety do polityki”. Być może mielibyśmy wątpliwości jak rozumieć ten apel, rozwiewa je jednak doklejone do wydruku przekreślone logo PiS w formie naklejki. Niekiedy obraz mówi sam za siebie. Może to być zatem realistyczne przedstawienie lidera PiS Jarosława Kaczyńskiego, który jest niczym zabawka mechaniczna nakręcany przez postać symbolizującą biskupa, albo też wydrukowana kartka prezentująca rozłożoną parasolkę, która chroni od „deszczu” z logo PiS.

Czasem autor lub autorka przekazu rysunkowego nie są aż tak dosadni. Niech przykładem będzie tu wymagająca większego nakładu pracy grafika przedstawia płaczącą postać kobiety z rozłożonymi nogami – nad nią stoi kilkanaście osób w ciemnych garniturach, mogących symbolizować członków elity politycznej.

Prezentacja „wroga” politycznego odbywa się także poza słowem pisanym, za pomocą obrazów i rekwizytów. Uwagę jednego z dziennikarzy przykuwa żółta gumowa rękawica, której palce – z wyjątkiem środkowego – są schowane. Gest uznany w wielu kulturach za obraźliwy wspomaga napis na rękawicy określający adresatów obraźliwego gestu: są nim Sejm i Senat.

Wśród poddanych analizie zdjęć z demonstracji zawierających transparenty z przekazami słownymi dominowały prezentacje w języku polskim, obecne były też jednak treści w języku angielskim. W przypadku transparentów w języku obcym zdecydowana większość odnosiła się do kwestii politycznych – w analizowanym materiale wtórnym znajdujemy jedynie jedno odniesienie religijne („Take care about Jesus Christ’s body, not mine!”), gdy tymczasem odniesienia do kościoła, biskupów i księży w rodzimym języku dominowały. Hasła, apele, krytyka odnoszą się do sytuacji w kraju („No women, no kraj”, „This country makes it hard to Fuck”), ale także przybierają postaci komunikatów bardziej dosadnych i odnoszących się do partii sprawującej władzę („PiS off”, „I wish I could abort my government”, „This government will be overthrown by women”, „Stop political violece against women”, „I wish I could abort my governemnt”, czy nawet „If I wanted politics in my vagina, I’d fuck a senator”). Do kategorii komunikatów o charakterze politycznym możemy także zaliczyć obecne na planszach zapowiedzi walki o zmianę – możemy domniemywać prawa lub projektowanego prawa („War”, „A Woman’s place is in the resolution”), a także uwagi co do braku przyznawania kobietom praw człowieka w Polsce („Girls Just wanna have fundamental humen rights”). Kwestia przekazów pisanych w języku obcym może być tłumaczona przez prymat lokalny – nadawcy mogą zakładać, że różnią się od zwolenników całkowitego zakazu aborcji (lub tzw. aborcji eugenicznej) i stąd komunikują się w „języku światowym”. Z drugiej jednak strony, od czasu wyborów parlamentarnych i alternacji władzy mamy do czynienia z szeregami manifestacji, których celem jest krytyka poczynań rządzących. Jeśli weźmiemy

pod uwagę ich oddźwięk medialny i polityczny poza krajem, sytuacja w której obywatele wychodzą na ulice, ponieważ chce się ograniczyć ich prawa, a nawet stosuje się przemoc wobec nich, komunikowanie w języku angielskim nie dziwi.

Przeciwnicy drugiego planu: „przeżytki kulturowe” i ikony ruchu pro life

Obraz relacji społeczno-religijno-politycznych kreślony treścią transparentów manifestantów niepokoi. Jego elementem jest traktowanie kobiety jako istoty niezdolnej do decydowania, której wola jest zdeformowana uczuciami i instynktami, zaś rozum – nie uległ takiemu upostaciowieniu, aby móc swojej właścicielce wyznaczyć właściwą ścieżkę postępowania. Uznawanie jest, że istnieją wyższe racje, którym jednostka ma obowiązek się podporządkować, rację przy których prawo do decydowania, ale także prawo do własnego zdrowia i życia stoi na planie dalszym. Transparenty kreślą obraz podporządkowywania kobiet zakazom i nakazom religijnym, reprodukowanym następnie w ustawodawstwie państwowym. Wyłania się z nich wreszcie krajobraz instytucji religijnych i politycznych ingerujących w sferę intymną jednostki, związaną z jej ciałem, uczuciami, odczuciami, ale także decyzjami. Tak w skrócie moglibyśmy streścić nacisk Kościoła i rządzących prezentowany na transparentach uczestników manifestacji.

Jeśli przyjmiemy, że na stworzonych przez manifestantów obrazach prezentujących przeciwników manifestantek i manifestantów na pierwszym planie stoją księża, a drugi plan zajęty byłby przez polityków, to za nimi sytuują się jeszcze inni przeciwnicy. Niektórzy z nich są określane zbiorczo – to antyfemiści. Inni zaś mogą w świetle lektury napisów części transparentów z powodzeniem reprezentować polityków i księży, ale ich cechy własne zdają się tu być kategorią nadrzędną: to sadyści, mordercy czy fanatycy („Zatrzymajmy fanatyków”, „Mordercy kobiet”, „Stop kłamstwu i manipulacji!!! Mordercy kobiet”, „Sadyści tworzą piekło kobiet”). Zarówno jedni, jak i drudzy czy trzeci mogą bez przeszkód funkcjonować, głosić swoje racje, uzyskiwać posłuch. Mogą, gdyż żyjemy w społeczeństwie patriarchalnym (ewentualnie w społeczeństwie, w którym władztwo mężczyzn nad kobietami jest zauważalne na różnych płaszczyznach), które wyraża zgodę na oddawanie władzy mężczyznom („Patriarchat musi skończyć”, „Patriarchat śmierdzi”).

Ponownie mamy obecne tu sięganie po wulgaryzmy („Czcigodni mężowie o cnotach ze stali, żebyście się nie zesrali!”), są także plansze i rysunki, których przekaz koncentruje się na obrazie. Jedną z nich jest ręcznie wykonany rysunek, na którym nieatrakcyjna męska postać, trzyma na palcu zdecydowanie mniejszą postać kobiety sprowadzonej do roli seksualnej pacynki. Napis na transparencie opisuje dokładnie sytuację: „Pana palec wymknął się spod kontroli proszę pana! palec antyfeministy”.

Są wreszcie odniesienia personalne do postaci opowiadających się po stronie przeciwników aborcji. Wśród nich są przywódcy i aktywiści ruchów pro life,

a także wielokrotnie wypowiadający się na ten temat w mediach profesor ginekologii z Warszawy.

A „sojusznik”?

Jednym z podstawowych mechanizmów konsolidacji grupy społecznej jest znalezienie dla niej zagrożenia zewnętrznego. O ile „przeciwnika”, acz po lekturze niektórych haseł lepiej chyba wskazać „wroga”, manifestujących odszukać niezmiernie łatwo, to zdecydowanie trudniej jest z niesionych haseł poznać „sojusznika”. Ze względu na obawy upolitycznienia protestu brak tu flag i emblematów czołowych partii politycznych. Flaga partii Razem pojawia się marginalnie, niekiedy wśród uczestników widoczne są tęczowe flagi sygnalizujące poparcie dla inicjatywy ze strony organizacji mniejszości seksualnych. W kilku miastach obecne są także błękitne flagi Unii Europejskiej, lecz ponownie – ma to raczej charakter incydentalny. Wśród niesionych przez uczestników pikiet i pochodów wytworów materialnych pojawiają się w rękach nielicznych uczestników książeczki Konstytucji RP, często przynoszonych na inne manifestacje antyrządowe. Stąd też nawet w warstwie wizualnej trudno jest wskazać partie, podmioty, stowarzyszenia i środowiska, z którymi manifestanci się identyfikują. Jeszcze bardziej enigmatycznie przedstawia się sprawa poznania stronników manifestantów przez treść niesionych haseł i transparentów. Planowane zmiany i będące ich efektem manifestacje dotyczą sprawy ściśle kobiecej, co jednak nie oznacza, że nie uczestniczą w nich mężczyźni. Stanowią oni mniejszość, ale atrybuty przyniesione przez niektórych z nich zdają się wiele mówić. Transparenty, na których napisano: „Wierzę kobietom w tych trudnych decyzjach”, „Jestem feministą”, czy „Trzymam z kobietami” określałyby, że głównym sojusznikiem w walce są kobiety jako pewna kategoria społeczna. Jeszcze wyraźniej byłoby to widać w innych przypadkach. Otóż „Solidarność naszą bronią”, gdyż działamy „Razem przeciw fanatykom” i towarzyszy nam „Siła kobiet”. Odwołaniu się do tożsamości wspólnotowej kobiet towarzyszą także hasła solidarności siostrzeństwa („Jestem z nią. Siostrzeństwo ponad podziałami”) i solidarności („Solidarność naszą bronią”) oraz równości („Wszystkie różne, wszystkie równe” i „Przekażmy sobie znak równości”). Identyfikację demonstrantów potęguje także podkreślanie roli i znaczenia kobiet, wszak: „Polska jest kobietą” i „Rewolucja jest kobietą” i „Jeszcze Polka nie umarła”, ale także naturalistyczne podkreślenie, że „Macice wstały z kolan”.

Zakończenie

Kwestia legitymowanej prawem dopuszczalności aborcji jest zagadnieniem, które z perspektywy polskiego społeczeństwa i przede wszystkim Polek od przełomu transformacyjnego budziło i budzi wiele emocji. Obie zaangażowane w konflikt strony (opowiadający się za liberalizacją ustawy oraz zwolennicy jej zaostrzenia) wychodzą z innych podstaw normatywnych, inne wartości sytuując na piedestale

(prawo do życia vs prawo do decydowania), ba – nawet w warstwie werbalnej operują odmienną nomenklaturą słowną (zabijanie dzieci nienarodzonych vs usunięcie płodu). W niniejszym artykule w bardzo skrótowy sposób opisano stosunek społeczeństwa polskiego do aborcji na przestrzeni lat i prześlędowano wydarzenia polityczne mające miejsce od 2016 roku uruchamiające niejednokrotne protesty społeczne. Fotografie z protestów odbywających się w marcu 2018 roku poddane analizie pod kątem treści zawartych na transparentach pozwoliły wskazać do jakich negatywnych grup odniesienie odnoszą się manifestujący, jakie wartości, które grupy i środowiska traktując jako sojusznicze. O ile w przypadku negatywnych grup odniesienia materiał zdjęciowy uwieczniający transparenty manifestujących był bogaty, o tyle inaczej było w przypadku informacji o „sojusznikach”. Tytułowi „przeciwnicy” kobiet to przede wszystkim przedstawiciele Kościoła katolickiego. W swej doktrynie instytucja ta jawi się w świetle analizy transparentów jako antykobieca, represyjna, wymagająca podporządkowania nie tylko osób, które pozostają w obrębie jej działania, ale wymagająca posłuchu także od tych jednostek, które nie przynależą do określonej religii. Kościół i jego hierarchowie formułują ku kobietom szereg wymagań i ograniczają ich prawa, nie mając ku temu legitymacji. Politycy – choć tę legitymację nominalnie mają – wbrew założeniom demokracji nie kierują się wolą protestujących (czy nawet szerzej – wolą społeczeństwa), ale realizują własną wizję, koherentną *nota bene* z wizją Kościoła. Wprawdzie w treściach transparentów jako „przeciwnicy” kobiet obecne są także osoby związane z stowarzyszeniem *Ordo Iuris* czy postacie deklarujące konieczność ochrony życia od poczęcia, niemniej to właśnie Kościół i politycy pojawiają się najczęściej. Początkowym celem zaprezentowanej w artykule analizy była próba odpowiedzi na pytanie o to, kogo manifestujący postrzegają jako swego przeciwnika, kogo zaś za sojusznika. O ile w pierwszym przypadku odpowiedź okazała się nie nastrożać trudności, o tyle w drugim – było jednak inaczej. „Sojusznik” protestujących to osoby wspierające postulaty, sprzeciwiające się restrykcyjnym zmianom, opowiadające się za liberalizacją obecnych przepisów. Ów podmiot ma charakter rozmyty, nieostry, niekiedy jego rolę pełnią kategorie społeczne (kobiety), kiedy indziej osoby o poglądach feministycznych.

Kwestia dopuszczalności legalnego przerywania ciąży w Polsce była od wielu lat i zdaje się być nadal czynnikiem silnie konfliktującym nie tylko aktywistów obu stron bądź polityków, lecz także dużą część społeczeństwa. Z perspektywy rządzących tego typu konflikt nie wydaje się być „opłaczny” politycznie i wyborczo, niemniej musimy pamiętać, że po prawej stronie sceny politycznej obecne są (także poza areną parlamentarną) postaci, środowiska, grupy dla których kwestia „ochrony życia” jest kluczowa. Z perspektywy opozycji ta kwestia jawi się inaczej: pozwala dotrzeć z przekazem politycznym do osób niezaangażowanym w szeroko rozumianą sferę publiczną, daje możliwość odróżnienia swoich postulatów od postulatów rządzących, zapewnia zainteresowanie mediów, kreuje mobilizację polityczną i społeczną. Wydaje się zatem, że ewentualne prace legislacyjne nad modyfikacją czy

zmianą istniejących od ponad ćwierćwiecza rozwiązań mogą mieć miejsce, a jeśli to nastąpi, to staną się katalizatorem ponownych głosów protestu.

Bibliografia:

- Biuro Komisji Sejmowych (2018). Pełny zapis posiedzenia Komisji sprawiedliwości i Praw Człowieka, (nr 1260 z dnia 19 marca), Warszawa, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy8.nsf/0/B719DF64AD03E863C1258266003F77C4/%24File/0291808.pdf>, dostęp: 20.05.2018.
- Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.) (2012). *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak.
- Brzoza K. (2016). *Gender w polskim dyskursie medialnym na przykładzie publikacji medialnych „Gazety Wyborczej” w latach 2010–2014*, *Polityka i społeczeństwo*, 2(14), s. 131-150, [online:] <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-1b45ac5d-1c02-425c-8155-85d310827dd9?q=bwmeta1.element.desklight-6fbb26e4-702b-4d87-9289-a2ede5c9dda6;8&qt=CHILDREN-STATELESS>, dostęp: 10.06.2018.
- CBOS (2016a). *Jakiego prawa aborcyjnego oczekują Polacy? Komunikat z badań*. Październik. Warszawa: CBOS, [online]: https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_144_16.PDF, dostęp: 28.05.2018.
- CBOS (2016b). *Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym. Komunikat z badań*, listopad, Warszawa: CBOS, [online:] https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF, dostęp: 20.05.2018.
- Dąbrowska Z. (2016). *Kim są liderki czarnego protestu? Czy stworzą nową lewicę?*, 5.10.2016, Warszawa, [online:] <http://www.rp.pl/Rzecz-o-polityce/310049883-Czarny-Protest-Weteranki-i-debiutantki.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Dobrydonio A. (2017). *6 kobiecych marszów, które zmieniły historię. Wśród nich jeden z Polski*, 26.01.2017, [online:] <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/56,109835,21294069,straik-kobiet-w-islandii,,5.html?disableRedirects=true>, dostęp: 10.01.2019
- Drozdowski R. (2006). *Fotografia jako dokument osobisty*, w: Kaczmarek J., Krajewski M. (red.), *Co widzieć?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologica” nr 48, s. 53–64.
- Ekai (2018). *Sejmowa komisja poparła projekt „Zatrzymaj aborcję”*, 20.03.2018, Warszawa, <https://ekai.pl/sejmowa-komisja-poparla-projekt-zatrzymaj-aborcje>, dostęp: 9.04.2018.
- Emmison M., Smith Ph. (2012). *Trendy w badaniach wizualnych – przegląd koncepcji*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 668–706.
- Gala (2016). *Nergal, Anja Rubik, Maciej Zakościelny, Hanna Lis czarny protest opanował Internet. Protestują nie tylko kobiety. O co chodzi?* [ZDJĘCIA], Warszawa: Gala, 22.09.2016, [online:] <http://www.gala.pl/artukul/nergal-anja-rubik-maciej-zakoscielny-hanna-lis-czarny-protest-opanowal-internet-protestuja-nie-ty>, dostęp: 22.05.2018.
- Goffman E. (2012). *Ramy fotografii*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 265–304.

- Gość (2018). [online:] <http://gosc.pl/doc/4561389.Biskupi-apeluja-o-niezwloczne-podjecie-prac-nad-projektem>, dostęp: 20.05.2018.
- Grabowska M. (2018). *Zerwana generacja. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny ruch kobiecy*. Warszawa: Wyd. Scholar.
- Hall S. (1991). *The Determinations of News Photographs*, w: Cohen S., Young J. (red.), *The Manufacture of News, Deviance, Social Problems and Mass Media*, Constable.
- Henny L. (1986). *Theory and practice of Visual Sociology*, *Current Sociology*, t. 34, nr 3.
- Herudziński T. (2006). *O sposobach rozumienia socjologii wizualnej*, w: Kaczmarek J., Krajewski M. (red.), *Co widać?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologia” nr 48, s. 23–32.
- Kaczmarek J., Krajewski M. (red.) (2006). *Co widać?*, Poznań: Wyd. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, seria „Socjologia”, nr 48.
- Konecki K.T. (2005). *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, *Przegląd socjologii jakościowej*, T. 1, nr 1, s. 42–63, [online:] http://qualitativesociologyreview.org/PL/Volume1/PSJ_1_1_Konecki.pdf, dostęp: 15.04.2018.
- Koźmiński P. (2018). *Aborcja. Na tym posiedzeniu Sejm nie zajmie się ograniczeniem prawa do aborcji. „To lekceważenie biskupów”*, 21.03.2018, Warszawa, [online:] <http://wyborcza.pl/7,75398,23169589,aborcja-na-tym-posiedzeniu-sejm-nie-zajmie-sie-ograniczeniem.html>, dostęp 21.05.2018.
- Kultys J.A. (2005). *Aborcja: problem religijno-filozoficzno-społeczny*, *Słupskie studia filozoficzne*, nr 5/2005, [online:] <https://ssf.apsl.edu.pl/baza/wydawn/ssf05/kultys.pdf>, dostęp: 15.05.2018.
- Lisak M. (2015). *Transformacje religijności Polaków – wybrane aspekty religijnej zmiany*, *Symposium*, R. XIX, nr 2(29), [online:] cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight.../c/04_ks-Lisak.pdf, dostęp: 20.06.2018.
- Obserwatoriumdemokracji (2018). [online:] <http://obserwatoriumdemokracji.pl/ustawa/projekt-zatrzymaj-aborcje-projekt-zmiany-ustawy-o-planowaniu-rodziny-ochronie-plodu-ludzkiego-i-warunkach-dopuszczalnosci-przerywania-ciazy/>, dostęp: 9.04.2018.
- Olechnicki K. (2003). *Antropologia obrazu. Fotografia jako metoda, przedmiot i medium nauk społecznych*. Warszawa: Wyd. Oficyna Naukowa.
- PAP (2016). *Poniedziałek pod znakiem „czarnego protestu”; w odpowiedzi akcje kolorowe*, 3.10.2016, Warszawa, [online] <http://www.pap.pl/aktualnosci/news,662213,manifestacje-nieobecność-w-pracy-na-uczelniach-w-szkolach-zamknięte-niektóre-biura-urzędy-kawiarnie-i-sklepy--w-poniedziałek-odbywał-się-czarny-protest-którego-symbolem-stal-się-czarny-stroj-w-odpowiedzi-zorganizowano-kolorowe-protesty.htm>, dostęp: 20.05.2018.
- PKW (2015). *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 27 października 2015 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 25 października 2015 r.*, Warszawa: Państwowa Komisja Wyborcza, [online:] http://parlament2015.pkw.gov.pl/akty_prawne/0/71_OBWIĘSZCZENIE_PANSTWOWEJ_KOMISJI_WYBORCZEJ_z_dnia_27_pazdziernika_2015_r_o_wynikach_wyborow_do_Sejmu_Rzeczypospolitej_Polskiej_przeprowadzonych_w_dniu_25_pazdziernika_2015_r_Dz_U_z_dnia_28_pazdziernika_2015_r_poz_1731, dostęp 27.06.2018.
- Potocki A. (2014). *Problemy polskiej wiary. Uwagi socjologa*, *Colloquia Theologica Ottoniana*, nr 1, s. 35–57, [online:] http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Colloquia_Theologica_Ottoniana/Colloquia_Theologica_Ottoniana-r2014-t-n1/Colloquia_Theologica_Ottoniana

- na-r2014-t-n1-s35-57/Colloquia_Theologica_Ottoniana-r2014-t-n1-s35-57.pdf, dostęp: 20.06.2018.
- Pudelek (2016). *Celebryci popierają Czarny Protest (FOTO)*, 22.09.2016, Warszawa, [online:] https://www.pudelek.pl/artukul/98203/celebryci_popieraja_czarny_protest_foto/, dostęp: 22.05.2018.
- Sejm RP (2018). *Przebieg procesu 2146*, Warszawa, [online:] <http://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=2146>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm (RP 2018a). Głosowanie nr 10 na 55. posiedzeniu Sejmu dnia 10-01-2018 r. o godz. 22:56:49, Pkt 15. porz. dzien. Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/agent.xsp?symbol=glosowania&nrkadencji=8&nrposiedzenia=55&nrglosowania=10>, dostęp: 20.12.2018.
- Sejm RP (2017a). Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Druk nr 2146, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/F18A213C98C5BDC0C125820B005793D9/%24File/2146.pdf>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2017b). Druk nr 2146, Warszawa, [online:] <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/F18A213C98C5BDC0C125820B005793D9/%24File/2146.pdf>, dostęp: 9.04.2018.
- Sejm RP (2016a). Przebieg procedury 784, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=784>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016b). Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny. Druk nr 784, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=784>.
- Sejm RP (2016c). Poselski projekt ustawy w obronie życia i zdrowia nienarodzonych dzieci poczętych in vitro, o zmianie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o leczeniu niepłodności, ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny oraz ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Druk 525, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=525>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016d). Przebieg procedury 830, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?nr=830>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (2016e). Obywatelski projekt ustawy o prawach kobiet i świadomym rodzicielstwie. Druk nr 830, Warszawa, [online:] <http://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/druk.xsp?nr=830>, dostęp: 20.05.2018.
- Sejm RP (1993). Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz.U. 1993 nr 17 poz. 78, [online:] <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19930170078>, dostęp: 15.05.2018.
- Stefaniuk M. (2013). *Etyczne dylematy prawa (kara śmierci, aborcja i eutanazja) w świetle badań polskiej opinii publicznej*, *Studia Iuridica Lublinensia*, 19/2013, s. 309–329, [online:] <https://journals.umcs.pl/sil/article/download/1051/835>, dostęp: 20.06.2018.
- Suchocka H. (2016). *Kształtowanie sceny politycznej w Polsce w okresie transformacji ustrojowej*, *Toruńskie studia polsko-włoskie Studi Pollaco-Italiani di Torun*, Toruń, XII, 2016, s. 9–24, [online:] apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/TSP-W/article/download/TSP-W.2016.../10813, dostęp: 30.06.2018.
- Sułek A. (1996). *Socjologia a badania opinii publicznej*, *Przegląd Socjologiczny*, t. XLV, s. 25–38.

- Superexpress (2016). *Czarna sobota – protest kobiet. Relacja NA ŻYWO. „MACICE WYKLĘTE!”*, 1.10.2016, Warszawa, [online:] http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/czarna-sobota-protest-kobiet-relacja-na-zywo_898264.html, dostęp: 20.06.2018.
- Szelewa D. (2017). *Prawa reprodukcyjne w Europie i w Polsce: zakaz, kompromis czy wybór*, [w:] *Warszawskie Debaty o Polityce Społecznej*. Warszawa: Friedrich Ebert Stiftung, [online:] <http://library.fes.de/pdf-files/bueros/warschau/14405.pdf>, dostęp: 30.06.2018
- Sztompka P. (2012). *Wyobrażenia wizualna i socjologia*, w: Bogunia-Borowska M., Sztompka P. (red.), *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*. Kraków: Wyd. Znak, s. 11–42.
- TVN24 (2016). „*Czarny protest*” przeciw zastrzaniu przepisów aborcyjnych, 21.09.2016, Warszawa, [online:] <https://tvnwarszawa.tvn24.pl/informacje/news,czarny-protest-przeciw-zastrzaniu-przepisow-aborcyjnych,212315.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Wiara (2018). *Biskupi apelują o niezwłoczne podjęcie prac nad projektem „Zatrzymaj aborcję”*, [online:] <http://info.wiara.pl/doc/4561389.Biskupi-apeluja-o-niezwloczne-podjecie-prac-nad-projektem>, dostęp: 20.05.2018.
- Wyborcza (2016). „*Czarny protest*” pod Sejmem. *Kobiety sprzeciw wobec „barbarzyńskiej ustawy”*, 22.09.2016, Warszawa, [online:] <http://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/1,34862,20728768,czarny-protest-pod-sejmem-kobiety-protestuja-przeciw-barbarzyńskiej.html>, dostęp: 20.06.2018.
- Zatrzymajaborcję (2017). [online:] https://zatrzymajaborcje.pl/wp-content/themes/zatrzymaj_aborcje_theme/docs/Projekt_ustawy.pdf
- Marta Żbikowska M. (2016), *Krystyna Janda namówiła tysiące polskich kobiet do strajku*, 1.10.2016, <https://gloswielkopolski.pl/krystyna-janda-namowila-tysiace-polskich-kobiet-do-strajku/ar/10685094>, dostęp: 10.01.2019

“Enemies” of women on banners... Qualitative analysis of the content of “Black Friday” banners (23.03.2018)

Abstract

The issue of acceptance of abortion in Poland is regulated by the Act of 1993. As polls show, there was a relative agreement during that period as to the adopted solutions. 2015 saw a change of political power in Poland, resulting in mobilisation of those in favour of liberalisation of the law and those demanding that the law be tightened up. Both projects were based on different normative foundations: the right to life and freedom of choice. 2016 saw thousands of people demonstrating in favour of a more liberal approach to abortion of the foetus, with pickets and demonstrations continuing later as well. During such gatherings, the participants held banners which made it possible to decode who they regarded as opponents of women’s rights in Poland. The “other side” was mainly represented by the Catholic Church and politicians of the governing party. The analysis of the banners showed that the protesters believe that the aspirations of the church and politicians result from a lack of respect for the individual’s freedom of decision, lack of respect for democracy and the postulates of women, treating them in an archaic and stereotypical manner. „Inclusive” slogans, building consensus and allowing to decode supporters manifesting on the analyzed banners will be relatively few.

Keywords: women, protests, demonstrations, abortion

Kazimierz Dziubka

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 000-0002-8773-0078

Ucieleśnione źródła sensów podmiotowości obywatelskiej kobiet

Streszczenie

Celem niniejszych rozważań jest spojrzenie na problematykę podmiotowości obywatelskiej kobiety z perspektywy enaktywizmu i teorii ucieleśnionego poznania. W celu pełniejszego ukazania jego wartości poznawczej i eksplanacyjnej, za punkt wyjścia służy utrwalany przez wieki w nauce i praktyce politycznej paradygmat natury ludzkiej. Jego krytyczna analiza skupia się przede wszystkim na wyjaśnieniu deterministycznych i nomologicznych aspektów pojęcia wykorzystywanych w supremacji męskich cech modelu obywatelskiego związku „wolnych i równych”. Problematyka korporalności jest rozważana na dwóch poziomach ontycznych podmiotowości, tj. schematu i obrazu ciała. Na obu bowiem z nich formują się modalne sensory podmiotowości i tożsamości oraz subiektywne oceny sprawczości podmiotu w relacjach z otoczeniem społecznym. Schemat ciała funkcjonuje w sposób holistyczny i jest systemem sensomotorycznych zdolności działających bez zdawania sobie z nich sprawy i bez konieczności percepcyjnego podążania za nimi. Działa w sposób automatyczny i preintencjonalny (przedrefleksyjny). Natomiast obraz ciała obejmuje system percepcji, postaw i przekonań należących do ciała jednostki. Doświadczenie przez podmiot obrazu własnego ciała cechuje się poczuciem „mojności” w znaczeniu pierwszoosobowych doznań spowodowanych cielesną obecnością „tu-i-teraz”, dynamiczną zdolnością rozwoju indywidualnej aktywności poznawczej i celowymi ruchami ciała zgodnie z subiektywnie rozpoznawalnymi potrzebami. Aby ukształtować w sobie podmiotową zdolność rozpoznawania samego siebie jako wolnego i równego obywatela, kobiety muszą w pierwszym rzędzie podjąć wysiłek zrozumienia siebie jako odrębny żywy organizm. W pojęciu tym zawiera się mnogość i temporalność doświadczeń własnej cielesności, przeżyć umysłowych i specyficznych uczuć emocjonalnych.

Słowa kluczowe: natura ludzka, podmiotowe sprawstwo, ucieleśnione poznanie, enaktywizm

Deterministyczne konotacje paradygmatu natury ludzkiej

Poznanie i wyjaśnienie rzeczywistych, a nie czysto abstrakcyjnych i skazanych skutkiem tego na operowanie zestawem odcieleśnionych sensów podmiotowości obywatelskiej kobiet, wymaga w pierwszym rzędzie radykalnego zerwania z dualistyczną ontologią ciała i duszy. Separacja obu tych form życia ludzkiego leży

u podłoża kultuwanego od starożytności fałszywego paradygmatu „natury ludzkiej”, w którym relacje między cielesnością i duchowością wywierają decydujący wpływ na zdolności poznawcze, behawioralne i praktyczne człowieka. „Ta bowiem istota – instruował Arystoteles (2001, s. 3–4) – która dzięki rozumowi zdoła przewidywać, rządzi z natury i rozkazuje z natury, ta zaś, co potrafi tylko zlecenia te wykonywać za pomocą sił cielesnych, jest poddana i z natury niewolna”. W wyrokach „natury” leżał zatem pierwotny, a w przypadku niektórych grup społecznych (w tym m.in. kobiet) także ostateczny podział zadań, ról i pozycji w artefakcyjnej organizacji życia. Reprodukowane przez stulecia matryce kulturowe przesądzały o tym, kto „z natury” winien podporządkować się cielesnemu przymusowi, a więc konieczności oraz wynikającym z niej naturalnym i społecznym obowiązkom, bądź też kto może rozwijać i doskonalić potencjał rozumu ludzkiego dzięki przyrodzonej autonomii i spontaniczności ducha, czyli korzystać z wolności wyboru i samodecydowania o własnym rozwoju.

Nomologiczne i deterministyczne wyjaśnienia natury ludzkiej złożyły się na zestaw aksjomatycznych twierdzeń, które na różnych poziomach życia społeczno-politycznego służyły funkcjonalnemu przyporządkowaniu ludzi do ustalonego odgórnie (na mocy tradycji, zwyczaju, religii, prawa naturalnego) miejsca w hierarchicznym porządku normatywnym i instytucjonalnym. Ponieważ jednak fizyka ciała nieustannie wymykała się ideom regulatywnym rozumu, którego – od czasów Platona – swoją misją cywilizacyjną było zdobycie wiedzy pewnej i niepodważalnej, na ciało została nałożona „sieć przymusów i wyrzeczeń, zobowiązań i zakazów” (Foucault, 1993, s. 15). Wspólnym mianownikiem powoływanych w tym celu instytucji stało się urzeczywistnianie elitarnego ideału „jedności ciała i umysłu”. Jego uzewnętrznieniem były powoływane przez obywateli w antycznych miastach bractwa, związki rodowe, związki kultowe i zrzeszenia towarzyskie. Wraz z narodzinami „mieszkańsko-obywatelskiej sfery publicznej” (Habermas, 2008) ich krąg uległ wprawdzie poszerzeniu o korporacje zawodowe (gildie i cechy), kluby dyskusyjne i polityczne, stronnictwa, stowarzyszenia oraz rozmaite instytucje i organizacje skupione na działalności dobroczynnej, jednakże nadal pozostawały one niedostępne dla tych, którzy nie byli w stanie sprostać ustalonym wymogom racjonalności. Duch kroczący przed ciałem, którego archetypem był Arystotelesowski *megalopsychos* i na niższym poziomie stoicki mędrzec, demonstrujący w każdej sytuacji postawę *santa superbia* zapożyczoną ze średniowiecznej teologii moralnej, wcielał się w Weberowski model „racjonalnego decydenta”. Męską naturę jego osobowości ucieleśniała postawa sumiennego egzekutora zobowiązań wobec państwa, kościoła, rodziny, zakładu pracy i lokalnej społeczności. Im więcej świadectw dyscypliny ciała, precyzyjnej kalkulacji reguł myślenia i wypowiedzi oraz wstrzemięźliwości emocjonalnej okazywał podmiot, w tym większym stopniu potwierdzał mentalne, emocjonalne i moralne kwalifikacje swojej przynależności do związku obywatelskiego „wolnych i równych”. Podejmowane w imieniu i w interesie tego związku decyzje polityczne wymagały wszakże niezależności umysłu, zaś ta mogła wyrosnąć tylko z autonomii moralnej,

hardości ducha i dumy. Każda z tych cnót nie tolerowała słabości, przeciętności i chwiejności charakteru ludzkiego. Niełatwo można było osiągnąć ten stan ducha w zmaganiach z codziennymi problemami życia. Żeby uwolnić umysł od niepokołów i lęków związanych z egzystencjalną niepewnością lub utratą poczucia bezpieczeństwa, trzeba było najpierw zapewnić sobie materialną i społeczną niezależność. (zob. szerzej: Ignatieff, 1995, s. 56–57; Wall, 2009; Chant, 2010).

Wykoncypowane z potocznych, zgeneralizowanych i podatnych na stereotypizację opinie i poglądy na temat psychosomatycznych właściwości typów natury ludzkiej stały się przedmiotem rozmaitych zabiegów interpretacyjnych i manipulacji dyskursywnych w debatach politycznych nad korelatami podmiotowości obywatelskiej. Analiza procesów warunkujących stabilność i efektywność porządku *civitas*, podsunęła już antycznym jej protagonistom myśl, że rozwiązania problemu należy szukać w modelach wychowawczych ukierunkowanych na ukazywanie ścisłej współzależności indywidualnych potrzeb, interesów i aspiracji z obowiązującym systemem norm i instytucji. Opracowane stosownie do płci, wieku, poziomu wykształcenia, statusu społecznego i ekonomicznego, roli politycznej i innych różnic stratyfikacyjnych, programy edukacyjne miały za cel wpajanie przekonania o uniwersalizmie cech natury ludzkiej i przyczynowym ich związku z różnicami biologicznymi i społecznymi. Szczegółowe cele i metody postępowania wychowawczego dobierano więc adekwatnie do naturalnych skłonności i pobudek zachowań poszczególnych grup. I tak twórca realizmu politycznego Niccolò Machiavelli (1999, s. 99) wprost zalecał w *Księciu*, że „szczęście jest jak kobieta, którą trzeba koniecznie bić i dręczyć, aby ją posiadać; i tacy, którzy to czynią, zwyciężają łatwiej niż ci, którzy postępują oględnie”. Kilka stuleci później, kontynuator tradycji realistycznej – Thomas Hobbes (1954, s. 283, 286–287) dostrzegł wprawdzie, że nie zawsze „między mężczyzną i kobietą jest taka różnica siły czy roztropności, iżby o uprawieniu do władzy można było rozstrzygnąć bez walki”, ale podtrzymał opinię o słabościach natury kobiet w porównaniu z mężczyznami, którzy są „bardziej są zdadni do pracy i do działania w trudach i niebezpieczeństwie”. Dopiero zatem w zetknięciu z praktyką życia codziennego, metafora „natury ludzkiej” odsłaniała złożoność swoich składników, wieloznaczność znaczeń oraz zmienność onto- i filogenetyczną. Przykłady zachowań konkretnych mężczyzn i kobiet, w których dopatrzono się więcej podobieństw i analogii aniżeli różnic, skłaniały do rewizji wyobrażonych związków przyczynowo-skutkowych między płcią biologiczną i jej kulturowymi predyktami. Należy jednak podkreślić, że tego rodzaju konstatacje należały w zachodniej tradycji filozoficznej do rzadkości. Wynikało to z rozpowszechnionej w nauce, niepodważalnej pozycji dualizmu, esencjalizmu i uniwersalizmu. Ich funkcjonalny walor polegał na tym, że niemal każdą dynamikę zmian można było łatwo przekształcić w celowo-racjonalne, eleganckie modele polityki i organizacji społeczeństwa. W głowach rządzących rodziły one nieustanną pokusę wykorzystania apriorycznych kodów natury ludzkiej do bieżących lub perspektywicznych potrzeb.

Tendencje do instrumentalnego posługiwania się pojęciem „natury ludzkiej” nasiliły się w oświeceniowej retoryce obywatelskiej. Naprzeciw siebie stanęły dwa modele edukacji, które paradoksalnie zachowały ścisłe związki z myślą fundacjonistyczną. Pierwszy z nich przyjął za punkt odniesienia wezwanie Kanta (1966: 164) o odczytywaniu idei Oświecenia pod kątem „wyjścia człowieka z niepełności”, a więc osiągnięcia takiego poziomu wiedzy, której zdobywanie zawdzięczać on będzie posługiwaniu się własnym rozumem „bez obcego kierownictwa”. Postulat ten stanowił bez wątpienia pochwałę indywidualizmu i emancypacji myśli. Problem jednak tkwił w tym, na co zwrócili uwagę Max Horkheimer i Theodor W. Adorno (1994, s. 98), że: „Myślenie w sensie oświecenia to tworzenie jednolitego, naukowego porządku i wywodzenie poznania faktów z zasad, niezależnie od tego, czy te ostatnie interpretuje się jako arbitralnie ustanowione aksjomaty, jako wrodzone idee czy jako najwyższe abstrakcje. Prawa logiczne wytwarzają najogólniejsze relacje w obrębie porządku, definiują go. Jedność polega na zgodności”. Innymi słowy, o powodzeniu przedsięwzięcia miała decydować „systematyczność poznania” wypływająca z jednej zasady naczelnej. Jej odkrycie było możliwe tylko pod warunkiem spojrzenia na procesy społeczne i polityczne z perspektywy reguł poznawczych zestrojonych z aksjomatami geometrii euklidesowej, wolnymi od „wszelkiej usterki fałszu” prawdami matematycznymi Kartezjusza lub prawami fizyki Newtona. Efektem końcowym obróbki materiału poznawczego miały być teorie składające się z ciągu – zachowujących status pewników – reguł, procedur i uniwersalnych prawd. Rozbudowaną ich postać można bez trudu odnaleźć w wielu współczesnych teoriach władzy, państwa i społeczeństwa obywatelskiego ufundowanych na linearnym następstwie czasu, płaskich modelach przestrzeni społecznej oraz redukcjonistycznym pojmowaniu mechanizmów życia ludzi. „Myślenie linearne – zwracał uwagę Gregory Bateson (1996, s. 81) – zawsze doprowadzi albo do błędu teleologizmu (koniec determinuje proces), albo do mitu o jakimś nadprzyrodzonym czynniku kontrolującym”. Postrzeganie form życia ludzi przez pryzmat „geometrii polityki” lub „żelaznej klatki racjonalności” nadal cieszy się uznaniem, zwłaszcza wśród przedstawicieli biurokracji, planistów zmian społecznych, zwolenników inżynierii politycznej i sterowalnego, zamkniętego społeczeństwa.

Alternatywny model edukacji obywatelskiej zapoczątkował naturalizm pedagogiczny Jana Jakuba Rousseau. Urzeczony naturą ludzką nieskażoną demoralizującymi wpływami cywilizacji, autor *Emila* opowiedział za nieskrępowanym rozwojem potrzeb i zainteresowań ludzi, a zwłaszcza dzieci. W przeciwieństwie do entuzjastów zdyscyplinowanego rozumu wypełnionego rozmaitymi nakazami i zakazami, doceniał i podkreślał znaczenie spontanicznych reakcji emocjonalnych w ekspresji podmiotowości na poziomie indywidualnym i kolektywnym. Ale zachwyty nad żywiołowymi relacjami ze światem i radosnej wolności pryskał, gdy z poziomu dziecięcych zachwyty nad pięknem natury, francuski filozof przechodził na poziom spraw państwa i społeczeństwa politycznego. Ich pomyślny rozwój ściśle wiązał się wtedy z dogłębną znajomością praw natury ludzkiej. Wynikało z nich jednoznacznie, że

swoją jedność natura zawdzięcza harmonijnemu połączeniu przeciwstawnych właściwości i sił napędowych (np. kobiecych i męskich). Analogiczne rozwiązanie należało zatem przyjąć w sferze polityki. Metafora dobrej i radosnej „matki ojczyzny”, cieszącej się z widoku bawiących się dzieci, miała wzbudzić wśród obywateli znane im z dzieciństwa uczucie przywiązania emocjonalnego, opiekuńczości i poczucia bezpieczeństwa. Zachowanie ciągłości z tymi stanami ducha torowało prawodawstwu drogę „władzy nad duszami” obywateli. Dopiero w tym klimacie psychoemocjonalnym, przekonywał Rousseau (2010, s. 197), będą oni „słuchali praw i nie będą się od nich uchylali, bo te prawa będą im odpowiadały i uzyskają wewnętrzną zgodę, przyzwolenie ich woli.” Pierwszorzędną rolę w procesie adaptacji dzieci do wymogów życia politycznego i wypełnienia w nim odpowiedzialnej roli praworządnych obywateli miały bezsprzecznie do spełnienia kobiety – matki¹. To z nimi bowiem więzi emocjonalne dziecka są nasilniejsze i nic dziwnego, że doniosłość tego okresu rozwojowego w życiu człowieka nie mogła umknąć uwadze także republikańskich elit politycznych i instytucji publicznych. Stawką w grze o właściwy wybór celów i metod socjalizacji pierwotnej nieprzerwanie pozostawała racja stanu (republiki). Osiągnięcia tej fazy uspołecznienia umiejętnie miała przejąć i pogłębić socjalizacja polityczna. Nie mogło być w związku z tym mowy o wychowaniu w duchu wolności od spraw decydujących o stabilności porządku normatywnego i instytucjonalnego ukonstytuowanego dzięki woli powszechnej. Tym razem nie chodziło jednak o edukację nastawioną na bezemocjonalne przyswajanie wiedzy faktualnej i neutralnej aksjologicznie. Rousseau trafnie dostrzegł, że na wczesnym etapie rozwoju dzieci są jeszcze niezdolne do „sądzenia, nie posiadają właściwej pamięci”, natomiast zachowują „dźwięki, kształty, wrażenia, rzadko myśli, rzadziej jeszcze ich związki” (Rousseau, 1955, s. 112). Jeśli zatem przysposobienie do przyszłego życia obywatelskiego ma osiągnąć zamierzone cele, to powinno po pierwsze – rozpoczynać się w rodzinie i uwzględniać wpływ kobiet na poznawcze i emocjonalne składniki osobowości dziecka, zaś po drugie – dążyć do ukształtowania takich wzorców moralno-kulturowych, które stanowiłyby integralną część obywatelskiego kapitału lojalności i zaufania wobec osobowych i nieosobowych relacji społeczno-politycznych. Rousseau nie był zresztą jedynym myślicielem, który żywił głębokie przekonanie o systemowych skutkach korelacji bądź dyskorelacji habitusów ukształtowanych w przedpolitycznych formach życia. Ich trudny do przecenienia wpływ na strukturę potrzeb i interesów podmiotu zauważył już Cynceron w projekcie obywatelskiej „małej ojczyzny”, nieobce były one też Monteskiuszowi upominającemu prawodawcę o respektowanie „ducha praw” rządzonego narodu, zaś przez Tocqueville’a zostały utożsamione z „nawykami serca” decydującymi o efektywności i trwałości instytucji demokracji lokalnej. Echa tych poglądów można odnaleźć we współczesnym komunitaryzmie, którego przedstawiciele obarczają liberalny model nieusytuowanego

1 W *Emiliu* stwierdza jednoznacznie, że: „Pierwsze wychowanie jest najważniejsze i wychowanie to należy bezsprzecznie do kobiet: gdyby Stwórca chciał, by należało do mężczyzn, dałby im mleko do karmienia dzieci” (Rousseau, 1955, s. 7).

„ja” (tożsamości pierwotnej) odpowiedzialnością za atrofię wspólnotowych więzi obywatelskich.

Z każdego z tych systemów poglądów niezmiennie przebija obraz tradycyjnej roli kobiety w wychowaniu dzieci oraz związanym z tą aktywnością ramującym wpływem na relacje emocjonalne łączące podmiot z otoczeniem społecznym. Na długo przed Freudowską teorią kluczowego wpływu doświadczeń z dzieciństwa na dorosłe życie, doszukano się zależności cech tożsamości politycznej od harmonijnego połączenia kobiecej wrażliwości, subtelności i troskliwości z męskim przywiązaniem do moresu, hierarchiczności i porządku. Z dialektycznych związków między obydwojma pierwiastkami natury ludzkiej formował się horyzont sensów i znaczeń obywatelskiej „wolności, równości i braterstwa”. W cieniu tej sztandarowej i rozpalającej umysły aktorów wielu przełomowych zmian ustrojowych triady wartości, swoją żywotność zachowywały jednak mizoginiczne habitusy pojęciowe i mentalne. Za fasadą emfaticznych stylizacji pojęć kobiety i kobiecości, kwiecistej mowy i szarmanckich gestów, skrywały się sposoby myślenia pełniące co najwyżej rolę ozdobników surowej wobec kobiet rzeczywistości. Za ich aplikację w powszednim życiu odpowiadał uprzedmiotowiający kobiety zestaw bodźców prymujących lub markerów mentalno-kulturowych². Prowadzone w tym zakresie badania nie pozostawiają wątpliwości, iż są one aktywowane do dzisiaj w umysłach rzeszy tych ludzi, którzy patrzą na swoistość kobiet z perspektywy zuniformizowanych etykiet, jakie w procesie socjalizacji i edukacji wpajają trzecioosobowe reguły poznania i oceniania.

Skutkiem wielowiekowej presji wywieranej na kobiety przez usankcjonowane prawnie i kulturowo systemy norm było postawienie ich wysiłków zmierzających do upodmiotowienia w sytuacji przymusu polegającego na identyfikacji z zestawem „męskich” zachowań, sposobów myślenia i reakcji wpisanych domyślnie lub wprost w racjonalizm praw i obowiązków, a także cnót i ról obywatelskich. Z tego też punktu widzenia poniekąd zrozumiałe jest to, że w początkowej fazie ruchu ku upodmiotowieniu kobiet skupił się na waloryzacji ich własnej „natury” i dążeniu do uzyskania statusu prawnego i politycznego porównywalnego ze statusem mężczyzn. W tę stronę podążyły m.in. feministki I i częściowo II fali. Cieniem na ich ambitnych zamierzeniach położył się jednak esencjalizm i / lub konstruktywistyczny pogląd o deterministycznym wpływie struktur (np. języka, instytucji, tradycji) na kształtowanie się podmiotowości. Zrośnięte z nim przekonanie o istnieniu biologicznych i psychologicznych powszechników natury kobiet, odwracało uwagę od wyjaśnienia czynników i złożonych mechanizmów determinujących percepcję praw, obowiązków i ról w konkretnych warunkach ich życia³. Jeśli zatem chcemy zrozumieć obiektywne i subiektywne uwarunkowania podmiotowości kobiet, musimy zejść do poziomu faktycznych, integralnie pojmowanych sprzężeń między

2 Szerzej na ten temat: Dziubka, 2014, s. 100–101.

3 Szczegółowo kwestię doktrynalnych różnic między zwolenniczkami esencjalizmu i konstrukcjonizmu w filozofii feministycznej omawia Elżbieta Hyży (2003, rozdz. II).

społeczno-politycznymi i kulturowymi strukturami życia a cielesno-psychicznymi zasobami kobiet jako konkretnych żywych istot ludzkich.

Ucieleśniony sens bycia podmiotem

Interpretacje natury ludzkiej przez pryzmat reaktywnych, powtarzalnych w czasie zachowań na sygnały wysyłane przez bezosobowy system norm i instytucji należy uznać za mistyfikację realnych potrzeb, motywacji i doświadczeń życiowych osób wcielających się w rolę obywatela. Niesie ona bowiem z sobą charakterystyczny dla myślenia idealnotypowego redukcjonizm poznawczy i ontologiczny, dostrzegalny w szczególności na poziomie prób wyjaśnienia złożoności życia społecznego i politycznego za pomocą jakiejś jednej, unifikującej zasady. Jej sformułowanie stanowi obesyjny cel nomotetycznych teorii społecznych i politycznych. Warto także podkreślić, że spekulatywne teorie natury ludzkiej stojące na stanowisku, że jej dobre lub złe strony można wzbudzić za pomocą zmiany dotychczasowego etosu obywatelskiego poprzez stworzenie całkowicie nowych jego wzorców normatywnych lub reaktywowanie ich z mniej lub bardziej odległej przeszłości, zajmują sąsiadujące z teorią transparentności rozumu miejsce w kartezyjańskim teatrze świadomości. Dzielą z nim bowiem ten sam pogląd, zgodnie z którym to, co zapamiętane nie jest kwestią nośników treści, lecz zapisanych w pamięci „obrazów”. Można je w związku z tym swobodnie układać w określone sekwencje (jak film), pomijać albo całkowicie skasować po odkryciu śladów fałszu, sprzeczności bądź zniewolenia⁴.

4 Jednym z przykładów życzeniowego podejścia do procesów poznania i myślenia jest sformułowany przez część postmodernistycznych zwolenników afirmacji zwyczajnego życia, a zwłaszcza indywidualizmu ekspresywnego, postulat odrzucenia wszelkich reguł i zasad oraz przekształcenia interakcji ciało-umysł-środowisko w swositą zabawę polegającą na „ciągłym wynajdywaniu sposobów wyrazu, słów i sensu” (Lyotard) (zob. Dziubka, 2013, Bauman). Sympatie z takim stanowiskiem poznawczym wyraziła m.in. Karolina Starego (2016), która opowiedziała się za implementacją bezzakończeniowego modelu edukacji obywatelskiej. Kształcenie obywatelskości nie miałyby już polegać na przyswajaniu przez uczniów z góry określonych kompetencji poznawczych, analitycznych i społecznych, lecz na samorozwoju zbliżonym do Agambenowskiej koncepcji *quodlibetalności*, czyli bycia „jakimkolwiek”, pozbawionym znaczenia i różnicy. Byłby on formą nieskrępowanego eksperymentowania z rzeczywistością („wystawienia”), z którą podmiot łączyłaby sieć przygodnych, niepowiązanych z sobą i otwartych relacji. Wyrażany w tym kontekście sprzeciw wobec „dorosłocentrycznego” nastawienia w dotychczasowym modelu edukacji obywatelskiej, badaczka łączy z zakwestionowaniem myślenia perspektywnego (nie tylko zresztą w odniesieniu do sfery politycznej), ponieważ prowadzi ono do „opresyjnego użycia czasu w procesie konstruowania Innych”. Słusznego apelu o zachowanie rozsądku w wymogach edukacyjnych stawianych dzieciom, o który zresztą dopominał się również Rousseau w *Emilu*, pisząc, iżby nie poświęcać ich teraźniejszości dla niepewnej przyszłości, nie należy jednak bezrefleksyjnie rozciągać na wszystkie sfery życia. Dotyczy to zwłaszcza kwestii deontologicznych związanych z aktywnością polityczną (publiczną), zawodową i społeczną. Dyskusyjna i obciążona wieloznacznością staje się także realizacja tego postulatów w świetle nauk kognitywnych. Problem bowiem tkwi w tym, że nie istnieje bezwarunkowa, akłasyfikacyjna otwartość umysłu ludzkiego na otaczającą rzeczywistość. Od samego początku jego aktywność (spozosteganie, uwaga, kate-

Kres złudzeniu, że umysł ludzki jest odporny na realne zmiany zachodzące w jego cielesnym i pozacielesnym otoczeniu, zaś elementarne procesy poznawcze obejmujące m.in. uwagę, percepcję, myślenie, pamięć i kontrolę poznawczą, można traktować jako autonomiczne składniki funkcjonalnej architektury ciała, położył dopiero dynamiczny rozwój nowoczesnych technik neuroobrazowania i biometrii. Umożliwiają one obserwację aktywności praktycznie wszystkich struktur ciała w czasie rzeczywistym⁵. Dowody z przeprowadzonych testów i eksperymentów stanowiły podwaliny interdyscyplinarnych badań prowadzonych w ramach kognitywistyki i neuronauk. Jednym z prężnie rozwijających się w ich obszarze nurtów badawczych i analitycznych jest enaktywizm. Kluczowe znaczenie w zrozumieniu i opracowaniu modeli eksplanacyjnych sensotwórczej zawartości pojęć enaktywności przypisują sieci relacji i korelacji łączących organizm ludzki ze środowiskiem. Stanowi ona immanentny skład dynamicznych, złożonych i emergentnych form życia. Przedmiotem tych relacji jest rozwiązanie określonych problemów, zaspokojenie ważnych dla podmiotu potrzeb oraz realizacja pragnień, przekonań motywacyjnych, zainteresowań i wartości. Dokonująca się tym samym reontologizacja spojrzenia na psychiczne i korporalne własności człowieka jako konkretnego żywego organizmu, pozwala dotrzeć do rudymetrycznych mechanizmów i procesów ludzkiej aktywności. Są one warunkiem wyjściowym i zarazem koniecznym procesu samoorganizacji i powstania umysłu (zob. np. Varela i in. 1991; Hutto, 2011; Duch, 2011, s. 465; Pfeifer & Bongard, 2007, s. 18–22, 34–37; Sarnińska-Górecka, 2012; Maiese, 2015; Johnson, 2015, s. 139). Ciało nie jest w tych procesach ani statycznym obiektem, ani też czystą *res extensa*, fizycznym rozszerzeniem czy bezwolnym zbiorem materii, nad którym nieograniczony nadzór sprawuje rzecz myśląca (*res cogitans*) (Damasio, 1999, s. 277). Jest wprost przeciwnie, albowiem we wszystkich aspektach ludzkiej egzystencji, tj. działaniu, doświadczaniu, myśleniu i rozumieniu, ciało odgrywa rolę konstytutywną, a nie tylko przyczynową, w przetwarzaniu poznawczym informacji. Stanowią one budulec jaźni, świadomych uczuć, pamięci i tożsamości. Na te funkcje ciała wskazują też niektórzy psychologowie kognitywni

goryzacja percepcyjna) ma charakter selektywny i różnicujący. Krytyka dorosłości jako fazy rozwoju nierozzerwalnie związanej z „opresyjnymi praktykami unifikującymi” nabiera w tym kontekście cech kolejnej wersji „czystego rozumu”. Walkę ze złem „dorosłego świata” podejmuje on z pozycji apriorycznych idei dobroci, otwartości i nieinstrumentalnego traktowania innych, których nosicielami mają być umysły niedorośli (w sensie wiekowym) jeszcze ludzi. Nie wdając się w szerszą polemikę z tymi poglądami, warto zwrócić uwagę, że kierunek rozwoju kompetencji i poziom umiejętności obywatelskich młodych ludzi należy postrzegać nie tyle w kategoriach wolności wyboru i cennej samowiedzy, lecz złożoności problemów, których rozstrzygnięcie za pomocą metody prób i błędów lub epikurejskiej zasady *carpe diem* może mieć katastrofalne skutki. W pytaniu o wzorce obywatelskości w zglobalizowanym społeczeństwie ryzyka chodzi zatem o coś znacznie poważniejszego, niż tylko o nienaruszalność dziecięcego prawa do beztrudnej zabawy w życie.

5 Do najbardziej znanych technik zalicza się rezonans magnetyczny (MRI), funkcjonalny rezonans magnetyczny (fMRI), tomografię komputerową (TK), pozytonowo-emisyjną tomografię komputerową (PET), elektroencefalografię (EEG) i magnetoencefalografię (MEG)

(m.in. Piaget 1971, Neisser 1987, Baron, 2008), według których pełni ono nieredukowalną rolę w poznaniu. Schematy kognitywne często zaczynają swój rozwój jako znaczące struktury właśnie na poziomie naszych ruchów cielesnych w przestrzeni, w interakcji między organizmem i jego otoczeniem.

Wnioski płynące z odkryć laboratoryjnych i ustaleń teoretycznych przedstawicieli ucieleśnionej kognitywistyki rzucają całkowicie nowe światło na historię myśli obywatelskiej. Biologia ludzkiego ciała stanowi pierwotną domenę dynamicznych interakcji między podmiotem jako autonomicznym systemem a procesami zachodzącymi w jego otoczeniu społeczno-politycznym. Genezy spraw obywatelskich należy szukać w związku z tym na poziomie konkretnoempirycznych, wielostronnych i często nieuświadomionych działań tych podmiotów w określonym czasie i przestrzeni społeczno-politycznej. Rzecz by zatem można, iż ucieleśnione poznanie odwraca do góry nogami całą dotychczasową siatkę pojęć, idei normatywnych i ram interpretacyjnych związanych z eksploracją i eksplanacją paradygmatu „tego, co obywatelskie”. Urealniony sens tego paradygmatu wiąże się z przejściem od analiz formalno-deskryptywnych aspektów „bycia” obywatelem do empiryczno-procesualnych studiów nad „stawaniem się” obywatelem. Kierunek poszukiwań badawczych wyznaczają koncepcje autonomii, percepcji, tworzenia sensu, emergencji, enakcji, ucieleśnienia i doświadczenia, które znajdują nowe i szerokie zastosowanie w neronauce, psychologii, biologii, naukach społecznych, fenomenologii i robotyce (Di Paolo et al., 2011).

Ze względu na specyfikę konotacyjnych odcieni podmiotowości obywatelskiej kobiet na bliższą uwagę zasługują zwłaszcza rozważania teoretyczne i metodologiczne Shauna Gallaghera, uważanego za jednego z czołowych przedstawicieli teorii ucieleśnionej kognicji. Zgodnie z jego propozycją problematykę korporalności należy rozpatrywać na dwóch poziomach ontycznych podmiotowości, tj. schematu i obrazu ciała. Na obu z nich formują się modalne sensory tożsamości i autonomii, subiektywne oceny sprawczości podmiotu oraz system motywacji i przekonań oddziałujący na jego relacje z otoczeniem społecznym. Schemat ciała – stwierdza Gallagher (2005, s. 24) – „funkcjonuje w sposób holistyczny” i jest „systemem sensomotorycznych zdolności działających bez zdawania sobie z nich sprawy i bez konieczności percepcyjnego podążania za nimi”. Działa więc w sposób automatyczny i preintencjonalny (przedrefleksyjny) (Gallagher, 1995, s. 230). W każdej modalności doświadczenia percepcyjnego – widzeniu, dotykaniu, słuchaniu itd. – ludzkie ciało jest przestrzennym punktem odniesienia treści tegoż doświadczenia. Percepcyjne doświadczenie świata jest możliwe dzięki wiedzy na temat pewnych wzorców zależności czuciowo-ruchowej między odczuwającym i poruszającym się ciałem a środowiskiem (Thompson, 2005, s. 411). Przykładem może być jednoczesne prowadzenie rozmowy i przechodzenie pod nisko zawieszoną gałęzią drzewa bez uderzania w nią głową bądź manewrowanie wokół obiektów znajdujących się na naszej drodze, ale bez zaprzątania naszego umysłu wykonywanymi czynnościami. To, co James Gibson nazwał „afordancjami”, zaś Ulric Neisser – „sposobnością

działań, których nie podjęliśmy”, należy tłumaczyć na podstawie możliwości rzutowanych przez schemat ciała. Niewielka zmiana postawy ciała wiąże się z globalnym dopasowaniem pozostałych jego części do układów mięśniowych. Dysfunkcyjne stany organizmu wynikające z czynników genetycznych, organizmicznych (np. pourazowe uszkodzenia narządów, zaburzenia hormonalne wywołujące zmiany psychofizyczne w okresie menstruacji, dojrzewania, porodu lub starzenia się organizmu) i społecznych (np. złe relacje rodzinne, negatywne zdarzenia życiowe, niepewność zatrudnienia, nacisk społeczny i kulturowy), mają bezpośredni wpływ na „sposób, w jaki podmioty postrzegają swoje własne ciało, co oznacza, że zmiany w schematach ciała prowadzą do zmian w obrazach ciała” (szerzej zob. Fine i Asch, 1988; Bermudez, 2011, s. 30–35). Innymi słowy, „preoetyczne działanie schematu ciała wywiera wpływ na intencjonalność podmiotu” (Gallagher, tamże, s. 237). Jeśli zatem w analizie problemów nurtujących kobietą część współczesnego społeczeństwa obywatelskiego uwzględni się przykładowo wyniki badań przeprowadzonych w USA, z których wynika, że częstość występowania przemocy seksualnej i fizycznej wobec niepełnosprawnych kobiet jest wyższa niż w ogólnej populacji (Sobsey & Doe, 1991; Nosek & Howland, 1997), ponadto zaś kobiety te są bardziej narażone na ryzyko wykorzystania aniżeli osoby pełnosprawne (Nosek, Howland & Young, 1997), to tego rodzaju wiedza o autentycznych warunkach urzeczywistniania statusowych uprawnień i podmiotowej roli grupy kobiet wzbogaca i poszerza poznawcze i normatywne pola podzielanej, zbiorowej samoświadomości, które Edward Shils (1994, s. 10) wyróżnił jako podstawowe cechy społeczeństwa obywatelskiego⁶. Należy z satysfakcją odnotować, że właściwie każdy z wymienionych powodów dysfunkcyjności schematu ciała znalazł się na wokandzie ruchów obywatelskich dążących do realizacji postmaterialnych wartości i modelu życia.

Wrażliwość tych ruchów na zgłaszane nie tylko przez kobiety przypadki wykluczenia, nietolerancji, dyskryminacji i innych form depodmiotyzacji, ściśle wiąże się z drugim poziomem ontycznym ucieleśnionej podmiotowości, a mianowicie obrazem ciała. Zdaniem Gallaghera (2005, s. 24) obejmuje on „system percepcji, postaw i przekonań należących do własnego ciała jakiejś jednostki”. Aczkolwiek percepcyjne, konceptualne i emocjonalne aspekty obrazu ciała nie zawsze są intencjonalnie dostępne świadomości, to w pewnych sytuacjach (np. skierowania uwagi na poszczególne części ciała) możemy wyrazić jego całościową lub częściową

6 O skali problemu świadczą dane statystyczne, z których wynika, że około jedna piąta obywateli USA wykazuje jakiś rodzaj niepełnosprawności, przy czym odsetek ten jest nieco wyższy dla kobiet i dziewcząt (21,3%) niż wśród mężczyzn i chłopców (19,8%) (za: Mona, Cameron & Crawford, 2005, s. 230). Na uwagę zasługują także symptomatyczne wyniki badań przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych latach 1990–1992, według których wskaźnik występowania w ciągu życia jakiegokolwiek zaburzenia lękowego wynosił 30,5% dla kobiet i 19,2% dla mężczyzn, lęku panicznego – 5,0% w porównaniu z 2,0%, agorafobii – 7,0% w porównaniu z 3,5%, specyficznej fobii – 15,7% w porównaniu z 6,7%, choroby afektywnej sezonowej – 15,5% w porównaniu z 11,1%, zespołu lęku uogólnionego – 6,6% w porównaniu z 3,6%, zespołu stresu pourazowego – 10,4% w porównaniu z 5,0% (za: Kessler et al., 1994, s. 8–19).

reprezentację (Gallagher, 1995, s. 228). Doświadczenie przez podmiot obrazu własnego ciała cechuje się poczuciem „mojności” w znaczeniu pierwszoosobowych doznań spowodowanych cielesną obecnością „tu-i-teraz”, dynamiczną zdolnością rozwoju indywidualnej aktywności poznawczej i celowymi ruchami ciała zgodnie z subiektywnie rozpoznawalnymi potrzebami. Empiryczne zbadanie każdego z tych przejawów obrazów ciała z punktu widzenia potencjalnych i/lub faktycznych atrybutów podmiotowości obywatelskiej nastrocza jednak szereg poważnych problemów epistemologicznych i metodologicznych. Na czoło wysuwa się wśród nich schwytnie w sidła kartezjańskiego twierdzenia o „jasnej i wyraźnej idei siebie samego jako rzeczy myślącej”, czyli błędu atrybucji polegającego na przypisywaniu jednostce diagnozowanej cech dyspozycyjnych, których one nie posiada przy jednoczesnym marginalizowaniu wpływu kontekstów działania. O prawdziwości samooceny i deklarowanych postaw ludzi nie rozstrzyga sama konstatacja, iż przecież wiedzą o czym myślą i co mówią, ponieważ – jak zauważył John R. Searle (1999, s. 115–116) – „pierwszym źródłem błędu co do stanu świadomości może być samooszukiwanie. Oszukujemy się po prostu co do naszych stanów mentalnych, ponieważ zbyt bolesna jest konfrontacja z własną zazdrością, wrogością, słabościami, najbardziej wstydliwymi uczuciami i postawami”. Nieprawdziwe obrazy zalet i wad, jakie postrzega wpatrujący się we własne odbicie ciała i umysłu podmiot mogą także być skutkiem skłonności ludzkiego umysłu do prostoty (wpływ różnego rodzaju skrzywień heurystycznych i myślenia życzeniowego), nieświadomych procesów mentalnych, ignorancji, błędnego rozpoznania, wiary we własne kłamstwa oraz – czego nie można nigdy lekceważyć – obaw przed negatywnymi reakcjami innych ludzi. Spektakularnym przykładem zniekształceń, jakim uległ psychiczny i mentalny obraz ciała w umysłach kobiet i ich relacjach interpodmiotowych, jest – zdiagnozowany przez Jacquesa Derridę – efekt społecznych i kulturowych inskrypcji. Ich praktykowanym w codziennym życiu wyrazem jest pozbawianie „naturalności” ciała kobiecego i przekształcanie go w konstrukt kulturowy, *sui generis* „materiał” służący zapisywaniu właściwości i funkcji, o których znaczeniu i ważności decydują czynniki zewnętrzne⁷. Preliminarne inskrypcje na ogół służą za punkt wyjścia do formułowania kolejnych inskrypcji. Taką przemianę przeszły płciowe, społeczne i kulturowe inskrypcje kobiety i kobiecości, bez których binarna struktura omawianej wcześniej kategorii „natury ludzkiej” byłaby bezużyteczna. Nawet jeśli w ewolucji jej elementów składowych można dostrzec odchodzenie od sztywnych idei preskryptywnych w stronę idei regulatywnych (np. w modzie, modelu rodziny, obyczajach czy

7 Kompleksowe wyjaśnienie poznawczych źródeł, mechanizmu i dyskursywnych implikacji inskrypcji zaprezentował Michał P. Markowski (1997, s. 112), według którego zasadniczym jej rysem jest dążenie do „unieważnienia źródła, wyobcowania go w formie tego, co po nim następuje”. Skutkiem tych zabiegów jest „pozbawienie znamion bezpośredniości” innego, *ustanowienie* jego inności w relacji do własnych jej wyobrażeń. Innymi słowy, wraz z zajęciem jakiegoś *stanowiska* wobec *inności* kobiet w korporalne, mentalne i psychiczne źródła ich inności zostaje wpisana konotacja, która zaczyna żyć własnym życiem poprzez odesłanie do reguł poznania i rozumienia leżących poza obiektem źródłowym.

formach ekspresji), to wdrażanie owych inskrypcji niezmiennie polegało na narzucaniu kobietom egzogennych obrazów ciała zawierających „gotowe” projekcje ich potrzeb, możliwości i aspiracji. O nieprzemijalności tych praktyk może świadczyć nader często spotykane w życiu publicznym współczesnych społeczeństw zjawisko posługiwania się skryptami poznawczymi i kulturowymi, których znakiem rozpoznawczym są wypowiedzi i działania „w imieniu” kobiet. Oznajmianie, iż jakieś poglądy, opinie czy cele życiowe są reprezentatywne dla całej populacji jest w istocie zamazywaniem specyfiki *inności* konkretnego podmiotu, przemycając pod pozorem obiektywności sieci znaczeń, wzorców zachowań i ról wyuczonych społecznie skryptów interpretowania domniemyanych atrybutów „każdej kobiety”.

Zakorzenione głęboko na poziomie subpersonalnych, samoorganizujących się struktur umysłu, inskrypcje są trudno uchwytnie za pomocą tradycyjnych metod badawczych (np. obserwacji, wywiadu, ankiety). Dlatego też, w celu uniknięcia pułapek wynikających z bezkrytycznego zaufania do słów, pojęć i subiektywnej percepcji, enaktywistyczna perspektywa ucieleśnionego poznania postuluje wzięcie pod uwagę, oprócz pierwszoosobowego uzasadnienia celów, motywów i zadań związanych z określoną aktywnością, również trzech innych zadań badawczych i związanych z nimi zespołów problemów. Dotyczą one:

1) Zidentyfikowania zasobów, do których ma dostęp podmiot wykonujący określone zadanie. Pojęcie zasobów obejmuje mózg, ciało, środowisko oraz związki między nimi. Zasoby te powinny być skorelowane z wykonywanym zadaniem.

2) Skonfigurowania systemu zasobów jako dynamicznego układu w taki sposób, aby podmiot mógł rozwiązać stojące przed nim zadanie.

3) Empiryczne zweryfikowanie trafności opisu układu dynamicznego pod kątem wykonalności założonego zadania oraz realnego wpływu podmiotu na rozkład i wykorzystanie zasobów (Wilson & Golonka, 2013, s. 2–3).

Nakreślone założenia ogólne programu badawczego nad poznaniem ucieleśnionym zmiierzają do wyjaśnienia złożonych procesów warunkujących właściwości organizmu ludzkiego i jednocześnie wyznaczających granicę jego zdolności adaptacyjnych, funkcji poznawczych i sensoryczno-motorycznych. Choć w skutecznej realizacji tych funkcji ważnym zasobem jest umysł i ciało, to do dyspozycji człowieka są także inne zasoby umożliwiające wzbudzenie określonego zachowania. Każda jego forma wyłania się bowiem ze splotu interakcji zachodzących w czasie rzeczywistym między neurologiczno-somatycznymi własnościami organizmu a środowiskiem, w którym dystrybucja pewnych zasobów może przyczyniać się do rozwoju, zahamowania bądź atrofii tych własności⁸. Ujmowana z tej perspektywy polityka

8 Emergentne skutki związków między strukturalnymi własnościami organizmu syntetycznie przedstawił Włodzisław Duch (2011, s. 461), pisząc, że: „Nie możemy myśleć inaczej, niż pozwala nam na to aktywność neuronalna. Używania języka nie można oddzielić od ogólnych procesów myślenia i działania, w mózgu nie mamy jakiejś wyodrębnionej podsięci reprezentującej pojęcia, wszystko jest ze sobą silnie sprzężone. Chociaż często konfabulujemy, wymyślając pozornie racjonalne interpretacje swojego zachowania, prawdziwe przyczyny nie są nam często znane i mogą się okazać zbyt skomplikowane by je odkryć i zrozumieć”.

nakierowana na realizację praw podmiotowych obywateli obejmuje znacznie szerszy krąg spraw i zjawisk, aniżeli tylko sferę walki o zdobycie i utrzymanie władzy politycznej. Konsekwentnie z tym stanowiskiem należy w pojęciu obywatel poszukiwać szerszych i głębszych znaczeń egzystencjalnych, niż tylko te, które niesie z sobą *homo politicus*. U podstaw ucieleśnionego poznania obywatela odgrywającego rolę podmiotu, leży bowiem szerokie spektrum fizycznych, emocjonalnych i percepcyjnych doświadczeń, po których wyjaśnienia należy sięgać do różnych domen rzeczywistości empirycznej: fizycznej, chemicznej, neurobiologicznej, społecznej, kulturowej i politycznej. Seria odkryć naukowych dokonanych na przełomie XX i XXI wieku pokazuje niezbicie zależność pamięci, emocji i procesów mentalnych każdego człowieka od neurobiologicznych korelatów. Stąd też, uporczywe podstawianie bezcielesnych bytów w miejsce realnych kobiet w naukowych i politycznych debatach nad ich rolą i znaczeniem w społeczeństwie, podtrzymuje wiarę w pozamaterialne źródła ich sprawczości. Za każdym też razem skutkuje to wskrzeszeniem udręki kartezjańskiej filozofii związanej ze znalezieniem odpowiedzi na pytanie, jak (niematerialny) duch kieruje maszyną (materialnym ciałem)? (por. Mainzer, 2007, s. 168).

Aspekty podmiotowego sprawstwa

Błędne koło depodmiotyzacji, w jakim aż do początków XX wieku znalazły się kobiety, pracownicy najemni i inne grupy upośledzone społecznie i ekonomicznie, polegało właśnie na tym, że odmowa przyznania im praw obywatelskich stwarzała warunki życia, które odciskały piętno na sposobach postrzegania i samoocenie własnych ciał, walorach osobowości, rolach społecznych, kompetencjach intelektualnych pod kątem kulturowo określonych oczekiwań i wymagań. Indywidualne doświadczenia życiowe grup ekskludowanych generowały w świadomości ich członków specyficzne typy orientacji życiowych i techniki adaptacyjne. W toku historii uformowały one szeroki wachlarz reakcji i zachowań: od syndromu „zadowolonego niewolnika” (Domański, 1992) i innych mechanizmów obronnych, poprzez tłumienie przeżyć i potrzeb lub mimetyczne – zwłaszcza w sferze ekspresji emocji – dopasowywanie się do sytuacji i warunków działania (Richeson et., 2007: 7–32; Hess et al., 2007, s. 33–50; Alexander & Wood, 2000, s. 189–210), aż do fatalistycznych poglądów na życie skutkujących apatią, rezygnacją, posłuszeństwem i wycofaniem z szerszej aktywności publicznej (Ruiu, 2013, s. 103–125; Hofstede, Hofstede & Minkov, 2010, s. 151–175). Choć w świetle coraz bogatszych pod względem dokumentacyjnym i metodologicznym badań empirycznych wyłania się obraz powolnych, lecz zauważalnych zmian, to wciąż silne w mentalnych reprezentacjach wielu grup społecznych są wpływy dychotomicznego podziału płci psychologicznej i przydzielonego każdej z nich systemu ról rodzajowych (Chybicka, Kaźmierczak & Kosakowska, 2006). Znakomitego przykładu ulegania błędowi konfirmacji⁹ i stereotypizacji

⁹ Jest to błąd polegający na wyszukiwaniu i interpretowaniu informacji w sposób potwierdzający własne przekonania i poglądy.

myślenia, dostarcza przeprowadzona przez Violetę Kopińską analiza dyskursu obywatelskiego w podręcznikach szkolnych w Polsce. Zarówno z badań własnych, jak i cytowanych przez toruńską socjolożkę wynika, że podręczniki do edukacji obywatelskiej są nośnikami „stereotypów i uprzedzeń płciowych oraz dyskryminacji płciowej.” W sposobie ukazania wspólnoty obywatelskiej powiela się wszystkie wyznaczniki tradycyjnej, spolaryzowanej i dychotomicznej ontologii społecznej z jej systemem ról płciowych wyznaczonych w oparciu o „podział zadań w zależności od płci, przypisywanie odmiennych cech psychicznych kobietom i mężczyznom”. Niezmienna też w pozostaje dominacja mężczyzn i męskości w myśleniu o przywódczych rolach w społeczeństwie (Kopińska, 2017, s. 111).

Żywotność binarnych kodów poznawczych i skłonność umysłu do posługiwania się schematycznymi interpretacjami rzeczywistości, do których dostęp nie wymaga większego wysiłku czy wytężonej uwagi, świadczą o powszechnym występowaniu heurystyk w procesach przetwarzania przez mózg ludzki docierających doń informacji. Posługiwanie się nimi w codziennym życiu umożliwia skądinąd zmniejszenie wysiłku umysłowego potrzebnego do wykonania określonego zadania. Ten dobrze znany z ekonomii kognitywnej Eleanor Rosch (teoria kategoryzacji), Herberta Simona (ograniczona racjonalność) i Nicholasa Reschera (koszty efektywności informacji) mechanizm organizowania wiedzy odsłania kulisy klasyfikacji percepcyjnej u zwierząt i ludzi w sytuacjach, gdy do dyspozycji mają jedynie minimalny zasób informacji. Podział wiedzy dokonuje wówczas na podstawie koordynacji czuciowo-ruchowej, która umożliwia wyodrębnienie z różnych czynności – patrzenia, chwytania, picia, chodzenia, pisanie i słuchania – klas (kategorii) kojarzonych z symboliczną etykietą zawierającą zestaw cech (właściwości, funkcji) przypisanych przez podmiot. Jednakże kryteria kategoryzacji (np. podobieństwa, reprezentatywności, typowości, równorzędności) okazują się zawodne wtedy, gdy w grę wchodzi zrozumienie i wyjaśnienie przyczyn i skutków różnic ontycznych uzewnętrznionych nie tyle w zaklasyfikowaniu jakiejś osoby do grupy kobiet, lecz w odpowiedzi jej samej na – postawione w stylu Nagelowskim – pytanie „jak to jest być kobietą?”. Za całkowite niezrozumienie obywatelskiego sensu orzeczników zawartych w autodefinicji należałoby uznać próby ich poszukiwania na podstawie np. badań o znajomości praw podmiotowych przez kobiety czy znajomości tych praw ze strony mężczyzn. Można mieć poważne wątpliwości co do tego, że pozytywny wynik badań świadczyłby o nacechowaniu wzajemnych relacji między obu płciami szacunkiem, afirmacją inności i poszanowaniem godności. Tego rodzaju zastrzeżenia odnoszą się również do wielu ujęć ilościowych, w których za miarę upodmiotowienia kobiet przyjmuje się np. poziom zarobków, awans zawodowy, udział w gremiach kierowniczych lub w życiu publicznym. Choć kwestie te są niezaprzeczalnie istotnym probierzem zachodzących zmian społecznych, to nie wyczerpują wielu innych, tak samo, a w wielu sytuacjach nawet ważniejszych, aspektów podmiotowości kobiet. Chodzi bowiem przede wszystkim o dotarcie do sensu, wagi i znaczenia, jakie temu pojęciu nadają same kobiety. Ich odpowiedzi na pytanie o to, „jak to jest być

kobietą”, zawierają najbardziej wiarygodną poznawczo wiedzę złożoną z pierwszoosobowych doświadczeń cielesnych i psychicznych zdobytych w codziennych interakcjach społecznych. Udział psychosomatycznych właściwości w operacjach myślowych powoduje, że wiedza „jak” nie sprowadza się do chłodnego przetwarzania „suchych” faktów czy statystycznych zdarzeń ani też do semantyczno-językowej analizy pojęć i metafor. „Prawdziwi ludzie – zauważają trafnie George Lakoff i Mark Johnson (1999, s. 5) – mają umysły ucieleśnione, a ich systemy pojęciowe powstają, są ukształtowane i nabierają znaczenia dzięki żywemu ciału”. Nawet kompetentne posługiwanie się faktami nie jest jeszcze wystarczającym kryterium subiektywnej i obiektywnej oceny podmiotowego sprawstwa.

Sformułowane zastrzeżenie należy w pierwszym rzędzie łączyć ze skutkami ubocznymi heurystyk i inskrypcji, czyli ze sferą nieświadomych stanów poznawczych i emocjonalnych opartych na błędnym rozpoznaniu rzeczywistości bądź quasi-podmiotowym poczuciu samostanowienia. W obu przypadkach ceną za kurczone trzymywanie się symplicystycznych i redukcyjnych teorii życia jest bowiem nie tylko intencjonalne lub nieintencjonalne skazywanie siebie lub innych ludzi na rutynę i schematyzm (co dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn), lecz także petryfikowanie istniejących form życia społecznego i politycznego. Aby ukształtować w sobie podmiotową zdolność rozpoznawania samego siebie jako wolnego i równego obywatela, trzeba podjąć wysiłek zrozumienia siebie jako odrębny żywy organizm. W pojęciu tym zawiera się mnogość i temporalność doświadczeń własnej cielesności, przeżyć umysłowych i specyficznych uczuć emocjonalnych, takich jak strach, gniew czy przyjemność. To dośrodkowe spojrzenie na „ja” przedmiotowe pozwala jednocześnie odnaleźć w nim centrum, „ja” podmiotowe, „w którym rodzą się jego inicjatywy i w którym zbiegają się oddziaływania jego otoczenia” (Plessner, 1988, s. 125). Warunkiem koniecznym wypełnienia żywą, konkretną treścią wyobrażenia podmiotowego „ja” jest w związku z tym uzmysłowienie sobie symbiotycznych więzi własnego ciała ze światem. Istotą tego procesu nie jest jednak – na co wskazuje Kazimierz Obuchowski (2000, s. 88) – „sprawność, ale intencja, zamiar sformułowania odpowiednich celów i sformowania odpowiednich działań. Oznacza to też możliwość, że nie jest podmiotem nawet wysoce intelektualnie rozwinięty człowiek, którego cele wynikają z przypisanej mu roli, jest w spełnianiu ich bardzo skuteczny, ale który wykazuje dyfuzję tożsamości (...). Pozostaje on człowiekiem przedmiotem tak długo, aż nie zdobędzie się na określenie własnej specyfiki jako osoby, nie dokona prób podporządkowania swoich celów wynikom tego samookreślenia i nie będzie ich realizował jako spełniania siebie”.

Przekładając tę myśl na sens i znaczenie podmiotowości obywatelskiej kobiet w przestrzeni publicznej, należałoby uznać każdy indywidualny przypadek jej manifestacji jako wkład w pogłębianie kulturowo-prawno-politycznej wiedzy o wieloaspektowości schematów ich ciała. Wiedza ta leży u źródła jakościowej różnicy doznań cielesnych i emocjonalnych między nimi i mężczyznami, psychicznych i społecznych skutków konfrontowania własnych obrazów ciała z tymi, które narzuca

szeroko rozumiana kultura. Na wyższych poziomach podmiotowej świadomości percepcja tych faktów prowadzi do krystalizacji wzorca tożsamości „bycia kobietą” w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym. Są to więc te pola modalne podmiotowości, w których do głosu dochodzi fizjologia kobiet, przeżycia związane z porodem i macierzyństwem, zaburzenia posttraumatyczne spowodowane stosowaniem przemocy fizycznej, seksualnej i psychicznej oraz gama reakcji emocjonalnych towarzyszących poczuciu zagrożenia lub utracie najbliższych osób (na czele z dziećmi). Uwzględnienie różnic cielesnych implikuje w każdym z tych przypadków przyjęcie ontologii pierwszoosobowej, albowiem tylko z tej pozycji można poznawczo dotrzeć do prymarnych, realnych, jakościowych i miarodajnych wskaźników uświadomionej (intencjonalnej) podmiotowości.

Problematyzacja podmiotowości w kategoriach zespołu cech i relacji wyróżnionych ze względu na dążenie samych kobiet do bycia tym, kim są i chcą być, stanowi podstawowy etap w procesie konwersji struktur ich świadomości. Bezrefleksyjną afirmację trzecioosobowych racji i uzasadnień stopniowo wypiera krytyczno-refleksyjna, powiązana źródłowo z pierwszoosobową ontologią postawa – używając określenia Margaret Archer (2013, s. 31) – „samouzasadniającego się autorytetu” (lecz nie nieomylności). W polu jaźni osobowej rośnie poznawcze znaczenie zasady dyferencjacji. Jej stosowanie nakierowuje uwagę na te wymiary wewnętrzne podmiotowości, które nie tylko wzmacniają poczucie odrębności i skorelowane z nim reguły hipotetycznego myślenia, lecz także warunki brzegowe subiektywnej projekcji podmiotowości jako antytezy „manipulacji, uprzedmiotowienia i ubezwłasnowolnienia” (P. Sztompka). Dokonywane w oparciu o standardy intrapodmiotowe (przedmiotowego i podmiotowego „ja”) wybory i decyzje (nie tylko) kobiet o włączeniu się w życie publiczne, spełniają kryteria podmiotowości obywatelskiej w tym sensie, że: 1) mają charakter intencjonalnych działań zmierzających do zdobywania, pogłębiania i rewidowania dotychczasowej wiedzy o świecie życia, 2) wyrażają z refleksyjnej interpretacji własnych poglądów i przekonań oraz stosowania jakościowych kryteriów oceniająco-normatywnych i sprzężonych z nimi racji ontologicznych, etycznych i aksjologicznych, 3) są efektem samodzielnie wytworzonej koncepcji „dobrego życia” wywiedzionej z niezbywalnego prawa do praw każdego innego członka wspólnoty obywatelskiej, 4) stanowią wyraz podmiotowej autokreacji będącej wynikiem połączenia poczucia własnej wartości z dążeniem do wywierania wpływu (sprawstwa) na otoczenie w celu zmiany lub zachowania określonych jego własności strukturalnych.

Analiza operacjonalizacji wymienionych symptomów podmiotowości będzie jednak niepełna i jednostronna dopóty, dopóki pod uwagę nie weźmie się ontologiczno-egzystencjalnych struktur, w których jest osadzone podmiotowe „ja” kobiet i poprzez które konstruuje one obrazy samych siebie. Ich subiektywne wyobrażenia *kim* są lub nie chcą być rodzą i kształtują się na styku permanentnego oddziaływania na siebie czynników strukturalnych na poczucie podmiotowości i ważność związanych z nim konotacji samego pojęcia. Wywołuje to określone skutki

w sferze poznawczej i oceniająco-wartościującej ich postawy obywatelskiej. Chodzi tu zwłaszcza o mnożące się w świadomości dylematy co do sposobów reagowania na zaistniałe okoliczności. Wprawdzie struktury mogą pełnić pozytywną lub negatywną rolę we wzbudzaniu subiektywnej podmiotowości i przeciwdziałaniu zachowaniom depodmiotyzującym¹⁰, ale ostatecznie to motywacja jako stan wewnętrznego napięcia jest przyczyną skłaniającą *konkretną kobietę* do podjęcia lub zaniechania pewnych działań i zachowań. Świadome „bycie sobą” oznacza w praktyce akceptację roli samoodpowiedzialnego autora i wykonawcy alternatywnych scenariuszy działania. Ich warunki określają zmienne, kontekstualnie zabarwione i stopniowalne formy stawania się podmiotem. Empirycznej weryfikacji tych twierdzeń można doszukać się w przeprowadzonych już wiele lat temu przez Galię Chimiak badaniach nad motywacjami społeczników działających w organizacjach pozarządowych w Polsce. W konkluzji badaczka zwróciła uwagę na to, że „obiektywnie istniejące warunki motywują do aktywności prospołecznej tylko wtedy, gdy są subiektywnie odczuwane jako rzeczywiste i mogą być przewyżczone przez osobę, która dąży do zmiany tych okoliczności. Warunki te nie odnoszą się tylko bo zjawisk społecznych: ciężkiej sytuacji osoby lub grupy, syndromu bezradności, bezrobocia, bezdomności, praktyk dyskryminacyjnych przeciw pewnej kategorii ludzi, braku ofert w życiu kulturalnym itp. Dotyczą one tak samo problemów osobistych społeczników: frustracji, utraty bliskiej osoby, braku pracy, samotności. U podłoża motywacji leży niewymuszony wybór i decyzja osoby tworzącej organizację społeczną lub w niej działającej” (Chimiak, 2004, s. 28).

Nie istnieją doskonałe i ponadczasowe sposoby rozwiązania problemów i spraw rodzących się na styku relacji organizm – środowisko. Spór o to, czy podmiot konstruuje strukturę, czy też struktura konstruuje podmiot jest w wielu konkretnych przypadkach nierozstrzygalny. Zwolennicy i przeciwnicy obu paradygmatów znajdują bowiem dziesiątki przykładów samozniewolenia i samowykluczenia kobiet z życia społecznego bądź przeciwnie – ich bezgranicznej odwagi i poświęcenia w kampaniach przeciw jawnym lub utajonym formom opresji i degradacji społecznej, zawodowej i kulturowej. Przerzucając pomost między obydwoma tymi stanowiskami badawczymi, teoria ucieleśnionej podmiotowości – poprzez położenie nacisku na nierozdzielność umysłu i ciała – staje po stronie tych teoretyków, którzy wyjaśnić szukają w złożonych interakcjach podmiotu i struktur, nie tracąc przy tym z pola widzenia wpływu i roli skrzywień poznawczych, jakim ulega dryfujący między prawdą i fałszem indywidualny umysł ludzki. Z tym większą ostrożnością należy patrzeć na deklarowane przez podmiot motywy swojego zaangażowania obywatelskiego i zgłaszane przezeń roszczenia podmiotowe. Problemem nie jest tu

10 Warto w tym kontekście odnotować, że coraz częściej w politycznym i prawnym dyskursie są podnoszone głosy o nieostrości granic kwalifikacji zachowań osób posługujących się językiem nienawiści lub nawołujących do „powodowania różnicy”. Tego rodzaju rozterek doświadczają także zwykli obywatele, którzy w codziennym życiu często muszą sami na bieżąco rozstrzygać, które wypowiedzi i zachowania są lub nie są przejawem ich depodmiotyzacji ze względu na pochodzenie rasowe, orientację seksualną, religię, narodowość itd.

skłonność do przerysowywania autoportretu lub obrazu rzeczywistości, lecz znalezienie odpowiedzi na pytanie, *dlaczego* tak się dzieje i *jakie* wywołuje to skutki w relacjach tegoż podmiotu z samym sobą i otaczającą go rzeczywistością. Odkrywanie motywów określonej aktywności lub apatii podmiotu wobec spraw obywatelskich oznacza w tym kontekście docieranie do „mentalnych instytucji”, czyli pobudzanych w neuronowych schematach jego ciała reprezentacji struktur rzeczywistości. Nie należy przypisywać tym schematom cech *par excellence* obrazów, gdyż nie ma w naszym ciele i mózgu jakiegoś wydzielonego miejsca, w którym organizm archiwizowałby swoje doświadczenia postrzeżeniowe, poznawcze czy emocjonalne z obiektami, zdarzeniami i zjawiskami. Każde z pojęć mentalnych reaktywuje w danym czasie i przestrzeni wzorce sensoryczno-motoryczne powiązane z konceptualizacją i językiem (Johnson, 2015, s. 165–166). A to oznacza, że źródła siły i słabości struktur obywatelskich należy szukać w pierwszym rzędzie w stabilności i intensywności tych wzorców. Kształtują się one wskutek powtarzalności interakcji między podmiotem i środowiskiem. W ten sposób wywierają one określony wpływ na postrzeganie roli i znaczenia poziomych i pionowych więzi obywateli zrzeszonych. Świadome pielęgnowanie warunków stymulujących nieustanne odradzanie się obywatelskich wzorców sensoryczno-motorycznych jest nieodzownym wymogiem ukonstytuowania się i pomyślnego rozwoju społeczeństwa obywatelskiego jako zbiorowości autonomicznej wobec władzy politycznej i jednocześnie zdolnej do samorządzenia. Na pytanie więc, jak wzbudzić i podtrzymać dynamizm tych wzorców, muszą za każdym razem we własnym imieniu i z własnej inicjatywy odpowiedzieć osoby podejmujące się odegrania podmiotowej roli obywatela.

Teoria ucieleśnionych procesów organizacji świadomości podmiotu pozwala także krytycznie odnieść się do wielu mitów i bałamuctw upowszechnianych w środowisku samych kobiet. Jednym z nich jest słynna sentencja ruchu kobiecego w latach 60. i 70. XX wieku, iż „prywatne jest polityczne”. Zgodnie z nią osobiste problemy kobiet podniesiono do rangi publicznej, co doprowadziło do zepchnięcia w cień dyskusji o przyczynach tych problemów na poziomie indywidualnych deficytów. Szukanie środków zaradczych w formie działań politycznych nie tylko zwolniło kobiety z osobistej odpowiedzialności za ich gorsze w porównaniu z mężczyznami położenie społeczne, ekonomiczne i zawodowe. Niemniej autodestrukcyjne skutki niosło z sobą zwrócenie się do sfery polityki, której układ relacji strukturalnych zamyka państwo. Stąd powstało realne niebezpieczeństwo makroskopowego spojrzenia na specyficzne potrzeby i bolączki kobiet. Ich subiektywność, koncentrująca się na intencjonalnym dążeniu do osiągnięcia tego, co Thomas Nagel nazywa „punktem widzenia, rozplywała się w praktyce w abstrakcyjnych desygnatach „kobiety” i „kobiecości”. Należy więc powtórzyć w tym kontekście, że z perspektywy ucieleśnionej świadomości to *zasoby podmiotu powinny stanowić punkt wyjścia, a nie cel jego samookreślenia podmiotowego w kategoriach czasowych i przestrzennych*. Początkiem procesu „stawania się podmiotem” jest osiągnięcie zdolności adaptacji nie tylko przez wewnętrzną reorganizację schematów percepcji i myślenia, ale także poprzez

adaptacyjną regulację oddziaływań sensomotorycznych. Nie wystarczy znajomość praw podmiotowych obywatela, trzeba także umieć przełożyć je na język własnego ciała i umysłu, aby uczynić z nich skuteczne narzędzie w jakościowej ekspansji odkrywanych w sobie własności. Odwracanie kolejności podmiotów odpowiedzialnych za zmianę warunków życiowych kobiet może paradoksalnie skutkować zwiększeniem, a nie zmniejszeniem ich zależności od porządku strukturalnego. Żadne systemowe rozwiązania strukturalne nie rozwiążą bowiem w pełni dylematów wyboru działania¹¹, jakie każdemu żywemu organizmowi narzucają z jednej strony wewnętrzne siły napędowe jego cielesnej konstrukcji, zaś z drugiej – transformujące procesy konstytutywne dla owej konstrukcji, siły stojące za zewnętrznym wobec niego porządkiem życia społecznego i politycznego.

Bibliografia

- Alexander M.G. & Wood, W. (2000). *Women, men, and positive emotions: a social role interpretation*. w: A.H. Fischer (red.), *Gender and emotion: social psychological perspectives*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 189–210
- Archer M.S. (2013). *Człowieczeństwo: problem sprawstwa*, przeł. A. Dziuban. Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Arystoteles (2001). *Polityka*, w: *Dzieła wszystkie*, tom 6, przekład, wstęp i komentarz: L. Piotrowicz. Warszawa: PWN.
- Baron J. (2008). *Thinking and deciding*, IVth edition. Cambridge: Cambridge University Press.
- Bateson G. (1996). *Umysł i przyroda: jedność konieczna*, przeł. A. Tanahka-Duhba. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bermudez J. (2011). *Fenomenologia cielesnej percepcji*. „Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard”, vol. II, nr T/2011, s. 25–36
- Chant S. (red.) (2010). *The international handbook of gender and poverty: concepts, research, policy*. Cheltenham: Edward Elgar.
- Chimiak G. (2004). *Motywacje społeczników działających w organizacjach pozarządowych w Polsce. Próba typologii*, w: P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński (red.), *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: III sektor i wspólnoty lokalne w jednoczącej się Europie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, s. 106–134.
- Chybicka A., Kaźmierczak M. & Kosakowska N. (2006). *Postawy kobiet polskich wobec mężczyzn i kobiet w obliczu zmieniających się ról społecznych kobiet i mężczyzn*, w: E. Martynowicz (red.), *Od poczucia podmiotowości do bycia ofiarą*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 111–127.
- Damasio A.R. (1999). *Błąd Kartezjusza: emocje, rozum i ludzki mózg*, przekł. M. Karpiński. Poznań: Rebis.
- Di Paolo E.A. & Rohde M., De Jaegher H. (2011). *Horizons for the enactive mind: values, social interaction, and play*, w: J. Stewart, O. Gapenne, and E.A. Di Paolo (eds.), *Enaction: toward a new paradigm for cognitive science*. Cambridge, MA: The MIT Press, s. 33–87.
- Domański H. (1992). *Zadowolony niewolnik? Studium o nierównościach między mężczyznami a kobietami w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo IFIS PAN.

11 Najstarszym ewolucyjnie jest wybór między walką i ucieczką.

- Duch W. (2011). *Jak reprezentowane są pojęcia w mózgu i co z tego wynika*, w: J. Bremer i A. Chuderski (red.), *Pojęcia: jak reprezentujemy i kategoryzujemy świat*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, s. 459–494.
- Dziubka K. (2013). *Kategoria zwyczajnego życia w dyskursie polityczno-kulturowym*, w: Z. Władek (red.), *Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Romanowi A. Tokarczykowi*. tom IV "Filozofia". Lublin: Wydawnictwo Polihymnia, s. 119–136.
- Dziubka K. (2014). *Ponowoczesny człowiek publiczny i jego markery mentalno-kulturowe*. „Filo-Sofija” nr 24\1, s. 91–119.
- Fine M. i Asch A. (red.) (1988). *Woman with disabilities: essays in psychology, culture and politics*. Philadelphia: Temple University Press.
- Foucault M. (1993). *Nadzorować i karać: narodziny więzienia*, przekł. T. Komendant. Warszawa: Biblioteka Aletheia.
- Gallagher S. (1995). *Body schema and intentionality*, w: J. Bermudez, N. Eilan & A. J. Marcel (red.), *The body and the self*. Oxford: Oxford University Press, s. 225–244.
- Gallagher S. (2005). *How the body shapes the mind*. Oxford: Oxford University Press.
- Habermas J. (2008). *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, przekł. W. Lipnik i M. Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hess U. et al. (2007). *When two do the same, it might not mean the same: the perception of emotional expressions shown by men and women*, w: U. Hess & P. Philippot (red.), *Group dynamics and emotional expression*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 33–50.
- Hobbes Th. (1954). *Lewiatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*. tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hofstede G., Hofstede G.J. & Minkov M. (2010). *Cultures and organizations: software of the mind. Intercultural cooperation and its importance for survival*. New York : McGraw-Hill.
- Horkheimer M. & Adorno Th.W. (1994). *Dialektyka Oświecenia*, przekł. M. Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Hutto D. (2011). *Philosophy of mind's new lease on life : autopoietic enactivism meets teleosemantics*, „Journal of Consciousness Studies”, vol. 18 (5–6), s. 44–64
- Hyży E. (2003). *Kobieta, ciało, tożsamość: teorie podmiotu w filozofii feministycznej końca XX wieku*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”.
- Ignatieff M. (1995). *The Myth of Citizenship*, w: R. Beiner (red.), *Theorizing Citizenship*. Albany: State University of New York Press, s. 54–77.
- Johnson M. (2015). *Znaczenie ciała: estetyka rozumienia ludzkiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kant I. (1966). *Co to jest Oświecenie?* w: T. Kroński, *Kant*. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 164–173.
- Kessler R.C et al., (1994). *Lifetime and 12-month prevalence of DSM-III-R psychiatric disorders in the United States: results from the National Comorbidity Survey*. „Archives of General Psychiatry”, vol. 51(1), s. 8–19.
- Kopińska V. (2017). *Edukacja obywatelska w szkole: krytyczna analiza dyskursu podręczników szkolnych*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Lakoff G.P. & Johnson M. (1999). *Philosophy in the flesh: the embodied mind and its challenge to Western thought*. New York: Basic Books.
- Machiavelli N. (1999). *Książę*, przekł. C. Nanke. Warszawa: Wydawnictwo Alfa.
- Maiese, M. (2015). *Embodies selves and divided minds*. Oxford: Oxford University Press.

- Mainzer K. (2007). *Poznanie złożoności: obliczeniowa dynamika materii umysłu i ludzkości*, tłum. M. Hertmański i in. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Markowski M.P. (1997). *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*. Bydgoszcz: Studio Φ & Wydawnictwo „Homini”.
- Mona L.R., Cameron R.P. & Crawford D. (2005), *Stress and trauma in the lives of women with disabilities*, w: K.A. Kendall-Tackett (red.), *The handbook of women, stress, and trauma*. New York: Brunner-Routledge, s. 229–244.
- Neisser U. (red.) (1987). *Concepts and conceptual development: ecological and intellectual factors in categorization*. New York: Cambridge University Press.
- Nosek M.A. i Howland C.J. (1997). *Sexual abuse and people with disabilities*, w: M. L. Sipski i C.J. Alexander (red.), *Sexual function in people with disabilities and chronic illness: A health practitioner's guide*. Aspen: Gaithersburg, MD.
- Nosek M.A., Howland C.A. i Young M.E. (1997). *Abuse of women with disabilities: policy implications*, „Journal of Disability Policy Studies”, vol. 8, s. 157–175.
- Obuchowski K. (2000). *Od przedmiotu do podmiotu*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej.
- Pfeifer R. & Bongard J. (2007). *How the body shapes the way we think: a new view of intelligence*. Cambridge, Massachusetts: The MIT Press.
- Piaget J. (1971). *Biology and knowledge: an essay on the relations between organic regulations and cognitive processes*. Chicago: University of Chicago Press.
- Plessner H. (1988). *Kategoryczny koniunktyw. Esej o namiętności*. przekł. Z. Krasnodębski. w: tenże, *Pytanie o conditio humana*. wybór i wstęp Z. Krasnodębski, Warszawa: PIW, s. 122–136.
- Richeson J. et al. (2007). *Implications of ingroup-outgroup membership for interpersonal perceptions*, w: U. Hess & P. Philippot (red.), *Group dynamics and emotional expression*. Cambridge: Cambridge University Press, s. 7–32.
- Rousseau J.J. (1955). *Emil, czyli o wychowaniu*, tom 1, przeł. W. Husarski. Wrocław: Zakład im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN.
- Rousseau J.J. (2010). *Umowa społeczna. List o widowiskach*, przeł. A. Peretiatkowicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ruiu G. (2013). *The origin of fatalistic tendencies: an empirical investigation*, „Economics & Sociology”, Vol. 6, No 2, s. 103–125
- Sarnińska-Górecka M. (2012). *Ciało jako ontyczny fundament podmiotowości*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Searle J.R. (1999). *Umysł, język, społeczeństwo*, tłum. D. Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Shils E. (1994). *Co to jest społeczeństwo obywatelskie?* przeł. D. Lachowska, w: *Europa i społeczeństwo obywatelskie: rozmowy w Castel Gandolfo*. przygot. i przedmową opatrzył K. Michalski. Kraków-Warszawa: „Znak”: Fundacja im. Stefana Batorego, s. 9–53.
- Sobsey, D., i Doe, T. (1991), *Patterns of sexual abuse and assault*. „Sexuality and Disability”, vol. 9, issue 3, s. 243–260.
- Starego K. (2016). *Odmowa terażniejszości, czyli o odoobywatelnianiu dzieci i udziecinnianiu obywateli*. „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja” Tom 19, numer 3(75), s. 41–65.
- Thompson E. (2005). *Sensorimotor subjectivity and the enactive approach to experience*. „Phenomenology and the Cognitive Sciences”, vol. 4, s. 407–427.
- Varela F., Thompson E. & Rosch E. (1991). *The embodied mind*. Cambridge: MIT Press.

Wall R. (2009). *Gender-based economic inequalities and women's perceptions of well-being in historical populations*, w: B. Harris, L. Galvez & H. Machado (red.), *Gender and well-being in Europe: historical and contemporary perspectives*. Farnham: Ashgate, s. 23–41.

Wilson A.D & Golonka S. (2013). *Embodied cognition is not what you think it is*, „Frontiers in Psychology”, vol 4 (58) doi: 10.3389/fpsyg.2013.00058

Embodied sources of meanings of civic subjectivity of women

Abstract

The aim of presented considerations is to look at civic agency of women from the perspective of enactivism and the theory of embodied cognition. In order to more fully illustrate its cognitive and explanatory value, the paradigm of human nature, preserved for centuries in science and political practice, serves as a starting point. Its critical analysis focuses primarily on explaining the deterministic and nomological aspects of the concept used in the supremacy of the masculine features of the civic model of the “free and equal” relationship. The issue of corporality is considered on the two ontical levels of subjectivity, i.e. the schema and body image. Both of them form the modal senses of subjectivity and identity as well as subjective assessments of the subject’s agency in relations with the social environment. Body schema functions in a holistic way and is a system of sensomotor capabilities that act without one’s being aware of them and without the need to perceptively follow them. It works automatically and in a prenoetic way. Whereas, the image of the body includes a system of perceptions, attitudes and beliefs belonging to the body of the individual. The body’s experience of the image of one’s own body is characterized by a sense of “for-ness” (or “mineness”) interpreted from the first-person sensations caused by the bodily “here-and-now” presence, dynamic ability to develop individual cognitive activity and purposeful body movements according to subjectively recognizable needs. In order to form the subjective ability to recognize oneself as a free and equal citizen, women first of all have to make an effort to understand themselves as a separate living organism. This concept includes the multiplicity and temporality of experiences of their own corporality, mental experiences and specific emotional feelings.

Keywords: human nature, subjective determinism, embodied cognition, enactivism

Elżbieta Górnikowska-Zwolak

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ORCID 0000-0002-0092-7880

Wezwanie do obywatelstwa – głos Heleny Radlińskiej do kobiet wiejskich, przywołany w podwójną setną rocznicę państwowości i obywatelskości

Streszczenie

2018 rok to podwójna setna rocznica: odzyskania niepodległego bytu państwowego oraz wywalczenia przez polskie kobiety praw wyborczych. Jest zatem w pełni zasadne, aby przywoływać tamten czas i postaci wybitnych Polek, które miały znaczący udział w budowaniu Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej. Do grona tych kobiet należy Helena Radlińska – twórczyni pedagogiki społecznej. Jej życiorys i dokonania naukowe są dobrze znane (dzięki licznym opracowaniom), natomiast mało znana jest publicystyka Radlińskiej adresowana do kobiet. Na łamach prasy kobiecej (okresu międzywojennego) zwracała się do mieszkanki wsi, pierwszego pokolenia gospodarującego w wolnej Polsce, w sprawach wielkiej dla nich wagi: prowadzenia gospodarstwa, wychowania dzieci, higieny i zdrowia, rozwoju ruchu spółdzielczego. W każdej z tych dziedzin dostrzegała możliwość i konieczność „gromadnej roboty społecznej”, pole działań obywatelskich: gospodyni-obywatelki, matki-obywatelki, współtwórczyni spółdzielczości, uczestniczki życia samorządowego, współuczestniczki życia politycznego i kulturalnego. Przedstawienie tych wątków dzisiejszym czytelnikom będzie moim celem.

Słowa kluczowe: obywatelstwo, Helena Radlińska, Radlińskiej środowisko rodzinne i wychowawcze, zaangażowanie w sprawy społeczne, kobiety wiejskie, prasa kobieca, wychowanie obywateli, edukacja dorosłych

Uzasadnienie wyboru bohaterki tekstu

Helena Rajchman¹², po mężu Radlińska – polska patriotka żydowskiego pochodzenia, lewicowa inteligentka, zaangażowana naukowczyni (pedagożka, historyczka

12 Obok motywów naukowych skłaniających mnie do podjęcia analizy postaci Heleny Radlińskiej niebagatelne znaczenie ma wątek osobistych zainteresowań zawodowych, identyfikowania się z dyscypliną pedagogiczną, za twórczynią której zgodnie uznawana jest Radlińska. Helena Brodowska, uczennica Radlińskiej, tak oto pisała o swej mistrzyni i powstałej dyscyplinie: „Stworzyła nową gałąź w nauce polskiej, znaną pod nazwą Pedagogika Społeczna – będącą teorią pracy dokonywanej w obrębie społeczeństwa, mającą na celu jego rozwój poprzez wyzwalanie twórczych sił w człowieku i prawidłowe funkcjonowanie wszelkich instytucji oraz wykrywanie czynników hamujących postęp społeczny. Pedagogika społeczna kieruje swoje zainteresowania ku badaniom środowiska społecznego, oddziaływającego na nasze życie i postawę. Bada jego strukturę wewnętrzną, obejmującą zarówno rzeczy i urządzenia widzialne, jak i kształtujące te wytwory idee, nieuchwytnie myśli i uczucia. W środo-

oświaty, bibliotekoznawczynie, profesorka Uniwersytetu Łódzkiego; twórczyni polskiej szkoły pedagogiki społecznej, założycielka Katedry Pedagogiki Społecznej na UŁ) – w Polsce 2018 roku, zwłaszcza na początku jubileuszowego roku obchodów odzyskania niepodległości¹³, zapewne określona byłaby mianem „lewaczki” i żydowicy¹⁴. Tym bardziej należy o niej mówić, zasługuje Radlińska na przypomnienie i nieustanną pamięć – z wielu powodów. Po pierwsze i drugie zarazem – ze względu na nią samą, jako nietuzinkową postać; osobę o wybitnym intelekcie, wielostronnych zainteresowaniach, kobietę, dla którego idee narodu, solidarności, wspólnoty, sprawiedliwości społecznej, demokracji, nie były pustymi hasłami, lecz wyznaczały kierunek działania (Lepalczyk, Marynowicz-Hetka 2004, s. 13), wydatkowania niepożytej energii, zakreślały pole twórczej aktywności.

Trzecim z powodów, dla których Radlińska zasługuje na przywołanie jest fakt, że reprezentuje tę część twórców Państwa Polskiego – bojowników o wolność i wizjonerów przyszłej Polski, a następnie zaangażowanych budowniczych nowego ładu, oraz te ugrupowania walczące o nowy ustrój, które w dominującym obecnie dyskursie społecznym zostały zepchnięte na margines czy wręcz uniewidocznione. Lub, jeśli przywoływane, to opatrzone piętnem wspomnianej „lewackości”¹⁵. Gdy wreszcie, po 1989 roku, jako suwerenni obywatele swojego kraju: naukowcy, nauczyciele, wychowawcy, przedstawiciele mediów mają możliwość tworzenia pełnej

wisku społecznym odnajduje wzory (i tu już odwołanie do słów samej Radlińskiej – przyp. E.G.Z.) «lepszego jutra, które żyje również w teraźniejszości, lecz nie dość silnie, jeszcze nie dość rozrosłe». Zob. *Wstęp*, w: H. Radlińska, *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 34.

13 Nowelizacja ustawy o IPN (Ustawa z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej) oraz dyskusja, która jej towarzyszyła uruchomiły falę antysemickiej nienawiści w mediach.

14 Żydowskie pochodzenie wielu wybitnych Polaków, w tym Radlińskiej, stanowi problem (w aspektach tożsamościowym i politycznym) w różnych momentach polskiej historii. Kiedy Helena Radlińska zmarła w 1954 r. w Łodzi w nekrologach pominięto jej panieńskie nazwisko, co – jak sugeruje Marta Aleksandra Balińska – mogłoby świadczyć, że władze (wśród których znajdowali się jej byli uczniowie sprzed wojny, obecni na pogrzebie), chciały ukryć jej pochodzenie. Balińska zastanawia się także jakie wrażenie mogło to wywrzeć na bracie Radlińskiej, Ludwiku Rajchmanie, który przyjechał na pogrzeb z Francji (Balińska 2012, s. 351). Podobnie było z osobą ojca Heleny – Aleksandrem Rajchmanem. Twórca Filharmonii Warszawskiej (doprowadził do powstania gmachu filharmonii zaledwie w trzy lata od chwili, gdy zaproponował jej utworzenie) podczas uroczystego otwarcia w 1901 r. był (wraz z Emilem Młynarskim, dyrektorem artystycznym) owacyjnie oklaskiwany przez publiczność. Za ledwie siedem lat później, w 1908 r., zmuszono go do dymisji. Gdy umarł (w 1915 r.) w prasie żegnano „jednego z gorąco kochających ją (Warszawę – przyp. E.G.) synów” i zapewniano: „[...] Warszawa i ogół polski będzie mu zawsze wdzięczny”. Jednak w 1936 r. kiedy Filharmonia obchodziła 35. rocznicę swojego istnienia nikt nie wspominał nazwiska twórcy. Sytuacja potworzyła się w 1955 r., gdy odbudowywano ją z ruin (Balińska 2012, s. 33).

15 Nawiasem mówiąc, można by tu mówić o zjawisku wykluczenia politycznego. Zob. P. Broda-Wysocki, *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*. IPiSS, Warszawa 2012, s. 131 i n.

narracji historycznej, złożonej i wielokontekstowej, to różnorodne formy cenzury i autocenzury sprawiają, iż obraz początków II Rzeczypospolitej Polskiej jawi się wyjątkowo płytko, z wybranymi tylko bohaterami i wybranymi wątkami ich życiorysów (vide Józef Piłsudski). W tej dominującej narracji¹⁶ zniknęły lewicowe początki polskiej niepodległości, słaba jest świadomość, iż koniec roku 1918 i początek 1919 to nie tylko czas odzyskiwania wolności, walk o granice, ale zarazem czas rewolucji ustrojowej.

Po czwarte, Radlińska należała do niewielkiej liczebnie grupy kobiet-polityczek, którym dane było oddziaływać na kształt państwa w procesie jego tworzenia, o czym nadmieniałam wcześniej.

Po piąte, postać Radlińskiej zasługuje na przywołanie, bowiem reprezentuje ona niezmiernie rzadką dzisiaj, a pożądaną „odmianę” naukowców-intelektualistów nieobojętnych na kształt świata, w którym żyją, nieograniczających się w swej aktywności do wysublimowanego świata nauki, gdzie uczeni strzegą swej neutralności (a zapewne i wygody). Należy do grona zaangażowanych intelektualistów, o których większą obecność upominają się Michael Burrowoy, Frank Ferudi, Christopher Hitchens, Henning Mankell i inni.

Prezentowana tu wypowiedź, aby stanowiła spójną całość i wyczerpywała zagadnienie, powinna – w moim przekonaniu – uwzględnić trzy części. Pierwsza to wgląd w środowisko, w którym Helena Radlińska wzrastała, zwrócenie uwagi na rodzinne i pozarodzinne uwarunkowania rozwoju jej osobowości, kształtowania intelektu, sfer emocji i czynu. Druga część byłaby przypomnieniem wybranych faktów z obszaru jej aktywności politycznej, a jednocześnie ukazywałaby wizję państwa i społeczeństwa, w urzeczywistnianiu której chciała uczestniczyć. I wreszcie trzecia – głos kierowany do kobiet, wyraz zaangażowania społecznego, obywatelskiego, politycznego, ale i pedagogicznego, publicystyczna przestrzeń oddziaływań edukacyjnych. Kierując się tematyką tomu, a także mając na względzie konieczność ograniczenia objętości tekstu skoncentruję się na dwóch spośród wymienionych kwestii: pierwszej i trzeciej. Dodatkowym wątkiem będzie kategoria obywatelstwa.

Wgląd w środowisko, które ukształtowało Radlińską

W życiu Radlińskiej wyróżniane są cztery fazy: okres warszawski (1897–1905), okres krakowski (1906–1918), drugi okres warszawski (1918–1939) i okres łódzki (1945–1954) (Theiss 1984, s. 36). Czas, który jest interesujący w kontekście obranego tematu to drugi okres warszawski.

Aby zrozumieć treści rozlicznych i różnorodnych w swym charakterze tekstów autorki (od broszur oświatowych, publicystyki, po artykuły i książki naukowe) oraz jej działalność praktyczną (a stworzyła swój własny styl: naukowczyni-praktyka/praktyczki), należy wskazać ramy czasowe, w których wzrastała (a więc cofnąć

16 O specyfice dyskursu dominującego, określonego pojęciem „Dydo”, interesująco pisze Kinga Dunin w książce *Karoca z dyni*. Wydawnictwo Sic! Warszawa 2000.

się w czasie) i przybliżyć środowiska, tak silnie oddziałujące na nią w dzieciństwie i młodości, wpływające na jej późniejsze działania i dokonania. Trzeba to uczynić tym bardziej, że sama Radlińska żywo zainteresowana historią, wyrażała przekonanie, iż wpływy społeczne (w tym procesy nauczania i wychowania) oddziałujące na jednostkę przebiegają w określonym czasie, stąd konieczność badań historycznych dla ich pełnego dostrzeżenia.

Helena, urodzona w 1879 r. (2 maja), była najstarszym z trojga dzieci Aleksandra Rajchmana i Melanii z domu Hirszfeld (rodzeństwo to bracia: Ludwik Witold, ur. w 1881 r. i Aleksander Michał, ur. w 1890). Rodzice, głęboko zasymilowani i przywiązani do kultury polskiej Żydzi warszawscy, osoby obdarzone niezwykłą energią, obracali się w kręgu polskiej i europejskiej elity intelektualnej. Ich salon przy ulicy Senatorskiej był „najbardziej żywotnym i najbardziej interesującym” w całej Warszawie, notowała w swoim pamiętniku śpiewaczka Janina Korolewicz-Wajdowa (1958, s. 52). Na „czarnych kawach” bywali w tym salonie przedstawiciele światów muzycznego, literackiego, artystycznego, elity społecznej tamtej doby. Zwłaszcza po otwarciu Filharmonii, której utworzenie Rajchman zainicjował i w której piastował funkcję dyrektora, w domu Rajchmanów gościli najwięksi artyści epoki; kompozytorzy: Edward Grieg, Vincent d'Indy, Ignacy Paderewski, Richard Strauss, skrzypek Fritz Kreisler, śpiewak włoski Mattia Battistini, tancerka Isadora Duncan. Bywali pisarze i poeci: Sienkiewicz, Orzeszkowa, Konopnicka, Adam Pług (Pietkiewicz), Felicjan Faleński (Balińska 2012, s. 30–33). Należy pamiętać, że życie kulturalne i społeczne tamtej doby przy braku instytucji publicznych (co było charakterystyczną cechą epoki zaborów) toczyło się dzięki stosunkom towarzyskim. Dom rodziców dostarczał młodej Helenie „wielu wspaniałych podnieć rozwoju umysłowego”, jak napisze u schyłku życia (Radlińska 1964, s. 332).

Na postawy Heleny i Ludwika, przyszłych pionierów oświaty i zdrowia, większy wpływ aniżeli ojciec¹⁷ mogła mieć matka, zaangażowana w działania na rzecz równości społecznej. Warto nadmienić, że Melania odgrywała znaczącą rolę w ruchu feministycznym, sytuacji kobiet poświęciła szereg tekstów, publikowała regularnie w prestiżowym miesięczniku „Krytyka”, w rubryce „Sprawy kobiece”¹⁸. Podejmowała też studia (oparte na sondażach) związane z higieną dziecięcą i edukacją młodzieży. Żywo zainteresowana zagadnieniami pedagogicznymi w roku 1907 zaczęła tworzyć zakład pedagogiczny marząc, aby uczynić zeń pierwszą w Polsce

17 „Nie zgadzałem się z jego poglądami politycznymi, był konserwatystą i zwolennikiem ugody z Rosją” – pisał o ojcu Ludwik Rajchman (Balińska 2012, s. 31). Warto zauważyć, że ideologiczny rozdźwięk między dziećmi i dorosłymi był wówczas zjawiskiem powszechnym wśród całej inteligencji polskiej. Młodzież buntowała się przeciw filozofii pozytywistycznej, przeciwko hasłu „pracy organicznej” oraz temu, co traktowała jako uległość wobec autorytaryzmu rosyjskiego. Czerpiąc siłę z romantycznych aspiracji swoich dziadków, weteranów powstania listopadowego, marzyli nie tylko o Polsce niepodległej i zrekonstruowanej, lecz także o kraju sprawiedliwości społecznej. Odzwierciedleniem zmiany mentalności była literatura epoki, utwory Bolesława Prusa, Stefana Żeromskiego (Balińska 2012, s. 35–36).

18 Publikacje te podpisywała pseudonimami, stąd nie była rozpoznawana z nazwiska, jako Melania Rajchman.

Akademii Pedagogiczną (Balińska 2012, s. 29, 34). W 1908 r., gdy wraz z mężem i synem Aleksandrem znalazła się we Francji, pisywała regularnie do prasy francuskiej (znano ją pod pseudonimem literackim „madame J. Orka”). W 1911 r. opublikowała swoją najbardziej znaną książkę *Kobieta w Sejmie i w Gminie*, studium poświęcone prawom przedstawicielskim kobiet w Stanach Zjednoczonych i Skandynawii¹⁹. Była też inicjatorką pierwszego międzynarodowego kongresu feministycznego, biorąc udział w jego organizowaniu²⁰.

Nie ma wątpliwości co do tego, że osobą, która silnie zaznaczyła się w życiu Heleny był brat matki Bolesław Hirszfeld, zwany zdrobniale „wujkiem Bosiem” (Balińska 2012, s. 66). Z wykształcenia biochemik, prowadził różnego rodzaju nielegalną działalność, szczególnie o charakterze pedagogicznym. Był także obrońcą osób więzionych za przekonania i wspólnie z Tomaszem Ruśkiewiczem²¹ wywierali szczególny wpływ na młodzież o nastawieniu patriotyczno-socjalistycznym²². „Pracę społeczną ukazywał mi wuj Boś, brat matki – napisze Helena – najbliższy, najukochańszy mój wychowawca. Pod jego wpływem wchodziłam do różnych robót na wpół konspiracyjnych, uczyłam gazeciarzy i te dzieci z Sal Zajęć Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, które chciały «czegoś więcej się nauczyć»” (Radlińska 1964, s. 331). Praca wolontariuszki w Czytelniach Bezpłatnych Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności nie podobała się ojcu, który miał zapewne inne plany wobec swojej wyjątkowej córki, od wczesnego dzieciństwa obracającej się w najlepszym towarzystwie. Ona sama będzie wspominać, że ojciec najzwyczajniej bał się o nią: „Czytelnie były atakowane przez część klerykalnych konserwatystów, którzy występowali oficjalnie i w prasie przeciwko doborowi książek” (Balińska 2012, s. 52–53).

Środowiskiem, które istotnie wpłynęło na poglądy Radlińskiej była szkoła – Zakład Naukowy H. Czarnockiej (zwłaszcza nauczyciele historii literatury oraz historii). Jak sama po latach wyznała: „Wpływy domu rodzicielskiego nie mogły rywalizować ze szkolnymi i ideologicznymi” (Radlińska 1979, s. 6).

19 M. Rajchman, *Kobieta w Sejmie i w Gminie*. Nakładem Komitetu do Spraw Kobięcych przy Towarzystwie Kulturalnym Polskim, Warszawa 1911.

20 Jej aktywne uczestnictwo w ruchu feministycznym oraz działaniach francuskiej filii Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, gdzie prowadziła wykłady z historii Polski, tudzież pełnienie funkcji sekretarza generalnego w bibliotece Czytelnia Polska, zwróciły uwagę francuskiej policji (Balińska 2012, s. 65).

21 Tomasz Ruśkiewicz (1867–1926), inżynier, wuj Heleny, z powinowactwa (kuzyn wujka) (Balińska 2012, s. 39, 50).

22 B. Hirszfeld odszedł przedwcześnie śmiercią samobójczą w 1899 r. Pochówkowi (zwłoki przewieziono z Genewy do ojczyzny) towarzyszyła wielka manifestacja patriotyczna; studenci Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej ogłosili dzień żałoby. Jednak końcowe lata życia i pracy oświatowej upływały mu w osamotnieniu. Jak wspomina Ludwik Krzywicki, już od 1891 r rozpoczęła się wśród oświatowców silna niechęć do socjalistów, z którymi Hirszfeld był kojarzony (choć nie należał do nich to przecież darzył ich szacunkiem), a także „zaczął wśród nich (oświatowców – przyp. E.G-Z.) kiełkować żywiołowy, niekiedy ordynarnie nieokrzesany antysemityzm” (Cyt. za Balińska 2012, s. 67).

Helena Radlińska należała do tej części inteligencji (zobrazowanej przez Żeromskiego postacią Doktora Judyma, bohatera *Ludzi bezdomnych*²³), która na przełomie wieków czuła się winna swojej uprzywilejowanej pozycji uzyskanej dzięki wykształceniu. Jej pokolenie charakteryzowało się poczuciem odpowiedzialności za otaczającą rzeczywistość, stąd i potrzeba zaangażowania (Balińska 2012, s. 340–341). Już jako dzieci Helena i Ludwik spragnieni byli nowego ładu społecznego. Słowem-kluczem była kultura rozumiana jako wspólna kultura polska, łącząca osoby o różnym pochodzeniu społecznym, narodowości i religii. Kultura w tym szerokim sensie uważana była za jedyny środek prowadzący do zjednoczenia Polaków, wykształcenia świadomości narodowej, a także do podniesienia poziomu życia klas nieuprzywilejowanych (Tamże, s. 36, 46). „Poszukiwaliśmy sposobów wcielania marzeń – wspomina. – Uczestniczyłam wraz z młodszym o dwa lata bratem Ludwikiem w tajnych robotach uczniowskich, zwłaszcza w Towarzystwie Miejsko-Wiejskiej Oświaty”. Towarzystwo to, którego jednym z założycieli był czternastoletni Ludwik [...] publikowało broszury oświatowe przeznaczone dla robotników i chłopów; uczniowie rozprowadzali je podczas wakacji²⁴. Obydwoje Helena i Ludwik współpracowali ze Stanisławem Michalskim, wybitnym działaczem społecznym i oświatowym, nad wydawanym przez niego *Poradnikiem dla samouków* (ukazującym się od 1898 do 1913 roku) (Tamże, s. 39, 41).

Z wiekiem zainteresowania rodzeństwa Rajchmanów zaczęły się urozmaicać, przesuwając ze sfery „społeczno-oświatowej” ku polityce w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ludwik, mając siedemnaście lat, wstąpił do Związku Młodych Socjalistów, podejmując się kolportowania nielegalnych wydawnictw, a w 1905 r. oficjalnie wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Helena wstąpiła do PPS w 1902 r. W tym samym roku poślubiła Zygmunta Radlińskiego, lekarza oddanego sprawom ludzi najbardziej upośledzonych społecznie (później profesora chirurgii na Uniwersytecie Warszawskim), znajdując się i odnajdując w jego środowisku: radykalnym, antyklerykalnym, a nawet antyreligijnym²⁵. Za sprawą męża, działacza PPS, wstąpiła do Organizacji Bojowej PPS (natychmiast po jej utworzeniu przez Piłsudskiego w kwietniu 1904 r.), biorąc na siebie odpowiedzialność za transport i magazynowanie broni (Tamże, s. 40, 56). Po ukończeniu kursu pielęgniarskiego wspierała męża w podziemnej pomocy lekarskiej dla rewolucjonistów

23 „[...] młodzież uznała go za «swojego»” pisała Radlińska w swoich wspomnieniach w okresie międzywojennym. „Jego książki, bolesne, bezlitosne, wypowiadały prawdę naszego życia”. H. Radlińska, *Wspomnienia uczennicy i nauczycielki*, „Niepodległość”, V, 1932, s. 330. (Cyt. za: Balińska 2012, s. 52).

24 Autorką jednej z takich broszur była sama Helena; tekst pt. *Kto to był Mickiewicz* napisała mając zaledwie 18 lat.

25 Małżeństwo z Radlińskim pozwoliło Helenie „wyrwać się z «towarzysko-artystycznej atmosfery» domu rodzinnego, która jej nie odpowiadała”. (Balińska 2012, s. 55). Natomiast jeśli chodzi o stosunek do religii to zmienił się w późniejszym okresie życia Radlińskiej: „podczas wojny stała się bardzo wierzącą katoliczką” (Balińska 2012, s. 351).

i przypadkowych ofiar zamachu. W 1905 r. była łączniczką „Dołu”²⁶ powiślańskiego z górnymi ogniwami PPS.

Podczas fali strajków szkolnych i robotniczych, która przetoczyła się przez Królestwo Polskie w 1904 i 1905 roku, Radlińska stała się jedną z głównych postaci kierujących walką o polską szkołę²⁷. Współtworzyła Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej (w 1905 r.), zawiązany, aby zjednoczyć towarzystwa społeczne i koordynować walkę o polską niepodległość; tę niepodległość, która miała być oparta na wartościach kulturalnych i społecznych (na własnych zrzeszeniach, wolnych związkach).

Mówiąc o osobach, które wywarły wpływ na Radlińską i jej pokolenie nie wolno zapomnieć o tak wybitnych postaciach, jak Ludwik Krzywicki i Edward Abramowski. Abramowski był jednym z przywódców duchowych Związku Towarzystw Samopomocy Społecznej i to w myśl jego wskazań projektowano nową Polskę, z prawem do strajku i zrzeszania się, z autonomią polityczną, „ażeby żaden mieszkaniec ziem polskich, czy to jest Polak, Rusin. Litwin czy Żyd, nie doznawał żadnego ucisku ani ograniczenia w swoich prawach obywatela i człowieka” (Balińska 2012, s. 58; Brodowska 1979, s. 11).

Marta Aleksandra Balińska zauważa, iż cały ten ruch opozycyjny, składający się z równoległych inicjatyw, których konsolidacje można było obserwować w 1905 r. przypominają ruch „Solidarności” z lat 1980–1981²⁸. Jednocześnie, na co zwraca uwagę, uderzającym jest fakt, że ruch ten został stworzony przez osoby młode, niezadowolające się protestowaniem, lecz biorące na siebie odpowiedzialność, często poważną (Balińska 2012, s. 57).

O obywatelstwie jako kategorii pojęciowej

U podstaw pedagogiki Radlińskiej leżało założenie o konieczności wychowania obywatelskiego, zwłaszcza chłopstwa pochłoniętego zaspokajaniem codziennych potrzeb. Szczególną uwagę zwracała na kobiety wiejskie, pozostające na uboczu życia kulturalnego i spraw krajowych (Brodowska 1979, s. 44). Jednak inaczej niż

26 Potoczne określenie poziomu struktury. Pojęcie użyte za Heleną Brodowską (Brodowska 1979, s. 10).

27 Maria Czapska wspomina, że młodzietka, zaledwie 26-letnia Helena, gdy miała zabrać głos na spotkaniach organizowanych przez rodziców, wkładała kapelusz z wielkimi piórami, aby ukryć swe młodzieńcze rysy (Balińska 2012, s. 56).

28 Ważne i wyraźne jest podobieństwo teoretycznych podstaw porównywanych tu ruchów opozycyjnych, działających w różnych epokach i warunkach historycznych. Jacek Kuroń, działacz i teoretyk „Solidarności” jawi się jako spadkobierca myśli Abramowskiego. Obaj: Abramowski i Kuroń wskazywali na pierwotność przemian moralnych w stosunku do przemian ustrojowych. Silnie akcentowali ideę braterstwa jako bazę dla wzajemnych stosunków między ludźmi, dostrzegali potrzebę zagwarantowania wolności sumienia, nietykalności osoby ludzkiej i równouprawnienia. Słowa przywołane powyżej: „ażeby żaden mieszkaniec ziem polskich...” pochodzą z programowej broszury Abramowskiego z 1905 r. (Zob. Rogaczewska 2001).

jej matka Melania, nie koncentrowała się na emancypacji kobiet, choć i ten wątek był u niej obecny. Jej głos kierowany do kobiet był częścią większej całości, projektu społeczno-oświatowego rozwijanego w upośledzonym środowisku wiejskim. Oświata pozaszkolna, pomoc kulturalna i wszelka służba społeczna miały służyć rozbudzania sił duchowych u nieuświadomionych i upośledzonych. Kobiety były częścią tej zbiorowości; miały stać się współodpowiedzialnymi za budowanie wolnej i nowej w swym kształcie Polski, państwa polskiego.

Odzyskanie niepodległego bytu państwowego dało asumpt do pojawienia się obywateli. Jak bowiem zauważa Jacek Raciborski, kategoria obywatelstwa jest relacyjna; nie ma obywatela bez państwa i państwa bez obywateli (2007, s. 502). Posiadanie praw wyborczych to istotny warunek obywatelstwa (Polki uzyskały prawa wyborcze w 1918 r.), ale sam w sobie nie decyduje o aktywności obywatelskiej (obywatelskości²⁹). Radlińska dążyła do rozbudzenia u wiejskich kobiet pragnienia współuczestniczenia w projekcie pod nazwą Polska; projekcie, który nabrałby dla nich znaczenia, wartości, przestał być abstraktem, a stał się konkretem, zrozumiałym za sprawą zadań do wykonania. I to takich zadań, które postrzegane byłyby jako swoje własne.

Będąc przedstawicielką pokolenia poczuwającego się do odpowiedzialności za kształt życia społecznego w nowo tworzącym się ładzie podjęła się żmudnej, lecz ważnej i koniecznej pracy o charakterze edukacyjnym – współkreowania obywateli. Aby uświadomić sobie, na co się porwała, z jakimi trudnościami gotowa była się mierzyć, trzeba by przywołać, zestawić ze sobą dwa fenomeny: statusu obywatela i to w jego historycznym wzorcu oraz realnego statusu chłopca polskiego przed uzyskaniem niepodległości państwa. Status obywatela w przeszłości był niesłychanie ekskluzywny i łączył się z obowiązkiem czynnego uczestnictwa w decydowaniu o sprawach wspólnoty, a jako cnota oznaczał wiedzę o sprawach *polis*, roztropność itp. – zakładał podmiotowość obywateli³⁰. Ta z kolei wynikała i wynika z podmiotowości jednostki. Tymczasem zniewolenie chłopstwa było stanem, który nie zakończył się wraz z likwidacją pańszczyzny (utrzymywanej na ziemiach polskich przez kilkaset lat³¹). Chłopi pozbawieni praw publicznych, z utrudnionym dostępem do oświaty³² byli obywatelami drugiej kategorii.

29 Raciborski, wprowadza – za E. Wnukiem-Lipińskim – rozróżnienie między obywatelstwem i obywatelskością. Obywatelstwo postrzega jako atrybut jednostki określający jej relację z państwem, w szczególności chodzi tu o status prawny. Obywatelskość natomiast to kategoria socjologiczna, jest atrybutem grupy (manifestuje się w działaniach jednostek) określającym dwojakiego typu relacje: między obywatelami tworzącymi grupę i między grupą a państwem (Raciborski 2007, s. 506).

30 Jest tu mowa o wzorcu greckim, w V w. p. n.e. w ateńskiej polis status obywatela przynależny był zaledwie 15 procentom obywateli.

31 Od XII w. do 1864 r.

32 Na temat oświaty i szkolnictwa na wsi w okresie międzywojennym, m.in. realizacji obowiązku szkolnego, struktury szkół wiejskich, warunków kształcenia się dzieci i młodzieży pisze Eugenia Podgórska (Taż, 1980, s. 398–417).

Radlińskiej głos do kobiet

Teksty kierowane do kobiet, na które powołuję się tutaj, opublikowane zostały na łamach „Poradnika dla Gospodyń Wiejskich”, będącego dodatkiem tygodniowym do „Poradnika Kółek i Stowarzyszeń Rolniczych” oraz „Przodownicy”, ilustrowanego dwutygodnika dla kobiet wiejskich, organu Wydziału Kół Gospodyń Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, wydawanego w latach 1918–1939. Niektóre treści były wygłaszane jako odczyty na konferencjach, referaty na zjazdach KGW. Przedmiotem mojego zainteresowania są następujące teksty: *Dziecko w Konstytucji Rzeczypospolitej* (1921); *Do czego dążymy* (1925); *Rodzina i świat społeczny* (1933); *Rola kobiety w życiu społecznym* (1934); *Rodzina i świat szerszy* (1935); *O pracy oświatowej w KGW* (1936); *Nasz udział w budowaniu nowego życia* (1937).

Radlińska przede wszystkim próbowała dać czytelniczkom, słuchaczkom świadomość potęgi, wielkości zachodzących transformacji i związanego z tym trudu rozpoznania ich znaczenia. Przemiany życia dotyczą nie tylko wsi, ale i całego świata, pisała w 1925 r. *Są zbyt wielkie i zbyt blisko, aby je można było ocenić* (1925, s. 21–22). Zaszczepiała poczucie odpowiedzialności za kształt życia w skali ponadrodzinnej i ponadgromadzkiej (wykraczającej poza środowisko wsi), stąd wielokrotnie wybrzmiewające słowa: Polska, Ojczyzna. Miały wejść do słownika, znaleźć się w myślach członków i członkiń warstwy społecznej, która wcześniej nie była traktowana równoprawnie i nie miała podstaw, aby swój byt postrzegać w związku z większą całością – abstrakcyjnym dla nich narodem. *Nasze pokolenie, pierwsze pokolenie gospodarujące w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej, ma urządzić życie na nowo dla przyszłych Ojczyzny następców*, pisała w 1925 roku. I podobnie w 1936 roku: *Nowe myśli się zjawiają. O potrzebach Polski i o sprawach świata, które się wcinają, choćbyśmy się przed nimi zamykali. Co chcemy przyjąć. Czego żądamy i co poprzemy? Przed czym będziemy się broniły?* (1936, s. 193–195).

Mobilizowała kobiety, uświadamiając im, jaką mają siłę, wynikającą z liczebności ludności wsi: *W wielkim dziele tworzenia nowej gospodarki w Polsce kobieta wiejska ma do zrobienia bodajże – najwięcej. Spod strzechy wieśniaczej wychodzi około trzech czwartych ludności naszej Ojczyzny. Od zdrowia i wychowania, które z domu wyniosą należy przyszłość Polski*³³. Podnosiła też znaczenie ich codziennej pracy: *Największe bogactwa narodowe stwarza praca drobnych gospodarstw rolnych* (Radlińska 1925, s. 303).

Helena Radlińska dostrzegała wielość pełnionych przez kobiety ról społecznych; część tych ról i wynikające z nich obowiązki była dla kobiet oczywistością.

33 Aktualność wiejskiego dziedzictwa – w znaczeniu cywilizacyjnym, społecznym i kulturowym jest zauważalna i ma duże znaczenie także we współczesnej Polsce. Jak zauważa Izabella Bukraba-Ryńska, wartości społeczeństwa polskiego, także na tle Europy, nacechowane są bardzo widocznym „piętnem chłopskości”. Owo piętno może być postrzegane na dwa sposoby: w kategoriach tożsamości i wówczas, jak zauważa autorka, prawdopodobnie nie budzi zbyt wielu negatywnych skojarzeń, bądź jako wyraz społecznego, kulturowego i ekonomicznego zacofania tych środowisk. (Taż, 2008. *Socjologia wsi polskiej*. Warszawa: PWN SA, s. 10. Za: P. Broda-Wysocki, 2012, s. 122–123).

Świadomość innych próbowała zaszczepić: *Chcemy, by kobieta wiejska stała się umiętną gospodynią, dobrą matką-wychowawczynią, świadomą swych praw i obowiązków obywatelką* (wyr. E.G.Z.) (1925, 1979, s. 303). Stąd tytuły jej tekstów i stosowne treści: *Rodzina i świat społeczny* (1933); *Rola kobiety w życiu społecznym* (1934); *Rodzina i świat szerszy* (1935); *Nasz udział w budowaniu nowego życia* (1937). „Wzywamy gospodynie do pracy i ukazujemy drogi tej pracy”, pisała w 1925 r. w artykule pt. *Do czego dążymy*. Podkreślała też, że każda sprawa jest związana z wieloma innymi i dlatego trzeba nasłuchiwać czujnie i przyglądać się bacznie wszystkiemu, co się wokół dzieje. „Ileż to ciekawych rzeczy dostrzec można, gdy się umie spoglądać!” – zachęcała entuzjastycznie.

W swoim głosie kierowanym do kobiet Radlińska podejmowała zagadnienia: prowadzenia gospodarstwa, rozwoju ruchu spółdzielczego, higieny i zdrowia, wychowania dzieci, korzystania z pełni praw obywatelskich, wzajemnego oświecania się kobiet. Zatrzymajmy się przy niektórych jej spostrzeżeniach, wskazanych kierunkach ulepszania rzeczywistości. Najbardziej oczywistym obszarem aktywności kobiet było gospodarstwo domowe³⁴. Radlińska przekonywała, że kształcenie się na umiętną hodowczynię jest opłacalne, korzyści są bowiem różnorodne, nie tylko pieniężne. „[...] umiejętność sporządzania przetworów roślinnych i zwierzęcych, zużytkowywania środków, które się często marnują, pomnażania zasobów spiżarni i ubrania” – to tylko niektóre z nich (Radlińska 1925, s. 304). Natychmiast podejmowała przy tym zagadnienie szersze – konieczności działań wspólnych: „Bo wiele spraw dokonać można tylko wspólnymi siłami”, argumentowała, podając jako przykłady: założenie mleczarni spółdzielczej, piekarni, suszarni. „Umiejętność zrzeszania się, wspólnego prowadzenia pracy (wyr. E.G.Z.) jest konieczna, jeżeli wieś ma się wyzwolić z wyzysku pośredników i otrząsnąć z nieporadności” (Tamże) – wyjaśniała.

Dostrzegając zachodzące przemiany, potrafiła też zauważyć ich konsekwencje, niejednakowo korzystne dla kobiet i mężczyzn. „Tradycja wiejska dawała kobiecie siły i oparcie, zapewniała stanowisko i rządy – pisała. Konieczność zastępowania mężczyzn w czasie wojny ośmieliła kobiety do obejmowania całości gospodarki, pokazała, że może uzyskać powodzenie w pracach dotychczas prowadzonych przez mężczyznę” (Radlińska 1934, s. 311). Wszelako niektóre ze zmian, jakie zachodzą i wydają się być korzystne mają też swoje mniej dobre strony – podważają dawne stanowisko gospodyni, jej tradycyjną rolę rządzącej domem. Jako przykład podaje rozwój mleczarni spółdzielczych i zbiornic jaj, w wyniku którego dochód wpływa do gospodarstwa przez ręce gospodarza. „Z rąk gospodyni wymyka się grosz «własny»” (Tamże), przeznaczany na drobne wydatki na potrzeby swoje czy dzieci. Zmniejsza się też ilość okazji wyjścia z domu, dla załatwienia sprawunków, a tym samym rozrywki umysłowej, wrażeń. Radlińska postuluje więc, aby równolegle

34 Klasyczny chłopski mikrokosmos składał się z trzech autotelicznych wartości: gospodarstwa, rodziny i pracy. Wokół nich zorganizowane było całe życie wspólnoty lokalnej oraz poszczególnych jednostek, zwraca uwagę Kinga Pawłowska (2010, s. 19).

z siecią mleczarń tworzyć sieć piekarń i – z dochodów spółdzielni – zapewnić rozwójki kulturalne. W przeciwnym razie likwidacja jednego zła może przynieść inne – w postaci zniszczonych wartości, podniet rozwojowych, więzi.

Zdumiewające jak bardzo Radlińska wyprzedziła swój czas, gdy w 1934 roku mówiła o wartości kultury ludowej, o rozwijającym się ruchu ludowym, regionalizmie. „Współczesne dążenia wsiowe żądają poszanowania swoistych właściwości życia ludu, chociaż pragną przebudowy kulturalnej. Chcą podnieść wiejskość w ocenie wartości społecznych i towarzyskich i w ten sposób uzyskać większe poszanowanie wieśniaków (lekceważonych tak często przez mieszczan)”. Ważne jest zarazem i to, „aby dać wieśniakom przeświadczenie o ich własnej wartości”, utrzymując formy życia dobrze im znane, swojskie (Radlińska 1934, s. 312).

Ów nawrót to tradycji widziała w ścisłym związku z pracą oświatową wśród kobiet. Skoro bowiem są one tak bardzo związane z tradycją, a są, i tak „wielkie znaczenie dla nich [...] posiada fakt, że dawne wartości są uznane i podtrzymywane, że uszanowane są pieśń i strój, sztuka zdobnicza i obyczaj świąteczny, baśń i mowa jędrna, obrazowa, serdeczna mowa matek” (Tamże, s. 313) to w ramach tej zakorzenionej kultury powinno odbywać się tworzenie nowych wartości. A przodownicy postępu, chcący wprowadzać nowe zdobycze, muszą znać i cenić istniejące wartości, związać się z nimi uczuciowo. Bez tego ich praca nie będzie miała szans powodzenia. Innymi słowy, miał to być ruch dwukierunkowy: nowe wartości wprowadzane do tradycyjnych wiejskich, a z kolei wartości przynależne kulturze wiejskiej do kultury całego narodu. Jeśli wspólnota narodowa ma być autentyczną wspólnotą, to w jej kulturze powinno znaleźć się miejsce dla wartości tej części społeczeństwa, która wcześniej traktowana była podrzędnie, spychana na margines, postrzegana wyłączenie w kategoriach wytwórców środków żywności.

Podmiotowość kobiet w obszarach polityki i pracy społeczno-oświatowej to kolejne zagadnienie podejmowane przez Radlińską w jej wystąpieniach, artykułach. „Od zmartwychwstania Polski zmieniło się wiele na lepsze” pisała Radlińska w „Poradniku dla Gospodyń Wiejskich” w 1921 roku. „Każdy w Polsce jest obywatelem. Każdy obywatel i obywatelka mają jednakowe prawa, gdy dojdą do lat 21 wszyscy głosują przy wyborach, wszyscy mają jednakowe obowiązki, gdy Ojczyzna zawoła na swą posługę” (1921, s. 301).

Do kwestii praw politycznych kobiet powróciła w „Przodownicy”, gdzie w 1934 roku zamieściła artykuł *Rola kobiety w życiu społecznym*. Zauważyła wówczas: „W wolnej Polsce kobiety uzyskały pełnię praw obywatelskich. Różnie się zapatrywano na równouprawnienie kobiet przy wyborach, przypuszczano, że głosy ich zaważą na korzyść prawicy. Wbrew tym przewidywaniom wieśniaczki na ogół głosują wedle przekonań swego środowiska, mało jednak interesują się polityką”. I dopowiada: „W szerszy świat wciągają kobietę nie sprawy polityczne, lecz raczej głębokie przemiany w życiu gospodarczym i społecznym” (1934, s. 311). A dalej, w tym samym tekście pisze: „Życie polityczne i kulturalne może się na wsi rozwijać swobodnie tylko tam, gdzie kobiety rozumieją jego potrzebę i gotowe są do

współdziału” (Tamże, s. 313). Wskazuje zarazem: „Tego rozumnego, serdecznego współdziałania potrzebuje przede wszystkim samorząd (dotychczas prawie że pozbawiony cennej pomocy kobiecej). Sprawy przedszkoli, ośrodków zdrowia, opiek szkolnych, opieki społecznej, muszą w czasie najbliższym wejść w krąg pracy kobiet” (Tamże, s. 313–314).

Wiele miejsca w wypowiedziach Radlińskiej kierowanych do kobiet zajmuje kwestia wychowania dzieci, współdziałania w tej mierze ze szkołą. Umiejętnie łączy sprawy bliskie z dalszymi, uświadamiając na czym polega obywatelstwo. „Matka-obywatelka (wyr. E.G.Z.) powinna interesować się sprawami szkolnictwa, losami szkoły, sposobami wychowania i opieki pozaszkolnej nad dzieckiem” (1925, s. 304). „Sprawy szkoły wyprowadzają matki z opłotków zagrody i ze wsi własnej. Gdzie ma być szkoła. Jaką ma być szkoła. My, matki i wychowawczynie powinnyśmy się zaciekawić tym, co postanawia o szkołach nie tylko rada gminna i rada szkolna, ale i tym co się mówi w Sejmie, w Radzie Oświecenia Publicznego. Jakie są nowe ustawy i nowe urządzenia władz. Szkoła wyprowadza nas na daleki gościniec spraw samorządu i spraw państwowych. Jeśli głowy nasze nie przywykły do przemyślenia tych spraw, dopomogą im serca, serca matczyne” (1937, s. 327; 1979, s. 327).

Przede wszystkim jednak wskazuje na potrzeby dziecka, które należy zaspokoić w rodzinie. Nie tylko potrzeby zdrowotne, pielęgnacyjne, ale i emocjonalne (aby wzrastało swobodnie i radosne). „Żywić nie tylko chlebem, lecz również wrażeniami, które oddziałują na duszę” (Tamże, s. 325). Trafnie zauważa i wielokrotnie podkreśla, że „Nie można dobrze wychowywać swojego dziecka, nie przemieniając równocześnie własnego postępowania, własnych przyzwyczajeń i stosunków z ludźmi” (Tamże). Podejmuje zatem zagadnienie samowychowania, a w jego obrębie kształtowania relacji z innymi.

Postawa tolerancji, otwartości na potrzeby drugiego człowieka to motyw stale obecny w wypowiedziach Radlińskiej. Czy mówi o sposobach gospodarowania, czy tworzeniu wspólnoty wychowawczej, czy jakiegokolwiek innej „gromadnej robocie społecznej” zwraca uwagę na konieczność otwierania się na innych: mniej świadomych i zaradnych i tych nam obcych (1936, s. 321, 326). „Musimy uczyć się rozumienia innych, szanowania odrębności” – pisała, zaznaczając, że jest to wskazanie, dotyczące wychowania dorosłych (1933, s. 309).

Wypada zauważyć, że niezmiennie niski poziom zaufania społecznego w Polsce potwierdza aktualność wskazań Heleny Radlińskiej. Nie mówiąc o tym, że znowu wyprzedziła czas. Bowiem to w Raporcie Jacquesa Delorsa (1996)³⁵, u schyłku

35 Learning – the treasure within. Report to UNESCO of the International Commission on Education for the Twenty-first century. Paris: UNESCO Publishing. Józef Półturzycki przybliżając raport polskim odbiorcom pisze, iż uczenie się harmonijnego współdziałania jest dzisiaj najważniejszym elementem edukacji. Poznawanie i odkrywanie innych aby zrozumieć ich wartości pozwala podejmować wspólne cele, zapobiegać zaostrzaniu się konfliktów (2014, s. 120). W dobie migracji, na skalę wcześniej niespotykaną, nie trzeba tłumaczyć znaczenia przygotowania na spotkanie z Innym.

ubiegłego wieku sformułowano jeden z filarów edukacji – na nadchodzący XXI wiek: uczyć się, aby żyć wspólnie z innymi.

Zakończenie

Helena Brodowska, pisząc o Radlińskiej, kilkakrotnie podkreślała, iż ta nie lubiła pracy publicystycznej (1979, s. 15, *passim*). Istotnie to piarstwo nie mogło dawać satysfakcji intelektualistce, zmuszonej do posługiwania się maksymalnie prostym językiem, aby uczynić treści zrozumiałymi dla niekształconych odbiorczyń, nienawykłych, może i niechętnych do poznawania obcych im i niepotrzebnych – jak mogły myśleć – spraw. Pojęcie obywatelstwa było dla chłopstwa odległe, jak z innej galaktyki³⁶. Aby trafić do świadomości wiejskich kobiet, ich wyobraźni, przekonać, że mają moc zmiany rzeczywistości, przestawić myślenie ze spraw indywidualnych, ku sobie, na sprawy wspólne, Radlińska sięgała po porównań ze świata przyrody, natury, codziennego życia. I czyniła to nad wyraz umiejętnie, czego dowodzą liczne przykłady: „Powoli rośnie dziecię i drzewo, lat trzeba, żeby się dochować owoców”; „Gdy dzieci są w niewoli u bydła – nie mogą dobrze spełniać obowiązku szkolnego”; „Najlepsza gospodyni nie da rady pieleniu u siebie, jeśli spod sąsiednich płotów, albo z niczych rowów będą się wciąż rozsiewały mleczce, będą się wciąż wciskały nienawistne kły perzu” (1979, *passim*).

Jeśli zatem Helena Radlińska podejmowała edukację chłopstwa, mężczyzn i kobiet, to zapewne wynikało to z poczucia misji, jaką sobie wyznaczyła do wypełnienia, odczuwanego obowiązku działania – płynących z ponadprzeciętnego zaangażowania w sprawy społeczne, oddania wartościom i ideom, które od dziecięcych lat do końca życia wyznaczały kierunek jej twórczej aktywności. Tą główną sprawą było wychowanie pożytecznych obywateli, szczęśliwych, dobrych ludzi (1937, s. 331).

Obserwując dzisiejszą rzeczywistość, trudno powstrzymać się przed pytaniem – na ile udało się (mogło się udać) przedsięwzięcie realizowane z takim poświęceniem przez Radlińską i jej podobnych. Trudno też oprzeć się refleksji, że wychowanie obywatelskie jest niezmiernie wymagającym zadaniem i nie dokona się bez czynnego udziału potencjalnych obywateli, tu – kobiet. Radlińska była tego w pełni świadoma i wielokrotnie podkreślała: „Glebę duszy mogę uprawiać tylko sama”; „Oświata nie może mi być dana, może być tylko przeze mnie wzięta”; „Nikt nie może mnie nauczyć niczego, jeśli ja się uczyć nie zechcę. Nauczanie jest bezpłodne bez uczenia się”³⁷.

36 Ani na chwilę nie wolno zapominać w jakiej nędzy i ciemnocie żyli – przed uzyskaniem statusu obywateli odrodzonego państwa – chłopci Imperium Rosyjskiego.

37 W postawie Radlińskiej, jej wypowiedziach, wybrzmiewają echa haseł pozytywistycznych. Pisze na ten temat M. Wójcik (Zob. Tenże, 1989, s. 119–120).

Z raportu przygotowanego na potrzeby Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczącego życia na wsi³⁸ wynika, że kobiety w zasadzie nie podejmują samodzielnie decyzji w swoich rodzinach, nie decydują o losie najbliższych, także np. o edukacji dzieci czy wyrównywaniu ich deficytów rozwojowych. Jak zauważa Piotr Broda-Wysocki, komentując wyniki raportu, mieszkanki wsi ani nie stanowią odrębnego obiektu zainteresowania dla lokalnej polityki społecznej prowadzonej przez samorządy, ani same nie są aktywne społecznie. Ich aktywność, jeśli już występuje, ogranicza się do działań w ramach kół gospodyń wiejskich i kółek rolniczych. Zaledwie 16% kobiet zadeklarowało działania w ramach jakichś stowarzyszeń lub fundacji i 0,3% w ramach partii politycznych (2012, s. 127). W świetle poczynionych refleksji, a także własnych obserwacji, uprawdopodobnione wydaje się stwierdzenie, że wezwanie do obywatelstwa kierowane do kobiet wiejskich pozostaje aktualne.

Bibliografia:

- Balińska M.A. (2012). *Ludwik Rajchman. Życie w służbie ludzkości*. Przedmowa B. Geremek, przeł. M. Braunstein, M. Krasicki. Warszawa: Wydawnictwo Studio Emka.
- Broda-Wysocki P. (2012). *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*. Warszawa: IPiSS.
- Brodowska H. (1979). *Wstęp*, w: H. Radlińska: *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Delors (red.) (1998). *Edukacja – jest w niej ukryty skarb*. Radom–Warszawa: SOP – UNESCO.
- Dunin K. (2000). *Karoca z dyni*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Korolewicz-Waydowa J. (1958). *Sztuka i życie. Mój pamiętnik*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Krzyszczkowski J., Marks M., Lisek-Michalska J., Przywojska J. (2007). *Uwarunkowania pracy zawodowej kobiet wiejskich w Polsce*. Łódź: Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej.
- Lepalczyk I., Marynowicz-Hetka E. (2004). *Portret osoby, badaczki, nauczycielki i działaczki społecznej*, w: E. Marynowicz-Hetka, W. Theiss (red.), *Sylwetki Łódzkich Uczonych*. Zeszyt 75. Profesor Helena Radlińska. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, s. 9–14.
- Pawłowska K. (2010). *Wiejskie habitusy i „nowy kapitalizm”*, *Polityka Społeczna* 4, s. 18–28.
- Podgórska E. (1980). *Oświata i szkolnictwo na wsi w okresie międzywojennym*, w: S. Inglot (red.), *Historia chłopów polskich*. T. 3. *Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 389–440.
- Pólturzycki J. (2014). *Niepokój o dydaktykę*. Warszawa–Radom: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB.
- Raciborski J. (2007). *O konstytuowaniu się obywatelstwa. Przyczynek do kwestii nierówności w sferze politycznej*, w: J. Klebaniuk (red.), *Fenomen nierówności społecznych*. *Nierówno-*

38 Wyniki analiz są rezultatem badań prowadzonych pod kierunkiem prof. Jerzego Krzyszczkowskiego, w ramach tematu „gotowość do podjęcia aktywności ekonomicznej wśród kobiet z terenów niskozurbanizowanych” (który był częścią większej całości). Przebadano 1600 mieszkanki wsi. Jakkolwiek raport pochodzi sprzed dekady to jednak trudno przypuszczać, iż nastąpiły radykalne zmiany w postawach kobiet bądź w lokalnej polityce społecznej wobec nich. (J. Krzyszczkowski i in. 2007).

ści społeczne w refleksji humanistycznej. Warszawa: ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, s. 501–513.

- Radlińska H. (1925). *Do czego dążymy*. „Poradnik dla Gospodyń Wiejskich”. Dodatek dwutygodniowy do „Poradnika Gospodarstw Wiejskich” 1925, nr 6, s. 21–22. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. Helena Brodowska i Lucyna Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 302–305.
- Radlińska H. (1921). *Dziecko w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*. „Poradnik dla Gospodyń Wiejskich”. Dodatek tygodniowy do „Poradnika Kólek i Stowarzyszeń Rolniczych” nr 25, s. 85. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 300–302.
- Radlińska H. (1937). *Nasz udział w budowaniu nowego życia*. (Referat prof. H. Radlińskiej, wygłoszony na Walnym Zjeździe COKGW w Warszawie), zamieszczony w: „Przodownica”, R. 7, nr 24, s. 211–214. Przedruk: Radlińska H. (1979); *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Wstępem opatrzyła H. Brodowska. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa, s. 321–331.
- Radlińska H. (1936). *O pracy oświatowej w KGW (Referat wygłoszony na walnym Zjeździe Woj. Org. KGW Warszawie)*. „Przodownica” R. 6, nr 23, s. 193–195. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 316–321.
- Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygotowały H. Brodowska i L. Wojtczak. Wstęp H. Brodowska. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Radlińska H. (1933). *Rodzina i świat społeczny. Z obrad II Międzynarodowej Konferencji Służby Społecznej w Frankfurcie nad Menem* – odczyt wygłoszony w Polskim Radio 25 X 1932. Warszawa, s. 3–7. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 305–310.
- Radlińska H. (1934). *Rola kobiety w życiu społecznym*. „Przodownica” R. 4, nr 1, s. 1–2. Przedruk: Radlińska H. (1979). *Oświata i kultura wsi polskiej. Wybór pism*. Do druku przygot. H. Brodowska i L. Wojtczak. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, s. 310–314.
- Radlińska H. (1964). *Z dziejów pracy społeczno-oświatowej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rogaczewska K. (2001). *Recepcja myśli programowej Edwarda Abramowskiego w koncepcji społeczeństwa obywatelskiego Jacka Kuronia*, w: W. Bokajło, K. Dziubka (red.), *Społeczeństwo obywatelskie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 155–165.
- Theiss W. (1984). *Radlińska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, wraz z późniejszymi zmianami. Dz.U 1999 nr 90 poz. 999, Dz.U 2000 nr 29 poz. 358, Dz.U 2003 nr 73 poz. 661, Dz.U 2004 nr 92 poz. 878.
- Wójcik M. (1989). *Znaczenie górnośląskiego czasopisma ilustrowanego „Światło” w krzewieniu kultury, oświaty i tradycji narodowych w latach 1887–1901*, w: W. Bobrowska-Nowak (red.), *Szkice z historii psychologii i pedagogiki*. Prace pedagogiczne 24. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 118–138.

A call to citizenship – the voice of Helena Radlińska to rural women, invoked on the double hundredth anniversary of statehood and citizenship

Abstract

2018 is the double hundredth anniversary: the regaining of an independent state existence and the winning of Polish women's electoral rights. Therefore, it is perfectly reasonable to recall those times and the figures of eminent Polish women who had a significant share in building the Second Republic of Poland. Among these women is Helena Radlińska – creator of social pedagogy. Her biography and scientific achievements are well known (thanks to numerous studies), whereas Radlińska's journalism addressed to women is little known. In the pages of the women's press (the inter-war period), she addressed the inhabitants of the village, the first generation in free Poland, in matters of great importance to them: running a farm, raising children, hygiene and health, developing a cooperative movement. In each of these areas, she saw the possibility and necessity of "a hostile social work", a field of civic activities: a citizen hostess, mother-citizen, co-founder of the cooperative movement, participant in local government life, co-participant in political and cultural life. Reminding these threads will be my goal.

Keywords: citizenship, Helena Radlinska, Radlinska's family and educational environment, commitment to social issues, rural women, women's press, raising citizens, adult education.

Anna Kotlarska-Michalska

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID 0000-0002-2486-4984

Kobiety polskie w przestrzeni pozadomowej

Streszczenie

W tym przeglądowym artykule uwaga została skupiona na analizie wybranych wskaźników aktywności kobiet polskich w kilku sferach, które są traktowane jako sfera publiczna. Na podstawie analizy wybranych raportów z badań oraz literatury przedmiotu autorka stwierdza, że aktywność pozadomowa kobiet polskich ulega powolnej zmianie. Kobiety coraz częściej pełnią funkcje kierownicze i coraz odważniej wstępują do zawodów uznawanych za typowo męskie. Nadal obecność i aktywność kobiet w przestrzeni politycznej jest stosunkowo mała, ze względu na istniejące zasady reprezentacji płci. Czynnikiem istotnie limitującym aktywność pozadomową kobiet jest niewystarczający system wsparcia instytucjonalnego w zakresie usług opiekuńczych. Kobiety polskie mają świadomość, że o swoje prawa muszą ciągle walczyć i śledzić na bieżąco, jakie ograniczenia są proponowane przez polityków i aktualny rząd. Przestrzeń pozadomowa kobiet jest nadal konstruowana przez świat mężczyzn i ciągle obecne stereotypy dotyczące płci.

Wprowadzenie

Celem głównym niniejszego opracowania jest dokonanie przeglądu przemian, jakie nastąpiły w aktywności społecznej kobiet w przestrzeni pozaprywatnej oraz podjęcie próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, jakie role kobiety chętnie odgrywiają, a do jakich ról podchodzą z dystansem i dużą dozą wstrzemięźliwości. Celowo zostały tutaj pominięte „stare” kwestie związane z nierównością płci, albowiem są one dobrze opisane w literaturze przedmiotu. Poruszone zostały za to te zagadnienia, które nie stanowią może zbyt częstego przedmiotu badań socjologicznych, ale przybliżają obraz sytuacji społecznej kobiet, zaś szczególnie obrazują obecność kobiet w przestrzeni, w której zawsze dominowali mężczyźni. Podjęta została tutaj próba udowodnienia, że pomimo ideologicznych zabiegów polityków, aby uczynić kobiety szczęśliwszymi obywatelkami, nie stworzono optymalnych warunków, aby dokonywały one samodzielnych wyborów we wszystkich sferach życia – nie tylko życia zawodowego. W tytule artykułu celowo został użyty termin „przestrzeń pozadomowa”, zamiast często używanego „przestrzeń publiczna”. Jest ona traktowana tutaj jako przestrzeń poza prywatną i dostępna dla tych, którzy posiadają określone cechy oraz spełniają określone warunki uczestnictwa. Jest to przestrzeń społeczna,

limitowana poprzez kryteria ustalone przez dany porządek aksjonormatywny, polityczny, religijny i kulturowy. To przestrzeń instytucjonalna, organizacyjna, zawodowa i różni się ona od szeroko rozumianej i nielimitowanej niczym przestrzeni publicznej tym, że jest dostępna pod warunkiem spełnienia oczekiwań zawartych w regułach społecznych. Z socjologicznego punktu widzenia przestrzeń pozadomowa to typ przestrzeni publicznej, w której obowiązują reguły ustalane przez kulturę, religię, politykę oraz prawo. Gdyby użyć w tytule tego artykułu terminu „sfera publiczna” i dokonać analizy obecności kobiet w tej sferze, wówczas przedmiotem byłaby aktywność kobiet w stowarzyszeniach i instytucjach społeczeństwa obywatelskiego oraz rzeczywisty wpływ kobiet na instytucje systemu czyli na państwo i gospodarkę. Zatem, przyjmując określenie sfera publiczna, winno się przedmiotem analizy uczynić uczestnictwo kobiet w sferze politycznej, kulturowej oraz społecznej (Misztal 2014, s. 112).

Ograniczona objętość tego artykułu uniemożliwia dokonanie wyczerpującego przeglądu stanu wiedzy o uczestnictwie kobiet w przestrzeni pozadomowej oraz o czynnikach determinujących ich zaangażowanie, zatem, uwzględnione zostaną tylko niektóre wskaźniki, które sygnalizują kierunki zmian w dostępie do stanowisk kierowniczych, przemian w procesie wchodzenia przez kobiety do zawodów męskich oraz przemian w obecności kobiet w przestrzeni politycznej i organizacyjnej.

Kobiety aktywne poza domem jako przedmiot badań społecznych

Kobiety w sferze publicznej jako osoby aktywnie walczące o prawa, czyli świadome obywatelki, kobiety uczestniczki protestów społecznych są coraz częściej przedmiotem badań społecznych, głównie politologicznych, a także przedmiotem dyskursu toczącego się na łamach stron internetowych poświęconych problematyce kobiecej. Natomiast problematyka kobiet w zawodach pomocowych, zawodach nacechowanych misją i pasją oraz specyficznym podejściem do człowieka, jest podejmowana głównie przez pedagogów i badaczy skupionych wokół pracy socjalnej, zaś problematyka kobiet gorzej sytuowanych na rynku pracy oraz kobiet „uwięzionych” w tradycyjnych rolach domowych i rodzinnych jest podejmowana częściej przez socjologów, psychologów i kulturoznawców. Generalnie, problematyka kobieca zarówno w Polsce i na świecie jest częstym przedmiotem badań społecznych, o czym świadczy wielość publikacji. Dane statystyczne GUS informują, że do najbardziej sfeminizowanych sekcji gospodarki narodowej należą „Opieka zdrowotna i pomoc społeczna” oraz „Edukacja”. Kobiety są przede wszystkim obecne w zawodach opiekuńczych (pielęgniarki, opiekunki w domach pomocy społecznej, pracownice socjalne, asystentki rodziny, asystentki osób starszych, wychowawczynie w przedszkolach). Jest to konsekwencja socjalizacji a także posiadania cech sprzyjających podejmowanie czynności wymagających specyficznego stosunku do drugiego człowieka. Szczególny udział mają kobiety w organizowaniu pomocy i opieki w wymiarze

instytucjonalnym i organizacyjnym, stąd ich znacząca obecność w pracy socjalnej (Kotlarska-Michalska 2013).

Analizując zagadnienie aktywności kobiet w sferze pozadomowej, należy zaznaczyć, że kobiety polskie stanowią bardzo zróżnicowaną kategorię pod wieloma względami i w dość zróżnicowany sposób reagują na konieczność dostosowywania się do zmieniającej się rzeczywistości społecznej, dlatego coraz trudniej dają się „sformatować” czy „zaszufladkować” do obrazu typowej żony, typowej matki czy typowej gospodyni domowej (Kotlarska-Michalska 2010, s. 511), tym bardziej do jednowymiarowego wizerunku kobiety aktywnej w rolach społecznych w przestrzeni pozadomowej.

W badaniach nad sytuacją społeczną kobiet poszukuje się odpowiedzi na pytanie, czy aktywność kobiet jest wystarczająca, czy ciągle zbyt mała, więc sytuacja kobiet jest analizowana przez ich aktywności: społeczną, polityczną, zawodową, rodzinną, zrzeszeniową, religijną, migracyjną, środowiskową, kulturową, sportową, publicystyczną, modową, konsumpcyjną, zdrowotną, medialną, internetową, rodzicielską, macierzyńską, etc. Zaznaczyć jednak należy, że sporo uwagi poświęca się kobietom jako konsumentkom¹. Kobiety są też adresatkami podręczników i poradników zawierających wskazówki i recepty na wzmocnienie wiary w swoje możliwości w zdobywaniu niezbędnych umiejętności – przydatnych w robieniu kariery. Wśród wielu podręcznikowych opracowań na uwagę zasługuje książka Kate White (1996) – redaktorki czołowych magazynów dla kobiet, zawierających porady dla pracujących i nowoczesnych kobiet; porady te mają pomóc w odniesieniu sukcesu zawodowego. Innego typu porady aplikuje autorka poczytnego podręcznika, która proponuje kobietom akceptację siebie, poczucie własnej wartości i odnalezienie równowagi między pragnieniami a oczekiwaniami innych (Majewska-Opiełka 2012). Generalnie, poradniki pisane przez kobiety dla kobiet mają główną i jasną intencję – ośmielić kobiety do zmian, głównie do wyjścia z ról, w których są one niejako „uwięzione”, ale jeden rodzaj poradników oferuje strategię czynną, drugi zaś strategię bierną.

Stworzenie spójnego wizerunku współczesnych kobiet realizujących się w przestrzeni pozadomowej jest trudnym zadaniem ze względu na fakt, że stanowią one bardzo zróżnicowaną kategorię społeczną pod względem: wieku, stanu cywilnego, wykształcenia, przynależności do pokolenia, aktywności zawodowej, stanu rodzinnego, pełnionych ról społecznych, pełnionych ról rodzinnych, stanu posiadania materialnego, zobowiązań rodzinnych, struktury gospodarstwa domowego, przynależności do organizacji społecznych, postaw wobec teraźniejszości i przyszłości.

1 W polskich mediach dominuje wariant kobiecości jako kobiety konsumentki, kobiety estetycznej i kobiety seksualnej, zob. Jolanty Klimczak-Ziółek, *Kobiecość jako konstrukt kulturowy dyskursu medialnego*, w: E. Jurczyńska-McCluskey, K. Piątek (red.), *Między tradycją a nowoczesnością. Współczesna kobieta z perspektywy socjologicznej*, Akademia Techniczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała 2006, s. 110. Obraz kobiety w prasie kobiecej oraz w telewizji i sztuce odzwierciedlają artykuły zawarte w książce pod redakcją Edyty Zierkiewicz i Izabeli Kowalczyk, *Kobiety w kulturze popularnej*, Wrocław 2002.

Dokonując próby udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy kobiety polskie są współcześnie wystarczająco obecne w przestrzeni społecznej, którą można nazwać sferą pozadomową i publiczną i czy współczesne kobiety są tak samo cennie i oceniane jak mężczyźni w analogicznych rolach² w tej przestrzeni, należy odwołać się do wyników badań z ostatnich lat oraz do głównych trendów toczącego się dyskursu na temat aktywności społecznej kobiet. Pisząc o kobietach w przestrzeni pozadomowej, odwoływać się należy do badań nad rolą kobiety w sferze rodzinnej oraz nad społeczną rolą matki. Rola ta, chociaż już nie jest priorytetową w ambicjach współczesnych młodych kobiet, to jednak istnieją środowiska, w których rola ta jest najważniejsza. Z Raportu o społecznej roli matki (2015) wynika jasno, że istnieje związek między typem środowiska społecznego a preferencjami odnośnie do prokreacji. Otóż, kobiety zamieszkujące tradycyjne środowiska społeczne bardziej skłaniały się ku cechom tradycyjnej rodziny, również kobiety z tych środowisk bardziej niż inne były skłonne twierdzić, że trudne warunki życiowe mogą sprzyjać zwiększaniu rodziny, gdyż kobiety stają się silniejsze, łatwiej radzą sobie z łączeniem obowiązków domowych i rodzicielskich z pracą zawodową. Badania te potwierdziły, że środowiskowe naciski związane z rolą matki występowały w gminach o tradycyjnym stonunku do wartości³ (*Raport o społecznej roli matki*, 2015, s. 114).

Analiza sytuacji społecznej kobiet w polskim społeczeństwie może być przeprowadzona z różnych punktów widzenia, jednak powinno się sięgnąć do tych wskaźników, które pozwalają porównać stan aktywności i obecności na tle innych krajów europejskim, również na tle wskaźników światowych (Zahorowska-Mazurkiewicz 2006). Międzynarodowe odniesienie pozwala na diagnozę sytuacji oraz na podjęcie działań, które mogą zapobiegać zjawisku gorszego położenia, aczkolwiek niektóre przeszkody są dość trudne do usunięcia. Badania nad barierami w działalności publicznej potwierdziły, że Polacy widzą dwie główne przyczyny słabej aktywności kobiet: mniejsze zainteresowanie polityką przez kobiety oraz tkwiącą w postawie kobiet mniejszą wiarę we własne siły (Fuszara 2010, s. 23). Znaczenie tych czynników potwierdzają też inne badania.

Nadal często podejmowanym zagadnieniem jest aktywność zawodowa polskich kobiet; w analizach podkreśla się, że kobiety mogłyby w większym stopniu pracować, gdyby miały bardziej przyjazne warunki łączenia ról rodzinnych i zawodowych. Z raportu pt. Ukryty potencjał polskiego rynku pracy. Kobiety nieaktywne zawodowo wynika, że aktualnie prawie 4 mln Polek w wieku 20–64

2 Próbę udzielenia odpowiedzi na to istotne pytanie podjęto w trzech ważnych monografiach o znamiennych tytułach: 1) *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia perspektywy* – autorstwa Anny Titkow, Danuty Duch-Krzystoszek i Bogusławy Budrowskiej, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004; 2) *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie* – autorstwa Danuty Duch-Krzystoszek, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2007; 3) *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty* – autorstwa Anny Titkow, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2007.

3 Raport *Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa*. Raport z badania 2015, ROPS, Katowice. Raport dostępny na: <https://rops-katowice.pl>.

nie pracuje zawodowo z powodów podstawowych, którymi są: konieczność sprawowania opieki nad dziećmi (41%), zajmowanie się domem (27%), brak ofert pracy w okolicy (24%), brak kontaktów i znajomości (16%), stan zdrowia (16%). Kobiety oczekują elastycznego dnia pracy, możliwości wykonywania części pracy w domu, pracy w niepełnym wymiarze godzin, lepszej możliwości opieki dla dzieci poniżej 7 lat, pomocy od pozostałych członków rodziny w wykonywaniu obowiązków rodzinnych⁴. Krótko mówiąc, kobiety oczekują wsparcia instytucjonalnego ułatwiającego dokonywanie decyzji zawodowych i godzenia ról dokonanych z wyboru, a nie z konieczności. Większość sondaży i badań empirycznych z ostatnich lat potwierdza, że kobiety wysoko cenią wartość pracy zawodowej i niezależnie od warunków finansowych w swoim gospodarstwie domowym nie chcą z niej zrezygnować. Z badań CBOS wynika, że nawet gdyby ich partner zarabiał wystarczająco, to 52% kobiet nie zrezygnowałoby z pracy zawodowej. Taka postawa kobiet wobec pracy jest coraz powszechniejsza, gdyż w 2006 deklarowało ją 34%, a w 2013 już 44% kobiet (CBOS 2018/128, s. 3).

Jak wskazują portale poświęcone gospodarce i polityce zatrudnienia, aktywność zawodowa Polek w ostatnich trzech latach została zmniejszona na skutek uzyskania prawa do 500+. Oficjalne dane informują o spadku aktywności zawodowej kobiet w wieku 25–34 lata⁵. Aktualnie wskaźnik zatrudnienia w tym przedziale wieku wynosi 74,2% i jest na takim samym poziomie jak 2003 roku. W rodzinach, w których jest pobierane świadczenie 500+, aktywność zawodowa kobiet wynosi 69,7%, natomiast w rodzinach, które nie spełniają warunków, aby otrzymywać ten dodatek, wskaźnik zatrudnienia wynosi 89%. Według analityków, pobieranie tego dodatku wyraźnie obniżyło aktywność zawodową kobiet⁶, wręcz to świadczenie na powrót „udomowiło” dziesiątki tysięcy kobiet.

Kobiety na stanowiskach kierowniczych

Urlich Beck⁷ mówi o niedokończonym procesie indywidualizacji kobiet, którego konsekwencją są dylematy kobiet wynikające z odchodzenia od tradycyjnie pojętej roli w kierunku realizacji siebie w procesie indywidualizacji. Te dylematy

4 Raport przygotowany przez firmę Deloitte, na zlecenie Coca-Cola, *Ukryty potencjał polskiego rynku pracy. Kobiety nieaktywne zawodowo*. Raport jest dostępny na: www.se.pl/wiadomosci/polityka/szukajace-dane-dlaczego-polki-nie-pracuja-i-co-sie-stalo-gdyby-pracowac-zaczely-aa-Jm.GF-qZnW-U433.html, dostęp: 09.08.2018.

5 <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/500-aktywnosc-kobiet-gus,18,0,2397714.html>, dostęp: 08.08.2018.

6 Według danych podanych na jednym z portali biznesowych spadek aktywności zawodowej młodych Polek jest niepokojący, albowiem jeśli opóźnią swój start zawodowy będą miały w przyszłości niskie emerytury. Z drugiej strony, dane z MRPiPS pokazują pozytywne strony świadczenia 500+ w postaci wzrostu wskaźnika urodzeń.

7 U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2002, s. 161.

dotyczą kobiet, a nie mężczyzn, gdyż to one poszukują nowej tożsamości, a kariera zawodowa mężczyzn była i jest dosyć niezależna od sytuacji rodzinnej. U. Beck (2002, s. 161) twierdzi, że kobiety, wchodząc na rynek pracy, podlegają takim samym zasadom jak i mężczyźni, czyli konkurencji, współzawodnictwa, ryzyka niepowodzenia, ryzyka utraty pracy, konieczności podporządkowania się rygorom warunków pracy. Tę istniejącą prawidłowość potwierdzają kobiety, które osiągnęły sukces w karierze zawodowej, są one pewne, że musiały sprostać takim samym wyzwaniom i udowodnić, że posiadają takie same umiejętności jak mężczyźni.

Współcześnie dokonują się duże zmiany w postawach kobiet wobec pracy zawodowej i znaczenia pracy w życiu osobistym. Coraz częściej kobiety deklarują, że ich satysfakcja z pracy zawodowej jest jednocześnie satysfakcją osobistą. Czują się spełnione, wykonując ulubiony zawód lub wykonując pracę, która jest dobrze oceniana przez środowisko zawodowe oraz akceptowana przez krąg rodzinny. Kobiety współczesne dokonują coraz częściej samodzielnych wyborów życiowych i zawodowych. Praca zawodowa jest też dla nich przyjemnością i okazją do poznawania innych ludzi, a także sprzyja stawianiu sobie określonych zadań (Ostrouch-Kamińska 2011, s. 200–202). Przejawem przemian w pozycji zawodowej kobiet oraz przemian w aspiracjach jest zajmowanie miejsca w zawodach tradycyjnie przypisanych mężczyznom, również w sektorach rynkowych zdominowanych przez mężczyzn. Z wielu badań wynika, że kobiety szybciej od mężczyzn adaptują się do nowych sytuacji i zasad na rynku pracy oraz mobilizują się do zarabiania na utrzymanie swoich dzieci⁸. Dały temu wyraz w trudnych latach 90. XX wieku, decydując się na wykonywanie niskopłatnych prac, ale za to dostępnych w miejscu zamieszkania, aby łączyć zarobkowanie z obowiązkami domowymi.

O udanych karierach wypowiadają się kobiety przedsiębiorcze, które robią kariery poza granicami Polski i obalają mit o istniejących barierach. Według jednej z kobiet „Polki są przedsiębiorcze i świetnie dają sobie radę w każdych warunkach i wszędzie” (kosmetolog w Emiratach Arabskich w Dubaju). Według opinii Anny Kalaty pracującej w Indiach, świat współczesny jest otwarty i nie ma znaczących różnic w robieniu kariery przez kobiety⁹. Kilkanaście lat temu badacze zwracali uwagę na psychologiczne bariery tkwiące w postawach kobiet, które są obok stereotypów istotną przeszkodą w podejmowaniu ryzyka grania ról kierowniczych. Kobiety obawiają się utraty swej atrakcyjności, atrybutów kobiecości, odczuwają lęk przed odrzuceniem społecznym a również odczuwają obawy przed wysokim obciążeniem psychicznym czyli przed kosztami psychicznymi sukcesu¹⁰. Te bariery

8 Wskazuje na ten rodzaj powiązań wielu badaczy, między innymi E. Lisowska, *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa 2008, s. 170–171.

9 www.polskie-radio.pl/42/273/Artykuł/2037255.Kobiety-w-meskich-zawodach-czuja-sie-coraz-lepiej, dostęp: 02.08.2018.

10 E. Mandal, *Podmiotowe i przedmiotowe konsekwencje stereotypów związanych z płcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 65–69.

występują nadal, ale w mniejszym stopniu, o czym świadczą wskaźniki dotyczące zajmowania stanowisk kierowniczych.

Medialny obraz kobiet robiących kariery kierownicze jest raczej przychylny kobietom i stara się dostrzegać typowo „kobiece” walory kobiet, które sprzyjają sukcesowi. Można stwierdzić, że medialny świat jest otwarty na kariery kobiet, niezależnie od tego, czy jest to kariera szefowej korporacji, czy dużej prywatnej firmy, czy celebrytki. Niemnie zaznaczyć należy, że zdecydowanie przeważają obrazy kobiet ze świata mody, muzyki, niż ze świata nauki i techniki. Kryteria kariery są ustanawiane i konstruowane przez kulturę masową, a portale społecznościowe, strony internetowe poświęcone celebrytom dostarczają gotowych ramek pojęciowych, gotowych figur do skopiowania. W wyznaczaniu modnego wizerunku kobiety przodują kolorowe czasopisma i pomimo zróżnicowania poziomu kobiecych czasopism, celem głównym jest pokazywanie kobiet, które chętnie pokazują ubiór i atuty ciała niż walory intelektu czy charakteru. Uleganie modzie konsumeryzmu jest domeną nie tylko kobiet, ale właśnie im przypisuje się rolę aktywnej konsumentki. To właśnie do nich adresowane są poradniki, tygodniki, miesięczniki oraz treści specjalnie dedykowanych stron internetowych.

Medialny obraz kobiet robiących kariery kierownicze jest raczej przychylny kobietom i stara się dostrzegać typowo „kobiece” walory kobiet, które sprzyjają sukcesowi. Można stwierdzić, że medialny świat jest otwarty na kariery kobiet, niezależnie od tego, czy jest to kariera szefowej korporacji, czy dużej prywatnej firmy, czy celebrytki. Niemnie zaznaczyć należy, że zdecydowanie przeważają obrazy kobiet ze świata mody, muzyki, niż ze świata nauki i techniki. Kryteria kariery są ustanawiane i konstruowane przez kulturę masową, a portale społecznościowe, strony internetowe poświęcone celebrytom dostarczają gotowych ramek pojęciowych, gotowych figur do skopiowania. W wyznaczaniu modnego wizerunku kobiety przodują kolorowe czasopisma i pomimo zróżnicowania poziomu kobiecych czasopism, celem głównym jest pokazywanie kobiet, które chętnie pokazują ubiór i atuty ciała niż walory intelektu czy charakteru. Uleganie modzie konsumeryzmu jest domeną nie tylko kobiet, ale właśnie im przypisuje się rolę aktywnej konsumentki. To właśnie do nich adresowane są poradniki, tygodniki, miesięczniki oraz treści specjalnie dedykowanych stron internetowych.

Jak twierdzi Justyna Pokojska, autorka Raportu pt. *Kobiety w „męskich” zawodach*, kobiety inaczej sprawują funkcje kierownicze niż mężczyźni, albowiem patrzą gospodarskim okiem, nadmiernie skupiają się na drobiazgach i wkładają dużo pracy na każdym etapie działania; trudniej im również przychodzi komunikacja z personelem kobiecym, gdyż są zbyt łagodne. Badania stanowiące podstawę tego raportu zwracają też uwagę na inny element wpływający na różnice w relacjach na szczeblu kierowniczym. Mężczyźni mają swoje męskie tematy, natomiast kobiety na kierowniczych stanowiskach nie są chętne do prowadzenia rozmów typowo kobiecych, czyli o dzieciach i o domu itp. (Raport *Kobiety w „męskich” zawodach*, s. 19–20). Zatem, kobieta na kierowniczym stanowisku jest „elementem niepasującym zarówno

do męskiego grona dyrektorów, jak i kobiecego środowiska ich żon i partnerek”. J. Pokojska zwraca uwagę na zjawisko, które towarzyszy kobietom na wysokich stanowiskach – poczucie osamotnienia, gdyż poza pracą trudno im znaleźć „kumpla”, kolegę do rozmów. Badania te pokazują, że kobiety stawiające na karierę zawodową i pełnienie stanowisk kierowniczych mogą osiągnąć sukces wówczas, gdy mają wsparcie najbliższych, głównie męża lub partnera. Kobiety pełniące kierownicze funkcje i pokonujące trudności z tym związane, radzą sobie wybierając jedną z ról: 1) samotny żeglarz, 2) dryfujący okręt, 3) „na czubku góry lodowej”, 4) „ład na horyzoncie”, 5) wielozadaniowy nawigator, 6) niedoceniony kapitan, 7) wyzwolony pirat, 8) złękniony majtek (tamże, s. 30). Pomijając opis każdej z ról, stwierdzić należy, że określenia które proponuje autorka cytowanego raportu odpowiadają innym wynikom badań pokazujących, że kobiety piastujące funkcje kierownicze borykają się z większymi trudnościami aniżeli mężczyźni i muszą wykazać się większym stopniem determinizmu oraz większą aktywnością. Analizując wypowiedzi kobiet, można odnieść wrażenie, że ich sukces jest okupiony większym wysiłkiem, większą konsekwencją w działaniu. Nie bez znaczenia jest również wiedza i umiejętność jej „sprzedania”. Kobiety jako szefowe lepiej dobierają systemy nagradzania, lepiej obserwują reakcje pracowników, łatwiej wyznaczają poziom efektywności dla organizacji, skuteczniej wiążą system nagradzania z efektywnością i wnikliwiej analizują czynniki skuteczności nagród, mają personalne podejście do pracownika i troszczą się o jego zadowolenie (Pływaczewska 2000). Kobiety mają najbardziej odpowiednie cechy na sprawowanie roli szefa, albowiem potrafią trafnie oceniać podwładnych, mają osobiste podejście do pracownika. Potwierdzają to również inne wyniki badań nad kobietami w roli menedżera (Raport *Kobiety w męskich zawodach*).

Z badań *Women in Business 2017* wynika, że kobiety polskie są w światowej czołówce pod względem piastowania stanowisk menedżerskich, gdyż Polska znajduje się pod tym względem na trzecim miejscu, mając wskaźnik 40%. W ostatnich trzech latach nastąpił wyraźny wzrost, albowiem kształtował się na poziomie 34–37%. Ten wzrost jest niewątpliwie wskaźnikiem rosnących aspiracji zawodowych kobiet, ale, jak twierdzą analitycy awansów, kobiety nadal dość rzadko dochodzą do najwyższych pozycji w firmach, albowiem tylko 8% piastuje te najważniejsze stanowiska¹¹. Zatem, operując wskaźnikiem „stanowisko kierownicze” nie można wnosić, że jest to najwyższe z możliwych stanowisk w danej firmie, ale jedno z możliwych. Faktycznym potwierdzeniem braku „szklanego sufitu” czy „lepiej podłogi” jest możliwość zdobywania najwyższych stanowisk w danym miejscu pracy, a nie tylko stanowiska kierowniczego, albowiem jest ogromna różnica między stanowiskiem dyrektora czy prezesa, a zwykłym kierownikiem działu. Badania empiryczne dowodzą, że stereotypy związane z płcią są obecne nie tylko w postawach mężczyzn,

11 Dane zawarte w artykule o charakterystycznym tytule: *Szach-mat dla feministek! Jednoznaczny raport „Women in Business 2017”. Polska wzorem sfeminizowania biznesu. Niemcy daleko w tyle...* Artykuł dostępny na <https://wpolityce.pl/swiat/330308-szach-mat-dla-feministek-jednoznaczny-raport-women-in-business-2017-polska-wzorem-sfeminizowania-biznesu-niemcy-daleko-w-tyle.pdf>

ale również w postawach samych kobiet, które jeśli odnoszą sukcesy, to w pewnym sensie tłumaczą się, że nie są typowymi kobietami i że odbiegają od społecznych wyobrażeń roli kobiety. Jak pisze Ivetta Andruszkiewicz, kobiety podsumowujące swoje sukcesy twierdzą, że tak naprawdę w życiu ważne jest coś zupełnie innego, tym samym umniejszają swoje dokonania¹². Kobiety obawiają się utraty swej atrakcyjności, atrybutów kobiecości, odczuwają lęk przed odrzuceniem społecznym, a również odczuwają obawy przed wysokim obciążeniem psychicznym czyli przed kosztami psychicznymi sukcesu¹³.

Czy z perspektywy ostatnich kilku lat sytuacja uległa zmianie? Według wskaźników ilościowych podawanych w oficjalnych statystykach zwiększa się procentowy udział kobiet na stanowiskach kierowniczych, wzrasta liczba kobiet zaangażowanych w działalność polityczną oraz zrzeszeniową. Wzrasta stopniowo liczba kobiet zatrudnionych w zawodach typowo męskich. Motywacja kobiet w dążeniu do sukcesu zawodowego jest głównym czynnikiem pozwalającym na realizację ambitnych planów. Kobiety muszą mieć świadomość własnych mocnych stron aby odnieść sukces, szczególnie dotyczy to kobiet, które pełnią stanowiska publiczne. To stwierdzenie badaczek analizujących cechy kobiet, które są niezbędne w piastowaniu takich stanowisk (Budrowska, Duch-Krzystoszek, Titkow 2003).

Kobiety w męskich zawodach

Z interesujących danych pochodzących z Raportu pt. *Kobiety w męskich zawodach*, a opartych na badaniach przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie wynika, że za typowo męskie uznano takie zawody jak: kierowca (66%), automatyk/robotyk (65%), inżynier energetyk (64%), programista (59%), projektant budownictwa (58%) (tamże s. 10). Stereotypowe jest też widzenie stanowisk kierowniczych, bowiem w opinii Polaków, kierownicze funkcje przypadać powinny mężczyznom, jedynie funkcja dyrektora ds. personalnych częściej wskazywana była jako „kobieca” (tamże s. 12). Za typowo kobiece uznano takie zawody jak: projektant wnętrz (53%), farmaceuta (53%), pracownik socjalny (50%), recepcjonista (48%), pielęgniarz (45%). Badania pogłębione przeprowadzone wśród kobiet, które zrobiły karierę w męskich zawodach wynika, że zadecydowały w ich przypadku następujące czynniki: determinacja i pasja, wielki apetyt na życie, głód nowości, chęć osiągnięcia czegoś więcej, zachęta ze strony innych kobiet, umiejętność myślenia interdyscyplinarnego, chęć sięgania po nowe wyzwania, duża doza wolności w domu rodzinnym,

12 Na to zjawisko wyraźnie wskazują inni badacze postaw kobiet. Zob. I. Andruszkiewicz, *Stereotypy pracy zawodowej kobiet w Polsce i UE*, w: M. Musiał-Karg (red.) *Kobiety we współczesnej Europie, Rola i miejsce kobiet na rynku pracy, w polityce i w społeczeństwie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 31.

13 Powody podane przez Ewę Mandal są nadal aktualne w postawach kobiet, ale nie zawsze kobiety przyznają się otwarcie do lęków związanych z odrzuceniem – szczególnie ze strony kręgu towarzyskiego i rodzinnego. Zob. E. Mandal, *Podmiotowe i przedmiotowe konsekwencje...*, s. 65–69.

możliwość samodzielnego dokonywania wyborów życiowych (tamże s. 15–16). Cytowane badania potwierdziły, że kobiety robiąc karierę w zawodach męskich musiały udowodnić, że mają kompetencje, są zdeterminowane, są dość odporne na krytykę i mają poczucie pewności. W cytowanym raporcie zwrócono uwagę na istotny fakt, otóż istnieje nadal stereotypowe wyobrażenie o kobiecie na wysokim stanowisku, co nie ułatwia jej pełnienia codziennym obowiązków. Kobieta menedżer jest utożsamiana z wizerunkiem „wyrozumiałego, litościwego pana”, który chętnie wysłucha i wesprze pomocą (tamże s. 18).

Większe zainteresowanie zawodami męskimi nastąpiło w okresie dużego bezrobocia w Polsce, wówczas zaradne Polki starały się zdobyć jakąkolwiek pracę, szczególnie w województwach, które jeszcze kilka lat temu miały wysoki wskaźnik bezrobocia. W lokalnych mediach aspiracje kobiet związane z przyjmowaniem stanowisk przypisanych tradycyjnie mężczyznom wywoływały zdziwienie, ale i uznanie. Komentowano, że kobiety chętnie decydują się na prace wymagające męskich kwalifikacji i odwagi. Według jednej z lokalnych gazet, kobiety nie boją się wykonywać prac, które nie tylko przypisane są do płci męskiej, ale prac wymagających refleksu, siły i odporności na niewygody. W obrazie publicystycznym, kobiety imające się męskich zawodów są nie tylko chętne do wykonywania trudnych prac fizycznych, ale są przede wszystkim bardzo rzetelne i kompetentne. Jeszcze kilka lat temu trudno było znaleźć kobietę w zawodzie operatora dźwigu budowlanego, dzisiaj w tym zawodzie pracuje już około 30 kobiet. W tym zawodzie liczą się takie cechy jak: solidność, dokładność, odpowiedzialność i koncentracja, to cechy kobiece, jak twierdzi Ewa Rogowska – autorka artykułu o kobietach pracujących w tym zawodzie. Na stronach internetowych jest sporo informacji o karierach kobiet w różnych zawodach, ale coraz częściej porusza się zagadnienie wkraczania kobiet na tereny zarezerwowane dla mężczyzn. Świadczy to niewątpliwie o większej świadomości kobiet i większej odwadze w podejmowaniu samodzielnych decyzji zawodowych oraz osobistych. Co więcej, w tych wyborach czynnikiem istotnym jest odpowiedzialność za status ekonomiczny rodziny.

Anthony Giddens uważa, że prawie we wszystkich kulturach role męskie są lepiej cenione i nagradzane od żeńskich i prawie we wszystkich kulturach głównie kobiety ponoszą odpowiedzialność za opiekę nad dziećmi i za prace domowe, co rzecz jasna, prowadzi do nierówności społecznych. Ale sytuacja ulega stopniowej zmianie, albowiem przytoczone przykłady sięgania przez kobiety do zawodów wysokoopłacanych dowodzą, że kobiety wybierają coraz częściej zawody trudne w sensie wysiłku fizycznego, nie tylko z powodów finansowych, ale z autentycznych zainteresowań i z chęci udowodnienia, że i w takich zawodach radzą sobie tak samo jak mężczyźni.

Kobiety coraz chętniej wchodzi w sferę szczególnie zarezerwowaną dla mężczyzn, czyli do służby wojskowej. Zawodową służbę wojskową we wszystkich korpusach pełni aktualnie 6083 żołnierzy-kobiet, co stanowi 6% wszystkich żołnierzy zawodowej służby wojskowej. W roku 2017 było ich prawie pięć tysięcy (4966),

zajmują one również stanowiska dowódcze, studiują coraz chętniej na uczelniach wojskowych. Według wypowiedzi kobiet pełniących służbę wojskową starają się walczyć ze stereotypami oraz ze zwyczajami panującymi w takim specyficznym miejscu pracy jak jednostka wojskowa. Według danych oficjalnych najwięcej kobiet pełni funkcje: dowódcy plutonu (191 kobiet), dowódcy drużyny (164 kobiety), dowódcy kompanii (80 kobiet), grupy ewakuacji medycznej (24 kobiety) i inne funkcje dowódcze (15 kobiet). Niewątpliwie, istotnym czynnikiem otwierającym kariery zawodowe w wojsku jest możliwość podejmowania przez kobiety studiów na uczelniach wojskowych – w szkołach wojskowych, akademiach wojskowych, wyższych szkołach oficerskich i podoficerskich. Ta możliwość pojawiła się dość późno, bo dopiero w 1999 roku, a aktualnie (według stanu z 31.12.2017) na uczelniach wojskowych studiuje 308 kobiet, przy czym najwięcej na Wojskowej Akademii Technicznej (217 kobiet). Kobiety biorą również udział w niebezpiecznych misjach wojskowych, co oznacza, że bardzo poważnie traktują swoje miejsce w wojskowej służbie, ale też muszą walczyć ze stereotypami i nie tylko z niepasującymi mundurami, również z przejawami przemocy fizycznej i psychicznej (www.wojsko-polskie.pl).

Warto dodać, że zwiększa się obecność kobiet w nauce, ale głównie w roli studentek i doktorantek, natomiast na stanowiskach profesorskich jest ich znacznie mniej, tylko co piąta osoba z tytułem profesorskim to kobieta. Dysproporcje są szczególnie widoczne w naukach technicznych. Z Raportu pt. *Piękne umysły – rola kobiet w świecie nauki* wynika, że kobieta-naukowiec kojarzy się Polakom z takimi zawodami, jak: biolog (50,3%), farmaceuta (45%), chemik (37,8%), technik laboratoryjny (31,1%), doktor (28,6%), badacz (19,5%). Najrzadziej kojarzy się z takimi męskimi zawodami, jak: inżynier, astronom, pracownik IT. W opinii Polaków kobiety w nauce nie zajmują wysokich stanowisk, gdyż nie są wspierane przez szefów firm, w których pracują; przeszkodą są również czynniki kulturowe, a najwyższe stanowiska zajmują zwyczajowo mężczyźni. Polacy uważają, że kobiety nie mają oparcia w partnerach życiowych. Zdecydowana większość badanych Polaków wyraziła opinię, że kobietom potrzebna jest kariera dla realizacji własnych celów (72%), nawet kosztem rezygnacji z życia rodzinnego (tak twierdzi 46,1% badanych). Polaków specjalnie nie dziwi fakt, że w nauce jest zbyt mało kobiet, gdyż uważają oni, że zmiany wymagają czasu (72,3%), ale zaledwie kilka procent (7,6%) określiło ten stan obecny jako niekorzystny dla nauki (Raport *Piękne umysły – rola kobiet w świecie nauki*).

Badania nad udziałem kobiet w nauce pokazują, że istnieje względna równowaga płci w obrębie nauk humanistycznych, chemicznych, medycznych oraz rolniczych i leśnych, ale istnieje wyraźna przewaga mężczyzn w obrębie nauk ścisłych, a w szczególności w takich jak: mechanika, budownictwo, architektura, górnictwo, energetyka, elektronika i informatyka (Młodożeniec, Knapieńska 2013, s. 56). Zatem, wyobrażenia Polaków o kobiecie zajmującej się nauką są potwierdzone faktami społecznymi.

Na podstawie ostatniego przykładu aktywności kobiet można stwierdzić, że wprawdzie przestrzeń pozadomowa jest teoretycznie coraz bardziej otwarta, ale kobiety nastawione na robienie kariery zawodowej – w zależności od typu środowiska zawodowego oraz społecznego, muszą nadal wkładać więcej wysiłku w pokonywaniu trudności, aby odnieść sukces. Świadczą o tym badania potwierdzające wysiłek inwestowany przez francuskie menedżerki (Guillaume, Pochwic 2009), a także badania nad wymaganiami stawianymi kobietom w nauce, które aspirują do funkcji kierowniczych (Młodożeniec, Knapińska 2013, s. 63).

Kobiety w przestrzeni politycznej i organizacyjnej

Aktywność społeczna kobiet jest najczęściej charakteryzowana przez wskaźniki obecności kobiet w rolach politycznych i społecznych oraz w działalności organizacyjnej. Wprawdzie problematyka ta jest dość intensywnie podejmowana przez grono badaczy w Polsce, to jednak nie wszystkie czynniki utrudniające ten rodzaj aktywności są rozpoznane, często też badacze bazują na stereotypach dotyczących płci i powtarzają te same błędy metodologiczne w badaniach diagnozujących słabą aktywność kobiet.

Aktywność kobiet w sferze publicznej jest mierzona funkcjami dostępnymi dla kobiet, zaś sama obecność kobiet w tej przestrzeni jest możliwa do zbadania za pomocą wielu wskaźników. Jednym z nich jest wskaźnik udziału kobiet w sejmie i senacie. Wprawdzie udział kobiet w każdej kolejnej kadencji sejmu jest większy, to jednak generalnie daleko jest do pełnego równouprawnienia w tym zakresie. Według aktualnych danych, kobiety stanowią 27% wszystkich posłów, natomiast kobiety pełniące funkcję senatorów tylko 13% ogółu składu senatu. Według badaczy istotą małej liczebności kobiet w senacie jest mechanizm jednomandatowych okręgów wyborczych. Zasada ta ma negatywny wpływ na równość płci w wyborach. Wybory w 2015 roku pokazały jednak, że kobiety mogą być liderkami w kampanii wyborczej. Kobiety grające rolę liderek były przedstawiane jako kandydatki do ważnej funkcji – premiera i były też „reklamowane” jako ekspertki oraz osoby mające cechy przywódcze. Wprawdzie do sejmu dostała się rekordowa (jak do tej pory) liczba kobiet, to jednak polityka oficjalna rządu wyraźnie zmierza w kierunku przywrócenia tradycyjnych ról kobiecych, i jak konstatują autorki opracowania na ten temat, analiza programu rządu nie wskazuje, aby równość płci była dla niego priorytetem. Autorki podpowiadają i postulują studia nad pozycją i działaniami polityczek partii prawicowych (Chelstowska i in. 2015).

W ostatnich kilkunastu latach ukazało się kilka ważnych publikacji podejmujących problem dość słabej obecności kobiet w przestrzeni publicznej, a raczej nieobecności szczególnie w polityce, w mediach i na rynku pracy. Według Jolanty Gładys-Jakóbk, wobec różnego rozumienia sfery publicznej oraz wiążących się z tym pojęciem uprawnień, przyjęcie określonego stanowiska pociąga za sobą konieczność definiowania praw jednostek (Gładys-Jakóbk 2012). Wskazuje ona, że

przyjęcie propozycji rozumienia demokracji według A. Giddensa, polegającej na tym, że rozbudowywanie demokracji stwarza szanse dla tworzenia i organizowania przestrzeni prywatnej a także wymaga szacunku do innych ludzi. To trudny warunek do spełnienia dla wyznawców tradycyjnego podziału obowiązków według płci. To też trudny problem w tworzeniu prawdziwych podstaw społeczeństwa obywatelskiego (Misztal 2014, s. 113–121).

Badacze wskazują, że zmienia się świadomość kobiet w zakresie znaczenia sfery pozadomowej, gdyż dostrzegają one korzyści płynące z aktywnej obecności w przestrzeni publicznej. Najistotniejszym czynnikiem stymulującym do działań w przestrzeni publicznej jest satysfakcja i poczucie sensowności działań, a także otrzymywane wsparcie ze strony najbliższego środowiska lokalnego. Jak twierdzi Justyna Kowalczyk, przyzwolenie społeczne na wchodzenie kobiet w sferę publiczną jest mile widziane przez środowiska kobiece i organizacje sprzyjające kobietom, ale z drugiej strony uspołecznienie kobiet jest niechętnie widziane przez środowiska, które w aktywności kobiet widzą zagrożenie prawdziwych wartości. Wyjście poza sferę prywatną może przysporzyć kobiecie opinię liberałki, feministki, kobiety nie w pełni wartościowej (Kowalczyk 2009:24). Trudno się zgodzić z takim wnioskiem, albowiem jak świadczą przykłady zaangażowania kobiet w akcje protestacyjne przeciwko ograniczeniu ich praw, wychodzą one dość spontanicznie w przestrzeń publiczną w roli demonstrantek i śmiało wyrażają swoje stanowisko. Kobiety coraz częściej obejmują ważne funkcje w swoich środowiskach lokalnych, o czym świadczą informacje prasowe, reportaże o kobietach pełniących funkcję sołtysa, o kobietach aktywnie walczących w roli radnej. Z wypowiedzi kobiet „walczących” o poprawę sytuacji w środowisku lokalnym wynika, że kobiety łatwiej wychwytyują niekonsekwencje w postawach polityków, ich pozorną troskę o rozwiązywanie problemów w społeczności lokalnej.

W dyskursie publicystycznym, kobiety w świecie polityki są bardziej niż mężczyźni narażone na krytykę – szczególnie pod kątem wpasowania się w oczekiwany model kobiety. Ciągłe w tym dyskursie zwraca się uwagę na różnice między kobietami i mężczyznami i poszukuje odpowiedzi na pytanie, czy kobiety są jakieś inne. To powrót, a raczej kontynuacja klasycznej już linii poszukiwań zmierzających do wykrycia, gdzie tkwią przyczyny niezbyt licznego udziału kobiet w polityce. W dyskursie tym zwraca się uwagę na pewną, ale szkodliwą dla kobiet „praktykę” w zachowaniach. Kobiety, według Ewy Wilk (2017), często popełniają błędy, które tworzą listę zachowań autodestrukcyjnych: 1) zachowują się infantylnie, są słodkie, ale kapryśnie, 2) emocje wyrażają impulsywnie, są egzaltowane, 3) tłumią w sobie gniew i złość, bo stereotyp wymaga, aby były wyrozumiałe, łagodne i wylewne, 4) eksponują swoją seksualność w każdych warunkach i akceptują adorację – to forma władzy kobiet nad mężczyznami, 5) dają się zjednać prezentami i komplementami, tym samym wpisują się w potoczne widzenie kobiet jako istot próżnych, chciwych i wyrachowanych, 6) popadają w słowotoki, są gadatliwe, 7) chichoczą, śmieją się bez sensu, bo to takie kobiece, 8) adorują mężczyzn, nie dając im odczuć, że mają

przewagę intelektualną, czyli grają „słodką idiotkę”, 9) udają, że nie znają się na polityce, sytuacji międzynarodowej, sporcie, mapach i rachunkach, albo zaczynają się tym interesować, aby stać się partnerką dla mężczyzny (jest tutaj wyraźna sugestia, że nie robią czegoś dla siebie, ale dla kogoś, co potwierdza stereotyp, że są dawcami a nie biorcami w praktyce życiowej), 10) eksponują swoją niechęć do innych kobiet, gdyż z „natury” nie lubią kobiet. E. Wilk zwraca uwagę na dość powszechne zjawisko oceniania kobiet i wszechpanujący zwyczaj porównywania kobiet z mężczyznami, rolę stereotypów, w których ugrzęźli mężczyźni i same kobiety. Kobiety mają świadomość, że nadal istnieje wiele krzywdzących i stereotypowych wyobrażeń na ich temat, starają się je zwalczać poprzez stosowanie różnych strategii. Warto w tym miejscu podkreślić, że to zagadnienie powinno stanowić regularny przedmiot badań.

Kobiety pełniące role ważne w polityce są pod szczególnym okiem krytyki i wszelkie potknięcia w publicznych odsłonach są natychmiast komentowane, stąd ich świadomość, że muszą te funkcje wypełniać solidnie i sprostać dość pokrętnym regułom uprawiania gry politycznej. W dość powszechnym mniemaniu „polityka przyciąga ludzi pragnących zbić osobisty kapitał. Stronią zaś od niej ci, dla których wartością jest dobro publiczne” (Misztal 2014, s. 122). To może być jedna z wielu przyczyn, dlaczego kobiety tak niechętnie uczestniczą w męskim świecie polityki.

Kobiety w rolach aktywistek społecznych są dość słabo zbadane, ale zjawisko wychodzenia ze sfery prywatnej do sfery publicznej nie zostało zahamowane, wręcz przeciwnie, im bardziej kobiety odczuwają dowody ograniczania im praw w samodecydowaniu o prokreacji, miejscu pracy, wolności osobistej, wolności słowa, tym bardziej czują się zmotywowane do wychodzenia na forum publiczne. Kobiety polskie jak wskazują doświadczenia z ostatnich kilku lat potrafią walczyć o swoje prawa i są zmobilizowane i konsekwentne¹⁴.

W wydanej przed kilku laty monografii wieloautorskiej trzy badaczki będące w roli redaktorek¹⁵ też wskazują wyraźnie na walory prowadzenia badań oraz uprawiania refleksji dotyczących różnych wymiarów i kategorii badań genderowych.

14 Na wielu stronach internetowych poświęconych kwestiom kobiecym jest sporo artykułów informujących o aktywności kobiet w protestach przeciwko łamaniu zasad demokracji, o aktywności kobiet w protestach przeciwko zaostrzeniu ustawy przeciw aborcji. Również o protestach kobiet przeciwko odbieraniu im prawa do samodecydowania o prokreacji. Szczególnym echem odbił się w mediach udział kobiet w „czarnych protestach” 3 października 2016 roku – w formie 143 zgromadzeń osób protestujących, również podczas drugiego protestu, który był zorganizowany 24 października. Na drugim z nich poszerzono kontekst o równouprawnienie płci oraz o przeciwdziałanie przemocy wobec kobiet. Opinie Polaków są w tej kwestii podzielone. Wiedzę o „czarnych protestach” posiada blisko 90% Polaków, 59% kobiet i 49% mężczyzn twierdzi, że są one formą walki o równe prawa. Generalnie przeważa opinia, że kobiety w Polsce nie są dyskryminowane. Akceptacja protestów jest skorelowana z sympatiami politycznymi (*Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym*, Komunikat CBOS nr 165, Warszawa 2016, s. 15–16).

15 Zob. K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka, (red.) *Gender w społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo NOMOS, Kraków 2011. Książka ta podejmuje najważniejsze zagadnienia związane z nierównościami ekonomicznymi, segregacją płacową i zawodową, nieobecnością w sferze polityki i władzy.

W przekonaniu tych badaczek, gender ujawnia te obszary, w których płeć jest „produkowana” przez określone ideologie, stosunki polityczne, historyczne i ekonomiczne. I właśnie tak pojmowana płeć stanowi wyzwanie dla budowania demokratycznego i sprawiedliwego porządku społecznego. Redaktorki te we wprowadzeniu do wspomnianej monografii wyrażają nadzieję, że „książka może stać się także swobodnym drogowskazem dla społecznych inicjatyw podejmowanych w celu budowania społeczeństwa obywatelskiego, opartego na zasadach równości i sprawiedliwości płci” (Slany, Struzik, Wojnicka 2011, s. 16). W tej pracy na szczególną uwagę zasługuje stanowisko Barbary Gąciarz (2011, s. 311–330), która wyraża nadzieję, że jej rozważania przyczynią się do poszukiwania takiego rozwiązania kwestii równości płci w Polsce, które zapewni osiągnięcie trwałych i rzeczywistych rezultatów. Skupia ona uwagę na dwóch istotnych przeszkodach w rozwiązywaniu problemu kobiecego: hipokryzji oraz przywiązaniu do tradycjonalizmu i wskazuje wyraźnie na brak spójnej polityki wzmacniającej tradycyjną rodzinę i brak sprawnych mechanizmów absorpcji przez rynek kapitału ludzkiego. W jej opinii, w aktualnej polityce istnieje rozdział pomiędzy deklaracyjną akceptacją wartości, norm i rozwiązań prawnych, które zapewniają realne równouprawnienie płci a faktycznie realizowanymi działaniami, zaś najważniejszymi elementami polityki jest ograniczanie sektora publicznego i zmniejszanie finansowania usług publicznych. Wymieniona badaczka wymienia elementy ideologii, które w jej opinii charakteryzują polskie elity polityczne: antyegalitaryzm, konserwatywny populizm ekonomiczny i społeczny. Warto zwrócić uwagę na fakt, że zostało to stwierdzone siedem lat temu i trudno nie pokusić się o komentarz, że wypowiedź ta nie straciła na aktualności, a nawet nabrała większej wyrazistości.

W kontekście dyskusji nad przeszkodami, które utrudniają obecność kobiet w przestrzeni publicznej (raczej instytucjonalnej) zostały już udzielone wszystkie odpowiedzi – co blokuje kobietom dostęp do zawodów i funkcji zapewniających wyższy status społeczny. Na podstawie wnikliwej analizy trudności ograniczających kobiety stwierdzono, że za karierą kobiety prawie zawsze stoi wybór pomiędzy pracą a rodziną, czego nie doświadczają mężczyźni. W przypadku mężczyzny, małżeństwo i rodzina są traktowane jako czynnik pozytywny, zaś w przypadku kobiety odwrotnie. Istnienie podwójnych standardów w wielu przedsiębiorstwach jest regułą i kobiety mają świadomość istnienia tej bariery (Budrowska 2003, s. 62). Kobiety były i są nadal pod wpływem nakazów kulturowych, które być może w niektórych środowiskach zawodowych nie są oficjalnie brane pod uwagę, ale to tylko pozory.

Poruszając zagadnienie pozadomowych ról pełnionych przez kobiety nie można pomijać faktu, że kobiety tworzą bardzo zróżnicowaną kategorię, a w zasadzie kategorie o różnych aspiracjach, różnych możliwościach samorealizacji. Nie można zakładać, że kobiety realizujące się tylko w obrębie gospodarstwa domowego są niechętnie nastawione do pełnienia funkcji w przestrzeni organizacyjnej czy instytucjonalnej. Jeśli mają aspiracje społecznikowskie i prospołeczną postawę, to znajdują czas aby je realizować. Kobietom oddającym się pasji pomagania innym

należy poświęcić odrębne opracowanie wskazując na czynniki ułatwiające i utrudniające wchodzenie w role organizatorek ruchów społecznych, organizacji społecznych oraz fundacji nastawionych na pomaganie innym. Warto jednak wskazać, że stereotypowo aktywność społeczno-organizacyjna i społecznikowska jest przypisywana kobietom, które odłączyły się od roli czynnej matki – kobietom, których dzieci usamodzielniały się. A działalność społeczna takich kobiet jest interpretowana jako panaceum na pojawienie się poczucia osamotnienia lub braku innych zajęć. To wprawdzie stereotyp, ale badania Beaty Trzop potwierdzają, że kobiety w wieku 50 plus mają szanse na zmiany, jeśli przygotowują na te zmiany swoje środowisko rodzinne. Zmiany te będą wymuszone przez dłuższą aktywność zawodową kobiet (Trzop 2013, s. 374). Kobieta spełniona jest najczęściej definiowana poprzez role rodzinne – jeśli kobiety „pozbywają się” obowiązków rodzinnych i zaczynają żyć dla siebie, osiągają wówczas spełnienie na poziomie potrzeb poznawczych, intelektualnych i estetycznych. Kobiety dojrzałe, to kobiety które osiągnęły pewną pozycję, mądrość życiową i doświadczenie życiowe. Można zatem wnioskować, że aktywność pozadomowa kobiet może okazać się szczególnie preferowanym sposobem na poczucie zadowolenia z dokonanego wyboru. Na marginesie warto dodać, że kobiety w wieku dojrzałym są rzadko przedmiotem badań socjologicznych, a szkoda, bowiem pełnią one szersze spektrum ról rodzinnych i społecznych niż kobiety w młodym wieku i ich chęć wyjścia w sferę pozadomową może pociągać za sobą konieczność negocjowania z członkami rodziny zakresu „swobody” w typowych, codziennych obowiązkach domowych.

Zakończenie

Kluczowym czynnikiem rozstrzygającym o aktywności w przestrzeni pozadomowej jest postawa kobiety wobec wartości i jeśli preferuje ona tradycyjną rolę kobiety spełniającej się w macierzyństwie, to istnieje duże prawdopodobieństwo, że w tej roli będzie czuła się spełniona. Podkreślić należy, że kobiety poszukujące uznania w najbliższym środowisku będą kierowały się w stronę wartości w nim preferowanych i uznawanych. Dzieje się tak w rzeczywistości, o czym świadczą wyniki badań zawarte w cytowanym wcześniej Raporcie o społecznej roli matki¹⁶. Brakuje nadal badań ukazujących istnienie rozżewu między ambicjami kobiet a możliwościami ich realizacji w środowiskach tradycyjnie definiujących rolę kobiety i narzucających ich realizację. Słusznie postuluje jedna z badaczek aktywności kobiet w przestrzeni publicznej – Jolanta Gładys-Jakóbk (2012, s. 72), aby ciągle monitorować, czy kwestie kobiece nie ulegają marginalizacji, czy nie są pomijane jako mniej istotne z punktu widzenia rozwoju społecznego. Szybkie reagowanie na łamanie prawa leży nie tylko w interesie kobiet, lecz także mężczyzn. Na podkreślenie zasługuje fakt,

¹⁶ Raport *Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa*. Raport z badania 2015, ROPS, Katowice. Raport dostępny na: <https://rops-katowice.pl>

że postulat ten został opublikowany sześć lat temu i wówczas sytuacja wyglądała znacznie korzystniej dla kobiet niż dzisiaj.

Odpowiadając na pytanie, co nowego pojawia się nurcie problematyki kobiecej, stwierdzić należy, że kontynuowana jest dyskusja nad niewystarczającą obecnością kobiet w przestrzeni publicznej przy jednoczesnym dość widocznym, oficjalnym kursie politycznym promującym wizerunek kobiety udomowionej i skoncentrowanej na dzieciach. Nie słabnie medialnie propagowany wizerunek kobiety-konsumentki, nabywającej produkty dla rodziny, ale i też dbającej o swoje samopoczucie, zgodnie z hasłem, że kobieta jest „tego warta”. Można odnieść wrażenie, że kobieta zajmuje coraz ważniejsze miejsce w społeczeństwie, ale w kontekście odbiorcy treści. Kobiety polskie uczestniczą zatem w procesie, który wyraźnie zaznaczył się w ciągu dwóch dekad przemian transformacyjnych. Przemiany w rolach kobiecych były wówczas w dużym stopniu efektem oddziaływań wzorów lansowanych przez kulturę masową, kulturę konsumpcji a także przez twarde reguły rynku pracy. Zmuszały one kobiety do inwestowania w siebie, czyli do podnoszenia kwalifikacji oraz własnej atrakcyjności. Temu procesowi poddawały się głównie kobiety młode, które świadomie inwestowały w role pozarodzinne – role nagradzane finansowo, będące źródłem lepszego samopoczucia i satysfakcji towarzyskiej. Kobiety te silnie akcentowały swoją wartość osobistą, umiejętności organizatorskie i decyzyjne. Konsekwentnie też zmieniały tradycyjny wizerunek kobiety na wizerunek kobiety aktywnej, świadomej swych atutów, dążącej do osiągnięcia sukcesu zawodowego i sukcesu w osiągnięciu harmonii we wszystkich pełnionych rolach (Kotlarska-Michalska 2010, s. 524–525). Z perspektywy już trzech dekad, jakie upłynęły od zmiany ustrojowej, można stwierdzić, że przestrzeń pozadomowa nadal łatwiej otwiera się w sferze zawodowej i organizacyjnej, ale ciągle jest limitowana w sferze partyjnej, korporacyjnej. Świadczy to o tym, że kobiety chcące realizować się w szeroko rozumianej sferze pozadomowej muszą pokonywać takie same przeszkody jak mężczyźni (aspirując do zawodów męskich), ale muszą też pokonywać siłę stereotypów, gdy pragną pełnić funkcje prestiżowe i związane z władzą

Bibliografia

- Andruszkiewicz I. (2009). *Stereotypy pracy zawodowej kobiet w Polsce i UE*, w: M. Musiał-Karg (red.), *Kobiety we współczesnej Europie. Rola i miejsce kobiet na rynku pracy, w polityce i w społeczeństwie*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Beck U. (2002). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Budrowska B., Duch-Krzyszczak D., Titkow A. (2003). *Dyskryminacja i jej wieloznaczności. Realne szanse kobiet*, w: A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, s. 195–214.
- Chełstowska A., Druciarek M., Nizińska A., Skoczylas N. (2015). *Udział kobiet w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Wyniki monitoringu Obserwatorium Równości Płci*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

- Duch-Krzyszczak D. (2007). *Kto rządzi w rodzinie. Socjologiczna analiza relacji w małżeństwie*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Fuszara M. (2010). *Kobiety w polityce w okresie transformacji w Polsce*, w: M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 19–41.
- Gąciarz B. (2011). *Praca kobiet w Polsce: od egalitarnego przymusu ekonomicznego do elitarniej swobody wyboru i powszechnej nierówności statusu*, w: K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Wydawnictwo NOMOS, s. 311–330.
- Giddens A. (2004). *Socjologia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gładys-Jakóbk J. (2012). *Kobiety w przestrzeni publicznej*. Kwartalnik Kolegium Ekonomiczno-Społeczno. Studia i Prace/ Szkoła Główna Handlowa, nr 3, s. 55–72.
- Guillaume C., Pochwic S., (2009). *What would you sacrifice. Access to top management and the work-life balance*, *Gender, Work & Organization* 16 (1), s. 14–36.
- Klimczak-Ziółek J. (2006). *Kobiecość jako konstrukt kulturowy dyskursu medialnego*, w: E. Jurczyńska-McCluskey, K. Piątek (red.), *Między tradycją a nowoczesnością. Współczesna kobieta z perspektywy socjologicznej*. Bielsko-Biała: Akademia Techniczno-Humanistyczna.
- Komunikat CBOS (2018). *Kobiety i mężczyźni na rynku pracy*. Warszawa: CBOS, nr 128.
- Kotlarska-Michalska A. (2010). *Rodzinne role kobiet w nowych rolach*, w: M. Frąckowiak-Sochańska, S. Królikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989–2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, s. 510–527.
- Kotlarska-Michalska A. (2011). *Społeczne role kobiet*. Edukacja Humanistyczna, WSH TWP. Szczecin, nr 1, s. 25–35.
- Kotlarska-Michalska A. (2013). *Wprowadzenie do problematyki „Kobiety w pracy socjalnej” czyli o różnorodności ról kobiecych w tworzeniu i realizowaniu pracy socjalnej*, w: A. Kotlarska-Michalska (red.), *Kobiety w pracy socjalnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, s. 9–27.
- Kotowska-Wójcik O., Luty-Michalak M. (red.) (2018). *Kobieta w przestrzeni publicznej dialog – praktyka – nauka*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne.
- Lisowska E. (2008). *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w społeczeństwie*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej, s. 170–171.
- Majewska-Opiełka I. (2012). *Czas kobiet*. Poznań: Dom wydawniczy REBIS.
- Malinowska E. (2002). *Feminizm europejski, demokracja parytetowa a polski ruch kobiet, Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Mandal E. (2000). *Podmiotowe i przedmiotowe konsekwencje stereotypów związanych z płcią*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 65–69.
- Misztal W. (2014). *Sfera publiczna w Polsce. Nadzieje, oczekiwania i rozczarowania*. Roczniki Nauk Społecznych, tom 6(42) nr 2, s. 107–133.
- Młodożeniec M., Knapińska A., (2013). *Czy nauka wciąż ma męską płęć? Udział kobiet w nauce*. Nauka, 2, s. 47–72.
- Ostrouch-Kamińska J. (2011). *Rodzina partnerska jako relacja współzależnych podmiotów*. Kraków: Impuls.
- Pataj M. (red.) (2014). *(Nie)obecność kobiet w przestrzeni publicznej*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.

- Pływaczewska M. (2000). *Szukajcie kobiety! Kobięcy styl kierowania jako nowa propozycja dla innowacyjnych organizacji*. Przegląd Personalny, 1–15. III.
- Rogowska E. (2018). *Kobieta na wysokości*, Przegląd z 16 kwietnia 2018.
- Siemieńska R. (red.) (2005). *Płeć, wybory demokracja*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Slany K., Struzik J., Wojnicka K. (red.) (2011). *Gender w społeczeństwie polskim*. Kraków: Wydawnictwo NOMOS.
- Titkow A. (red.) (2003). *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Titkow A., Duch-Krzystoszek D., Budrowska B. (2004). *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Titkow A. (2007). *Tożsamość kobiet polskich. Ciągłość, zmiana, konteksty*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Trzop B. (2013). *Dojrzałe, spełnione, niezależne...?* Warszawa: Dom Wydawniczy ELIPSA.
- Wilk E. (2017). *Czy kobiety są jakieś inne?* Polityka z 7 lutego 2017.
- White K. (1996). *Dlaczego „grzeczne” przegrywają a przebojowe dziewczyny osiągają sukces. Dziewięć sekretów, które pomogą ci zrobić karierę*. Warszawa: Wydawnictwo Książkowe Twój Styl.
- Wojnowska-Radzińska J. (red.) (2014). *Kobieta i płeć w dyskursie aksjonormatywnym*. Poznań-Kalisz: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Zahorowska-Mazurkiewicz A. (2006). *Kobiety i instytucje. Kobiety na rynku pracy w Stanach Zjednoczonych, Unii Europejskiej i w Polsce*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Zierkiewicz E., Kowalczyk I. (red.) (2002). *Kobiety w kulturze popularnej*. Wrocław: Konsola Stowarzyszenie Kobiet.

Źródła internetowe:

- Aktywność zawodowa młodych kobiet spada. Niezbędna reforma 500+* <https://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/500-aktywnosc-kobiet-gus,18,0,2397714.html>
- Kowalczyk J., *Paradygmaty zmian w przestrzeni publicznej kobiet*. TeKa Kom. Politol. I Stos. Miedzynar. – OL PAN, 2009, 4, 18-28 www.pan-ol.lublin.pl/wydawnictwa/Tpol4/Kowalczyk.pdf
- Kobiety w męskich zawodach czują się coraz lepiej* www.polskie-radio.pl/42/273/Artykuł/2037255.Kobiety-w-meskich-zawodach-czuja-się-coraz-lepiej
- Komunikat Polacy o prawach kobiet, „czarnych protestach” i prawie aborcyjnym*, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_165_16.PDF
- Raport Kobiety w męskich zawodach*. Raport dostępny na: www.delab.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2018/02/Kobiety-w-męskich-zawodach_rapost.pdf
- Raport Piękne umysły – rola kobiet w świecie nauki*, For Women in Science Fundacja L’Oreal. Raport dostępny na: www.lorealdlakobietinauki.pl/wp-content/uploads/2016/05/16-04-26_Raport_Piekne_umysly-rola_kobiet_w_swiecie_nauki.pdf
- Raport Społeczna rola matki – wyzwania współczesnego macierzyństwa*. Raport z badania 2015, ROPS, Katowice. Raport dostępny na: <https://rops-katowice.pl>
- Raport Ukryty potencjał polskiego rynku pracy. Kobiety nieaktywne zawodowo*. Raport dostępny na: www.se.pl/wiadomosci/polityka/szukujace-dane-dlaczego-polki-nie-pracuja-i-co-sie-stalo-gdyby-pracowac-zaczely-aa-Jm.GF-qZnW-U433.html

„Sędziują, budują są kierowcami. Kobiety nie boją się męskich zawodów” www.nowiny24.pl/wiadomosci/podkarpacie/art/6170675,sedziuja-buduja-sa-kierowcami-kobiety-nie-boja-sie-meskich-zawodow,id,t.html

„Szach-mat dla feministek! Jednoznaczny raport „Women in Business 2017”. Polska wzorem sfeminizowania biznesu. Niemcy daleko w tyle...” <https://wpolityce.pl/swiat/330308-szach-mat-dla-feministek-jednoznaczny-raport-women-in-business-2017-polska-wzorem-sfeminizowania-biznesu-niemcy-daleko-w-tyle.pdf>

www.wojsko-polskie.pl/pl/pages/kobiety-w-wp-statystyki-t/

Polish women outside the home space

Abstract

In this review article, the attention is focused on the analysis of selected indicators of the activity of Polish women in several spheres which are treated as public. Based on the analysis of the literature and selected research reports, the author states that women's activity outside home is slowly changing. Women more and more often serve as managers, and boldly enter professions perceived as typically male. Still the presence and activity of women in the political space is too weak, due to the existing principles of gender representation. A factor which significantly limits the public activity of women is the insufficient institutional support system in the area of care services. Polish women are aware that they must fight for their rights and keep track of what limitations are proposed by politicians and the current government. Women's space outside home is still constructed by men and by gender stereotypes which still persist.

Krzysztof Piróg

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0002-0049-603X

Uczestnictwo działaczek społecznych w wybranych wieczornych telewizyjnych programach publicystycznych

Streszczenie

Artykuł zawiera omówienie wyników analizy uczestnictwa działaczek społecznych w wybranych wieczornych programach publicystycznych emitowanych od 1 września 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. oraz od 1 września 2017 r. do 30 czerwca 2018 r. W ramach przeprowadzonych analiz porównano poziom uczestnictwa w programach publicystycznych kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych na tle kobiet zaklasyfikowanych do innych kategorii w szczególności działających w sferze polityki. Dokonano porównania wyników zebranych w sezonie 2017/2018 do wyników zebranych w sezonie 2014/2015, a także porównano poziom uczestnictwa działaczek społecznych ze względu na stacje, w których emitowane były poddane analizie programy publicystyczne ze szczególnym akcentem na porównanie stacji telewizji publicznej z pozostałymi stacjami.

Słowa kluczowe: programy publicystyczne, telewizja, telewizja publiczna, działacze społeczni, kreowanie dyskursu publicznego, kobiety w przestrzeni publicznej

Kobiety stanowią około połowę społeczeństwa. Z danych Banku Danych Lokalnych Głównego Urzędu Statystycznego według stanu na koniec 2017 r. wynika, że w Polsce kobiety znajdują się nawet w nieznacznej większości w stosunku do mężczyzn, stanowiąc 52% ogółu ludności¹. Również w odniesieniu do osób w wieku 15 lat i więcej kobiety stanowiły 52% ogółu populacji, co wynika z danych dla 2017 r. zebranych w ramach Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności (BAEL) prowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny². Znacznie wyraźniejsza przewaga kobiet nad mężczyznami rysuje się, jeżeli chodzi o osoby z wyższym wykształceniem,

1 Źródło: <https://bdl.stat.gov.pl/BDL/dane/podgrup/temat>.

2 Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Tabl. 7. Ludność w wieku 15 lat i więcej według poziomu wykształcenia i płci w latach 2003-2017” zawartej w pliku: „Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2017 roku. Tablice w formacie XLS w pliku ZIP” dostępnym pod adresem: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/aktywnosc-ekonomiczna-ludnosci-polski-iv-kwartal-2017-roku,4,28.html>.

wśród których kobiety stanowią 59%³. Z drugiej jednak strony kobiety rzadziej od mężczyzn są aktywne zawodowo, stanowiąc 45% ogółu pracujących, a zarazem 43% ogółu pracujących w pełnym wymiarze czasu pracy oraz 45% ogółu bezrobotnych. Zdecydowanie natomiast przeważają wśród osób zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy, stanowiąc 66% oraz wśród osób biernych zawodowo – stanowiąc 62%⁴. Znacznie wyraźniejsze różnicowania występują w zakresie uczestnictwa kobiet w życiu politycznym. W Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej VIII kadencji wg stanu na dzień wyborów zasiadało 125 kobiet, co stanowi 27% ogółu posłów⁵. W Senacie kobiety stanowią 14%⁶. Znacznie częściej niż w sferze polityki kobiety są obecne w sektorze społecznym. Z danych raportu *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015* Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, że kobiety stanowią 47% członków zarządu przeciętnej organizacji pozarządowej. W zarządach organizacji specjalizujących się w ochronie zdrowia stanowią nawet 66% zarządów a w organizacjach specjalizujących się w pomocy społecznej – 62%. Znacznie rzadziej kobiety są członkami zarządów organizacji sportowych stanowiąc 29%. W stowarzyszeniach kobiety stanowią 48% członków, ale w stowarzyszeniach prowadzących działalność z zakresu usług socjalnych stanowią 71% członków, ochrony zdrowia – 69% a edukacji i wychowania – 65%. Z kolei w organizacjach działających w obszarze sportu, turystyki, rekreacji i hobby kobiety stanowią 32% członków (Adamiak, Charycka, Gumkowska 2016, s. 10, 40–41, 49, 149–151). Kobiety przeważają wśród stałych, regularnych pracowników organizacji pozarządowych, stanowiąc ich 59%, przy czym w organizacjach specjalizujących się w usługach socjalnych i pomocy społecznej stanowią przeciętnie 75% zatrudnionych, a w ochronie zdrowia – 70%. Podobnie jak w przypadku składu członków zarządu kobiety znacznie rzadziej od mężczyzn są pracownikami organizacji pozarządowych działających w obszarze sportu, turystyki, rekreacji oraz hobby, stanowiąc przeciętnie 36% ogółu pracowników (Adamiak, Charycka, Gumkowska 2016, s. 13, 57). Zauważalne jest zatem, że w każdym z wyróżnionych obszarów udział kobiet wśród stałych,

3 Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Tabl. 7. Ludność w wieku 15 lat i więcej według poziomu wykształcenia i płci w latach 2003–2017” zawartej w pliku: „Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2017 roku. Tablice w formacie XLS w pliku ZIP” dostępnym pod adresem: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/aktywnosc-ekonomiczna-ludnosci-polski-iv-kwartal-2017-roku,4,28.html>.

4 Źródło: Obliczenia własne na podstawie „Tabl. 1. Aktywność ekonomiczna ludności w wieku 15 lat i więcej według płci i miejsca zamieszkania w latach 1992–2017” zawartej w pliku: „Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2017 roku. Tablice w formacie XLS w pliku ZIP” dostępnym pod adresem: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/aktywnosc-ekonomiczna-ludnosci-polski-iv-kwartal-2017-roku,4,28.html>.

5 Źródło: Obliczenia własne podstawie danych dostępnych pod adresem: http://sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/page.xsp/poslowie_poczatek_kad.

6 Źródło: Obliczenia własne podstawie danych aktualnych na 23 lipca 2018 r. dostępnych pod adresem: <https://www.senat.gov.pl/sklad/senatorowie/>.

regularnych pracowników organizacji pozarządowych jest wyższy niż wśród członków zarządów.

Określając zakres funkcjonowania sektora społecznego, można dokonać podziału na wymiar mikrospołeczny oraz makrospołeczny. W wymiarze mikrospołecznym działalność organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów społeczeństwa obywatelskiego prowadzona jest przede wszystkim w sposób bezpośredni w społecznościach lokalnych. Natomiast w wymiarze makrospołecznym w działalności organizacji pozarządowych czy ruchów społecznych kluczową rolę odgrywają media masowe, gdyż tylko za sprawą mediów masowych organizacje pozarządowe czy ruchy społeczne mogą prowadzić swoją działalność w zakresie obejmującym terytorium całego kraju, a niekiedy w zakresie wykraczającym poza granice państw. Można wręcz postawić tezę, że bez mediów masowych funkcjonowanie sektora społecznego w wymiarze makrostrukturalnym byłoby niemożliwe. W Polsce konieczność wspierania sektora społecznego poprzez umożliwianie jego przedstawicielom obecności w mediach zostało dostrzeżone przez Ustawodawcę, który w np. 23a *Ustawy o radiofonii i telewizji* wprowadził wymóg udostępniania przedstawicielom organizacji pozarządowych czasu antenowego w publicznej telewizji i radiofonii w tym w programach publicystycznych (Dz.U. 1993 Nr 7 poz. 34 z późn. zm.) – o czym wspomniano nieco szerzej w dalszej części niniejszej pracy.

Z danych przedstawionych w raporcie *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015* Stowarzyszenia Klon/Jawor wynika, że większość organizacji pozarządowych podchodzi z dystansem do obecności w mediach. Przedstawiciele 42% badanych organizacji wskazali na niezabieganie o uwagę mediów a przedstawicielom 37% organizacji było bliżej do stwierdzenia, że starają się informować media o swoich działaniach, by jak najwięcej osób dowiedziało się o ich organizacji (Adamiak, Charycka, Gumkowska 2016, s. 120).

Obecność kobiet w 14 radiowych i telewizyjnych programach publicystycznych była przedmiotem badań, których wyniki zaprezentowano w artykule Anny Dryjańskiej oraz Piotra Pacewicza *Chłopcy z placu mediów* (Dryjańska, Pacewicz 2015, s. 4). Badania te zostały przeprowadzone od kwietnia 2014 r. do marca 2015 r. Z przeprowadzonych badań wynika, że kobiety stanowiły zaledwie 13% ogółu zaproszonych gości, z najwyższym udziałem w programie „Tomasz Lis na żywo” emitowanym w TVP 2 wynoszącym 27,1% a najniższym w programie „Kawa na ławę” emitowanym TVN 24 wynoszącym 5,1% (Dryjańska, Pacewicz 2015, s. 4). Niestety, biorąc pod uwagę uwarunkowania prasy codziennej, wyniki przeprowadzonego badania zostały zaprezentowane w sposób bardzo ogólny. Ich omówienie zajęło zaledwie połowę strony numeru „Gazety Wyborczej” z zaprezentowaniem jedynie udziału kobiet w analizowanych programach publicystycznych bez rozróżnienia ról społecznych pełnionych przez zapraszane kobiety. Z nieco bardziej szczegółowych danych przedstawionych na portalu ekspertki.org wynika, że wśród zapraszanych polityków kobiety stanowiły 11%, a wśród ekspertów 19%⁷.

7 Źródło: <http://ekspertki.org>.

Obraz 1. Rysunek satyryczny ukazujący problem braku obecności kobiet w programach publicystycznych



Źródło: <http://ekspertki.org/wiecej-o-ekspertki-org/>

W odpowiedzi na niedoreprezentowanie kobiet w debacie publicznej powstała inicjatywa ekspertki.org polegająca na utworzeniu ogólnopolskiej bazy ekspertek rekomendowanych do udziału w mediach⁸. Inicjatywa ta ma stanowić odpowiedź na pojawiający się zdaniem jej inicjatorek stereotyp, że przewaga zapraszanych mężczyzn wynika z braku ekspertek na określone tematy⁹. Kwestia nierównej dostępności do mediów ze względu na płeć stanowi jeden z tematów poruszanych podczas cyklicznie organizowanego Kongresu Kobiet¹⁰. Problem niewystarczającej obecności kobiet w programach informacyjno-publicystycznych, przyczyn tego zjawiska oraz sposobów jego tłumaczenia, usprawiedliwiania stosowanych praktyk został poddany szczególnej analizie przez Piotra Pacewicza w artykule *#mediabezkobiet: kobiety same są sobie winne?* (Pacewicz 2016).

Nierówne uczestnictwo w mediach jest nie tylko problemem w Polsce. Z badania przeprowadzonego w Szwecji w ramach inicjatywy „Rättviseförmedlingen”

⁸ Źródło: <http://ekspertki.org>.

⁹ Źródło: <http://ekspertki.org>.

¹⁰ Źródło: https://www.kongreskobiet.pl/pl-PL/news/show/x_ogolnopolski_kongres_kobiet_-_program.

wynika, że kobiety stanowiły 27,5% spośród osób wypowiadających się w objętych zakresem badania artykułach¹¹.

Skoro jednak udział kobiet w sektorze społecznym zarówno na stanowiskach zarządczych w organizacjach pozarządowych, na poziomie pracowników tych organizacji oraz na poziomie członków stowarzyszeń jest znacznie wyższy niż udział kobiet w parlamencie, to zasadne wydaje się postawienie tezy, że w programach publicystycznych kobiety powinny równie licznie reprezentować organizacje pozarządowe co mężczyźni, a nawet częściej, biorąc pod uwagę, że kobiety dominują w niektórych obszarach działalności organizacji pozarządowych.

Celem niniejszego artykułu jest analiza zjawiska uczestnictwa działaczek społecznych w wybranych wieczornych telewizyjnych programach publicystycznych emitowanych od 1 września 2014 r. do 30 czerwca 2015 r. oraz od 1 września 2017 r. do 30 czerwca 2018 r. W wyniku prowadzonego monitoringu analizie poddano dane dotyczące 54 programów publicystycznych emitowanych głównie w tematycznych stacjach informacyjnych, w tym 25 programów emitowanych w sezonie 2014/2015 oraz 29 programów emitowanych w sezonie 2017/2018. W ramach prowadzonego monitoringu zbierano przede wszystkim dane dotyczące zapraszanych gości, ich płci, roli społecznej, a w przypadku polityków – reprezentowanego ugrupowania politycznego. W rezultacie stworzona została baza danych licząca 18 777 rekordów, czyli wizyt zaproszonych gości.

Tabela 1. Liczba wizyt zaproszonych gości w objętych zakresem badania wieczornych telewizyjnych programach publicystycznych

Stacja	Nazwa programu	Liczba wizyt zaproszonych gości	
		2017/2018	2014/2015
Polsat News	Dobry Wieczór Polsko	132	
	Dorota Gawryluk zaprasza	60	
	DurczokRacja	58	
	Gość „Wydarzeń”	151	299
	Graffiti popołudniowe	296	
	Pociąg do polityki		37
	Premierzy		226
	Prezydenci i Premierzy	101	
	Skandaliści	47	
	Tak czy nie	747	429
	To był dzień		624
	Wydarzenia i opinie	138	

11 Źródło: <https://rattviseformedlingen.se/wp-content/uploads/2015/12/Rattvisaren-in-English.pdf>.

Polsat News 2	Prawy do Lewego	519	538
	Rozmowa polityczna	334	390
Superstacja	Nie ma żartów	171	188
	Polska w kawałkach	270	
	Rozmowa dnia	203	179
	Salon polityczny	104	108
TV Republika	W punkt	190	
	Wolne głosy – wieczorem	160	
TV Trwam	Polski punkt widzenia	260	307
	Rozmowy niedokończone	365	431
TVN 24	Fakty po Faktach	826	1010
	Kawa na ławę	223	229
	Kropka nad i	215	246
	Piaskiem po oczach	45	49
	Tak jest	1155	1190
TVP Info	Bez retuszu	236	219
	Dziś wieczorem		470
	Forum	246	242
	Gość „Wiadomości”	400	
	Inforozmowa		199
	Kod dostępu		40
	Minęła 20	1792	1052
	Młodzież kontra	42	
Po przecinku		416	
TVP 2	Tomasz Lis na żywo		173
Ogółem		9486	9291

Źródło: badania własne [N=18777].

Część wyników z sezonu 2014/2015 została poddana analizie w ramach dwóch artykułów (Piróg 2015; Piróg 2016), natomiast całościowa analiza zebranego materiału z obu sezonów jest planowana do zaprezentowania w ramach odrębnej monografii. Impulsem dla podjętego projektu badawczego było poszukiwanie odpowiedzi na pierwsze z pięciu pytań postawionych przez Harolda Laswella, czyli pytanie: „Kto mówi?” (Dobek-Ostrowska 2006, s. 32; Goban-Klas 2008, s. 88) prowadzące do skupienia się na analizie komunikatora. Można zarazem stwierdzić, że przedmiotem podjętego projektu badawczego jest zjawisko selekcji dokonywanej przez media, z tym że w odróżnieniu od zazwyczaj prowadzonych analiz w duchu założeń tzw. *gatekeepingu* wprowadzonego do badań nad mediami przez Davida White’a

a rozwiniętego przez Kurta Lewina (Goban-Klas 2008, s. 180–181) przedmiotem analiz nie jest selekcja treści i wprowadzone przez Waltera Lippmanna zagadnienie tzw. ustanawiania agendy (*agenda setting*) (Lippmann 2004, s. 1–17), lecz – używając języka Pierre’a Bourdieu – zagadnienie kompozycji sceny (Bourdieu 2009, s. 62–63). Komponowanie sceny można zarazem uznać za element procesu ramowania (Castells 2013, s. 165), która to koncepcja w studiach nad mediami została rozwinięta przez R. Entmana (Dobek-Ostrowska 2011, s. 129). Zdaniem Bourdieu kompozycja sceny odgrywa fundamentalną rolę. „To ona rozstrzyga o wszystkim. Scena jest efektem niewidzialnej pracy. Jako przykład może posłużyć cała procedura zapraszania do studia: są ludzie, o których nawet nie myśli się, aby ich zaprosić, są też tacy, których się zaprasza, ale odmawiają. Na scenie to, co widoczne skrywa to, co niewidoczne: tym, czego nie widzimy w tak skonstruowanym obrazie, są społeczne warunki całej tej konstrukcji” (Bourdieu 2009, s. 62–63). Jak zauważa Robert Entman ramowanie jest procesem „wybierania i podkreślenia pewnych aspektów wydarzeń i kwestii oraz tworzenia między nimi związków w celu propagowania określonej interpretacji, oceny lub rozwiązania” (za: Castells 2013, s. 165). W odniesieniu do podjętego tematu ramowanie można rozumieć jako mechanizm tworzenia pewnej struktury medialnego dyskursu publicznego, jako wspomnianą kompozycję sceny, która to kompozycja ma za zadanie ukształtowanie określonych przekonań u odbiorców, np. utrwalenie przekonania, że uczestnictwo w życiu publicznym jest domeną mężczyzn, że mężczyźni lepiej niż kobiety nadają się do wypowiedzania na tematy dotyczące sfery publicznej.

Niniejszy artykuł zawiera odpowiedź na następujące problemy badawcze:

- Czy udział kobiet w porównaniu do mężczyzn jest zróżnicowany ze względu na pełnioną rolę społeczną i jest związany z różnym poziomem uczestnictwa kobiet w różnych sferach życia społecznego, tj. czy udział działaczek społecznych w porównaniu do mężczyzn jest wyższy niż udział kobiet działających w sferze polityki?
- Czy udział działaczek społecznych w objętych zakresem badania programach publicystycznych emitowanych w telewizji publicznej jest wyższy niż w pozostałych stacjach?
- W których objętych zakresem badania stacjach telewizyjnych uczestnictwo działaczek społecznych jest największe, a w których najmniejsze?
- Czy udział działaczek społecznych w porównaniu do mężczyzn w sezonie 2017/2018 był wyższy, niższy, czy na podobnym poziomie jak w sezonie 2014/2015?
- Czy poziom uczestnictwa działaczek społecznych w programach publicystycznych jest zróżnicowany w czasie, a jeżeli tak, to czy to zróżnicowanie może być powiązane z dziejącymi się wydarzeniami w sferze publicznej (np. protesty, obrona interesów, praw kobiet)?

W odniesieniu do sformułowanych problemów badawczych postawiono następujące hipotezy:

- Udział kobiet w porównaniu do mężczyzn w objętym zakresie badania programach publicystycznych jest wyższy w przypadku działaczek społecznych niż w przypadku kobiet działających w sferze polityki.
- Udział działaczek społecznych w objętych zakresem badania programach publicystycznych emitowanych w telewizji publicznej jest wyższy niż w pozostałych stacjach.
- Udział działaczek społecznych w porównaniu do mężczyzn w sezonie 2017/2018 był na podobnym poziomie jak w sezonie 2014/2015.
- Uczestnictwo kobiet w programach publicystycznych jest wyższe, jeżeli w danym czasie w przestrzeni publicznej dzieją się wydarzenia związane ze sprawami kobiet, takie jak obrona praw kobiet – działania legislacyjne związane z prawami kobiet oraz protesty kobiet stanowiące odpowiedź na te działania.

Uzasadniając postawione hipotezy badawcze, w odniesieniu do pierwszej z nich można przyjąć, że znaczny udział kobiet w sektorze społecznym czy wręcz dominacja kobiet w niektórych obszarach działalności organizacji pozarządowych powinny przekładać się na większy udział działaczek społecznych w programach publicystycznych w porównaniu np. do sfery polityki, w której udział działających kobiet jest znacznie niższy. W odniesieniu do drugiej postawionej hipotezy zasadne wydaje się założenie wyższego udziału działaczy społecznych w programach publicystycznych emitowanych w mediach publicznych ze względu na misję pełnioną przez telewizję publiczną. Zgodnie z np. 23a *Ustawy o radiofonii i telewizji* (Dz.U. 1993 Nr 7 poz. 34 z późn. Zm.) media publiczne są zobowiązane do zapewnienia organizacjom pożytku publicznego możliwości informowania o prowadzonej działalności nieodpłatnej. W *Rozporządzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 29 kwietnia 2011 r. w sprawie trybu postępowania związanego z nieodpłatnym informowaniem w programach jednostek publicznej radiofonii i telewizji o prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego nieodpłatnej działalności pożytku publicznego* (Dz.U. 2011 nr 109 poz. 638) oraz w *Rozporządzeniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z dnia 19 maja 2017 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie trybu postępowania związanego z nieodpłatnym informowaniem w programach jednostek publicznej radiofonii i telewizji o prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego nieodpłatnej działalności pożytku publicznego* (Dz.U. 2017 poz. 1097), które to rozporządzenia stanowią uszczegółowienie ww. przepisu ustawy, wskazano, że informowanie o nieodpłatnej działalności pożytku publicznego prowadzonej przez organizacje pożytku publicznego następuje np. w formie audycji publicystycznych. W odniesieniu do trzeciej z postawionych hipotez mimo zidentyfikowania we wcześniejszych badaniach niskiego poziomu uczestnictwa kobiet w programach publicystycznych oraz prowadzenia w związku z tym działań informacyjnych, takich jak „#mediabez kobiet” zasadne wydaje się przyjęcie przypuszczenia, że działania te okazują się nieskuteczne ze względu na brak pozytywnego nastawienia do tych działań ze strony mediów. W odniesieniu do ostatniej postawionej hipotezy zasadne wydaje się przypuszczenie, że dziejące się wydarzenia związane ze sprawami kobiet

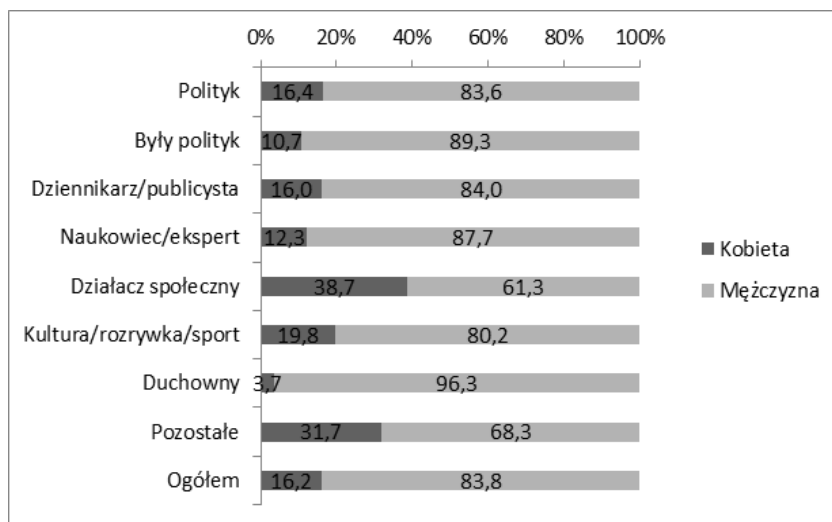
w szczególności polegające na aktywizacji działań kobiecych ruchów społecznych skutkują wzrostem zainteresowania tymi sprawami przez media, co z kolei przekłada się na wyższy udział w programach publicystycznych kobiet związanych z takimi ruchami społecznymi czy organizacjami pozarządowymi.

Przed przystąpieniem do udzielenia odpowiedzi na postawione problemy badawcze konieczne jest dokonanie wyjaśnienia dotyczącego sposobu klasyfikacji uczestniczek i uczestników programów publicystycznych do kategorii działaczy społecznych. W ramach badania wyróżniono 8 ról społecznych: 1) politycy, 2) byli politycy, 3) dziennikarze oraz publicyści, 4) naukowcy oraz eksperci, 5) działacze społeczni, 6) osoby działające w sferze kultury, rozrywki lub sportu, 7) osoby duchowne oraz 8) pozostałe osoby. Na etapie kodowania gromadzonego materiału empirycznego zdecydowano się na przypisanie do danej osoby występującej w programie publicystycznym tylko jednej roli społecznej, chociaż w praktyce niektóre osoby mogą pełnić w przestrzeni publicznej różne role będąc zarazem np. politykiem, naukowcem czy działaczem społecznym. Kategoria działacza społecznego była jedną z dalszych w porządku kodowania, tzn. jeżeli jedną z pełnionych ról przez uczestnika programu publicystycznego była rola polityka, to był on klasyfikowany jako polityk, jeżeli ktoś w przeszłości był politykiem, to był klasyfikowany jako były polityk, jeżeli ktoś był np. ekspertem np. prawnych, nawet jeżeli działał w organizacji pozarządowej, to był klasyfikowany jako ekspert, jeżeli działaczem społecznym była osoba duchowna, to była klasyfikowana jako osoba duchowna a nie jako działacz społeczny. Zauważenia wymaga, że ze względu na ograniczoną publiczną dostępność informacji oraz sposób przedstawiania gości w programach publicystycznych jednoznaczne rozstrzygnięcie, do której kategorii należy zaliczyć daną osobę, było zadaniem bardzo trudnym. Podjęte decyzje w zakresie przyjętego sposobu kodowania danych mogły zatem wpłynąć na zaobserwowany poziom uczestnictwa działaczy społecznych w programach publicystycznych, jednak nie powinny mieć one znaczącego wpływu na osiągnięte rozkłady w podziale na płeć. Do kategorii działaczy społecznych oprócz formalnych przedstawicieli organizacji pozarządowych zaliczono także osoby zaangażowane w działalność ruchów społecznych, akcji protestacyjnych czy związków zawodowych (jeżeli były to związki wykraczające poza obronę interesów pracowników jednej branży takie jak NSZZ „Solidarność” czy OPZZ).

Analiza uzyskanych wyników skłania do potwierdzenia pierwszej z postawionych hipotez. Zarówno w sezonie 2017/2018 jak i w sezonie 2014/2015 wśród osób zaklasyfikowanych jako działacze społeczni kobiety stanowiły największy udział w porównaniu do wyróżnionych pozostałych kategorii. Zauważalne jest jednak, że udział działaczek społecznych w analizowanych programach publicystycznych jest niższy w porównaniu do proporcji ich zatrudnienia w organizacjach pozarządowych, ale także w porównaniu do proporcji członków stowarzyszeń oraz składu zarządów.

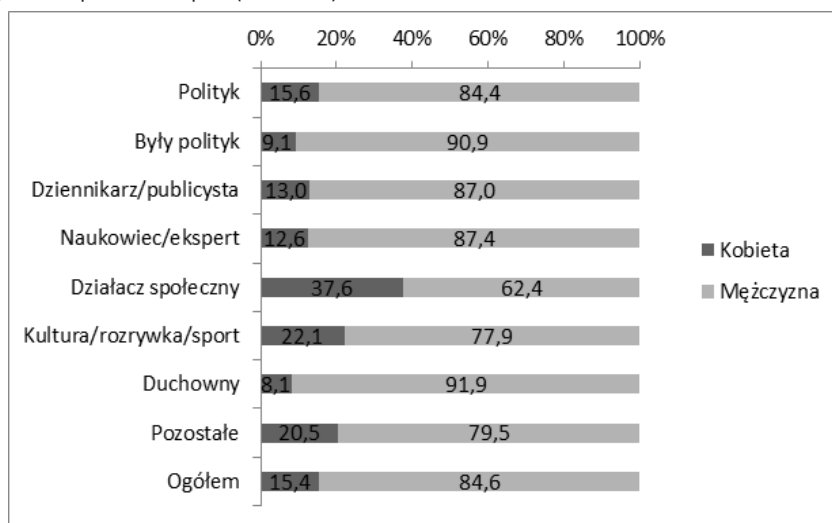
Uzyskane wyniki skłaniają także do potwierdzenia drugiej z postawionych hipotez. W obu sezonach wystąpił niemalże identyczny rozkład kobiet i mężczyzn zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych. W sezonie 2017/2018 zaobserwowano jedynie nieznaczny wzrost w granicach jednego punktu procentowego w porównaniu do sezonu 2014/2015.

Wykres 1. Kategorie uczestników w objętych zakresem badania programach publicystycznych w sezonie 2017/2018 w podziale na płeć (dane w %)



Źródło: badania własne [N=9486].

Wykres 2. Kategorie uczestników w objętych zakresem badania programach publicystycznych w sezonie 2014/2015 w podziale na płeć (dane w %)



Źródło: badania własne [N=9291].

Weryfikację hipotezy dotyczącej zróżnicowania uczestnictwa działaczek społecznych w objętych zakresem badania programach publicystycznych emitowanych w telewizji publicznej oraz w pozostałych stacjach można przeprowadzić dwutorowo: z jednej strony analizując udział wizyt działaczek społecznych w ogólnej liczbie wizyt, a z drugiej – analizując udział wizyt kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczki społeczni w stosunku do ogólnej liczby wizyt działaczy społecznych. Oba sposoby weryfikacji postawionej hipotezy nie skłaniają do jej potwierdzenia. W sezonie 2014/2015 wizyty kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych w stacji TVP Info stanowiły 1,1% wszystkich wizyt, a w sezonie 2017/2018 – 0,4%. Z kolei w emitowanym w TVP 2 w sezonie 2014/2015 programie „Tomasz Lis na żywo” udział ten wyniósł 0,6%. W ten sposób mierzony poziom uczestnictwa działaczek społecznych w telewizji publicznej nie tylko nie był wyższy od pozostałych stacji, ale był wyraźnie niższy od poziomu zaobserwowanego w Polsat News 2 oraz TV Trwam. W Polsat News 2 poziom ten przekraczał 3% a w TV Trwam – 4%, w sezonie 2014/2015 zbliżając się do 5%. TV Trwam oraz Polsat News 2 na tle pozostałych stacji wyróżniają się także pod tym względem, że w Polsat News 2 nieomal co piąta, a w TV Trwam co czwarta wizyta kobiety była wizytą działaczki społecznej. W odniesieniu do telewizji publicznej niski udział wizyt działaczek społecznych w ogólnej liczbie wizyt jest pochodną niskiego udziału wizyt kobiet w objętych zakresem badania programach publicystycznych, który tylko w przypadku stacji TVP 2 w sezonie 2014/2015 za sprawą programu „Tomasz Lis na żywo” nieznacznie przekroczył 25%.

Również udział wizyt kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczki społeczni w stosunku do ogólnej liczby wizyt działaczy społecznych w objętych zakresem badania programach publicystycznych w TVP Info nie jest wyższy w porównaniu do pozostałych stacji. Co prawda w sezonie 2014/2015 był on najwyższy spośród wszystkich monitorowanych stacji, jednak w sezonie 2017/2018 okazał się najniższy. Podczas gdy w odniesieniu do TVP Info zaobserwowano znaczny spadek w tym zakresie, to w odniesieniu do TVN 24, Polsat News oraz Polsat News 2 zaobserwowano wyraźny wzrost. TVN 24 w sezonie 2017/2018 wyróżnia się na tle pozostałych stacji jako jedyna, w której liczba wizyt kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczki społeczni przekroczyła 50% w ogólnej liczbie wizyt wszystkich działaczy społecznych. Z analiz natomiast wyłączone Superstację w sezonie 2014/2015, a także TV Republika oraz TVP 2 ze względu na osiągnięte zbyt małe liczebności, by uzasadnione było wykonanie procentowania.

Tabela 2. Udział kobiet i mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni w podziale na objęte zakresem badania stacje telewizyjne

Stacja	Sezon	L.dz.s.og.*	L.dz.s.k.*	L.dz.s.m.*	L.dz.s.og./O.l.w.*	L.dz.s.k./O.l.w.*	L.dz.s.k./L.dz.s.og.*	L.dz.s.m./L.dz.s.og.*	O.l.w.*	O.l.w.k.*	O.l.w.k./O.l.w.*	L.dz.s.k./O.l.w.k.*
		N	N	N	%	%	%	%	N	N	%	%
		Polsat News	2014_2015	68	19	49	4,2	1,2	27,9	72,1	1615	191
	2017_2018	50	20	30	2,9	1,2	40,0	60,0	1730	283	16,4	7,1
Polsat News 2	2014_2015	77	32	45	8,3	3,4	41,6	58,4	928	176	19,0	18,2
	2017_2018	73	33	40	8,6	3,9	45,2	54,8	853	193	22,6	17,1
Superstacja	2014_2015	4	2	2	0,8	0,4		50,0	475	104	21,9	1,9
	2017_2018	34	13	21	4,5	1,7	38,2	61,8	748	158	21,1	8,2
TV Republika	2017_2018	8	3	5	2,3	0,9		62,5	350	38	10,9	7,9
TV Trwam	2014_2015	99	36	63	13,4	4,9	36,4	63,6	738	148	20,1	24,3
	2017_2018	82	28	54	13,1	4,5	34,1	65,9	625	107	17,1	26,2
TVN 24	2014_2015	58	23	35	2,1	0,8	39,7	60,3	2724	328	12,0	7,0
	2017_2018	48	25	23	1,9	1,0	52,1	47,9	2464	405	16,4	6,2
TVP 2	2014_2015	3	1	2	1,7	0,6		66,7	173	46	26,6	2,2
TVP Info	2014_2015	69	29	40	2,6	1,1	42,0	58,0	2638	436	16,5	6,7
	2017_2018	51	12	39	1,9	0,4	23,5	76,5	2716	352	13,0	3,4
Ogółem		724	276	448					18777	2965		

Źródło: badania własne [N=18777].

* Kolumna: L.dz.s.og. – liczba wizyt działaczy społecznych ogółem; L.dz.s.k. – liczba wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni; L.dz.s.m. – liczba wizyt mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni; L.dz.s.og./O.l.w. – stosunek liczby wizyt działaczy społecznych w ogólnej liczbie wizyt; L.dz.s.k./O.l.w. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do ogólnej liczby wizyt; L.dz.s.k./L.dz.s.og. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do liczby wizyt działaczy społecznych; L.dz.s.m./L.dz.s.og. – stosunek liczby wizyt mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do liczby wizyt działaczy społecznych; O.l.w. – ogólna liczba wizyt; O.l.w.k. – ogólna liczba wizyt kobiet; O.l.w.k./O.l.w. – stosunek liczby wizyt kobiet do ogólnej liczby wizyt; L.dz.s.k./O.l.w.k. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do ogólnej liczby wizyt kobiet.

Uzyskane rozkłady w podziale na poszczególne miesiące badania wydają się nie potwierdzać hipotezy na temat związku pomiędzy częstością wizyt działaczek społecznych w objętych zakresem badaniach programach publicystycznych a bieżącymi wydarzeniami dotyczącymi spraw kobiet. Z uzyskanych danych wynika, że w sezonie 2017/2018 udział wizyt działaczy społecznych w ogólnej liczbie wizyt mieścił się w przedziale od 1,2% w czerwcu do 5,8% w marcu, natomiast w sezonie

2014/2015 od 3,3% w czerwcu do 5,2% w lutym. Zauważalne jest zatem znacznie mniejsze zróżnicowanie udziału działaczy społecznych w poszczególnych miesiącach w sezonie 2014/2015 niż sezonie 2017/2018. Odnotowanie najniższego odsetka wizyt działaczy społecznych w obu sezonach w czerwcu może być związane z rozpoczynaniem się w tym miesiącu sezonu wakacyjnego powodującym spadek zainteresowania sprawami społecznymi. Najwyższy odsetek wizyt kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych w sezonie 2017/2018 wystąpił w kwietniu i wyniósł 2,5% a najniższy w czerwcu – 0,3%, z kolei w sezonie 2014/2015 najwyższy poziom wystąpił w marcu – 2,2% a najniższy w styczniu – 0,9%. Można zatem stwierdzić, że udział wizyt działaczek społecznych w ogólnej liczbie wizyt był na tyle nieduży, że trudno jest na tej podstawie wyciągać jednoznaczne wnioski na temat zróżnicowania tego udziału w poszczególnych miesiącach a tym bardziej ich związku z bieżącymi wydarzeniami. Bardziej wyraźne zróżnicowania występują ze względu na udział wizyt kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych w ogólnej liczbie wizyt działaczy społecznych. W sezonie 2014/2015 w styczniu kobiety stanowiły 19,6% ogółu wizyt działaczy społecznych a w marcu 50%. Natomiast w sezonie 2017/2018 w czerwcu stanowiły 30% a w lutym 51,7%, biorąc jednak pod uwagę specyfikę zapraszanych działaczek społecznych (np. zaangażowanych w kwestie relacji polsko-żydowskich czy upamiętniania wydarzeń związanych z holocaustem) trudno znaleźć jednoznaczny związek pomiędzy natężeniem obecności działaczek społecznych w mediach a dziejącymi się wydarzeniami dotyczącymi spraw kobiet.

Tabela 3. Udział kobiet i mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni w podziale na poszczególne miesiące badania

Sezon	Miesiąc	L.dz.s.og.*	L.dz.s.k.*	L.dz.s.m.*	L.dz.s.og./O.l.w.*	L.dz.s.k./O.l.w.*	L.dz.s.k./L.dz.s.og.*	L.dz.s.m./L.dz.s.og.*	O.l.w.*	O.l.w.k.*	O.l.w.k./O.l.w.*	L.dz.s.k./O.l.w.k.*
		N	N	N	%	%	%	%	N	N	%	%
2017_2018	Wrzesień	36	15	21	3,9	1,6	41,7	58,3	925	148	16,0	10,1
2017_2018	Październik	47	16	31	4,3	1,5	34,0	66,0	1099	197	17,9	8,1
2017_2018	Listopad	37	14	23	3,6	1,3	37,8	62,2	1040	168	16,2	8,3
2017_2018	Grudzień	21	7	14	2,2	0,7	33,3	66,7	934	134	14,3	5,2
2017_2018	Styczeń	24	9	15	2,5	0,9	37,5	62,5	962	162	16,8	5,6
2017_2018	Luty	29	15	14	3,3	1,7	51,7	48,3	877	125	14,3	12,0
2017_2018	Marzec	55	19	36	5,8	2,0	34,5	65,5	942	162	17,2	11,7
2017_2018	Kwiecień	50	23	27	5,4	2,5	46,0	54,0	927	155	16,7	14,8

2017_2018	Maj	37	13	24	4,0	1,4	35,1	64,9	922	160	17,4	8,1	
2017_2018	Czerwiec	10	3	7	1,2	0,3	30,0	70,0	858	125	14,6	2,4	
2014_2015	Wrzesień	39	18	21	4,3	2,0	46,2	53,8	902	147	16,3	12,2	
2014_2015	Październik	38	14	24	3,9	1,4	36,8	63,2	981	134	13,7	10,4	
2014_2015	Listopad	35	13	22	3,9	1,5	37,1	62,9	892	142	15,9	9,2	
2014_2015	Grudzień	32	15	17	3,4	1,6	46,9	53,1	930	154	16,6	9,7	
2014_2015	Styczeń	46	9	37	4,8	0,9	19,6	80,4	963	139	14,4	6,5	
2014_2015	Luty	46	19	27	5,2	2,1	41,3	58,7	891	132	14,8	14,4	
2014_2015	Marzec	44	22	22	4,4	2,2	50,0	50,0	992	148	14,9	14,9	
2014_2015	Kwiecień	35	9	26	3,8	1,0	25,7	74,3	911	132	14,5	6,8	
2014_2015	Maj	31	13	18	3,6	1,5	41,9	58,1	872	147	16,9	8,8	
2014_2015	Czerwiec	32	10	22	3,3	1,0	31,3	68,8	957	154	16,1	6,5	
Ogółem		724	276	448					18777	2965			

Źródło: badania własne [N=18777].

* Kolumna: L.dz.s.og. – liczba wizyt działaczy społecznych ogółem; L.dz.s.k. – liczba wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni; L.dz.s.m. – liczba wizyt mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni; L.dz.s.og./O.l.w. – stosunek liczby wizyt działaczy społecznych w ogólnej liczbie wizyt; L.dz.s.k./O.l.w. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do ogólnej liczby wizyt; L.dz.s.k./L.dz.s.og. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do liczby wizyt działaczy społecznych; L.dz.s.m./L.dz.s.og. – stosunek liczby wizyt mężczyzn zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do liczby wizyt działaczy społecznych; O.l.w. – ogólna liczba wizyt; O.l.w.k. – ogólna liczba wizyt kobiet; O.l.w.k./O.l.w. – stosunek liczby wizyt kobiet do ogólnej liczby wizyt; L.dz.s.k./O.l.w.k. – stosunek liczby wizyt kobiet zaklasyfikowanych jako działacze społeczni do ogólnej liczby wizyt kobiet.

*

Chociaż na osiągnięte wyniki mogły mieć wpływ podjęte decyzje w zakresie kodowania danych, to na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że działacze społeczni rzadko goszczą w wieczornych telewizyjnych programach publicystycznych prowadzonych w formie wywiadów. Poza programami emitowanymi w Polsat News 2 oraz TV Trwam wizyty działaczy społecznych stanowiły mniej niż 5% ogółu wizyt w stacjach objętych zakresem badania. Udział kobiet zaklasyfikowanych do kategorii działaczy społecznych był zatem jeszcze niższy, co ogranicza możliwość wyciągania jednoznacznych wniosków na podstawie zebranego materiału empirycznego. Niemniej jednak uzyskane wyniki skłaniają do potwierdzenia hipotezy, że udział kobiet w porównaniu do mężczyzn w objętych zakresem badania programach publicystycznych jest wyższy w przypadku działaczek społecznych niż w przypadku kobiet działających w sferze polityki, co można uznać za odzwierciedlenie tego, że kobiety są zdecydowanie bardziej obecne w sektorze społecznym niż w sferze polityki. Zauważalna jest zarazem prawidłowość, że udział w programach publicystycznych kobiet zajmujących się polityką jak i działających w sektorze społecznych jest niższy niż odsetek posłanek czy działaczek społecznych zatrudnionych w organizacjach pozarządowych, będących członkami zarządów organizacji

pozarządowych czy członkami stowarzyszeń. Bazując na teorii ramowania medialnej sfery publicznej, można zatem wysnuć wniosek, że telewizyjne programy publicystyczne utrwalają czy wręcz wzmacniają patriarchalny model sfery publicznej nawet w odniesieniu do organizacji pozarządowych, w przypadku których męska dominacja nie występuje. Nie można zatem przyjąć tezy, że męska dominacja w telewizyjnych programach publicystycznych stanowi jedynie odzwierciedlenie męskiej dominacji występującej w sferze publicznej. Potwierdzenie znalazła także druga hipoteza wskazująca na odporność mediów na działania informacyjne mające na celu doprowadzenie do zwiększenia udziału kobiet w programach publicystycznych. W obu objętych zakresem badania sezonach odnotowano podobny poziom uczestnictwa działaczek społecznych, a w TVP Info w sezonie 2017/2018 był on nawet znacznie niższy w porównaniu do sezonu 2014/2015. Nie potwierdziła się zatem hipoteza wskazująca na większy udział kobiet w tym działaczek społecznych w programach publicystycznych emitowanych w telewizji publicznej ze względu na pełnioną misję. Zebrany materiał nie pozwolił na jednoznaczne zweryfikowanie zasadności hipotezy odnośnie związku zachodzącego pomiędzy natężeniem uczestnictwa działaczek społecznych w programach publicystycznych a bieżącymi wydarzeniami.

Przeprowadzone badania skłaniają do wyciągnięcia wniosków, że obecność kobiet w telewizyjnych programach publicystycznych jest nieadekwatna w stosunku do ich rzeczywistej roli w przestrzeni społecznej, w tym w sektorze społecznym. Dlatego za słuszny można uznać postulat zgłoszony przez Piotra Pacewicza odnośnie do wprowadzenia w *Ustawie o radiofonii i telewizji* stosownej regulacji prawnej, której wdrożenie mogłoby się przyczynić do wzrostu udziału kobiet w programach publicystycznych. W wyniku takiej regulacji twórcy telewizyjnych i radiowych programów publicystycznych byłiby zobowiązani, by w rozliczeniu kwartalnym udział przedstawicieli każdej z płci wynosił co najmniej 40%¹².

Bibliografia

- Adamiak P., Charycka B., Gumkowska M. (2016). *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Bourdieu P. (2009). *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Castells M. (2013). *Władza komunikacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dobek-Ostrowska B. (2006). *Komunikowanie polityczne i publiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dobek-Ostrowska B. (2011). *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Dryjańska A., Pacewicz P. (2015). *Chłopcy z placu mediów*, „Gazeta Wyborcza”, nr 8427, 94, s. 4.

12 Piotr Pacewicz, 2016. #MEDIABEZKobiet: Kobiety same są sobie winne? „Krytyka Polityczna”. data publikacji w internecie: 2016-04-14. Źródło: <http://krytykapolityczna.pl/kraj/mediabezkobiet-kobiety-same-sa-sobie-winne/>.

- Goban-Klas T. (2008). *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i internetu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lippmann W. (2004). *Public opinion*. New York: Dover Publications.
- Pacewicz P. (2016). #Mediabez kobiet: kobiety same są sobie winne? „Krytyka Polityczna”. Data publikacji w internecie: 2016-04-14. Źródło: <http://krytykapolityczna.pl/kraj/media-bezkobiet-kobiety-same-sa-sobie-winne/>.
- Piróg K. (2015). *Dobór gości do wieczornych programów publicystycznych w Telewizji Polskiej jako próba wywierania wpływu na zachowania wyborcze*, „Przestrzeń Społeczna”, nr 10, s. 163–198.
- Piróg K. (2016). *Wiedza o mediach na podstawie kategorii gości zapraszanych do telewizyjnych programów publicystycznych (2014–2015)*, „Media i Społeczeństwo”, nr 6, s. 165–182.

The participation of social activists in selected evening TV news programs

Abstract

The article contains a description of the results of the analysis of presence of female social activists in selected evening current affairs programs published between September 1 2014 and June 30 2015 and between September 1 2017 and June 30 2018. The conducted analyses included a comparison of the level of participation in current affairs programs of women classified as social activists compared to women classified as other categories, especially in the sphere of politics. A comparison has been conducted of the results collected in the 2017–2018 season to the results of the 2014–2015 season, as well as a comparison of the level of participation of social activists according to the TV station, in which the analyzed programs were emitted with a special accent put on comparing the national TV with other stations.

Keywords: current affairs programs, TV, national TV, social activists, creating public discourse, women in public space

Marta Warat,

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0001-9294-310X

Ewa Krzaklewska

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-7662-3373

Krystyna Slany

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-1339-3689

Jakość życia starszych kobiet z perspektywy równości płci

Streszczenie

Równość płci – doświadczenia nierówności czy postawy względem równości – to temat rzadko podejmowany w odniesieniu do ostatniej fazy przebiegu życia. Dlatego też celem artykułu jest analiza jakości życia starszych kobiet w perspektywie równości płci z wykorzystaniem koncepcji rewolucji genderowych rozwiniętej przez Frances Goldscheider, Evę Bernhardt i Trude Lappegård (2015). Przyglądamy się wybranym aspektom jakości życia, bazując na wynikach reprezentacyjnych badań sondażowych przeprowadzonych w ramach projektu „Równość płci a jakość życia. Rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii” (GEQ) w roku 2015. W ocenie jakości życia osób starszych wykorzystujemy skalę Gender Equality Study Quality of Life Scale (GESQoLS), wypracowaną w ramach projektu GEQ, oceniającą sześć wymiarów: somatyczny, psychologiczny, społeczny, finansowy, infrastrukturalny i satysfakcji. Szczególną uwagę poświęcamy sytuacji ekonomicznej starszych kobiet uwarunkowaną wcześniejszymi doświadczeniami na rynku pracy. Przyglądamy się także relacjom w rodzinie między partnerami/małżonkami w fazie starości, w odniesieniu do podziału obowiązków domowych, podejmowania decyzji w związku, jak i postaw względem równości płci.

Słowa kluczowe: starość, starsze kobiety, równość płci, jakość życia osób starszych, nierówności płci na rynku pracy

Wprowadzenie

Nadejście *grey time bomb* (Higgs, Jones 2009) nakazuje zwrócenie uwagi na wzrost problemów społecznych związanych z tzw. III i IV fazą życia¹, widocznych w wielu

1 Mamy świadomość złożoności debaty socjologicznej nad wiekiem, jego rozumieniami i definicjami starości. Nasz artykuł opiera się na założeniu, iż starość jest socjologicznym i historycznym konstruktem, który nie może zostać sprowadzony tylko do jednego wymiaru określonego przez prawną definicję bazującą na wieku emerytalnym. Omawiając liczne koncepcje wieku (chronologiczny, kognitywny, ekonomiczny, socjalny, społeczny itd.) zwraca się obecnie uwagę na różne wymiary konfliktów i napięć rodzących się zwłaszcza między

sferach życia. Demograficzne aspekty starzenia się wymuszają szeroką dyskusję nad obiektywnymi konsekwencjami wydłużającego się życia analizowanego w kontekście zdrowotnym, psychicznym, ekonomicznym, społeczno-kulturowym czy politycznym – a zatem także w kontekście jakości życia starszych kobiet i mężczyzn oraz tzw. *successful ageing* (Tobiasz-Adamczyk, Brzyski, Bajka 2004; Tobiasz-Adamczyk 2016). Wartością mającą szczególne znaczenie w kontekście tych analiz jest równość płci rozumiana jako równe prawa, równe szanse i równe traktowanie kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach życia, włączając w to równy dostęp do zasobów ekonomicznych, edukacji, pracy, usług zdrowotnych, relacji społecznych, niezależności i podejmowaniu decyzji, niezależnie od wieku. Stanowi ona nie tylko istotny element indywidualnych biografii, ale jest także jednym z podstawowych warunków istnienia demokratycznego i sprawiedliwego społeczeństwa (Ciaputa i in. 2016; Warat i in. 2016; Kowalska, Warat 2016), wpływając na jakość życia jego członków i członkiń.

Celem artykułu jest ukazanie jak kształtuje się jakość życia kobiet po 60. roku życia, a więc poza tzw. *prime-age*. Swoje analizy opieramy na wynikach reprezentacyjnych badań sondażowych przeprowadzonych w ramach zrealizowanego przez nas projektu *Równość płci a jakość życia. Rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii* (GEQ)². Nasze podejście wyróżnia się na tle innych badań spojrzeniem na jakość życia osób starszych z perspektywy równości płci. O ile bowiem starość jest tematem często podejmowanym w polskiej socjologii, jak i w innych naukach społecznych, podobnie jak badania nad jakością życia osób starszych są ugruntowane i obszerne³, to perspektywa równości płci w analizie jakości życia osób starszych jest prawie nieobecna. Analizy dotyczące równościowych relacji w rodzinie prowadzone są przede wszystkim w kontekście młodych rodziców z dziećmi, rzadziej w kontekście innych faz życia rodzinnego (por. Sikorska 2009; Krzaklewska, Holter, Brzyski 2018). Zastosowana przez nas perspektywa wzbogaca zatem istniejące badania, wprowadzając do nich perspektywę nie tylko wrażliwą na płeć, ale akcentującą znaczenie relacji władzy między kobietami i mężczyznami, doświadczeń kobiet i mężczyzn w starszym wieku w kontekście nie/równościowych

wiekami chronologicznym, a innymi definicjami starości (głównie funkcjonalną i kognitywną) bazujących na społecznych i świadomościowych przesłankach; bowiem zasadniczo wiek nadal stanowi podstawę normotwórczą, podstawę regulacji prawnych określających role i zadania w biegu życia (Barber 2008; Stypińska 2011; Czarkowska, Kluzowa, Slany 1989).

2 Projekt *Równość płci a jakość życia. Rola równości płci w rozwoju w Europie na przykładzie Polski i Norwegii* (GEQ) otrzymał finansowanie z programu Polsko-Norweska Współpraca Badawcza realizowanego przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2009–2014, na podstawie umowy nr Pol-Nor/200641/63/2013. Projekt został zrealizowany w latach 2013–2016 pod kierownictwem prof. dr hab. Krystyny Slany.

3 Temat jakości życia osób starszych jest często podejmowany na gruncie polskim-wymienić należy m.in. prace Piotra Szukalskiego, Beaty Tobiasz-Adamczyk, Antoniny Ostrowskiej, Barbary Szatur-Jaworskiej, Jolanty Perek-Białas, Zofii Szaroty, Janusza Muchy, Łukasza Krzyżowskiego, Justyny Stypińskiej, Marioli Raclaw- Markowskiej.

relacji między małżonkami czy partnerami, czy też poglądów osób starszych na zmieniające się normy płci i politykę równościową. Przedstawione w artykule analizy osadzone zostały także w perspektywie przebiegu życia. Zgodnie z tą perspektywą, starzenie się jest procesem ujmowanym tak w wymiarze jednostkowym, jak i kohortowym, w odniesieniu do nawarstwiających się doświadczeń, pochodzących ze wcześniejszych okresów życia. Ustalenie łańcucha powiązań różnych elementów zachodzących w poszczególnych etapach życia jest kluczowe dla ustalenia jakości życia osób starszych (Tobiasz-Adamczyk 2016).

Główną oś naszych analiz wyznaczają koncepcje pierwszej i drugiej rewolucji genderowej, których doświadczyła badana grupa. Pierwsza rewolucja charakteryzowała się masowym uczestnictwem kobiet na rynku pracy i różnorodnymi oraz wielowymiarowymi konsekwencjami tego zjawiska, wymuszając nowe spojrzenie na rodzinę, sieć relacji społecznych, znaczenie dzieci, przedłużanie aktywności zawodowej. Respondentki z naszego badania doświadczyły jej w latach 50. i 60. XX wieku, kiedy to masowo zatrudniano kobiety w różnorodnych dziedzinach przemysłu w związku z postępującą industrializacją (Siemieńska 1996). Z drugiej strony, będąc obciążone większością obowiązków domowych i opiekuńczych, pracowały na dwóch etatach – jednym płatnym, drugim nieodpłatnym w gospodarstwie domowym. Koncepcja drugiej rewolucji genderowej – opisana przez Frances Goldscheider, Ewy Bernhardt i Trude Lappegård (2015, s. 210), była rozwijana w ramach Teorii Drugiego Przejścia Demograficznego (van de Kaa 1987). Zwraca ona uwagę na nowe wartości takie jak samospełnienie, zadowolenia z życia, niezależność i autonomia, osiągnięcie równości w parze. To właśnie w jej ramach podkreśla się wzrost zaangażowania mężczyzn w sferę prywatną oraz zmiany w politykach publicznych, które mają na celu wspierać symetryczne zaangażowanie obojga rodziców w opiekę i umożliwiać balansowanie między życiem rodzinnym a życiem zawodowym. Proces „urodzinienia mężczyzn”, włączania ich w prace reprodukcyjne obserwowany jest już w wielu krajach europejskich, zwłaszcza wśród młodych generacji, lepiej wykształconych, mających więcej możliwości wyboru w sferze intymnej i rodzinnej (Goldscheider i in. 2015, s. 220–225; Hobson, Fahlen 2009). Druga rewolucja dotknęła badaną grupę już w okresie starości – w fazie życia rodzinnego zwanej fazą „pustego gniazda”. Jako że Polska także znajduje się w pół drogi między tradycyjnym modelem rodziny a modelem opartym na partnerskich relacjach (Slany, Ratecka 2018), pojawia się pytanie jak nowe wzorce życia rodzinnego wpływają na jakość życia osób starszych, tych które doświadczyły pierwszej rewolucji genderowej w okresie formowania rodziny, zaś drugiej jej fazy dopiero w ostatnich fazach życia rodzinnego? Jak przemiany w rolach kobiet i mężczyzn wpłynęły na postawy i opinie osób starszych? Czy realizacja równościowego modelu życia rodzinnego ma wpływ na jakość życia w późnej dorosłości i starości?

W artykule wychodzimy od pokazania tematu jakości życia kobiet w szerszych ramach społeczno-demograficznych wyjaśniających proces starzenia się i zmiany w jakości życia. Następnie prezentujemy wyniki badań sondażowych w odniesieniu

do najważniejszych czynników wpływających na jakość życia kobiet powyżej 60. roku życia. Przedstawione przez nas dane zostały ujęte w sposób porównawczy poprzez odniesienie sytuacji kobiet do sytuacji mężczyzn w wieku powyżej 65 lat. W kolejnych dwóch częściach skupiamy się na sferze ekonomicznej i rodzinnej oraz ich znaczeniu dla jakości życia osób starszych w kontekście rewolucji genderowych. W części dotyczącej sytuacji ekonomicznej, odnosząc się do aktywnego uczestnictwa w rynku pracy w kontekście pierwszej rewolucji genderowej, pokażemy, jak nierówności płci na rynku pracy warunkują sytuację materialną kobiet i mężczyzn na emeryturze. W części dotyczącej sfery rodzinnej odnosimy się do drugiej rewolucji związanej z procesem „urodzinnienia mężczyzn”, omawiamy opinie na temat ról kobiet i mężczyzn i opisujemy praktykowane modele życia rodzinnego oraz ich wpływ na jakość życia osób starszych.

Ramy demograficzno-społeczne starzenia się

Bez wątplenia możemy dziś mówić o ponowoczesnym porządku demograficznym, wyraźnie odmiennym od porządku charakterystycznego dla społeczeństw nowoczesnych (przemysłowych), nie wspominając o porządku znamionym dla tradycyjnych społeczeństw (przed industrializacją). Porządek ten został wyjaśniony przez Drugą Teorię Przejścia Demograficznego (van de Kaa 1987; Okólski, Fihel 2014), a jego cechy obserwujemy w społeczeństwie polskim. Polska jest starzejącym się społeczeństwem – populacja osób starszych w wieku powyżej 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn wynosiła w 2016 roku ok. 23%, a w 2050 roku w świetle prognoz będzie wynosić 40% (*Prognoza ludności...* 2014). W roku 2015, w wieku poprodukcyjnym znajdowało się 7,8 mln osób, z tego 68% stanowiły kobiety. Przeciętne dalsze trwanie życia dla mężczyzn wynosi 73,9 lat, a dla kobiet 81,9 lat, a dla 60-latków wynosi odpowiednio: 19,3 lata i 24,5 lat (*Rocznik Demograficzny* 2017), zaś w 2050 roku wyniesie prawie 90 lat.

Istotnym wskaźnikiem obrazującym zmiany w długości życia jest przeciętne dalsze trwanie życia w zdrowiu osób w wieku 65 lat (Healthy Life Years). W Polsce przeciętna długość życia w zdrowiu jest niższa niż w krajach Europy Zachodniej i Północnej (*Prognoza ludności...* 2014). Podczas gdy w Polsce 65-letni mężczyzna żyje w zdrowiu średnio 7,4 lat, a kobieta 7,8 lat, w państwach skandynawskich czy Szwajcarii okres ten jest dwukrotnie dłuższy. Kobiety częściej chorują niż mężczyźni, występuje u nich częstsza kumulacja chorób, zwłaszcza przewlekłych (Tobiasz-Adamczyk, Bajka, Brzyski 2004; Ostrowska 2013). Starość osób z niepełnosprawnością ma także twarz kobiety (*Ludność...* 2011; Genderowy wymiar niepełnosprawności 2014). Według ekspertów europejskich okres niedołęstwa starczego wynosi średnio 37% dalszego trwania życia (Ostrowska 2013).

Starość jest wyraźnie sfeminizowana, co wiąże się z nadumieralnością mężczyzn wynikającą głównie z prowadzonego stylu życia. W efekcie nasilającym się zjawiskiem jest singularyzacja życia kobiet w fazie starości. Występuje ponad pięciokrotna

przewaga wdów (15,3%) nad wdowcami (3,1%) (Rocznik Demograficzny 2017). Zarówno wdowieństwo, jak i odejście dzieci do własnych gospodarstw pociągają za sobą zmianę ról rodzinnych, struktury obowiązków, społecznych interakcji, jak również mogą skutkować samotnością. Dodatkowo, po przejściu na emeryturę, następuje zmiana pozycji materialnej i zawodowej skutkująca obniżeniem pozycji społecznej (Ostrowska 2013).

Sytuacja kobiet w wieku starszym postrzegana jest z jednej strony z perspektywy konieczności opieki nad nimi ponieważ żyją dłużej w chorobie, posiadają różne niepełnosprawności, a z drugiej strony kobiety postrzegane w roli opiekunek wobec chorych członków rodziny (męża, rodziców, rodzeństwa, dzieci, wnuków). Kulturowym oczekiwaniom związanym z rolami pełnionymi przez kobiety towarzyszą problemy dotyczące wizerunku własnego ciała, jego wyglądu i sprawności (Ostrowska 2013; Tobiasz-Adamczyk, Bajka, Brzyski 2004; Tobiasz-Adamczyk 2016). Identyfikuje się podwójne standardy starzenia się w odniesieniu do mężczyzn i kobiet, a w związku z restrykcyjnymi wymogami kulturowymi starsze kobiety doświadczają napięcie emocjonalnych, stresów, stanów depresji. Ponoszą także koszty psycho-społeczne zmian społecznych, które dotyczą ich dzieci, takich jak bezrobocie, migracje, prekaryjne zatrudnienie i niskie zarobki. Usytuowanie starszych kobiet między oczekiwaniami kulturowymi a ich własnymi potrzebami, zwłaszcza w kontekście niemal najwyższej w Europie dynamice przyrostu ich liczby, niesie wyzwania dla polityk społecznych i zdrowotnych.

Metodologia badania

Niniejszy artykuł opiera się o dane z badania sondażowego przeprowadzonego w okresie od 13 kwietnia 2015 roku do 20 maja 2015 roku na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków i Polek (próba adresowa) przeprowadzonego w ramach projektu GEQ. Przebadano łącznie 1501 respondentów, a efektywność realizacji próby (*response rate*) wyniosła 64%. W celu przeprowadzenia wywiadu zastosowano technikę wywiadu osobistego CAPI (Computer Assisted Personal Interviewing) oraz ankietę samowypełnialną CAII (Computer Assisted Individual Interview) w odniesieniu do pytań wrażliwych, np. dotyczących przemocy.

Do analizy problematyki podjętej w tym artykule wybrano dane dotyczące 334 kobiet i mężczyzn w wieku emerytalnym (tj. 60 lat i więcej dla kobiet i 65 lat i więcej dla mężczyzn). Wybrana podpróba składała się z 30% mężczyzn i 70% kobiet, z których ponad połowa nie przekroczyła 70. roku życia. Zdecydowana większość mężczyzn była żonatych, natomiast wśród kobiet dominowały wdowy. Jeśli chodzi o sytuację mieszkaniową, 66% mężczyzn i 37% kobiet mieszkało z żoną/mężem lub partnerką/partnerem. 16% osób starszych mieszkało ze swoimi dorosłymi dziećmi, a 7% z innymi krewnymi.

Tabela 1. Cechy społeczno-demograficzne respondentów i respondentek badania sondażowego GEQ – próba kobiet 60+ i mężczyzn 65+

		Mężczyźni	Kobiety
Wiek	60–69 lat	52,0%	57,1%
	70–79 lat	34,3%	30,0%
	80–89 lat	13,7%	12,9%
Wykształcenie	gimnazjalne lub niższe	34,7%	39,5%
	zawodowe	30,7%	22,7%
	średnie lub policealne	22,8%	29,2%
	wyższe	11,9%	8,6%
Stan cywilny	kawaler/panna	6,9%	6,0%
	żonaty/zamężna	67,3%	36,5%
	wdowiec/wdowa	20,8%	53,2%
	rozwiedziony/rozwiedziona/ w separacji	5,0%	4,3%
Posiada dzieci	tak	83,2%	81,6%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GEQ 2015

Jakość życia kobiet i mężczyzn w starszym wieku

Odwołując się do definicji Health Related Quality of Life (HRQoL), jakością życia ujmujemy jako „indywidualny sposób postrzegania przez jednostkę jej pozycji życiowej w kontekście kulturowym i systemu wartości, w którym żyje oraz w odniesieniu do zadań, oczekiwań i standardów wyznaczonych uwarunkowaniami środowiskowymi” (WHO 1993 za: Tobiasz-Adamczyk, Woźniak 2016: 112). Przyjęta definicja pozwala nam zwrócić uwagę zarówno na aspekty związane ze zdrowiem fizycznym i psychicznym, ale także na elementy takie jak samodzielność w życiu, sytuacja finansowa, relacje ze środowiskiem czy wreszcie ogólne zadowolenie (por. Tobiasz-Adamczyk, Woźniak 2016). Do pomiaru jakości życia wykorzystaliśmy skalę GESQOLS zbudowaną na podstawie skali WHOQOL-BREF – skróconej czterowymiarowej wersji stworzonej przez WHO skali służącej do pomiaru jakości życia w badaniach populacyjnych (WHOQOL Group 1994). Umożliwiła ona ocenę jakości życia osoby badanej w następujących wymiarach:

- somatycznym – opisującym stan zdrowia, odczuwany ból, zmęczenie;
- psychicznym – dotyczącym takich aspektów jak odczuwanie radości z życia i poczucie, że życie ma sens, ale także poczucie bezpieczeństwa na co dzień i zdolność koncentracji;
- społecznym – odnoszącym się do relacji społecznych, głównie relacji z osobami bliskimi, takimi jak rodzina i przyjaciele, zadowolenia z kontaktów z ludźmi i otrzymywanego wsparcia od innych;

– finansowym – definiowanym przez posiadanie wystarczającej ilości pieniędzy, aby zaspokoić swoje potrzeby oraz poczucie zadowolenia ze swojej sytuacji finansowej;

– infrastrukturalnym – zadowolenie z transportu i z własnego miejsca zamieszkania, dostępność informacji potrzebnych na co dzień i możliwość wypoczynku;

– ogólnego poczucia satysfakcji, czyli zadowolenie z siebie, ze swojego życia intymnego, z codziennego funkcjonowania (więcej informacji Krzaklewska, Holter, Brzyski 2018).

W przypadku przebadanych osób starszych, większość wymiarów jakości życia uzyskała średnią ocenę ok. 6–7 na skali od 1 do 10 (Tabela 2). Najwyższą ocenę uzyskał wymiar społeczny jakości życia – wskazujący na jakość relacji z innymi osobami i możliwość otrzymania od nich wsparcia oraz wymiar infrastrukturalny opisujący dostęp do zasobów w sferze publicznej. Najniżej oceniono wymiar finansowy. Występuje brak statystycznie istotnych różnic w ocenie jakości życia między kobietami i mężczyznami.

Tabela 2. Ocena różnych wymiarów jakości życia starszych kobiet i mężczyzn z wykorzystaniem skali GESQOLs

	Mężczyźni	Kobiety
Somatyczny	6,3	6,1
Psychologiczny	6,3	6,5
Społeczny	7,2	7,2
Finansowy	5,4	5,1
Infrastrukturalny	7,2	6,9
Satysfakcji	6,6	6,5

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GEQ 2015

Wyniki analizy potwierdzają społeczno-demograficzne uwarunkowanie ocen różnych wymiarów jakości życia osób starszych (Tobiasz-Adamczyk 2016). Porównanie median ocen między kobietami a mężczyznami wskazuje na negatywny wpływ wieku. Im starsza grupa wieku, tym niższa jakość życia – spadek ten jest widoczny szczególnie w wymiarze somatycznym i w większym stopniu sytuacja ta dotyczy kobiet (spadek w grupie wieku 60–69 lat dla której mediana osiąga wartość 6,5, a wieku 80–89 lat 4,6). Co więcej, w przypadku kobiet wiek wpływał także negatywnie na jakość życia w wymiarze psychologicznym (spadek z 6,6 do 5,8).

Wykształcenie miało statystycznie istotny wpływ na ocenę w ramach wszystkich wymiarów jakości życia u kobiet, zaś u mężczyzn jedynie w trzech wymiarach: zdrowia, infrastrukturalnym i satysfakcji. W każdym badanym wymiarze jakość życia kobiet legitymujących się wyższym wykształceniem była wyższa niż mężczyzn z analogicznym poziomem wykształcenia, co wskazuje szczególne znaczenie kapitału edukacyjnego dla kobiet (Kowalska, Warat 2016).

Wyższą jakość życia we wszystkich badanych wymiarach, oprócz finansowego, osiągały kobiety pozostające w związku w porównaniu do tych nie pozostających w związku. Co istotne, w wymiarze społecznym różnice w zadowoleniu starszych kobiet z relacji społecznych nie były tak duże (7,5 pozostające w związku a 7,1 niepozostające w związku). Dane te pokazują, że kobiety nieposiadające partnera/małżonka budują satysfakcjonujące relacje i mają zapewnione wsparcie ważnych osób – szerszej rodziny, przyjaciół, znajomych.

W literaturze przedmiotu zwraca się także uwagę na pozytywny wpływ posiadania dzieci na jakość życia (Tobiasz-Adamczyk 2016). Nasze badania potwierdziły dotychczasowe analizy w przypadku kobiet: posiadanie dzieci podnosiło ich jakość życia we wszystkich badanych wymiarach. Wśród badanych mężczyzn zależność ta widoczna była tylko w wymiarze społecznym (7,3 wśród mężczyzn posiadających dzieci i 6,3 wśród tych, którzy ich nie posiadają). Krytyczna analiza powyższych zależności odkrywa ich bardziej zniuansowany charakter. Dzieci wydają się być wsparciem przy odczuwaniu dolegliwości związanych z utartą zdrowia: najwyraźniej różnica między kobietami posiadającymi i nieposiadającymi dzieci uwidacznia się w wymiarze somatycznym (posiadający dzieci 6,2, a nieposiadający – 5,4). Różnice uwidoczniły się także w wymiarze społecznym (odpowiednio: 7,3 i 6,7) i w wymiarze satysfakcji (odpowiednio: 6,6 i 5,9). Warto tutaj zwrócić uwagę, że na niską jakość życia w wymiarze finansowym wskazywały zarówno kobiety posiadające dzieci (5,1), jak i ich nieposiadające (4,9). Dane te odślaniają istotę polskiego familiaryzmu bazującego na materialnych i niematerialnych (opieka) transferach w kierunku młodszych pokoleń (Szukalski 2012), pokazując, że posiadanie dzieci może okazać się inwestycją często bezwrotną, mającą wpływ na wszystkie okresy w życiu.

Sytuacja materialna a jakość życia starszych kobiet

Przeprowadzone badania wyraźnie pokazały niską jakość życia osób starszych w wymiarze finansowym (Tabela 2). Zrozumienie powyższej zależności wymaga jednak nie tylko spojrzenia na wysokość aktualnych dochodów czy możliwość zaspokojenia potrzeb, ale także na sytuację osób starszych z perspektywy pierwszego i drugiego przejścia demograficznego oraz przebiegu życia.

Z naszych badań wynika, że głównym źródłem dochodów osób starszych w Polsce są świadczenia społeczne, których uzyskanie jest możliwe przede wszystkim dzięki podejmowaniu aktywności zawodowej we wcześniejszych etapach życia. Wśród uczestniczek i uczestników badania zdecydowana większość (92% kobiet i 72% mężczyzn) była na emeryturze, a z renty utrzymuje się 8% mężczyzn i 2% kobiet. Niewielki odsetek osób starszych pozostawał nadal aktywnych na rynku pracy, częściej byli to mężczyźni (15% w porównaniu do 6% kobiet). Obserwujemy zatem

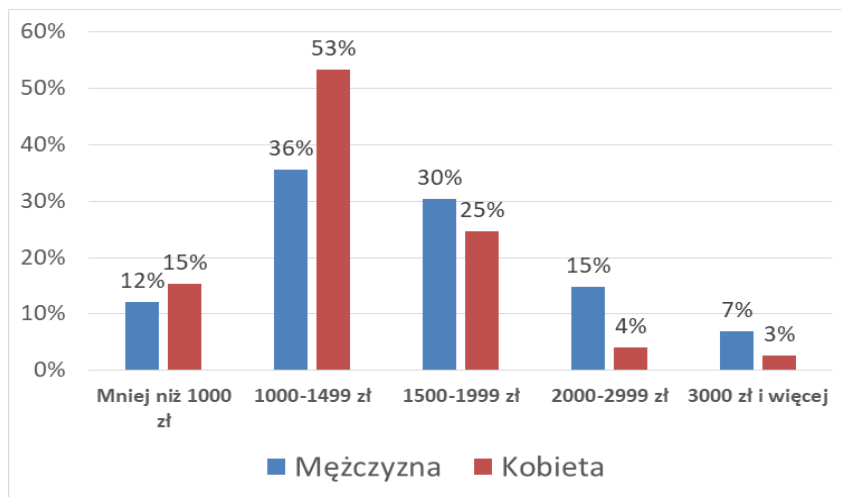
niższy poziom aktywności zawodowej wśród kobiet niż mężczyzn, co potwierdzają także inne badania (np. Ostrowska 2013: 10)⁴.

Niski odsetek aktywnych zawodowo osób starszych wynika przede wszystkim z obowiązujących przepisów prawnych, zgodnie z którymi wiek emerytalny kobiet i mężczyzn wynosi odpowiednio 60 i 65 lat. Trudności z podejmowaniem pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego spowodowane są między innymi stereotypami i uprzedzeniami w stosunku do starszych pracowników i pracowniczek. Postrzegani są oni jako mało elastyczni, niepotrafiących nadążyć za zmianami i niezdolni do adoptowania się do kapitalistycznych warunków opartych na efektywności, produktywności czy konkurencyjności (por. Ostrowska 2013; Stypińska, Turek 2017; Szatur-Jaworska 2008; Dezaktywizacja osób w wieku okołomerytalnym 2008). Justyna Stypińska i Konrad Turek (2017) piszą w tym kontekście o dwóch typach dyskryminacji ze względu na wiek: miękkiej, doświadczanej na poziomie interpersonalnym i odczuwalnej w atmosferze panującej w pracy oraz twardej odnoszącej się do zachowań i działań zabronionych prawnie, jak również uwzględniającej działania pracodawców/czyń wobec pracowników/czek. Jak podkreślają Stypińska i Turek, wśród osób w wieku 45–65 lat dyskryminacja miękka jest doświadczana częściej niż twarda i w większym stopniu dotyczy kobiety, prekariuszy/szki oraz mieszkańców terenów miejskich. Obserwujemy zatem, że niechęć wobec zatrudniania starszych pracowników ma także wymiar genderowy, stawiając kobiety w bardziej niekorzystnej sytuacji, co z kolei może spowodować ich ekonomiczne wykluczenie i społeczną izolację.

Poziom aktywności zawodowej ma istotne konsekwencje dla sytuacji materialnej i jakości życia kobiet i mężczyzn po 60 roku życia (Wykres 1). Pomimo, iż najwięcej respondentów i respondentek określiło swoje dochody pomiędzy 1000zł a 1499zł, obserwujemy, iż takie dochody deklarowały znacznie częściej kobiety niż mężczyźni (odpowiednio 53% i 36%). Mężczyźni mają wyższe dochody w okresie starości. Podczas gdy blisko jedna trzecia kobiet i mężczyzn deklarowała dochody na poziomie 1500–1999zł, już trzykrotnie mniej kobiet niż mężczyzn określiło swoje dochody jako wyższe niż 2000zł. Wnioski te potwierdzają także analizy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS 2017) dotyczące wysokości emerytur: w 2017 roku przeciętna emerytura mężczyzn (2696,13zł) była wyższa o ponad jedną trzecią od emerytury kobiet, która wynosiła 1811,44zł.

4 Dla porównania: współczynnik aktywności zawodowej kobiet i mężczyzn w wieku 45–54 lat jest zbliżony i wynosi odpowiednio 74,7 i 80,5 (Ostrowska 2013: 10).

Wykres 1. Dochody netto kobiet i mężczyzn po 60 roku życia



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GEQ 2015

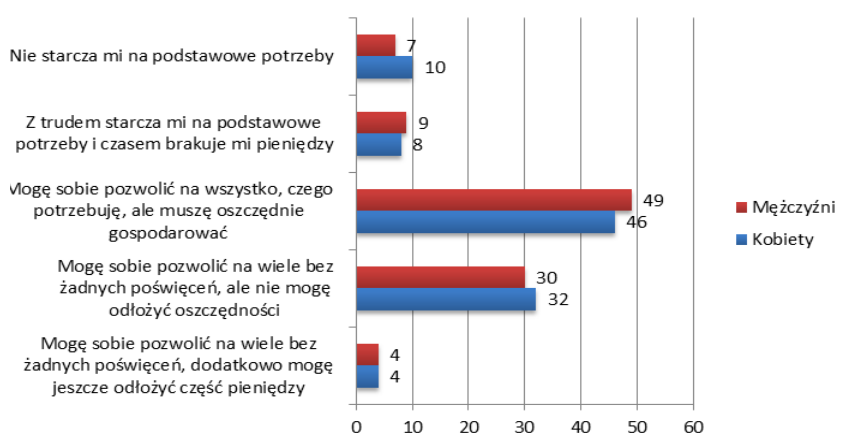
Gorsza sytuacja materialna kobiet po 60 roku życia wynika z nierówności płci doświadczanych nie tylko po osiągnięciu przez nie wieku emerytalnego, ale także na wcześniejszych etapach życia. Ważnym czynnikiem kształtującym wysokość dochodów osób starszych była ich sytuacja na rynku pracy w okresie aktywności zawodowej. Badania GEQ wyraźnie pokazują, iż dochody kobiet aktywnych zawodowo są niższe od dochodów mężczyzn, co tłumaczymy luką płacową (*gender pay gap*), pionową i poziomą segregacją na rynku pracy oraz dominacją kobiet w sektorze publicznym oraz w gorzej płatnych zawodach czy pracą w oparciu o prekaryjne formy zatrudnienia (por. Dryjańska i Piotrowska 2012; Lisowska 2016; Warat, Kowalska 2018). Różnice w zarobkach widoczne były także na poziomie gospodarstw domowych w badanej subpopulacji osób starszych: podobnie jak w całej badanej populacji, większość respondentek i respondentów przyznała, iż w ich związkach to mężczyźni zarabiali więcej, a około jedna piąta deklarowała dochody na podobnym poziomie co aktualny lub były partner/ka/mąż/żona. Czynnikiem utrudniającym osiągnięcie równości ekonomicznej pomiędzy kobietami i mężczyznami jest obciążenie kobiet nieodpłatnymi pracami domowymi oraz opieką. Wykonywanie nieodpłatnej pracy domowej przez kobiety aktywne zawodowo oznacza dłuższe przerwy w pracy zawodowej z powodu obowiązków rodzinnych, a co z tym jest związane – niższe składki w systemie emerytalnym. Role opiekuńcze utrudniają także podjęcie dodatkowej pracy po osiągnięciu wieku emerytalnego, kiedy od kobiet oczekuje się podjęcia opieki nad wnukami oraz osobami zależnymi.

Wysokość emerytury kobiet wyznaczona jest także przez obowiązujący system emerytalny oparty na heteropatriarchalnych normach (por. Grady 2015 za Krekula, Nikander, Wilińska 2018). Pomimo kolejnych reform systemu emerytalnego w okresie ostatnich 30 lat, model ten obowiązuje do dzisiaj, definiując różny

wiek emerytalny: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. W praktyce oznacza to krótszy czas pracy zawodowej kobiet, a tym samym krótszy okres gromadzenia środków na zasiłek emerytalny, co w połączeniu z niższymi zarobkami kobiet i większą przewidywaną długością trwania ich życia, a także pomniejszeniem roli państwa opiekuńczego wskutek wprowadzenia neoliberalnych zmian przekłada się na niższe emerytury Polek w porównaniu do emerytur Polaków, a w konsekwencji – na niższą jakość życia.

Przytoczone powyżej dane pokazują zatem niedokończony proces włączania kobiet do sfery publicznej: procesy związane z pierwszym przejściem demograficznym umożliwiły kobietom dostęp do rynku pracy, zwiększając ich liczbę wśród osób podejmujących pracę zawodową, ale jednocześnie nie stworzyły jednakowych warunków zatrudnienia i awansu dla kobiet i mężczyzn. Kumulacja wcześniejszych doświadczeń na rynku pracy powoduje, że kobiety częściej zmagają się ze złą sytuacją ekonomiczną kobiet: aż 19,9% kobiet powyżej 65 roku życia jest narażonych na zmaganie się z ubóstwem (Eurostat 2013 za Żółty 2015, s. 14). Pojawiają się także trudności w realizacji wielu potrzeb – zarówno podstawowych, jak i umożliwiających uczestnictwo w życiu lokalnych wspólnot. W naszym badaniu na takie problemy wskazało 16% mężczyzn i 18% kobiet, ale blisko połowa przyznała, że może zaspokoić swoje potrzeby tylko w sytuacji oszczędnego gospodarowania budżetem domowym (Wykres 2).

Wykres 2. Jak Pan/i opisałby/opisałaby swoją sytuację finansową? (%)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GEQ 2015

Warto podkreślić, iż problemy z zaspokojeniem potrzeb doświadczane są nie tylko przez starsze kobiety, ale także przez starszych mężczyzn. W przeciwieństwie do innych badań (por. Pączkowska 2002 za Błędowski 2012, s. 395; Błędowski 2012), nasze badania nie pokazują w tym aspekcie istotnych statystycznie różnic ze względu na płeć. W ciągu ostatniego roku blisko co drugi respondent i respondentka (po 47%) miał/miała trudności, by pokryć niespodziewany wydatek, 13% miało

problem z terminowym płaceniem opłat związanych z mieszkaniem, spłacaniem rat kredytów, a 15% nie stać było na jedzenie pełnowartościowych posiłków. Co więcej, 63% respondentów i respondentek nie stać było na opłacenie tygodniowego wyjazdu na wypoczynek raz w roku. Feminizację ubóstwa wśród osób starszych pogłębia także proces singularyzacji: większy odsetek kobiet po 60. roku życia tworzy jednoosobowe gospodarstwa ponosząc w pojedynkę wydatki na żywność oraz koszty związane z eksploatacją mieszkania i codziennymi wydatkami. Nierzadko koszty te przekraczają ich możliwości finansowe.

Biorąc pod uwagę znacznie niższe dochody kobiet w porównaniu do mężczyzn, zaskakuje relatywnie nieduża różnica pomiędzy odpowiedziami kobiet i mężczyzn wskazującymi na trudności z zaspokojeniem swoich potrzeb. Możemy to wyjaśnić odwołując się do pojęcia menedżerki biedy (Tarkowska 2002), podkreślającego, że kobiety mają umiejętność poszukiwania takich strategii zarządzania domowym budżetem, które umożliwiają zaspokajanie potrzeb.

Praktykowanie równości płci w związku a jakość życia osób starszych

Przyglądając się jakości życia z perspektywy równości płci, ważne jest uwzględnienie w refleksji sfery prywatnej, odnoszącej się do poziomu relacyjnego: życia rodzinnego i praktykowania relacji równościowych w związku. To właśnie ten wymiar – społeczny – spośród wszystkich wymiarów jakości życia został najwyżej oceniony (Tabela 2). Analizując sytuację osób starszych należy zadać sobie pytanie w jakim stopniu pierwsza i druga rewolucja genderowa wpłynęła na opinie na temat ról kobiet i mężczyzn w rodzinie, jak i praktykowane równości? Badania wskazują, że kiedy osoby te były w fazie rodziny z małym dzieckiem w tej kohorcie wieku dominował model podwójnego obciążenia kobiet. Choć wejście na rynek pracy wpłynęło pozytywnie na pozycję kobiet w rodzinie i otrzymywanie pomocy ze strony męża, zasadniczo nie zmieniło roli kobiety jako głównej odpowiedzialnej za sferę prywatną (Piotrowski 1963).

Warto na początek podkreślić, że w Polsce to kobiety częściej niż mężczyźni oczekują relacji partnerskich i równego podziału prac w gospodarstwie domowych (Ciaputa i in. 2016). Ta prawidłowość jest także widoczna wśród badanych przez nas osób starszych: 73% kobiet w porównaniu do 57% mężczyzn uważało, że równość płci zostanie osiągnięta gdy kobiety i mężczyźni będą dzielić się w równym stopniu obowiązkami domowymi. Odpowiednio 30% i 18% nie zgodziła się z tym stwierdzeniem, pozostała część respondentów i respondentek wybrała opcję „trudno powiedzieć/nie wiem”. Podobne odpowiedzi uzyskaliśmy w przypadku pytania o znaczenie równych zarobków, co potwierdza, że starsi mężczyźni silniej przywiązani są do tradycyjnego podziału ról i choć kobiety weszły na rynek pracy, to praca męża postrzegana jest jako główne źródło utrzymania rodziny.

W opiniach tej grupy wiekowej wyraźnie widać wpływ pierwszej rewolucji genderowej: zarówno kobiety i mężczyźni (ponad 80%) raczej lub zdecydowanie

zgodzili się ze stwierdzeniem „Mężczyźni i kobiety powinni brać taką samą odpowiedzialność za stabilność finansową rodziny”. Płeć nie różnicuje także opinii na temat pierwszeństwa kariery męża i żony – choć zdania są podzielone (około połowa respondentów i respondentek zgodziła się z tym stwierdzeniem, zaś połowa nie). Jeśli zaś chodzi o opinie na temat procesu „urodzinienia mężczyzn”, większość starszych kobiet i mężczyzn uważała, że mężczyźni potrafią się zajmować dziećmi tak samo dobrze jak kobiety. Jednak opieka nad małymi dziećmi przypisana jest do kobiety, a rola mężczyzny jako opiekuna postrzegana jest jako pomocnicza. Większość respondentek i respondentów zgodziła się (zdecydowanie lub raczej) ze stwierdzeniem, że matki dzieci do 3. roku życia nie powinny pracować zawodowo.

Tradycyjny wzór rodziny, gdzie kobieta odpowiedzialna jest za gospodarstwo domowe i wykonuje związane z tym obowiązki jest najczęściej praktykowany wśród osób starszych. Taki model podziału ról nie słabnie nawet w sytuacji, w której zarówno mężczyźni, jak i ich partnerki/żony nie pracują zawodowo (czyli oboje są na emeryturze), co pokazuje trwałość wzorów praktyk związanych z obowiązkami domowymi ukształtowanych w okresie aktywności zawodowej. W 75% gospodarstw osób starszych, w których respondent lub respondentka mieszka z małżonkiem lub partnerem/ką, to kobieta decydowała o tym co się je, w 80% dbała o czystość i porządek, a w 55% była odpowiedzialna za opiekę nad osobami chorymi starszymi lub wymagającymi opieki – choć w tej ostatniej sferze w większej mierze otrzymuje wsparcie mężczyzny (w 37% rodzin oboje wykonują powyższe obowiązki).

Decyzje dotyczące życia rodzinnego – takie jak zakup samochodu, wybór miejsca zamieszkania czy sposobu spędzania wolnego czasu – były najczęściej podejmowane razem. Sferą ujawniającą większe znaczenie partnerstwa było również zarządzanie domowym budżetem, które w większości przypadków odbywało się wspólnie (57%). Co istotne, aż w 39% gospodarstw budżetem zarządzała kobieta. Biorąc pod uwagę, że budżet ten jest zazwyczaj niski, przeprowadzone analizy pośrednio potwierdzają, że w momencie gdy budżet domowy jest niewystarczający, zarządza nim częściej kobieta (Vogler, Pahl 1994).

Opisany powyżej podział prac w rodzinie odnosi się do aktualnych związków osób starszych, natomiast osoby starsze, które nie były w tym momencie badania w związku podobnie wskazały, iż ich poprzedni związek (zakończony zgonem jednego ze współmałżonków lub rozwodem/separacją) w dużej mierze opierał się na tradycyjnym podziale obowiązków. W ponad 2/3 rodzin to kobieta wykonywała większość prac związanych z dbaniem o gospodarstwo domowe, zaś w co trzecim gospodarstwach obowiązki te podzielone były równo. Większy zakres równości deklarowany był w podejmowaniu decyzji – w ok. 70% związków decyzje podejmowane były wspólnie. Pomocnicza rola męża/partnera była widoczna także w opiece nad dziećmi: 70% kobiet i 62% mężczyzn deklarowało, że to matka/opiekunka w dużej mierze wykonywała większość prac, zaś w 31% rodzin wedle deklaracji mężczyzn, oraz w 25% wedle deklaracji kobiet – opieka dzielona była po równo. Dla

porównania: dane na temat sytuacji rodzin z dziećmi w Polsce pokazują, że codzienna opieka dzielona jest między rodziców w 44% rodzin (Ciaputa i in. 2016, s. 14).

Na koniec tej części warto odnieść się do kilku wybranych wniosków wielowymiarowej analizy wpływu praktykowania równości na jakość życia osób starszych. Została ona wykonana z wykorzystaniem modelu opracowanego w ramach projektu GEQ⁵ bazującego na badaniach norweskich (Holter, Svare, Egeland 2009) i wskazała na wybrane statystycznie istotne relacje między indeksami równości płci a jakością życia osób starszych przy kontroli zmiennych społeczno-demograficznych (Krzaklewska, Warat, Woźniak 2016). Analizy wskazały na negatywny wpływ tradycyjnej formacji płci na jakość życia kobiet w wymiarze psychologicznym: kobiety, które w większej mierze przywiązane są do podziału na kobiece i męskie sfery, a także silniej identyfikują się ze swoją płcią, niżej oceniają jakość życia w tym wymiarze. Na wymiar społeczny jakości życia kobiet negatywny wpływ ma dominacja mężczyzn w zasobach rodziny (wyższe dochody i wyższe wykształcenie w porównaniu do partnerki/żony), jak i władza mężczyzny w związku przejawiająca się kontrolą nad pieniędzmi i przemocą psychologiczną. Dodatkowo, posiadanie dzieci negatywnie wpływa na oceny wymiaru społecznego – być może ze względu na dodatkowe obciążenie obowiązkami opiekuńczymi lub obciążenie finansowe. Jeśli chodzi o mężczyzn, obecność praktyk równościowych w gospodarstwie domowym obniża ich jakość życia w wymiarze infrastrukturalnym, a doświadczenie równości płci w dzieciństwie zaś negatywnie warunkuje ich ocenę wymiaru satysfakcji. W przypadku analiz obejmujących osoby nie pozostające w związku w momencie badania (tym samym uwzględniającego ocenę podziału prac domowych, decyzji i opieki w ramach ostatniego związku), uwidoczniło się pozytywne znaczenie postaw prorównościowych dla wymiaru psychologicznego i społecznego jakości życia, zarówno mężczyzn i kobiet oraz infrastrukturalnego dla kobiet. Tym samym, osoby, które deklarowały poparcie dla wdrażania polityki równości płci i egalitarnych relacji w rodzinie, oceniły te wymiary wyżej.

Podsumowanie

Przeprowadzone analizy wskazują na kluczowe znaczenie zarówno pracy zawodowej i nierówności między płciami na rynku pracy, jak i sytuacji rodzinnej dla jakości życia starszych kobiet. Mimo iż subiektywna ocena jakości życia w wymiarze finansowym jest podobna w przypadku kobiet i mężczyzn, to materialne warunki życia kobiet są gorsze. Perspektywa przebiegu życia pokazuje, że ich sytuacja materialna wynika przede wszystkim z doświadczanych przez nie w trakcie życia zawodowego nierówności na rynku pracy, których rezultatem jest niska emerytura. Przedstawione analizy potwierdzają, że w Polsce pierwsza faza rewolucji genderowej pozostaje niedopełniona: kobiety weszły na rynek pracy, ale nadal pozostają pracownicami drugiej kategorii (Warat, Kowalska 2018). Ich dochody pozostają niższe od

5 Budowa indeksów jest dokładnie opisana w Krzaklewska, Holter, Brzyski 2018.

dochodów mężczyzn, a ich praca zawodowa jest drugorzędna w stosunku do pracy partnera/męża, zaś na pierwszy plan wysuwa się rola matki-opiekunki. Jak zostało pokazane, nierówność ekonomiczna między partnerami/współmałżonkami wpływa na jakość życia starszych kobiet – pogarszając ich ocenę wymiaru społecznego jakości życia. Niskie dochody mogą bowiem osłabiać kontakty z przyjaciółmi czy znajomymi, jak również uczestnictwo w życiu towarzyskim i kulturowym. Trudności te pogłębia dodatkowo niewielka oferta nieodpłatnych wydarzeń skierowanych do osób starszych, pozwalająca – zwłaszcza kobietom niepozostającym w związku i mieszkającym w mniejszych miejscowościach – na aktywne włączenie się w życie społeczne i obywatelskie (Krzaklewska, Migalska, Warat 2015). Jako że konsekwencją trudnej sytuacji materialnej może być poczucie samotności, wycofanie z życia społecznego i marginalizacja, problemy te powinny stać się przedmiotem polityk społecznych i programów nastawionych na aktywizację osób starszych.

Charakterystyczne dla drugiej fazy rewolucji genderowej „urodzinienie mężczyzn” i egalitaryzacja stosunków rodzinnych nie są dominującymi wartościami kształtującymi relacje w rodzinach osób starszych. W ich związkach dominuje tradycyjny podział obowiązków domowych, podobna sytuacja miała miejsce w byłych związkach osób starszych dziś żyjących w pojedynkę. Taki układ okazuje się normatywny w tej kohorcie wieku. Praktykowanie równości, czyli równy podział obowiązków domowych czy równy udział w podejmowaniu decyzji w aktualnym związku, nie miało wpływu na jakość życia kobiet, a w przypadku mężczyzn obniżało ocenę wymiaru infrastrukturalnego jakości życia. Może tak być, że praktykowanie modelu równościowego było w badanej grupie raczej wynikiem przypadku czy zewnętrznych okoliczności (np. choroby czy nieobecności żony/partnerki), a nie decyzją współmałżonków. Na znaczenie budowania partnerskich relacji w związkach osób starszych wskazuje negatywny wpływ na wymiar społeczny jakości życia kobiet oraz symbolicznej władzy mężczyzny i jego kontroli nad związkiem.

Kobiety starsze częściej niż starsi mężczyźni mają egalitarne poglądy, natomiast pozytywny wpływ takiej postawy na jakość życia występuje zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn niepozostających w związku (zwłaszcza w wymiarze społecznym i psychologicznym). Być może poglądy prorównościowe kształtują bardziej innowacyjne podejście do ról, pozwalają otworzyć się na nowe scenariusze życia rodzinnego/przyjacielskiego, realizować się w wielu różnych sferach aktywności (np. poprzez aktywność obywatelską, por. Krzaklewska, Migalska, Warat 2015), a tym samym pozwalają na lepsze życie w okresie starości.

Podsumowując, istnieje potrzeba dalszych pogłębionych badań nad kwestią równości płci w związkach osób starszych – o ile istnieją analizy na temat wpływu sytuacji materialnej na różne aspekty życia osób starszych są prowadzone, sfera rodzinna w tym okresie życia jest rzadziej opisywana. W przyszłym przedsięwzięciach badawczych cenne byłoby uwzględnienie perspektywy przebiegu życia i zebranie historii relacji w różnych fazach życia rodzinnego, uwzględniając także koncepcję „upłciowionego wieku” (*gendered age*) (Malinowska et al. 2016). Wśród tej kohorty

wieku (60 lat i więcej) pojawiają się kolejne związki, także niesformalizowane, a obserwacja zmiany jakości relacji w kolejnych związkach byłaby interesująca jako problem badawczy. Ważnym tematem wymagającym dalszych badań są także relacje w związkach osób starszych, negocjowania przez nich pozycji w rodzinie, także w odniesieniu do ich stanu zdrowia i konieczności opieki.

Bibliografia

- Barber B.R. (2008). *Skonsumowani. Jak rynek psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli*. Warszawa: Wydawnictwo Muza.
- Błędowski P. (2012). *Sytuacja materialna seniorów*, w: Błędowski P., Szatur-Jaworska B., Szveda-Lewandowska Z., Kubicki P., *Raport na temat sytuacji osób starszych w Polsce*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, s. 67–84.
- Ciaputa E., Kowalska B., Krzaklewska E., Ratecka A., Slany K., Tobiasz-Adamczyk B., Warat M., Woźniak B. (2016). *Równość płci i jakość życia. Raport z badań sondażowych*. Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- Czarkowska W., Kluzowa K., Slany K. (1989). *Elementy Demografii*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Dryjańska A., Piotrowska J. (red.) (2012). *Nieodpłatna praca kobiet. Różowa strefa gospodarki*. Warszawa: Heinrich Böll Stiftung i Fundacja Feminoteka.
- Dezaktywizacja osób w wieku okołoemerytalnym*. (2008). Warszawa: Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.
- Genderowy wymiar niepełnosprawności. Raport z badań jakościowych*. (2014). <http://polscyniepelnosprawni.agh.edu.pl/wp-content/uploads/Anna-Bednarczyk-Beata-Kowalska-Agnieszka-Kr%C3%B3l-Ma%C5%82gorzata-Matlak-Aleksandra-Migalska-Krystyna-Slany-Marta-Warat-Genderowy-wymiar-niepe%C5%82nosprawno%C5%9Bci-Raport-z-bada%C5%84-jako%C5%9Bciowych.pdf>. Dostęp 4.08.2018.
- Goldscheider F., Bernhardt E., Lappegård T. (2015). *The Gender Revolution: A Framework for Understanding Changing Family and Demographic Behavior*. *Population and Development Review* 41, s. 207–239.
- Hobson B., Fahlen S. (2009). *Competing Scenarios for European Fathers: Applying Sen's Capabilities and Agency Framework to Work-Family Balance*. *The Annals of the American Academy of Political and Social Science* 624, s. 214–233.
- Higgs, P., Jones I.R. (2009). *Medical Sociology and Old Age. Towards a Sociology of Health in later life*. London: Routledge.
- Krekula, C., Nikander P., Wilińska M. (2018). *Multiple Marginalization Based on Age: Gendered Ageism and Beyond*, w: Ayalon L., Tesch-Römer C. (red). *Contemporary Perspectives on Ageism*. Cham: Springer, s. 33–50.
- Kowalska B., Warat M. (2016). *On Gender Equality in Polish Democracy*. *Societas Communitas* 22 (2), s. 89–104.
- Krzaklewska E., Holter O., Brzyski P. (2018, w druku). *Wpływ równości płci na jakość życia kobiet i mężczyzn w Polsce*, w: Krzaklewska E. (red.). *Co nam daje równość? Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Krzaklewska E., Warat M., Woźniak B. (2016). *Gender Equality and Quality of Life in Older Age. Results from Polish-Norwegian GEQ Study*. Presentation at the 3rd ISA Forum of Sociology, July 10-14, Vienna, Austria.
- Krzaklewska E., Migalska A., Warat M. (2015). *Gender equality in debate. Report from the focus group study on gender equality and quality of life*. Report prepared within the project „Gender Equality and Quality of Life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway”, Kraków: Jagiellonian University.
- Lisowska E. (2016). *Gender Equality in the Labour Market and in the Workplace. The Case of Poland*, w: Warat M., Krzaklewska E., Ratecka A., Slany K. (red.). *Gender Equality and Quality of Life. Perspectives from Poland and Norway*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Ludność. Stan i struktura społeczno-demograficzna. NSDP. (2011). Warszawa: GUS.
- Malinowska E., Dzwonkowska-Godula K., Garncarek E., Czernecka J., Brzezińska J. (2016). *Kulturowe uwarunkowania postaw kobiet i mężczyzn w różnym wieku wobec swego wyglądu i zdrowia*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Okólski M., Fihel, A. (2014). *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*. Warszawa: Scholar.
- Ostrowska A. (red.). (2013). *Raport Polki 50 plus. Zdrowie i jego zagrożenia*. Warszawa: Fundacja MSD dla zdrowia kobiet. http://fzk.org.pl/pdf/RAPORT_Polki_50plus_fin_web.pdf; Dostęp 10. 08.2018
- Piotrowski, J. (1963). *Praca zawodowa kobiety a rodzina*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Prognoza ludności na lata 2014–2050*. (2014). <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-1,5.html>; dostęp 10.08.2018.
- Rocznik Demograficzny. (2017). Warszawa: GUS.
- Siemieńska R. (1996). *Kobiety: nowe wyzwania. Starcie przeszłości z terażniejszością*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sikorska M. (2009). *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Slany K., Ratecka A. (2018, w druku). *Równość płci w rodzinach – praktyki, ekonomia, jakość życia*, w: Krzaklewska E. (red.) *Co nam daje równość? Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stypińska J., Turek K. (2017). *Hard and soft age discrimination: the dual nature of workplace discrimination*, *European Journal of Aging* 14(1), s. 49–61.
- Stypińska J. (2011). *Ageizm i dyskryminacja osób starszych w Polsce jako doświadczenie dojrzałych Polaków na rynku pracy*, w: Mucha J., Krzyżowski Ł. (red.) *Ku Socjologii Starości. Starzenie się w biegu życia jednostki*. Kraków: Wydawnictwa AGH.
- Szatur-Jaworska, B. (2008). *Stan przestrzegania praw osób starszych w Polsce. Analiza i rekomendacje działań*. Warszawa: Biuro RPO.
- Szukalski P. (2012). *Solidarność pokoleń: dylematy relacji międzypokoleniowych*. Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego.
- Tarkowska, E. (2002). *Zróznicowanie polskiej biedy w świetle badań jakościowych*, *Problemy polityki społecznej* 4, s. 119-132.
- Tobiasz-Adamczyk B. (2016). *Społeczny wymiar jakości życia i jego konsekwencje*, w: Cybulski M., Krajewska-Kułak E. (red) *Opieka nad osobami starszymi*. Warszawa: PZWL.
- Tobiasz-Adamczyk B., Woźniak B. (2016). *Quality of Life and Well-Being. A Review and Systematization of Concepts*, w: Warat M., Krzaklewska E., Ratecka A., Slany K. (red.). *Gender*

- Equality and Quality of Life. Perspectives from Poland and Norway.* Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Tobiasz-Adamczyk B., Brzyski P., Bajka J. (2004). *Społeczne uwarunkowania jakości życia kobiet u progu starszego wieku.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- van de Kaa, DJ. (1987). *Europe's Second Demographic Transition.* Population Bulletin 42(1), s. 201–135.
- Vogler C., Pahl J. (1994). *Money, power and inequity within marriage.* The Sociological Review 42(2), s. 263–288.
- Warat M., Krzaklewska E., Ratecka A., Slany K. (red.) (2016). *Gender Equality and Quality of Life. Perspectives from Poland and Norway.* Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Warat M., Kowalska B. (2018, w druku). *Równość płci na rynku pracy a jakość życia,* w: Krzaklewska E. (red.) *Co nam daje równość? Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce.* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- WHOQOL Group. 1994. *The Development of the World Health Organization Quality of Life Assessment Instrument (the WHOQOL),* w: J. Orley, W. Kuyken (red.). *Quality of Life Assessment: International Perspectives.* Berlin: Springer-Verlag.
- ZUS (2017). <http://psz.zus.pl/kategorie/emerytury/stan-na-grudzien>; dostęp 4.08.2018.
- Żółty K. (2015). *Promowanie równej płacy dla zmniejszenia różnic w emeryturach pomiędzy płciami, zapobiegania biedzie i wykluczeniu społecznemu,* Warszawa: Fundacja JA KOBIE-TA.

The quality of life of older women from the perspective of gender equality

Abstract

Gender equality – experiences of inequalities and attitudes towards equality – is a theme rarely discussed in the context of the last phase of life course. Thus, the aim of the article is to analyse the quality of life of elderly women from the perspective of gender equality utilizing the concept of gender revolutions developed by Frances Goldscheider, Eva Bernhardt and Trude Lappegård (2015). We look into different dimensions of quality of life, basing on the results of the representative survey realized within a project GEQ: Gender equality and quality of life. How gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway in 2015. For examining quality of life of elderly women and men, we use the scale Gender Equality Study Quality of Life Scale (GESQoLS), developed within the GEQ project, embracing six dimensions of quality of life: somatic, psychological, social, financial, infrastructural and satisfaction. We pay special attention to the economic situation of elderly women determined by the previous experiences in the labour market. We also describe relations in the family between partners/spouses in the old age, in relation to division of house duties, decision-making in the relationship and attitudes towards gender equality.

Keywords: old age, older women, gender equality, quality of life, gender inequality in the labour market

Adediran Daniel Ikuomola

Adekunle Ajasin University

The Misconception of Albinism (Causes and Curses): Implication on Women with Albinism Invisibility in Public Health Care Centres in Nigeria

Abstract

The plight of persons with albinism (PWA) in Nigeria have long been viewed and overemphasised in general terms often explained alongside the numerous curses and stereotypes embedded in the meanings associated with the causes of albinism. This article examines the misconception and misrepresentation of facts about the causes and curses inherent in the social cultural narratives about albinos and albinism and the corollary effect on the invisibility of women with albinism (WWA) in public health care centres in Nigeria. Specifically the study investigates the nuances endangering WWA from accessing modern health care services, the socio-cultural influences, such as beliefs and traditions and the impact on behavioural outcomes of both WWA and medical practitioners. Using in-depth interviews and focus group discussions among a cross section of 52 households with WWA and 23 medical practitioners in selected public healthcare facilities across Nigeria, the study revealed that both medical practitioners and WWA are very much influenced and affected by the socio-cultural dictates of their environment which to a large extent associate PWA as 'spirit beings', 'disables' and 'harbingers of evils and death'. This has a strong relationship with the perceptions and cultural stereotypes about PWA as materials for spiritual sacrifices and rituals. Thus social exclusion is evident in the limited opportunities and behavioural outcomes in showcasing their presence in public healthcare facilities. The study therefore calls for proper engagement of the civil society towards continuous reorientation and deconstruction of the traditionally held beliefs about the causes and unfounded curses attached to albinism in Nigeria. This will no doubt encourage WWA and PWA generally to be seen accessing public and modern healthcare facilities in the 21st century Nigeria.

Keywords: misrepresentation, stereotypes, beliefs, invisibility, behavioural outcomes.

Introduction

In this article, the inherent cultural beliefs, stereotypes formation and discrimination against persons with albinism (PWA) were examined, with particular emphasis on the implication it has on PWA access to modern healthcare services in South-west Nigeria. Albinism is a genetic condition in which a person lacks the gene for producing melanin – the pigment that protects the skin from ultraviolet light from the sun (Brilliant 2009; Thuku 2011). Persons with albinism (PWA) may lack pigmentation

in the skin, eyes and hair. The exact prevalence of albinism in the human race is not clear but estimates say that the ratio is about 1 in 17,000 (Thuku 2011; Wiete 2011). It is however, more prevalent in some parts of the world than in others. In Nigeria, there are about 6 million PWA; the prevalence is put at 1:1100 (Nigeria Demographic and Health Survey 2013). Statistically, Africa seems to have a high prevalence of PWA, of which Tanzania, Nigeria, and South Africa are worst affected (Baker et. al. 2010; Burke, 2012; Nigeria Demographic and Health Survey 2013; Thuku 2011; Wiete 2011). That said, it is important to understand that albinism is found in all races and not just among the people of the black race. There are several classes, types and sub-types of albinism defined by the measure to which there is a lack of melanin and the body part affected (National Organization for Albinism and Hypopigmentation NOAH; 2008). In most communities across the world, albinism is hardly (or not) understood. Myths and misconceptions surround the condition. However this is amplified in many parts of sub-Saharan Africa largely because the light skin tone of PWA stands out sharply in communities whose members are predominantly dark skinned. In some parts of sub-Saharan Africa, especially in Nigeria and Tanzania, the condition is traditionally thought of as evil, a curse, or as some form of punishment from the gods or the ancestors for something wrong done by the parents. In some communities, it is often thought of as nemesis emanating from the wrongdoings of an albino's mother (Ayantayo 1999). For centuries, children born with albinism have been routinely killed immediately after birth by parents and mid-wives (Abogunrin 1989; Ayantayo 1999; Delaney 2008). Myths about albinism continue to persist in many parts of Africa

The belief in witchcraft in a number of developing countries continually heightens the widespread violations of albino's rights on a daily basis (Offiong 2010; Baker et al. 2010; UNHCR 2008; Ikuomola 2015). Stepping Stones research (2005) on accusation of albinos as witches identified the Nigerian film industry (popularly referred to as Nollywood), as promoting violence against PWA via some of its movies. The film "End of the Wicked" is an example of this, since it portrays the main character (acted by an albino) as a witch (The First Post 2009). Similarly, such films regularly promote superstitious beliefs such as that of witchcraft and highlight the spread of the idea that albino's body parts may have mystical powers. Many children, youth and adults with albinism in Nigeria have been found dead, missing and sacrificed due to the belief that certain body parts can be used in rituals, to gain power, money, and success; and for the cure of impotency (Katy 2006; Stepping Stones Nigeria 2007; Ikuomola; 2015). Looking at the problems, faced by PWA, first as children and later in their adult lives, sociologically there is no doubt that surviving albinos will be faced with a myriad of challenges in their relationships with others in the larger society. A number of social vacuums such as extreme poverty, lack of access to basic resources, services and violent abuses of basic human rights provide a fertile breeding ground for distress in exploring and exploiting their agencies (Ikuomola, 2015). Health wise, the effectiveness of a country's healthcare delivery

system is often questioned and rated in terms of its inclusiveness and how best the poor and the marginalised are placed in terms of their welfare (Onwujekwe et. al., 2007). Studies on albinos have often neglected the role socio-cultural factors play on albino's access to modern healthcare services and general wellbeing. Specifically the study investigates the nuances endangering PWA from accessing modern healthcare services, the socio-cultural influences such as beliefs and traditions and the impact on behavioural outcomes of both PWA and medical practitioners. Using the health belief model as a framework in explaining behavioural outcomes and the effect of belief systems on access to healthcare, the following research questions guided the study: what are the factors affecting PWA access to modern healthcare services, and the cultural barriers facing PWA in their healthcare decision making?

Methodology

The study employed the grounded theory approach where research questions emerged from interviews. Identified PWA were simply asked to narrate the cultural beliefs surrounding albinism and its impact in accessing modern healthcare services. This was done using Wengraf's (2001), life -history qualitative research interviewing, which involves a narrative and semi-structured method questionnaire "tell me the story/history of your life". This approach is used in order to give voice to people who are usually not heard which buttressed much about the identity, or self— as it does about the events, structural conditions and daily life experiences of PWA. This was used in line with the Health Belief Model (HBM) in understanding PWA health seeking behaviour. This model is used normally to investigate health related behavior, such as accessibility and patronage of modern healthcare facilities and medication (Burak and Meyer, 1997). The HBM was originally designed to address issues for people who do not participate in prevention programmes (Bloom and Gundlach, 2000). The study was conducted among a cross section of 52 households with women with albinism (WWA) and 23 medical practitioners in selected public healthcare facilities across Nigeria between April 2017 and February 2018. The interviews were conducted in Yoruba language with the interjection of pidgin and standard English. It lasted between 50 minutes and one hour 30 minutes, per individual. The data generated was analysed qualitatively, using ethnography summaries of verbatim quotations.

Empirical findings and discussion

There were several issues raised by participants buttressing the ways and manners, the socio-cultural beliefs and practices among the Yoruba, stigmatise and undermine PWA access to modern and public healthcare services. For the sake of brevity, the analysis of the data was discussed under the major subthemes of: socio-cultural conception of albinism and albinos identity in South-west Nigeria; Implication of

socialization and social exclusion in accessing modern healthcare services; medical practitioners' narratives of PWA access to healthcare services and PWA avoidance and apathy towards modern healthcare facilities and services.

Socio-cultural conception of albinism and albinos identity in South-west Nigeria

The relationship between one's identity and tradition is very much intimate in understanding social realities pertaining to healthcare access in different communities. People understand and construct their identities in terms of the traditions that are a part of them and, as Fay (1987) illuminates, "coming to be a person is in fact appropriating certain material of one's cultural tradition, and continuing to be a person's means of working through, developing, and extending this material; and this always involves operating in terms of tradition" (Fay, 1987:160). An appreciation of the importance of tradition in shaping identity enhances our understanding of how tradition imposes limits on the change that is possible in a society. No matter how revolutionary the change, some continuity will remain in the form of certain modes of thoughts, perceptions and relationships. Thus certain habitual ways of behaviour will surface and survive as important ingredients in the identities of a people "who are what they are because they so deeply share them". The oldest of the respondents narrated the traditional and cultural beliefs about albinos as thus:

In Yoruba myths, folktales and legends, albinos are classified as people with disability and spirit beings popularly referred to as "*Eni Orisa*" (Divine beings or people of the gods). It is believed that they are the closest allies of *Obatala*, the Yoruba god of creation (R12/Male/65 years/Osun State).

This belief according to historical literature cuts across West and Central Africa, down to the Caribbean, Central and South Americas. According to (Ford, 2000), he noted that the Yoruba cultural beliefs continue to have a deep influence in countries like Brazil, Haiti and Cuba, where *Obatala* is the god of creation and life. The Yoruba story about creation of human beings explains that "*Obatala* tired of just his cat as a companion, and one day determined that he should make men and women to share the earth with him. Working non-stop, he dug up bits of clay, which he fashioned into small figures, men and women, shaped like himself. Eventually, *Obatala* grew exhausted and thirsty from all this work and longed for some palm wine to refresh and rejuvenate himself, he became drunk, weak and destabilised, after which inferior beings were created (Ford 2000:151). This was also narrated by Ijimere Obotunde, a Yoruba playwright in his play "The imprisonment of *Obatala*":

You drank the milky wine of the palm
Cool and sizzling it was in the morning,
Fermenting in the Calabash
Its sweet foam overflowed

Like the eyes of a woman in love
 You refreshed yourself in the morning
 But by evening time your hands were unsteady,
 Your senses dull, your fingertips numbed (Ljimere, cited in Ford 2000: 153–154).

Thus it was a drunk *Obatala*, who was unable to model the clay properly, which resulted in the creation of disabled persons: his fingers had become unsteady. And some of the figures he next created reflected his impaired condition: they were albinos, cripples, hunchbacks, dwarfs or deaf mutes (Abogunrin 1989; Ayantayo, 1999; Ford 2000). But in his drunken state *Obatala* failed to notice these deformities. When the haze of the palm wine wore off, *Obatala* looked around and, seeing all the malformed beings, realized what misery his drunkenness had wrought. His heart was filled with compassion and remorse. “Never,” he said to himself, “never again will I drink palm wine. And I shall always be the protector of those who have been created with deformities and imperfections.” (Ford 2000:151).

Wole Soyinka, Nobel laureate and a Yoruba playwright, says that this story brings the god firmly within the human attribute of fallibility. “Since human fallibility is known to entail certain disharmonious consequences for society, it also requires a search for remedial activities, and it is this cycle which ensures the constant regenerative process of the universe. By bringing the gods within this cycle, a continuity of cosmic regulation involving the worlds of the ancestor and the unborn is also guaranteed (Ford 2000). It was observed through interactions with both medical practitioners and PWA, that persons with albinism were discriminated against due to some beliefs. The common beliefs are:

‘They are cursed and are misfits in the society’ (R15/Male/29 years/Oyo State)

‘An albino child is a reincarnation, a cursed child, but a special child from the ‘gods’ for a special purpose’ (R67/Female/31 years/Lagos State).

Respondents believed some of these misconceptions are life threatening and place children with albinism in a state of vulnerability since man is generally ruled by belief systems. There are cases of suspected albino witches being abandoned by their parents and guardians, taken to the forest and slaughtered, bathed in acid, burned alive, poisoned to death with local poison berry in Nigeria and other countries in Africa (Offiong 2010; Baker et al. 2010 and Ikuomola 2015). Similar violence, associated with creation myths abound also among the indigenous Amerindian tribes in the Americas, some of which include references to the disabled persons (Baker et al., 2010; Erodes & Ortiz. 1984). For example, Yuma Amerindian tribe has a creation myth very similar to the Yoruba myth. For the Yuma, the world was created by a pair of twin brothers, Kokomaht, the All-father, who is good and his blind brother the subterranean Bakothal, who personifies evil. Both brothers take birth out of the depths of a lake. Kokomaht, the “good” elder brother, tricks his younger

twin to open his eyes under the water and thus, be born blind, since Kokomaht already knew that his younger brother was going to be evil. The two brothers created the human beings:

Bakothal went on trying to make humans, piecing together seven beings out of earth. All were imperfect.

“What are you making?” Kokomaht asked. “People” answered Bakothal. “Here,” said Kokomaht, “feel these people I’ve made. Yours have no hands or feet.

Here; feel; mine have fingers, thumbs, to work, to fashion things, to draw bows, to pick fruit” (Erodes & Ortiz, 1984:76).

The above examples from different cultures present certain common features related to their views about disability like charity, need for care, imperfection and divine punishment. A common tradition among many different cultures is the belief related to impairments of albinos, often seen as sign of special skills or powers. Cahill (1998) noted among people as widely dispersed as the African Bushmen, the Samoyed, and the Chinese, a similar belief in a series of lunar creatures with missing hand or foot (like the incomplete moon) and other forms of human disabilities characterized by their power to bring rain and subsequent fertility.

Socialisation and social exclusion: Implication on PWA access to modern healthcare services

The linkage between societal discrimination and the socialisation processes arises from the fact that culture through socialisation defines who we are, and how we cater for ourselves and others, be it male or female, as evident in various societal institutions of which the healthcare system is very important in different social and cultural contexts. Parker et al. (2000) noted that discrimination and what to discriminate against is cultivated first through socialisation as described by in the analysis of social identity as cited in Parker (2009):

All biological males and females must undergo a process of socialisation in which culturally specific notions of masculinity and femininity are shaped across the life course. It is through this process of socialisation that individuals learn the desires, feelings, roles and practices typical of their cohorts or statuses within society – as well as the alternatives that their culture opens up to them (P. 257).

The lack of knowledge, misinformation and negative attitudes about albinism often buildup to the exclusionary tendencies manifested by ‘others’ in the same society towards PWA and PWA themselves. As reported, PWA (over 25 percent) interviewed in the rural areas of Osun, Ogun, Ondo, Oyo and Ekiti noted several times their parents would hide them from the public. In the words of one of the respondents (R21), she disclosed that it was as a result of the fear of being kidnapped and

the associated stigma attached to albino children as 'not children' that prompted many parents to have behaved that way. Another (R14), reiterated that it was because their parents believed that they could do nothing to help the children, still R72 noted that it was because they felt ashamed by them.

Starting from early childhood to adulthood at one point in time or the other, PWA seems to have been discriminated against. This was evident in their experiences in both private and public hospitals. The differential treatment at home and associations outside the home have a lot of roles to play in the way PWA self-esteem are built. This explains some of the reasons why many PWA are more likely than others to develop low self-esteem in seeking modern healthcare services, and some negative attitudes about themselves and their abilities. An excerpt from three life history interviews showed clearly that there are exclusionary tendencies which limit the avenues for PWA in seeking modern healthcare services. A female head teacher noted:

Though many doctors accept PWA as they are superficially, but a long interaction with them in the hospital will bring out the true colour of these doctors out. I once had a terrible experience with a male doctor in Lagos Island general hospital, then as a young girl I was always having severe menstrual pain, every month, one morning I decided to visit the hospital after a long while. I was tired waiting until it got to my turn, I narrated my condition and wanted a remedy that will stop the pain once and for all, so I patiently narrated my plight to the doctor. I observed that he was not paying attention to me and probably he was in a hurry to prescribe pain killers for me. So I stood up and told my parents that I will never go to a public hospital in my life (R15/Female/37 years/Ekiti State).

This account shows that many PWA will prefer normal and extra-attention being given to them just like others. Similarly like most minorities, they expect that they should be treated with respect as humans, and should be given preferential treatment wherever they find themselves. A respondent recalled her experience in one of the public hospitals in Osun:

There are incidents too numerous to mention. I can still remember, I stretched my hands to shake somebody in the hospital's waiting room, and I was told 'don't touch me'. Even when people come in to have their seat close to you; they just suddenly leave you, sometimes they leave a whole row of seat for you and prefer standing, till it gets to their turn to see the doctor (R47/Female/29 years/Osun State).

Another echoed:

If public hospitals are the last option in Nigeria, I will rather die. But thank God the private ones are there, though very expensive but affordable. Also, traditional healers are becoming modern. My experience sometime in 2010 is still very fresh in my memory. As a young man I was having a severe typhoid and persistent sight problems and was admitted into the state General hospital, Ondo, in a twelve man-room, only for the nurse to ask the patient by my bedside if he would prefer another section of the room or a differ-

ent room entirely. Prior to these questions I already observed the partiality in treatment, so I told the nurse, that she is discriminating just like others in the society. In response she said she does not see the discriminations I speak about in society. So I looked her deep in her eyes and asked her if she would marry an Albino? She lost her breath. After a while she eventually answered in the affirmative. I said to her 'I do not need to be a psychologist' to know that, that is a secondary opinion' (R38/Female/37 years/Ondo State).

Similarly, R21, noted that she has come to rely more on trado-medical care and home-service anytime she is down health wise. For R45, she would deliberately visit the hospital at night when the population of patients and their relatives must have reduced in numbers:

Like the proverbial Nicodemus, clandestine and late night visitation and patronage of public hospitals have become a way out for me anytime I feel like seeing my doctor or pharmacist (R45/Female/36 years/Ogun State).

PWA responses revealed the extent to which human experiences are shaped, transformed, and understood through beliefs, expectations (real or imagined), behaviours (overt and covert) and linguistic representation. The vague and subjective sensations that characterise cognitively unstructured life experiences take on meaning and order when it is articulated in communication. Putting experience into words, whether we do this verbally, in writing, or in thought, transforms the actual experience into a communicable representation of it (Sandelowski, 1994). Thus, speech forms are not the experiences themselves, but a socially and culturally constructed device for creating shared understandings about them.

Narratives of Medical Practitioners towards PWA access to healthcare services

Accounts of medical personnel tend to differ from PWA, but they were all in agreement that only few PWA (most especially women with albinism) patronise their services because of the cultural and superstitious beliefs about albinos and their nature in society. This further opens up the space to which disparities are observed in modern healthcare services despite the challenges of inaccessible physical environments, social assumptions and prejudices, and other inflexible policies and procedures posed by society on persons with disability (Disability Rights & Education Defense Fund, 2011). Instances where other patients have abused and misused their rights against PWA in hospitals were revealed. The right to request for a different bed-space when an albino is admitted into the same ward or room was noted as painful whenever such request are made, nevertheless patients right must be respected. An albino doctor (R55) noted that the stigmatisation of PWA cuts across all facets of the society and not necessarily as a patient:

It is the same way PWA are stigmatised in most places irrespective of one's education and status. As a medical doctor when I am on duties, even some ignorant patients will

deliberately avoid their turn in order to make way for others who won't mind receiving diagnosis and prescriptions from me. It is a funny and difficult world for one to be an albino in this part of the world (R55/ Male/34 years/Ogun State).

In support of the above, a female midwife explained how pregnant women avoid her services during antenatal routines:

Even women and mothers to be, will gossip and show attitudes whenever I am on duty to attend to them. Right here in the hospital wards, often you will hear: 'What can this albino nurse do? Can she see or feel my condition? Has she got any experience about child bearing? She does not see well and moreover she is not a mother and may not know how it feels to be one. Comments like these are directed towards PWA and more for women with albinism everywhere (R69/Female/42 years/Lagos State).

Another medical practitioner with albinism (R49) buttressed the fact that as a trained doctor she is admired as a doctor from afar but not at a close range when attending to patients who are non-albino; this is even more obvious when dealing with patients who not educated:

Some patients look at me as some extraordinary person who has found a job in the wrong profession and not as human like any other doctor or health professionals. It is only with well educated patients that I find joy in this job. Most will not discriminate and will accept my services wholeheartedly. In my seven years as a medical doctor, there was a particular case of a patient among many whom I attended to, only for him to seek for reassignment to another doctor just because he did not have confidence in my skin. Unfortunately for him he was told that I am the only specialist in ENT (ear, nose and throat) diseases. And I think he later discontinued his medical follow up. There are so many other minor attitudinal issues surrounding us as PWA. I have come to take it as fun, as it makes my job sometimes less stressful because directly and indirectly, excess workloads are transferred to other doctors on duty (R49/Female/38 years/Ogun State).

The patronage and frequencies of PWA/WWA visiting a hospital was a major factor driving this research, it was therefore necessary to ask the question 'how regularly do you treat or attend to PWA', the responses were: 'I cannot remember' (18 out of the 23 medical staff), 'I do not take records' (15 of the 23 medical staff), 'only few of them' (8 out of the 23 medical staff). In one of the interviews with R11, the Chief Medical Director of a general hospital in Akoko, Ondo state, he was of the opinion that younger medical doctors and nurses were often perplexed when PWA are on admission, for the simple reason that they may not have seen or been in contact with one in their lifetime as a medical personnel. He described first time experiences of younger medical staff as an issue that PWA, especially adults may take seriously:

For the fact that there are very few PWA in every part of the country or even in the communities where state owned clinics and hospitals are present, younger doctors, nurses and midwives may not have had any opportunity attending to PWA as a trainee. Thus

first contact may create an unpleasant scenario between them and not necessarily to avoid them when they are admitted (R11/Male/49 years/Ondo State).

R17, a female nurse in the same hospital noted that it is not only medical practitioners that are affected with the cultural beliefs about albinos but that PWA also have their preconditioned and biased cultural expectations about doctors and nurses. Thus medical practitioners' general reservations and calmness towards PWA were narrated as often misinterpreted as stigma:

PWA often tends to see us as people on one side and them on the other. This goes a long way in explaining why some of them feel easily threatened, offended and reserved in interacting freely with us. So when I try to be friendly it looks as if I am trying to adjust my behaviour and when am not, it looks like I am stigmatising them. So many of us are extremely careful about the way we handle people with one form of ability or disability in other not to be queried. In all we are all human! (R17/Female/41 years/Ondo State)

A doctor in Oyo noted that sometimes other patients may determine the way and manner responses are conditioned towards others:

If a patient feel that they are not comfortable with an albino in the same corner or room, depending on the status of the person, it is just necessary for us to use our discretions, which may also be misinterpreted. So there is always room for misinterpretations of medical practitioners' actions and inactions in some encounters with PWA in society (R70/Male/53 years/Oyo State).

When probed about possible interventions by the government and other organisations, most of the medical staff claimed they were not aware of any action by the government, but very few were aware of civil societies and international organisations like the World Health Organisation (WHO), United Nation Children Education Fund (UNICEF), and The Albino Foundation (TAF), among others mentioned as constantly championing the cause of albinos and other disadvantaged minorities. It is therefore obvious that governments at various levels and at larger society are yet to accord albinism its due recognition and therefore fail to legislate adequately on their rights, protection and general welfare (UNICEF 2011). It is in this regard that advocacy group such as The Albino foundation (TAF) in Nigeria has continuously agitate for a national official framework in place to provide welfare education and health support to PWA as many parents are forced and solely responsible for the care and support of their children (UNICEF 2011; Ikuomola 2015).

Avoidance and apathy towards modern health facilities: Implications on self medication

The UNICEF 2011 survey report affirmed that name calling, taunting and shunning are the major forms of discrimination experienced by persons with albinism wherever they are found. And this was also noted as widespread in a number of public

healthcare facilities Nigeria irrespective of gender or age of PWA. Other studies showed that the albinism as a condition (biologically and socially) makes PWA easy target for bullying, physical molestation and false accusation with resultant effect on their visibility in public healthcare facilities (Ikuomola 2015; UNICEF 2011; Wiete 2011).

A female businesswoman with albinism (R4) noted:

One of the reasons you won't find me in a public hospital is the crowd, especially of children singing local song such as '*oyinbo pepper, eat eat pepper you go yellow well well, you go yellow more more...*' this literally means that an albino is a foreigner (Whiteman) that looks like pepper, and s/he must not eat pepper, if s/he does s/he becomes intensively yellow" apart from this song being sung by children in public hospitals, their wards and parents also join in admiring their children instead of correcting them. Other times, fellow patients stylishly avoid us, they see us as smelling as it is believed that albinos have odours and other derogatory remarks (R4/Female/56 years/Lagos State).

Another remarked:

They see us as cursed, as spirit beings that should not been seen during the day. The belief is that night time is the ideal time for us to come to the hospital. Its that bad! (R15/Female/28 years/Oyo State)

Remarks such as this, directly or indirectly have led many WWA to withdraw from public healthcare centres and cautiously seek medical care in other places where they are more likely to enjoy their privacy and be respected. One of such is to seek modern healthcare services in the hands of medical practitioners who operate their privately owned hospitals and clinics irrespective of the cost, as well as patronage of patent medicine shops as echoed by the respondent below (R29). Other timestrado-medical practitioners and spiritualists were said to be patronised.

At a tend age my parents have to make do with private medical practitioners who will visit me and other times send their nurses to see to my health whenever I am sick. So I have come to realised that it is much more better that way, than me going to the public hospitals where one is likely to come back home unhappy. It is expensive though; seeking healthcare with private practitioners, nevertheless brings an unquantifiable happiness, and as the saying goes good health cannot be traded for gold or silver (R29/Female/27 years/Ekiti State).

From the aforementioned, WWA' illness behaviour may have negative effects on successful delivery of medical services in Nigeria, especially among those in the low income bracket. The implication is that there is the likelihood of competition between modern and alternative healthcare systems. Apart from the competition, the likelihood of many PWA falling into the hands of quacks practising as medical doctors and health providers in the rural areas cannot be undermined. R11 noted that

Sometimes we are forced to patronise healthcare providers who are not 'real' medical practitioners in the villages to avoid the crowd in public hospitals in the city centres (Female/37 years/Ondo State).

Several studies attributed the continuous patronage of alternative healthcare in modern times to the relative cheaper cost assured on one hand, and the social distance modern healthcare services create through behavioural outcomes of medical and non-medical personnel in various hospitals in Africa (Onwujekwe *et al.*, 2008; 2010). The social distance emanates from the stigmatising attitude of the people, (sometimes by medical practitioners) and the hospital likened to a prison (Ojanuga & Lefcowitz 1982; Onwujekwe *et al.*, 2010) through placement of patients into different wards. Similarly, the question of cost (Onwujekwe *et al.*, 2007; 2010), willingness to pay (Onwujekwe *et al.*, 2008; 2010), ability to pay (Onwujekwe *et al.*, 2010) and mistreatment of persons with disability (UNICEF 2011), are important determinants of access to and utilisation of modern health care systems. Evidences are glaring that the mistreatment of persons with disabilities is quite common at community-level, where most of the primary health centres are located (UNICEF 2011; Young 1999).

The discourse of social exclusion in healthcare services and centres has shown that marginalisation is at its peak when people are classified as disables, underclass, and homeless, among others (Young 1999). For WWA and PWA, cultural exclusion is as a result of the perceptions and dictates, which define who they are as portrayed in the mythology of albinos as spirit beings and disables. The effect on their lifestyles is far overwhelming, as many have been socialised to trust and always seek attention of family members in whatever they are to do or must do. Thus PWA narrated, high patronage of patent medical shops popularly referred to as 'chemist' and home services by doctors and nurses, and quacks in the corridors of the healthcare services as alternatives to visiting a public hospital or health centres:

It has been long I visited a clinic or hospital because the chemist shops are very reliable and the owners are always friendly and ready to help. Moreover I can always count on them whenever I am ill, and the shops are within reasonable distance compare with state owned hospitals (R1/Female/31 years/Ogun State).

For another (R23), the crowd in most public hospital creates a barrier which tends to discourage PWA from seeking medical attention in hospitals.

I often detest going to public hospitals, because everybody there will look at you as if you are from another planet. This makes me feel sad anytime I returned home from the hospital or nearby health centres, it gives me nightmares. So I have continuously been using local herbs for the past ten years whenever I am sick (R23/Female/52 years/Oyo State).

A nursing mother (R43) in Ondo State, who happens to live very close to a general hospital, noted that:

Despite the proximity to the hospital, the distant privately owned clinic is much more preferred because of the friendly and accommodating nature of the staff to every patient without any form of discrimination (R73/Female/28 years/Ondo State).

In a similar narrative and tone, another (R44) said:

The private clinics are better equipped with less crowd, though more expensive. I prefer them to public ones because you pay for their services and humanly attention is given in return. This is quite different from the public hospitals, where one is treated as an experimental case especially for a first timer who has not been opportune to interact with a sick albino. Some time nurses first stigmatises you with horrible looks and questions such as 'are you here to see someone?' do you have a relative around? Are you sick? These are questions they won't ask others who are not albinos (R44/Female/37 years/Lagos State).

Cases of social barriers and discriminations create a definition of PWA otherness, which in turn marginalises, disempowers and excludes PWA in the broader scheme of things in accessing modern healthcare (Weis 1995). Though some scholars have argued that othering serves a psychological purpose, where an 'exclusionary urge' (Hubbard 1998:281) satisfies a need to keep psycho- and socio-spatial proximity 'clean' from threatening others, and maintaining moral normality. It is however revealing that a number of PWA narrated their ordeals in terms of avoidance, othering, and their dependence on self medication to avoid public encounters laced with stigma and fears. A specific narrative revealed thus:

I make myself alright by asking friends and chemist owners what drug I should take whenever I am not feeling well. For the past 25 years I have not fallen sick to the extent of going to the hospital, at worse I will call a nearby nurse to fix a drip on me in the comfort of my home and in the midst of my family members. Because going to the hospital one will definitely come back home with many unpalatable things about albinos, which do not heal over time (R31/Female/57 years/Osun State).

The challenges of poor attitudes shown by health workers, lack of drugs and medical aids are not unique problems to PWA and others with disabilities (Tsoka 2012). However, considering the effort parents and guardians put forward in introducing their children to health facilities, the attitude of medical practitioners and the absence of drugs in many healthcare facilities create a fertile ground for apathy, and adult WWA often resort to over-the-counter drugs, traditional herbs, and only visiting a health facility when seriously ill. Comments about self medication were predominant among PWA, thus they also contribute to the statistics of many who self medicate in the country. R31, echoed: 'I rather pay for health, not stigma'. Nothing that she prefers traditional healers because of the privacy rather than paying for services in the hospital and get a whole lot of stigma and curses in return.

Conclusion

This study examined the misconception of albinism and the implication on women with albinism Invisibility in public healthcare centres in Nigeria. Several narratives reveal the misconceptions associated with albinism (causes and curses) associated with meanings and perceptions and the social impact on WWA. Culture tends to explain why there are such negative perceptions and misrepresentations about albinism and PWA, from various dispositions of disability and spirit beings. The tradition depicts PWA as the closest allies of local deities (god of creation). This belief system sees and informs the continuous stigmatisation of WWA and their inherent withdrawal from the public sphere, and less active in the domain of modern healthcare providers and services. It is vitally important to distinguish between disability as a natural part of the human condition, and disability-related health disparities that can lead to compromised care, institutionalization of ill health, and unwarranted death. Stigma and discrimination have strong impact on WWA, in accessing modern healthcare services. These are consequences that do not follow scientific reasons, rather, it refers to the many barriers that stand in the way of people perceived to be with disabilities as in the case of WWA.

These nuances play vital roles in explaining the invisibility of WWA accessing modern public healthcare facilities in Nigeria. Ultimately global public health goals and response to the need of communities and populations of minorities and the marginalised especially in Africa are hindered. The study concludes that WWA (and PWA in general) access to modern healthcare services is hindered by the socio-cultural conception and associated spiritual and derogatory attributes of who an albino is. Thus the study recommends a robust healthcare policy and research that will cater for the medical needs of minority groups (persons with albinism) that are socially marginalised in accessing modern and public healthcare services in Nigeria, bearing in mind the Bamako Initiative programme of 1987, which highlight the need for modern healthcare services and delivery to be accessible, affordable and available to all without categorisation as evident in the influence culture plays in the lives of PWA. Understanding these myriad barriers and disparities intermingling on PWA access to modern public healthcare services and facilities will foster an appropriate healthcare policy and education of present and future leaders who eventually will translate public health research into practice and policies to improving the health of all humans in society. When making these a reality the role of government and civil society cannot be overemphasised. In these ways, positive government action can engender civil society in regions or amongst particular groups where it has been traditionally weak, such as on issues of the invisibility of WWA and PWA in the public healthcare corridors in Nigeria.

References

- Abogunrin S.O. (1989). *Ethics in Yoruba Religious Tradition*, in: *World Religions and Global Ethics*. (ed.) Crawford S.S.

- Ayantayo J.K. (1999). The Challenges of African Social Ethics in a Global Context in *Coping With Culture* (ed.) Ifie, Egbe. Ibadan, Oputoru Books.pp. 118– 135
- Baker C., Lund P, Nyathi R. & Taylor J., (2010). The Myths Surrounding People with Albinism in South Africa and Zimbabwe. *African Cultural Studies* 22 (2): 169–181.
- Bloom P.N. & Gundlach G. (2000). *Handbook of marketing and society*. Sage Publications, Incorporated.
- Brilliant M. (2009). Geneticist. Interview on Discovery Channel's My Shocking Story: Albino Crisis / Part 2 – (12:55 to 13:38).
- Burak L.J. & Meyer M. (1997). Using the health belief model to examine and predict college women's cervical cancer screening beliefs and behavior. *Health Care for Women International*, 18(3): 251–262.
- <http://www.yourdiscovery.com/web/my-shocking-story/first-5-minutes/> for information.
- Cahill T. (1998). *The Gifts of the Jews: How a tribe of desert nomads changed the way everyone thinks and feels*, Anchor Books, New York
- Delaney J. (2008). *Albinos under Siege in Tanzania: Witchcraft behind rash of killings* 3 Dec, 2008, Epoch Times, www.theepochtimes.com Accessed 113/02/2012.
- Disability Rights & Education Defense Fund, (2011). *Health and health care disparities Among People with Disabilities*. August.
- Erodes R., and Ortiz A. (1984). *American Indian myths and legends*. Pantheon Books, New York, NY.
- Fay B. (1987). *Critical social science*. Ithaca: New York. Cornell University Press.
- Ford C. W. (2000). *The hero with an African face, mythic wisdom of traditional Africa*, Bantam, USA.
- Hubbard B. (1998). Theorising social exclusion. In Ann Taket, Beth R. Crisp, Annemarie Nevill, Greer Lamaro, Melissa Graham, Sarah Barter-Godfrey (eds). Routledge.
- Ikuomola A.D. 2015). Socio-Cultural conception of albinism and sexuality challenges among persons with albinism (PWA) in South-West, Nigeria. *Arts and Humanities*, 4 (2):189–208.
- Katy D. (2006). *Interpreting local conceptions of witchcraft and anti-witchcraft movements: applicability of a rights-based approach to accusations of witchcraft in Tanzania*. Unpublished Master's thesis, University of Manchester.
- National Organisation for Albinism and Hypopigmentation. NOAH, 2008 – http://www.albinism.org/publications/what_is_albinism.html
- Nigeria Demographic and Health Survey, 2013. <http://population.gov.ng/index.php/2013-nigeria-demographic-and-health-survey>.
- Offiong D. (2010). *Witchcraft, Sorcery, Magic and the Social Order Among the Ibibio of Nigeria*. Fourth Dimension Publishers.
- Ojanuga D.M & Lefcowitz M.J (1982). Typology of Health Care Consumers in Nigeria *Social Science and Medicine*. Vol. 16, 1649-52.
- Onwujekwe O., Obikeze E., Uzochukwu B., Okoronkwo I. and Onwujekwe O.C, (2010). Improving quality of malaria treatment services: assessing inequities in consumers' perceptions and providers' behaviour in Nigeria. *Int. J. Equity in health*, 2010, 9:22 doi:10.1186/1475 9276-9-22.

- Onwujekwe O., Ojukwu J., Shu E. and Uzochukwu B., (2007). Inequities in valuation of benefits, choice of drugs and mode of payment for malaria treatment services provided by community health workers in Nigeria. *Am. J. Trop. Med. Hygiene*, 77(1): 16-21.
- Onwujekwe O., Uzochukwu B., Eze S., Obikeze E., Okoli C., & Ochonma O., (2008). Improving equity in malaria treatment: Relationship of socioeconomic status with health seeking as well as with perceptions of ease of using the services of different providers for the treatment of malaria in Nigeria. *Malaria J.* 2008, 7:5doi:10.1186/1475-2875-7-5.
- Parker R. (2009). Sexuality, Culture and Society: Shifting Paradigms in Sexuality Research. *Culture, Health & Sexuality* Vol. 11, No. 3, April 2009, 251-266.
- Sandelowski M. 1994. We are the stories we tell: narrative knowing in nursing practice. *J Holist Nurs*; 1 (2):23-33.
- Stepping Stones Nigeria, (2009). Statement of guiding principles and best practice for working with children stigmatised as 'witches'. www.steppingstonesnigeria.org. Accessed 01/04/2012.
- The First Post. (2009). African albinos' fear of butchery by witchdoctors. <http://www.thefirstpost.co.uk/46751/features/african-albinos-live-in-fear-as-witchdoctors-seek-their-body-parts>.
- Thuku M. (2011). Myths, discrimination, and the call for special rights for persons with albinism In Sub-Saharan Africa. In *Amnesty International Editorial Review on Special Programme on Africa*.
- Tsoka M.G. (2012). Afrobarometer Round 5 Summary of Results. Zomba: CSR.UNHCR. (2008). Witchcraft and Displacement. <http://www.fmreview.org/FMRpdfs/FMR31/74.pdf>. Accessed 21/04/2013.
- UNICEF, (2011). The knowledge, attitude and practices study on children with in Nigeria. A national baseline survey on children with albinism in Nigeria. UNICEF publication.
- Weis L. (1995). Identity Formation and the Processes of "Othering": Unravelling Sexual Threads. *Educational Foundations*, 9 (1):17-33.
- Wengraf, T. (2001). Qualitative Research Interviewing: biographic narrative and semi-structured method. London: Sage.
- Wiete W. (2011). *Life of Albinos in East Africa Threatened: A most Bizarre and Dramatic Consequence of having a Skin Color Disease*, <http://colorfoundation.org>. Accessed 02/02/2012.
- World Health Organization (WHO), 2011, *World disability report*, WHO, Geneva.
- Young J. (1999). *The Exclusive Society: Social Exclusion, Crime and Difference In Late Modernity*. London: Sage.

Acknowledgement

I am greatly indebted to the Tertiary Education Trust Fund (TETFUND), Nigeria for the research grant that led to the study of 'Socio-cultural conception of Albinism in Southwestern and Southeastern Nigeria' as well as the postdoctoral research grant from the American Council of Learned Society and African Humanities Programme (ACLS/AHP), that expose me to the study of Albinism in West, East and Southern African Communities. Lastly I appreciate as always the Adekunle Ajasin University, Akungba-Akoko, Ondo State, Nigeria for the platform without which these grants may not have been possible.

Wojciech Dadak

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-8690-892X

Kobieta jako podmiot unormowań dotyczących pozycji uczestników postępowania karnego w świetle prawa karnego materialnego i procesowego oraz prawa karnego wykonawczego

Streszczenie

Status kobiet w procesie karnym wyznaczany jest normami prawnymi wprost, gdy adresatem normy jest wyłącznie kobieta. Może być też regulowany normami skierowanymi do wszystkich adresatów, niezależnie od płci. W tych przypadkach ustawodawca może uwzględniać to, że w danej roli procesowej występują przede wszystkim kobiety. W publikacji analizie poddano normy regulujące status kobiet w procesie karnym w tym zgodność tych rozwiązań z konstytucyjną zasadą równości.

Słowa kluczowe: prawa kobiet, status kobiet, zasada równości, proces karny, wykonanie kary

Wstęp

Proces karny odgrywa specyficzną rolę w zakresie regulacji stosunków społecznych, bowiem prowadzony jest w sytuacji naruszenia dóbr szczególnie istotnych z perspektywy jednostki, a często także całej zbiorowości. Role, w których występują jego uczestnicy są z reguły antagonistyczne, co sprawia, że szczególnego znaczenia nabierają regulacje dotyczące ich praw i obowiązków. Interakcje, które zachodzą między uczestnikami postępowania karnego, wyznaczone ich rolami procesowymi regulowanymi przez prawo, są konsekwencją pozycji zajmowanej w procesie przez jego uczestników.

Prawo karne reguluje stosunki społeczne w zakresie ochrony dóbr prawnych o podstawowym znaczeniu dla zbiorowości, co sprawia, że adresatami norm prawa karnego są z reguły wszyscy obywatele. Normy prawa karnego jedynie wyjątkowo uzależniają zakres uprawnień i obowiązków adresatów normy od płci. W takich przypadkach ustawa zawiera wprost określenia wskazujące na płeć adresata normy. Ma to miejsce tylko w tych przypadkach, gdy ustawodawca określone rozwiązanie przewidział jedynie w odniesieniu do kobiet. Dodać przy tym należy, iż w analogiczny sposób nie są wyróżnieni mężczyźni jako wyłączni adresaci normy prawnej.

Wyróżnienie jednej płci jako adresata normy może rodzić pytania o zgodność z konstytucyjną zasadą równości. Jest ono szczególnie aktualne na gruncie prawa karnego zawierającego normy ingerujące w istotny sposób w prawa i wolności jednostki. Wyrażona w art. 31 ust. 1 Konstytucji RP zasada równości wobec prawa określa, że wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Według najbardziej ogólnego ujęcia równe traktowanie oznacza takie samo traktowanie w tych samych sytuacjach oraz różne traktowanie w różnych sytuacjach (Garlicki i Zubik 2016, s. 104). Zgodność z zasadą równości jest niewątpliwie istotnym problemem także na gruncie regulacji statusu kobiet w procesie karnym.

Status kobiet w postępowaniu karnym jest przedmiotem analizy na gruncie kryminologii od ponad stu lat, czyli od czasu, gdy Cesare Lombroso wspólnie z Guglielmo Ferrero opublikowali w roku 1895 pracę pt. *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka* (wł. *La donna delinquente, la prostituta e la donna normale*). Krytyka z jaką się spotkała pozwala dostrzec wiele wątków analizy prowadzonej przez autorów (Biel 2009, s. 85). Nie ulega wątpliwości, że obecnie tezy w niej zawarte przede wszystkim powinny być traktowane jako obraz epoki, w której były głoszone, a nie jako twierdzenia naukowe znajdujące zarówno empiryczne, jak i teoretyczne uzasadnienie. Niewątpliwie jednak wywodzące się z nurtu pozytywistycznego w kryminologii pytanie o przyczyny zróżnicowania zachowania ludzi w kontekście zakazu wynikającego z normy prawnej (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007, s. 53) znajduje swoje odniesienie na płaszczyźnie analizy zróżnicowania opartego na zmiennej płci.

Zagadnienie to można również analizować z punktów widzenia nurtu antynaturalistycznego uwzględniającego kryterium reakcji na czyn lub jego sprawcę ze strony organów wymiaru sprawiedliwości (Błachut, Gaberle, Krajewski 2007, s. 56). Reakcja ta jest rzecz jasna konsekwencją zachowania sprawcy, ale kryterium bezprawności pochodzi od ustawodawcy. Na problematykę reakcji na czyny sprawców posiadających określone cechy można patrzeć na płaszczyźnie stanowienia prawa oraz na płaszczyźnie jego stosowania. Analiza prowadzona z perspektywy stosowania prawa powinna uwzględniać treść przepisów prawa karnego, zarówno materialnego, jak i procesowego, a także wykonawczego. Szczególnie interesujące wydaje się spojrzenie na zagadnienia normatywne dotyczące pozycji kobiet w procesie karnym w jego pełnym przebiegu. Od wszczęcia postępowania karnego poprzez postępowanie przygotowawcze, sadowe, aż po wykonywanie orzeczonej kary regulowane normami prawa karnego wykonawczego.

Kobieta jako podmiot czynu zabronionego w świetle regulacji kodeksu karnego

Zasadniczym przedmiotem procesu karnego jest kwestia odpowiedzialności karnej sprawcy przestępstwa. Podstawową przesłanką tej odpowiedzialności jest popełnienie czynu zabronionego opisanego w przepisach prawa karnego. Adresaci norm prawa karnego opisujących poszczególne rodzaje przestępstw są wskazani przez użycie określenia „kto”. Określenie to występujące bez dopełnienia odwołującego

się do konkretnej cechy adresata powoduje, że w kręgu adresatów znajdują się wszystkie osoby zdadne do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Czyny zabronione penalizowane w ten sposób określane są jako przestępstwa powszechne. Na gruncie prawa karnego można też spotkać przepisy zawierające wskazanie cechy adresata, co sprawia, że czyny tak penalizowane to przestępstwa indywidualne.

Odwołanie w treści przepisu do płci sprawcy ma miejsce na gruncie Kodeksu karnego tylko w jednym przypadku i dotyczy przestępstwa dzieciobójstwa (art. 149 k.k.), przy czym ustawodawca użył w treści przepisu określenia „matka”, co wynika z charakteru tego przestępstwa. Tylko kobieta jest adresatem normy wskazanym w jej hipotezie, zatem tylko kobieta może być sprawczynią tego przestępstwa. Uprzywilejowany typ zabójstwa, jaki wprowadza ten przepis, jest wynikiem uwzględnienia przez ustawodawcę szczególnej sytuacji matki w okresie okołoporodowym.

Określenie „kobieta” występuje natomiast w zespole znamion tzw. przestępstw aborcyjnych. Podstawową odmianą przestępstwa aborcyjnego jest przerwanie ciąży kobiety za jej zgodą (art. 152 § 1 k.k.). Jest to typ podstawowy przestępstwa przerwania ciąży. Aby możliwa była kwalifikacja z tego przepisu, konieczna jest zgoda kobiety na usunięcie jej ciąży. W tym przypadku kobieta w sensie procesowym kobieta nie posiada statusu pokrzywdzonego, a jedynie występuje w charakterze świadka. Jednocześnie przestępstwo to z kryminologicznego punktu widzenia może być traktowane jako „przestępstwo bez ofiar” (więcej na ten temat: Dadak 2016, s. 130–142). Dochodzi do niego w wyniku porozumienia pomiędzy dwoma podmiotami sprawcą i drugą stroną porozumienia. Sprawca spełnia oczekiwania osoby zlecającej określone czynności, przy czym ich efekt jest zgodny z wolą zlecającego. Zlecająca te czynności kobieta znajduje się w sytuacji, w której dąży do uzyskania pożądanego i jednocześnie nielegalnego skutku czynu sprawcy. Jej zachowanie spełnia zatem warunki wskazane przez Edwina Schura i Hugo Bedau w ramach koncepcji przestępstw bez ofiar. Dodać przy tym należy, iż kobieta wyrażająca zgodę na tego rodzaju czyn zabroniony sama nie popełnia przestępstwa. Postulat dekryminalizacji przestępstw bez ofiar formułowany na gruncie wskazanej koncepcji znalazł wyraz w rozwiązaniu przyjętym w polskim prawie karnym. Dotyczy to jednak tylko dekryminalizacji zachowania jednej ze stron porozumienia skutkującego przerwaniem ciąży.

Znamię „kobieta” występuje w normach penalizujących również inne czyny o charakterze aborcyjnym, przy czym normy te odnoszą się jedynie do kobiet ciężarnych. W całkowicie odmiennej sytuacji od wcześniej omówionej występuje kobieta ciężarna w przypadku przestępstwa opisanego w art. 153 § 1 k.k., które polega na dokonaniu aborcji przy użyciu przemocy lub w inny sposób bez zgody kobiety przerywa ciążę. Za popełnienie tego przestępstwa odpowiada także sprawca, który przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza kobietę ciężarną do przerwania ciąży. W tym przypadku kobieta jest pokrzywdzoną przestępstwem.

W jeszcze innej sytuacji występuje kobieta w opisie czynu polegającego na udzieleniu pomocy kobiecie ciężarnej do przerwania ciąży oraz nakłanianiu jej do tego czynu (art. 152 § 2 k.k.) Przeszłość te są szczególną postacią pomocnictwa i podżegania do aborcji. W tym przypadku kobieta nie występuje jako pokrzywdzona przestępstwem, ponieważ to ona jest sprawczynią czynu polegającego na przerwaniu ciąży (niekaranego). W wyniku przyjętej przez ustawodawcę koncepcji niekarania kobiet ciężarnych za czyny przez nie popełnione polegające na przerwaniu ciąży, również w tym przypadku kobieta nie popełnia przestępstwa. Zatem w procesie wystąpi w charakterze świadka przestępstwa popełnionego przez podżegacza lub pomocnika.

Rozwiązania występujące na gruncie Kodeksu karnego dotyczące penalizacji czynów aborcyjnych sprawiają, że sprawcą przestępstwa aborcji z art. 152 k.k. może być każdy oprócz kobiety ciężarnej dokonującej usunięcia własnej ciąży (Zoll 2019, s. 532). Odpowiedzialność ta nie jest wyłączona ze względu na płeć, choć to tylko kobieta ciężarna dokonująca aborcji może być podmiotem czynu nie podlegającego penalizacji. Niewątpliwie stwarza to minimalne warunki ochrony bezpieczeństwa prawnego kobiety w aspekcie braku odpowiedzialności karnej, gdy dokonuje przerwania własnej ciąży lub godzi się na jej przerwanie.

Wyróżnienie dotyczące płci można znaleźć w ustawie także w treści dyspozycji normy, a więc określenia zakazanego zachowania. Przede wszystkim dotyczy to czynów popełnionych na szkodę osób wyróżnionych w oparciu o kryterium płci. Występuje to w przypadku przestępstwa zamachu przeciwko grupie ludności z powodu prześladowania ze względu na płeć (art. 118a § 3 pkt 2). Warto dodać, że w tym przypadku płeć jest kryterium charakteryzującym motyw działania sprawcy, co nie koniecznie musi prowadzić do pokrzywdzenia osób określonej płci. Przytoczony przepis nie zawiera znamion, które ograniczałyby zakres penalizacji jedynie do sytuacji, gdy prześladowanie dotyczy jedynie kobiet, jednak różne formy dyskryminacji, a także prześladowania ze względu na płeć z reguły wiążą się z tym, że ofiara jest kobietą.

Kobieta w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym

W odróżnieniu od unormowań Kodeksu karnego, Kodeks postępowania karnego nie zawiera norm, których celem byłoby szczególne traktowanie kobiet w procesie karnym. W warstwie normatywnej nie spotkamy zatem rozwiązań, które w istotny sposób wpływałyby na uprawnienia lub obowiązki kobiet, co nie oznacza, w sferze faktycznej problem ten nie znajduje odzwierciedlenia. W tym kontekście należy przede wszystkim zwrócić uwagę na problematykę przesłuchania świadków oraz powadzenia czynności procesowych z udziałem osób.

Zagadnienia te mają istotne znaczenie w płaszczyźnie analizy roli, w jakiej kobiety mogą występować w procesie karnym. Z tego punktu widzenia istotne jest wyróżnienie trzech ról. Roli podejrzanego (oskarżonego), roli pokrzywdzonego

oraz roli świadka. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nakładają na organ prowadzący czynności procesowe z osobami występującymi w postępowaniu w charakterze świadków lub pokrzywdzonych szczególne wymogi dotyczące płci osoby przeprowadzającej taką czynność. Zgodnie z art. 223 k.p.k. przeszukania osoby oraz odzieży znajdującej się na niej należy dokonywać w miarę możliwości za pośrednictwem osoby tej samej płci. Przepis ten wprowadza jedynie wymóg dochowania staranności w zakresie umożliwienia przeszukania przez osobę tej samej płci. Nie jest to jednak wymóg bezwzględny, zatem w przypadku braku takiej możliwości przeszukanie może być dokonane przez osobę odmiennej płci. Podnosi się, że nakaz dokonania przeszukania osoby i odzieży za pośrednictwem osoby tej samej płci można obejść jedynie w sytuacjach niecierpiących zwłoki. Może to mieć miejsce gdy okoliczności sprawy nie pozwalają na przeprowadzenie tej czynności z zachowaniem rygoru z art. 223 k.p.k. (Eichstaedt 2018, s. 832). W szczególności sytuacja taka może wystąpić wobec osoby podejrzanej poszukiwanej przez policję podczas kontroli ruchu drogowego. Problemy związane z dochowaniem tego wymogu wynikają przede wszystkim ze struktury zatrudnienia w policji i innych organach prowadzących postępowania przygotowawcze. Zdecydowana większość ich funkcjonariuszy to mężczyźni, co sprawia, że w przypadku konieczności przeszukania kobiety mogą wystąpić trudności w realizacji wskazanego wymogu. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że zdecydowanie częściej osobami, wobec których są prowadzone przeszukania, są mężczyźni¹.

Zbliżone do omówionego rozwiązanie występuje w przypadku oględzin lub badań ciała. Zarówno osoba podejrzana, jak i podejrzany, a także pokrzywdzony mają obowiązek poddać się takim czynnościom. Jednocześnie jednak oględziny ciała człowieka poddane są szczególnym warunkom w związku z koniecznością przestrzegania wymogów etycznych (Witkowska 2013, s. 156). Zgodnie z art. 208 k.p.k. osoba tej samej płci powinna przeprowadzać oględziny ciała lub badanie, jeśli czynności te mogą wywołać uczucie wstydu. Odstąpienie od tego wymogu jest możliwe, jeśli łączy się z tym szczególne trudności. W odróżnieniu od regulacji dotyczącej przesłuchania, w przypadku oględzin określono, iż podczas oględzin ciała lub badania, które mogą wywołać uczucie wstydu mogą być obecne inne osoby tej samej płci, jedynie w razie konieczności. Konieczność obecności takich osób może wynikać ze względów bezpieczeństwa osób przeprowadzających takie czynności (Kulesza 2018, s. 440). Dodać należy, iż może to wynikać także z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa osobie, wobec której oględziny lub badania się przeprowadza, a nie ma osób tej samej płci, które mogłyby uczestniczyć w takiej czynności. W przepisie tym również wyraźnie określono przyczynę wskazanego ograniczenia. Jest nią możliwość wywołania uczucia wstydu u osoby podanej czynności.

1 Kobiety występują jako podejrzane w postępowaniu karnym zdecydowanie rzadziej niż mężczyźni, stanowiąc niespełna 10% ogółu podejrzanych. Wskaźnik ten utrzymuje się na zbliżonym poziomie od wielu lat. Zob. dane statystyczne dotyczące liczby kobiet i liczby mężczyzn podejrzanych w postępowaniach karnych <http://statystyka.policja.pl/st/wybrane-statystyki/przestepczosc-kobiet/50869,Przestepczosc-kobiet.html>, dostęp: 21.11.2018.

Niewątpliwie nie każde badanie wywołuje uczucie wstydu, a jednocześnie nie każda osoba ma taką samą wrażliwość. Wydaje się, iż ocena przesłanek przewidzianych w tym przepisie powinna być dokonywana abstrakcyjnie. Jednocześnie jednak nawet w przypadku uznania przez osobę przeprowadzającą daną czynność, że czynność ta nie powinna wywołać uczucia wstydu u osoby podanej oględzinom lub badaniu, na jej wniosek należy umożliwić przeprowadzenie czynności przez osobę tej samej płci. Jednak i w tym przypadku wymóg ten doznaje ograniczeń, gdy jego spełnienie powodowałoby znaczne trudności, co wynika wprost z brzmienia art. 208 k.p.k. Problemem, który może występować podczas tego rodzaju czynności jest wyjście poza zakres niezbędny do realizacji jej procesowego celu przez osoby je przeprowadzające (Hofmański 2011, s. 1190). Z tego punktu widzenia nie tyle osoby tej samej płci obecne podczas przeprowadzania czynności są gwarantem dochowania warunków zgodności z prawem, co właśnie osoby godne zaufania wskazane przez osobę poddaną oględzinom lub badaniom (Koper 2015, s. 156)².

Wymóg obecności podczas czynność procesowych osób tej samej płci znajduje wyraz także w odniesieniu do pokrzywdzonego przestępstwem seksualnym. Dotyczy to wyłącznie pokrzywdzonych przestępstwami z art. 197 k.k. (zgwałcenie), art. 198 k.k. (doprowadzenie do obcowania płciowego poprzez wykorzystanie braku możliwości rozpoznania znaczenia czynu przez ofiarę), art. 199 k.k. (doprowadzenie do obcowania płciowego w wyniku wykorzystania stosunku zależności). Niewątpliwie są to przestępstwa, w przypadku których pokrzywdzeni to przede wszystkim kobiety³. Zatem to one z reguły składają zawiadomienie o przestępstwie, a następnie są przesłuchiwane w charakterze pokrzywdzonego. Przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie dokonywane jest przez policję lub prokuratora. Natomiast przesłuchanie pokrzywdzonego w charakterze świadka dokonywane jest zgodnie z art. 185 § 2 k.p.k. przez sąd. Jednak ani w odniesieniu do przyjęcia zawiadomienia, ani w przypadku przesłuchania takiej osoby, przepisy Kodeksu postępowania karnego nie zawierają wymogu dokonania tych czynności przez osobę tej samej płci, co pokrzywdzony. Wymóg taki zgodnie z art. 185c § 4 k.p.k. dotyczy jedynie tych przypadków, w których podczas przesłuchania jest obecny biegły psycholog, a pokrzywdzony złoży wniosek, by był on tej samej płci, co wnioskodawca. Dodać należy, iż regulacja ta odnosi się zarówno do pokrzywdzonych kobiet, jak i mężczyzn. Zatem inaczej niż ma to miejsce w przypadku oględzin ciała oraz przeszukania, czynności polegające na przyjęciu zawiadomienia o przestępstwie oraz przesłuchaniu, gdy nie uczestniczy w nim psycholog mogą być prowadzone przez osoby odmiennej płci.

2 Autor przytacza interesujące rozwiązanie występujące na gruncie prawa karnego włoskiego, wskazując, że nie występuje w nim obowiązek zapewnienia podczas oględzin lub badań obecności osób tej samej. Natomiast konieczne jest pouczenie osoby poddanej badaniom o prawie do żądania obecności podczas takich czynności osoby godnej zaufania

3 Według danych GUS opracowanych na podstawie danych Komendy Głównej Policji kobiety w 2017 r. stanowiły 94,5% pokrzywdzonych przestępstwem zgwałcenia. Zob. <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/wymiar-sprawiedliwosci/wymiar-sprawiedliwosci/przemoc-wobec-kobiet,1,1.html>, dostęp: 28.01.2019.

Ograniczenie omawianego wymogu jedynie do tych przesłuchań, w których uczestniczy biegły psycholog może świadczyć o braku konsekwencji w zakresie ograniczania wiktyimizacji wtórnej ofiar przestępstw seksualnych. Wydaje się, że jeśli pokrzywdzony może wnioskować o przesłuchanie w obecności biegłego tej samej płci, co jest uzasadniane dążeniem przez ustawodawcę do ograniczenia czynników, które mogą powodować poczucie skrępowania świadka, to te same względy powinny dotyczyć płci osoby przeprowadzającej przesłuchanie. W tym przypadku pojawia się jednak problem praktyczny wynikający z faktu, iż ofiarami tego rodzaju przestępstw są przede wszystkim kobiety. Wprowadzenie omawianego wymogu również w odniesieniu do sędziów przesłuchujących ofiarę prowadzić może do sytuacji, w której w niewielkim sądzie te same osoby będą prowadziły niemal wszystkie przesłuchania ofiar przestępstw seksualnych. Pozytywną stroną takiego rozwiązania może być pewna forma specjalizacji w prowadzeniu tego rodzaju, niewątpliwie niełatwych przesłuchań.

Z przesłuchaniem *świadka-kobiety* wiążą się również inne trudności, przede wszystkim wynikające z roli matki, jaką kobieta pełni w rodzinie. Mają one charakter faktyczny, a nie prawny. Zdarza się, że na przesłuchanie stawia się kobietę wraz z małoletnim dzieckiem. Podczas przesłuchania nie mogą być obecne dzieci. Jednocześnie w jednostkach policji, a także prokuraturach oraz sądach nie ma warunków do stworzenia miejsc, w których dzieci będą pozostawać pod opieką podczas przesłuchania rodziców. W praktyce przesłuchania w takich przypadkach nie mogą się odbyć, co wymaga wyznaczenia nowego terminu przeprowadzenia czynności. Jest to zatem dodatkowe obciążenie świadka, związane z wyznaczeniem kolejnego terminu przesłuchania powodującym konieczność zapewnienia przez matkę opieki nad dzieckiem na czas nieobecności. Inny problem dotyczy czynności dokonywanych z udziałem kobiet ciężarnych będących świadkami. Ich obowiązki procesowe są takie same, jak pozostałych świadków, w tym przede wszystkim obowiązek stawienia się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie. Nieusprawiedliwiona nieobecność na przesłuchaniu lub podczas innej czynności procesowej powoduje, że zgodnie z art. 285 k.p.k. na świadka można nałożyć karę porządkową. Usprawiedliwienie niestawiennictwa może nastąpić jedynie na podstawie zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie. Zaświadczenie to musi być wystawione przez lekarza sądowego. Listę lekarzy sądowych tworzy prezes sądu okręgowego⁴. Liczba tych lekarzy jest niewielka, co może stwarzać trudności z uzyskaniem zaświadczenia, tym bardziej, że o tego rodzaju zaświadczenie

4 Według stron internetowych sądów okręgowych w wykazie lekarzy sądowych dla Sądu Okręgowego w Krakowie jest 13 lekarzy, w analogicznym wykazie dla Sądu Okręgowego w Tarnowie – 3 lekarzy, w wykazie dla Sądu Okręgowego w Nowym Sączu – 5 lekarzy, Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej – 3 lekarzy, Sądu Okręgowego w Gliwicach – 3 lekarzy, Sądu Okręgowego w Częstochowie – 8 lekarzy. Uwagę zwracają znaczne różnice w liczbie lekarzy przypadających na poszczególne sądy okręgowe, nie skorelowane z liczbą spraw rozpoznawanych w okręgach tych sądów.

muszą się starać wszystkie osoby, które nie mogą stawić się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie karne.

Do istotnych dla kobiet konsekwencji naruszenia obowiązków dotyczących świadka w postaci zastosowania kary porządkowej dochodzi stosunkowo często w związku z wymogiem przedłożenia przez kobietę będącą w ciąży zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego w celu usprawiedliwienia nieobecności na przesłuchaniu. W tych przypadkach świadkowie często doręczają zaświadczenia wystawiane przez lekarzy nie będących sądowymi. Dotyczy to przede wszystkim kobiet, które korzystają ze zwolnienia lekarskiego wystawionego w związku z ciążą dotyczącego obowiązków pracowniczych i nie wiedzą o obowiązku uzyskania zaświadczenia od lekarza sądowego lub nie mogą do takiego lekarza dotrzeć. Analiza wykazów lekarzy sądowych wskazuje, że ich gabinety znajdują się w zdecydowanej większości w miastach będących siedzibami sądów okręgowych, podczas gdy znacząca liczba spraw to sprawy należące do właściwości rzeczowej prokuratur i sądów rejonowych mających siedziby w miastach położonych często daleko od siedziby sądu okręgowego. Przedstawione problemy mogą zatem wynikać z jednej strony z niezajomości prawa u osób będących uczestnikami postępowania karnego. Z drugiej mogą się wiązać ze względami organizacyjnymi wynikającymi z niedostatecznej liczby lekarzy sądowych i niedostosowania miejsc ich funkcjonowania do potrzeb wynikających z liczby prowadzonych postępowań w danych jednostkach wymiaru sprawiedliwości

Należy podkreślić, że stosowanie kar porządkowych wobec świadków, którzy nie usprawiedliwili nieobecności jest według art. 285 k.p.k. fakultatywne. Podnosi się, że rozważając zasadność ich wymierzenia należy w każdym przypadku brać pod uwagę względy pozwalające na usprawiedliwienie nieobecności świadka, ale także te okoliczności, które mimo braku usprawiedliwienia nieobecności uzasadniają odstąpienie od kary porządkowej. Kary te powinny być stosowane przede wszystkim w celu zapewnienia prawidłowego toku postępowania⁵. Zatem w przypadku, gdy kobieta ciężarna nie dopełniła obowiązku uzyskania zwolnienia wystawionego przez lekarza sądowego, a przedstawiła zwolnienie wystawione przez innego lekarza sąd może nie nakładać kary i jednocześnie zobowiązać ją do uzyskania zwolnienia od lekarza sądowego.

Analiza przedstawionego problemu związanego z obowiązkami świadka ukazuje, iż obowiązki, które mogą nie stwarzać trudności w przypadku większości świadków, w odniesieniu do kobiet będących w ciąży mogą powodować znaczące obciążenie dla nich jako uczestników postępowania karnego. Z przytoczonych względów wyłączenie tej grupy świadków z obowiązku usprawiedliwienia nieobecności przez uzyskanie zwolnienia od lekarza sądowego wydaje się uzasadnione.

Przedstawione rozwiązania dotyczące uczestnictwa kobiet będących świadkami w czynnościach procesowych nie wyczerpują problemu, ponieważ sytuacja

⁵ Postanowienie SA w Katowicach z dnia 01.04.2009 r II AKz 226/09, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2009/7-8/91.

zmienia się, gdy świadkiem jest kobieta, która uzyskała zwolnienie od lekarza na tzw. opiekę nad dzieckiem. W tym przypadku do usprawiedliwienia niestawienia na przesłuchaniu wystarczy przedłożenie zwolnienia wystawionego przez lekarza rodzinnego. Przepisy nie wymagają wystawienia takiego zwolnienia przez lekarza sądowego, co wydaje się uzasadnione, bowiem to nie świadek jest chory, a dziecko. Jeśli zatem w tym przypadku nie stanowi problemu usprawiedliwienie w oparciu o zaświadczenie lekarza niebędącego lekarzem sądowym, to jest to kolejny argument za przyjęciem analogicznego rozwiązania dotyczącego usprawiedliwienia nieobecności kobiet ciężarnych na przesłuchaniu.

Status kobiet w postępowaniu wykonawczym

Zdecydowanie więcej norm, które regulują status kobiet w procesie występuje na gruncie prawa karnego wykonawczego. Płeć jest wskazana jako pierwsze z kryteriów klasyfikacji skazanych do odbywania kary pozbawienia wolności wymienionych w art. 82 § 1 Kodeksu karnego wykonawczego. Kryteria te służą dokonaniu wyboru właściwego systemu wykonywania kary i typu zakładu karnego, a także rozmieszczenia skazanych wewnątrz zakładu karnego (Postulski 2017, s. 509). Płeć uznawana jest za tzw. statyczne kryterium klasyfikacji skazanych odwołujące się do kryteriów formalnych obejmujących cechy, na które skazany nie ma wpływu lub ma wpływ ograniczony, w odróżnieniu od kryteriów dynamicznych dotyczących oceny postawy skazanego podczas wykonywania kary uwzględnianych podczas doboru środków oddziaływania na skazanego w czasie pobytu w zakładzie karnym (Ziembiński 1973, s. 52). Pierwsze z nich mają charakter opisowy, drugie wartościujący. Kryteria formalne „są to fakty dotyczące skazanego lub właściwości, które nie wymagają żadnych szczegółowych ustaleń lub badań. Są one oczywiste, czasem wymagające jedynie sprawdzenia na podstawie dokumentu lub oświadczenia skazanego” (Szymanowski i Migdał 2014, s. 277).

W celu realizacji wymogów wynikających z tego podstawowego warunku klasyfikacji skazanych tworzone są zakłady karne, w których kary odbywają kobiety oraz oddziały przeznaczone dla kobiet w zakładach karnych⁶. Również kobiety tymczasowo aresztowane kierowane są do aresztów śledczych przeznaczonych dla kobiet⁷. Wymogi dotyczące rozmieszczenia kobiet podczas odbywania kary pozbawienia wolności oraz tymczasowego aresztowania mają charakter bezwzględny i nie mogą być zmieniane decyzjami dyrektora zakładu lub aresztu śledczego. Jednak nie

6 Aktualnie w Polsce działają trzy zakłady karne, w których kary odbywają wyłącznie kobiety oraz pięć zakładów karnych z oddziałami dla kobiet, w którym funkcjonują również oddziały dla mężczyzn. Przepisy nie wyróżniają odrębnego rodzaju zakładu karnego dla kobiet.

7 Zob. § 12 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U. 2015 poz. 927).

oznacza to, że kobiety muszą odbywać karę w zakładach karnych lub oddziałach dla kobiet. Przepisy wymagają jedynie, aby kobiety „odbywały karę odrębnie od mężczyzn” (art. 87 § 1 k.k.w). Omawiany warunek będzie spełniony także wówczas, gdy kobiety będą odbywały karę w celach nieprzeznaczonych dla mężczyzn oraz jeśli będą odseparowane od mężczyzn w czasie pracy, nauczania i innych zajęć (Hołda [w:] Hołda i Postulski 2006, s. 359). Wymóg odrębnego odbywania kary przez kobiety nie ma związku z uprzywilejowaniem tej kategorii skazanych, a wynika z konieczności zapewnienia bezpieczeństwa na terenie zakładu karnego oraz utrzymania dyscypliny w jego obrębie. Realizacja tego wymogu jest trudna w zakładach karnych, w których odbywają karę kobiety oraz mężczyźni. Mimo tego, że osoby należące do tych grup muszą być od siebie odseparowane, może dochodzić do naruszeń prawa.

Istotna różnica dotycząca odbywania kary przez kobiety w stosunku do reguł dotyczących mężczyzn obejmuje typ zakładu karnego. Zgodnie z art. 87 § 2 k.k.w. kobiety odbywają karę w zakładzie półotwartym, chyba że stopień demoralizacji lub względy bezpieczeństwa uzasadniają odbywanie kary w zakładzie karnym innego typu (zob. na ten temat: Szymanowski i Migdał 2014, s. 285 i n.)⁸. Mężczyźni odbywają karę w zakładzie zamkniętym⁹ i wraz z jej upływem mogą być przeniesieni do innych typów zakładów karnych. To niebagatelne zróżnicowanie uzasadniane jest przede wszystkim tym, że kobiety gorzej niż mężczyźni znoszą skutki deprivacji potrzeb, która w warunkach zakładu zamkniętego jest dużo większa niż w przypadku odbywania kary w zakładzie półotwartym (Szymanowski i Świda 1998, s. 192).

W szczególnej sytuacji są kobiety ciężarne oraz karmiące skazane prawomocnie na karę pozbawienia wolności. Należy wśród nich wyróżnić skazane, które podlegają obowiązkowi odbycia kary (jeszcze nie rozpoczęły jej odbywania) oraz skazane już odbywające karę pozbawienia wolności. W przypadku tych pierwszych zgodnie z art. 151 k.k.w. sąd penitencjarny może odroczyć wykonanie kary na okres do 3 lat, jeżeli natychmiastowe jej wykonanie pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny zbyt ciężkie skutki. Jednocześnie mimo braku odroczenia kary istnieje możliwość zapewnienia realizacji potrzeb skazanych ciężarnych lub karmiących w wyniku skierowania do odbywania kary w zakładzie karnym, przy którym działa szpitalny

8 Skazani mogą odbywać karę w zakładach karnych typu zamkniętego, półotwartego i otwartego. Różnica między nimi dotyczy m.in. stopnia zabezpieczenia, poruszania się skazanych w obrębie zakładu karnego, zakresu ich praw i obowiązków. W zakładach karnych typu półotwartego cele mieszkalne są otwarte w dzień i mogą być zamknięte w nocy, skazani mogą się poruszać po terenie zakładu karnego bez dozoru, mogą także pracować na zewnątrz zakładu karnego bez konwojowania, mogą też korzystać z własnej odzieży, bielizny, obuwia (art. 91 k.k.w.).

9 W zakładach karnych typu zamkniętego cele mieszkalne są zamknięte w ciągu dnia (w wyjątkowych przypadkach mogą w ciągu dnia być otwarte) oraz są obowiązkowo zamknięte w nocy, skazani mogą poruszać się po terenie zakładu karnego wyłącznie pod dozorem, mogą pracować na zewnątrz zakładu karnego z pełnym konwojowaniem, mogą też korzystać z własnej bielizny i obuwia, a za zezwoleniem dyrektora zakładu karnego, także odzieży (art. 90 k.k.w.).

oddział położniczy lub jest zorganizowany dom dla matki i dziecka (Postulski 2017, s. 523).

W przypadku skazanych odbywających karę pozbawienia wolności, które są ciężarne lub karmiące możliwe jest także udzielenie przerwy w wykonywaniu kary na okres do 3 lat (art. 153 k.k.w). W tym przypadku musi także zajść przesłanka szczególna dotycząca wystąpienia zbyt ciężkich skutków dla skazanej lub jej rodziny jako konsekwencji nieprzerwanego odbywania kary. Z pewnością możliwość uzyskania odroczenia lub przerwy w wykonywaniu kary pozwala dostosować proces wykonywania kary do sytuacji skazanej. Jednak nie jest to instytucja przeznaczona wyłącznie dla tej kategorii skazanych, bowiem te same przesłanki udzielenia przerwy i odroczenia kary stosowane są w stosunku do mężczyzn. Z tym, że w przypadku kobiet częściej występują okoliczności, które spełniają warunki uzyskania przerwy lub odroczenia kary.

Znaczące uprawnienia w zakresie reagowania na zmianę stanu psychicznego lub fizycznego skazanych karmiących lub będących w ciąży posiada dyrektor zakładu karnego¹⁰. Może on dokonywać na wniosek lekarza lub w konsultacji z nim odstępstw od przewidzianego w regulaminie sposobu wykonywania kary pozbawienia wolności w związku z koniecznością uwzględnienia stanu psychicznego lub fizycznego tych kobiet.

Szczególnym rozwiązaniem dotyczącym matek pozbawionych wolności jest przewidziane w art. 87 § 4 k.k.w. stworzenie warunków do sprawowania stałej, bezpośredniej opieki nad dzieckiem do lat 3 w domach dla matki i dziecka działających przy wskazanych zakładach karnych¹¹. Przepisy wyraźnie określają, że w tych warunkach mogą odbywać karę jedynie matki, a nie ojcowie. W literaturze podkreśla się, że skierowanie matki do odbywania kary w warunkach domu dla matki i dziecka przy zakładzie karnym powinno przede wszystkim uwzględniać dobro dziecka (Kwieciński 2012, s. 195). Śledząc literaturę przedmiotu, można zauważyć rozbieżności w ocenie tej instytucji. Z jednej strony podkreśla się pozytywny wpływ, jaki na skazane odbywające karę w tych warunkach ma kontakt z dzieckiem (Wichrowska-Janikowska 1996, s. 257). Podnosi się, że „dzieci, które do ukończenia 3 roku życia przebywały z matką w zakładzie karnym, rozwijają się potem dużo lepiej, niż dzieci przebywające na stałe w domu dziecka” (Lelental 2017, s. 392). Z drugiej strony zwraca się uwagę na negatywne skutki takiego rozwiązania polegających na utrwalaniu się w psychice dziecka przeżyć związanych z rzeczywistością więzienną, które mogą wpływać na dalszy rozwój dziecka (np. Stańdo-Kawecka 2000). Niewątpliwie odbywanie kary w warunkach domu dla matki i dziecka sprawia, że dolegliwość kary pozbawienia wolności jest mniejsza niż w przypadku kary odbywanej w zakładzie

10 § 28 ust.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. 2016 poz. 2231).

11 W Polsce działają dwa domy dla matki i dziecka: przy zakładzie karnym w Krzyżanówcu oraz przy Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu.

karnym. Może to być zatem traktowane jako przywilej, zwłaszcza, że liczba kobiet odbywających karę w ten sposób jest niewielka (Marczak i Mirosław-Nawrocka 2017, s. 197)¹². Aby jednak z niego skorzystać, należy spełnić wiele bardzo szczegółowych wymagań. W efekcie bilans problemów i zagrożeń oraz korzyści płynących z funkcjonowania tych instytucji przede wszystkim dla dziecka jest pozytywny (Machel 2003, s. 272).

Należy jednocześnie dodać, iż nie stoi w sprzeczności z zasadą równości zróżnicowanie traktowania określonych podmiotów na płaszczyźnie prawnej związane ze zróżnicowaniem faktycznej sytuacji, w której one się znajdują. Zróżnicowanie uprawnień osób znajdujących się w różnej sytuacji faktycznej nie narusza w tym przypadku zasady równości. Zasada równości jest pojmowana jako „nakaz traktowania sytuacji (podmiotów) podobnych w sposób podobny, a zarazem dopuszczenie traktowania sytuacji (podmiotów) odmiennych w sposób odmienny” (Garlicki i Zubik 2016, s. 108). Niewątpliwie cechą różnicującą obie grupy skazanych jest to, że tylko kobieta może być ciężarną. Jest to zatem tzw. cecha relewantna, która uzasadnia odmienne traktowanie kobiet w omawianej sytuacji, od mężczyzn.

Jako niewątpliwie uprzywilejowanie należy uznać zwiększenie uprawnień kobiet w sferze bytowej. Według § 31 ust. 1 Regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności „skazany utrzymuje należytą czystość osobistą i dba o schludny wygląd”. Jednocześnie z kolejnych przepisów wynika, że skazana korzysta co najmniej raz dziennie z ciepłej wody i dwa razy w tygodniu z ciepłej kąpieli¹³. Skazany korzysta co najmniej raz w tygodniu z ciepłej kąpieli¹⁴. Tego rodzaju zróżnicowanie uprawnień dotyczących podstawowych potrzeb człowieka jest całkowicie niezrozumiałe. Uzasadnienie, że kobiety „ze względu swą odmienności biologiczną wymagają mniej surowych, bardziej «kobięcych» warunków sanitarno-bytowych” (Postulski 2017, s. 325) może budzić wątpliwości. Nie chodzi przy tym o odmawiane kobietom dostępu do tego rodzaju warunków. Z pewnością należy zapewnić kobietom szereg środków niezbędnych do utrzymania higieny, które nie są konieczne w przypadku mężczyzn. Wątpliwości budzi ograniczenie uprawnień skazanych mężczyzn w zakresie dostępu do najbardziej podstawowych warunków zapewnienia higieny, jakim jest dostęp do ciepłej wody i możliwość kąpieli częściej niż raz w tygodniu. Polepszenie warunków sanitarno-bytowych z pewnością wpłynęłoby na ograniczenie pola konfliktów, które pojawiają się podczas odbywania kary w zamkniętych celach wieloosobowych. (zob. interesujące ustalenia na ten temat [w:] Jaworska-Wieloch i Sitarz 2018, s. 464–466). Dostęp do ciepłej wody do celów higienicznych, a także możliwość kąpieli częściej niż w okresach

12 Według danych przytoczonych przez autorki liczba matek odbywających karę pozbawienia wolności w Domach dla Matki i Dziecka w Zakładzie Karnym w Krzywańcu oraz w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu łącznie wynosiła w roku: 2010 – 70, 2011 – 72, 2012 – 81, 2013 – 99.

13 § 31 ust. 3 rozporządzenia wymienionego w przypisie 24

14 § 31 ust. 4 rozporządzenia wymienionego w przypisie 24.

wskazanych w Regulaminie, nie powinna stanowić przywileju, a winna być standardem w warunkach dobrze zorganizowanego państwa. Regulamin nie wskazuje też, jak długo dostęp do ciepłej wody oraz czas kąpieli powinien wynosić. Praktyka realizacji tych uprawnień nie jest jednolita.

Zakończenie

Przedstawione wybrane zagadnienia związane z pozycją kobiet w postępowaniu karnym będących uczestniczkami procesu ukazują zróżnicowanie uprawnień kobiet w stosunku do uprawnień mężczyzn. Zróżnicowanie to dotyczy ściśle określonych przez prawo sytuacji, przy czym na gruncie norm prawnych znajduje to wyraz w odrębnym uregulowaniu uprawnień określających status kobiety w postępowaniu. Ma to miejsce w tych przypadkach, gdy kobiety są wskazane jako wyłączni adresaci normy prawnej. Prócz tego można wskazać te przypadki, w których adresatami regulacji są zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Jednak z uwagi na to, że z reguły w określonej roli procesowej występują kobiety, to one korzystają z uregulowań uwzględniających szczególną sytuację pokrzywdzonych lub świadków w przypadku niektórych przestępstw. Widoczne zróżnicowanie pozycji kobiet w zakresie odpowiedzialności za popełnienie przestępstw indywidualnych (dzieciobójstwo) wynika z uwzględnienia przez ustawodawcę szczególnej sytuacji motywacyjnej kobieta popełnia przestępstwo. Podobne względy dotyczą depenalizacji w zakresie odpowiedzialności kobiet za wybrane czyny o charakterze aborcyjnym.

W zakresie regulacji dotyczących postępowania przygotowawczego oraz sądowego można stwierdzić, że nie występują w nich rozwiązania dotyczące szczególnego statusu kobiet w tych postępowaniach. Ochrona praw kobiet jest realizowana na podstawie przepisów chroniących prawa każdego uczestnika postępowania karnego. Trudno bowiem wskazać przepisy chroniące prawa kobiet w zakresie większym niż chronione są prawa mężczyzn. Jeśli jednak na problem spojrzeć od strony ról procesowych, w których występują kobiety, a także ról społecznych, które wykonują, to można dostrzec, że nieuwzględnienie tych okoliczności może prowadzić do sytuacji, w której udział kobiety w postępowaniu stwarza dla niej większe obciążenia niż te, które ponosi mężczyzna. Faktyczne zróżnicowanie ról społecznych pełnionych przez kobiety i mężczyzn, zwłaszcza ról wynikających z funkcjonowania w obrębie rodziny, przy jednoczesnym braku zróżnicowania ich praw i obowiązków w zakresie wykonywanych ról procesowych może prowadzić do naruszenia zasady równości.

Problem ten przedstawia się nieco inaczej na gruncie prawa karnego wykonawczego. Wyraźnie zróżnicowanie zakresu praw osadzonych kobiet w stosunku do praw osadzonych mężczyzn, szczególnie w przypadku kobiet ciężarnych oraz kobiet sprawujących opiekę nad stanowią przejaw respektowania zasady równości. Można natomiast mieć wątpliwości w przypadku zróżnicowania uprawnień w zakresie uprawnień do korzystania z odpowiednich warunków socjalno-bytowych

pomiędzy kobietami i mężczyznami. Określona płeć tylko w niewielkim zakresie może być uznana jako cecha relewantna pozwalająca na zróżnicowanie uprawnień podmiotów.

Bibliografia

- Biel K. (2009). *Przestępczość dziewcząt. Rodzaje i uwarunkowania*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Dadak W. (2016). *Przestępstwa bez ofiar – zapomniana koncepcja czy aktualny problem kryminalnopolityczny*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica VIII* (2016) vol 2.
- Garlicki L., Zubik M. (red. nauk.), (2016). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz Tom II*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Eichstaedt K. (2018). w: Świecki D. (red. nauk.) Augustyniak B., Eichstaedt K., Kurowski M., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz Tom I Art. 1–424*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Hofmański P. (2011). W: Hofmański Piotr (red.) Sadzik Ewa, Zgryzek Kazimierz *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa: C.H. Beck.
- Hołda Z. (2006)., W: Hołda Z., Postulski K., *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Gdańsk: Arche.
- Jaworska-Wieloch A. (2015). *Znaczenie płci za kratami więzienia*. *Probacja* 2015, nr 4.
- Jaworska-Wieloch A., Sitarz. O. (2018). *Prawa osadzonych w praktyce penitencjarnej w świetle ustalonych porządków wewnętrznych jednostek penitencjarnych i ich konfrontacja z orzecznictwem ETPC*, *Archiwum Kryminologii*, 2018 Tom XL.
- Koper R., (2015). *Badanie świadka w aspekcie jego ochrony w procesie karnym*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Kulesza C. (2018). W: Dutka K. (red. nauk.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Kwieciński A. (2012). *Skazani–rodzice. Sytuacja prawna osadzonych sprawujących opiekę nad dziećmi*. Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego, Wrocław 2012, Tom XXVIII, AUWr No 3439
- Lelental S. (2017). *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*. Warszawa: C.H. Beck.
- Machel H. (2003). *Więzenie jako instytucja karna i penitencjarna*. Gdańsk: Arche.
- Marczak M. (2017). Mirosław-Nawrocka K., w: Ciosek M., Pastwa-Wojciechowska B., *Psychologia penitencjarna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Postulski K., (2017). *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Stańdo-Kawecka B., (2000). *Prawne podstawy resocjalizacji*. Kraków: Zakamycze.
- Sztompka P., (2007). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Szymanowski T. i Świda Z., (1998). *Kodeks karny wykonawczy, Komentarz*. Warszawa: Librata.
- Szymanowski T. i Migdał J., (2014). *Prawo karne wykonawcze i polityka penitencjarna*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Wichrowska-Janikowska E., (1996). *Prawa kobiet w działalności Rzecznika Praw Obywatelskich*, *Biuletyn RPO* 1996 nr 30.

Witkowska K., (2013). *Ogłędziny. Aspekty procesowe i kryminalistyczne*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Ziemiński S., (1973, *Klasyfikacja skazanych*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.

Zoll A. 2018, w: Wróbel W. (red. nauk), Zoll A. (red. nauk.), *Kodeks karny. Część szczególna*. Tom II, Art. 117-211a. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

Akty prawne

Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1993 Nr 17 poz. 78 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 2018 r. poz. 1600 – tekst jedn.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego, (Dz.U. z 2018 r. poz. 1987 – tekst jedn.)

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (Dz.U. z 2018 r. poz. 642 – tekst jedn.)

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 czerwca 2015 r. w sprawie czynności administracyjnych związanych z wykonywaniem tymczasowego aresztowania oraz kar i środków przymusu skutkujących pozbawieniem wolności oraz dokumentowania tych czynności (Dz.U. 2015 poz. 927).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawie regulaminu organizacyjno-porządkowego wykonywania kary pozbawienia wolności (Dz.U. 2016 poz. 2231).

Orzecznictwo

Postanowienie SA w Katowicach z dnia 01.04.2009 r II AKz 226/09, Krakowskie Zeszyty Sądowe 2009/7-8/91

Źródła internetowe

https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/bitstream/11320/5874/1/AD_Sledziwski_Przestepstwo_znecania_sie_w%20kontekscie_przemocy_w_rodzynie.pdf

<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/wymiar-sprawiedliwosci/wymiar-sprawiedliwosci/przemoc-wobec-kobiet,1,1.html>

Woman in criminal law, criminal procedure and executive criminal law

Abstract

The status of women in criminal proceedings is determined by legal norms directly when the addressee of the norm is only a woman. It can also be regulated by standards addressed to all recipients, regardless of gender. In these cases, the legislator may take into account the fact that in a given procedural role there are mainly women. The publication analyzes the norms regulating the status of women in the criminal process and including their compliance with the constitutional principle of equality.

Keywords: women's rights, status of women, principle of equality, criminal law, criminal procedure, execution of penalty

Tomasz Cyrol

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID 0000-0002-7700-7302

Prawa kobiet w świetle wybranych norm prawnych i orzecznictwa sądowego

Streszczenie

Celem artykułu jest poglądowe przedstawienie przykładowych norm prawnych obowiązujących w Polsce oraz orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, w których uwzględniono różnice między płciami oraz wykazanie, w oparciu o te przykłady, że różne traktowanie niekoniecznie będzie oznaczało traktowanie niesprawiedliwe, a wręcz odwrotnie, będzie wzmacniało wartości będące podstawą danych norm prawnych i społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej¹ w art. 33 wprost stanowi, że kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym. Dodatkowo, z Preambuły do Konstytucji wynika, iż: „(...) My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej (...) równi w prawach i obowiązkach (...)”. Analiza obu przepisów prowadzi do jednoznacznej konkluzji, że kobieta i mężczyzna są sobie, przynajmniej w ujęciu prawa, równi. Konstytucja uznała równość kobiet i mężczyzn, obok godności człowieka, wolności oraz równości wobec prawa za ogólne, podstawowe zasady praw człowieka. Konstytucja wymienia także inne wolności i prawa, m.in. polityczne, czy ekonomiczne (w których, co wynika, z art. 33 kobieta i mężczyzna mają równe prawa), ale cztery podstawowe, wymienione powyżej prawa mają priorytet nad innymi prawami (porównaj: Hołda 2004, s. 36–38). Równość kobiet i mężczyzn jest więc jedną z podstawowych zasad konstytucyjnych, a więc jedną z głównych zasad całego porządku prawnego i wszystkie regulacje muszą bezwzględnie kwestię równości uwzględniać.

Równość wobec prawa nie zawsze jednak oznacza, że obie płcie są przez prawo identycznie traktowane. Różne kwestie, głównie biologiczne i kulturowe wpływają na to, że część norm prawnych inaczej traktuje kobiety, a inaczej mężczyzn i właśnie to rozróżnienie umożliwia pełne realizowanie celów, dla jakich dana norma została stworzona. Przykładów takich różnic przedstawić można niemało. Niektóre wzbudzały i wzbudzają wśród ich adresatów czy obserwatorów kontrowersje. Taką

1 (Dz. U. z 1997, Nr 78, poz. 483)

normą był zakaz wstępowania kobiet do wojska. Częstymi argumentami w takim przypadku były rzekome różnice biologiczne uniemożliwiające kobietom pełnienie ciężkiej fizycznej służby, czy też inna rola społeczna kobiet, które zamiast walczyć powinny były w tym czasie wychowywać dzieci. Szereg zmian społecznych doprowadził do sytuacji, w której kobiety są zawodowymi żołnierzami (żołnierzkami). Są także inne, już nie tak kontrowersyjne regulacje uwzględniające różnice między płciami. Chyba najmniej wątpliwości wzbudzają szeroko rozumiane normy dotyczące macierzyństwa. To kobiety rodzą dzieci i to ich dotycząca zarówno prawa jak i obowiązki związane z macierzyństwem.

Celem artykułu jest pogładowe przedstawienie przykładowych norm prawnych obowiązujących w Polsce oraz orzecznictwa naszych sądów, w których uwzględniono różnice między płciami oraz wykazanie, w oparciu o te przykłady, że różne traktowanie niekoniecznie będzie oznaczało traktowanie niesprawiedliwe, a wręcz odwrotnie, będzie wzmacniało wartości będące podstawą danych norm prawnych i społecznych.

Pozycja kobiet w konstytucji

W przytoczonym już art. 33 Konstytucji zawarta została zasada, pozostająca w ścisłym związku z innymi zasadami wynikającymi z treści Konstytucji np. zasadą wolności czy godności człowieka, wskazując cel, który powinien być realizowany w możliwie najwyższym stopniu (szerzej: Joanna Podgórska-Rykała 2017, s. 19–35). Należy zaznaczyć, że w Konstytucji (art. 33) odstąpiono od akcentowania „równouprawnienia kobiety”, zastępując to – bardziej neutralną – formułą o równych prawach kobiety i mężczyzny. W pewnych jednak sytuacjach Konstytucja wyraźnie nakazuje zapewnienie szczególnej opieki kobiecie, wiążąc to z ochroną zdrowia w okresie ciąży (art. 68 ust. 3) oraz pozycją kobiety-matki, tak przed, jak i po urodzeniu dziecka (art. 71 ust. 2) (Garlicki, Zubik 2016).

Artykuł 33 stanowi rozwinięcie i uszczegółowienie ogólnych treści zawartych w art. 32 Konstytucji stanowiących zakaz dyskryminacji stwierdzając, że wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne oraz że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny.

Z jednej strony należy art. 33 traktować jako powtórzenie zawartości normatywnej art. 32, tj. że wszyscy są wobec prawa równi (z dwóch przyczyn:

- stwierdzenie art. 33 ust. 1 o równych prawach kobiety i mężczyzny obejmuje wszystkie elementy, które można wyprowadzić z art. 32;

- jeśli w art. 32 jest mowa o tym, że wobec prawa równi są wszyscy, to bezspornie oznacza to także równość kobiet i mężczyzn),

- z drugiej – jako bardziej precyzyjne wskazanie najważniejszych dziedzin i problemów, w których manifestować się musi równość praw obu płci.

Oznacza to m.in., że z art. 33 wynika ogólny (pozytywny) nakaz dla ustawodawcy, by przepisy prawa kształtowane były w sposób zapewniający równość płci.

W sposobie prawnego ukształtowania poszczególnych wolności i praw, a także w sposobie ich praktycznej realizacji, stale stawiane musi być pytanie, czy normy prawne i praktyka ich stosowania czynią zadość zasadzie równości płci.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dwa pojęcia: „norma prawna” i „przepis prawa”. Choć oba pojęcia są często stosowane jako synonimy, w rzeczywistości występuje między nimi istotna różnica. „Norma prawna” to zrekonstruowana z tekstu prawnego norma postępowania, która musi odpowiadać przynajmniej na trzy pytania: „kto?”, „kiedy? / w jakich okolicznościach?” i „jak powinien się zachować?”. „Przepis prawa” to natomiast jednostka redakcyjna tekstu prawnego, czyli np. artykuł, paragraf (porównaj: Morawski 2002, s. 55–56). W niniejszej pracy istotniejsze jest (co do zasady) jakie interesy i dobra ma chronić prawo, czy też jakie uprawnienia przyznawać kobietom, a nie to w jakiej konkretnie jednostce redakcyjnej umieszczono analizowaną normę. Stąd częste korzystanie w tekście z pojęcia „norma prawna” nie jest jakkolwiek formą nadużywania, pozornie bardziej wyrafinowanej, czy też ozdobnej formy, a jest zwróceniem uwagi na istotę regulacji, a nie jedynie miejsce jej zamieszczenia, czy też sposób zredagowania.

Ewa Łętowska podczas jednego z wykładów stwierdziła, że Konstytucja mówi o rzeczywistej równości, a nie tylko równości formalnej. Oznacza to, że podmioty nie mają mieć takich samych praw, ale mają mieć takie uprawnienia, które ostatecznie dadzą im równe szanse, co może niekiedy wiązać się z różnym traktowaniem pewnych grup w prawie (Akademia Praw Kobiet 2015).

Z powoływanego już wcześniej komentarza do Konstytucji autorstwa L. Garlickiego i M. Zubika treścią zasady równości, wyrażonej w art. 33 Konstytucji, jest zakaz nieuzasadnionego różnicowania sytuacji prawnej obu płci. Ponieważ płeć stanowi cechę indywidualną danej osoby, różnicowanie prawne w oparciu o to kryterium musi być również widziane w perspektywie zakazu dyskryminacji. Tytułem przykładu prawodawca chcąc wprowadzić odmienne przepisy dla osób różnych płci, musi wpieryw wskazać konstytucyjne uzasadnienie dla takiego zróżnicowania. W takim jednak przypadku rozwiązania ustawowe stanowiące wyraz uprzywilejowania opartego o kryterium płci podlegać będą ocenie w perspektywie zasady proporcjonalności. Są bowiem uzasadnione tylko o tyle, o ile odejście od zasady równouprawnienia jest konieczne dla zapewnienia szczególnej ochrony. Przekroczenie tego poziomu intensywności ochrony prowadzić będzie do oceny zasady równości i zapewne również zakazu dyskryminacji (Garlicki, Zubik, 2016).

Konstytucja nie formułuje bezwzględnego zakazu ustanawiania unormowań ograniczających równość traktowania płci, konieczne jest jednak wykazanie, że celem unormowania jest dążenie do osiągnięcia faktycznej równości.

Zwiększająca się rola kobiet we wszystkich aspektach życia społecznego, coraz większa aktywność w ramach społeczeństwa obywatelskiego, coraz wyższy stopień świadomości społecznej oraz potrzeby wynikające ze zmian kulturowych i podejścia do różnych elementów życia doprowadziły do tego, że w XXI wieku w polskim porządku prawnym pojawiły się nowe normy, a także orzecznictwo, które odnoszą

się ekskluzywnie do kobiet uwzględniając faktyczne, zarówno biologiczne jak i społeczne, różnice między płciami. W niektórych przypadkach wprowadzane normy są normami antydyskryminacyjnymi, choć można się w takich przypadkach spotkać z poglądem o faworyzowaniu kobiet (*vide* analiza parytetów wyborczych zamieszczona w dalszej części pracy). W innych natomiast przypadkach wprowadzane normy czy wydawane orzeczenia po prostu uwzględniają różnice między płciami.

Z treści art. 31 ust. 3 Konstytucji wynika zasada proporcjonalności, co oznacza, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Dopełniając rozważania na temat równości praw kobiet i mężczyzn, uwzględniając zasadę proporcjonalności, można stwierdzić, że życie społeczne może się rozwijać wyłącznie wówczas, gdy da się do niego odnosić kategorię sprawiedliwości, przy czym istotne jest, że nie chodzi tu tylko o stanowienie sprawiedliwych norm prawnych, ale także mechanizmy pozwalające na eliminowanie w konkretnych przypadkach sytuacji, w których pozornie sprawiedliwe rozwiązania będą faktycznie niesprawiedliwe, czy też dyskryminujące. Druga kwestia to niedopuszczanie do sytuacji, w której nowotworzone normy mają jedynie charakter deklaratoryjny, wręcz symboliczny i nie są stosowane, czy nawet faktyczne działania społeczeństwa są wyraźnie sprzeczne z treścią i celem ustanawianych norm.

Z treści zacytowanej na początku niniejszego artykułu Preambuły do Konstytucji wynika również, że „ustanawiamy także Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości”, a w art. 2 Konstytucji ustawodawca podkreśla Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Wątek sprawiedliwości pojawia się więc w Konstytucji kilka razy. Dlatego koniecznym jest przeprowadzenie analizy co w ujęciu prawa i Konstytucji sprawiedliwości oznacza.

W swojej pracy poświęconej rozumieniu sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego Sławomir Tkacz stwierdza, że art. 2 Konstytucji wykazuje cechy klauzuli generalnej, która wyznacza ogólne kryterium, wyraża jedynie rodzaj ocen, a bliżej rodzaj reguł, którymi powinien kierować się podmiot dokonujący oceny i określający skutki prawne zgodnie z akceptowaną przez ten podmiot hierarchią wartości (Tkacz 2003, s. 24).

Prosta odpowiedź na pytanie, jak należy rozumieć pojęcie sprawiedliwości jest całkowicie niemożliwa. W swojej obszernej pracy poświęconej sprawiedliwości Chaim Perelman prezentuje poglądy różnych wybitnych autorów, myślicieli i filozofów między innymi stwierdzając, że „daremnie usiłowałibyśmy wymienić wszystkie możliwe znaczenia pojęcia sprawiedliwości” (Perelman 1959, s. 22). W dalszych

rozważaniach Ch. Perelman podnosi, że „Pojęcie sprawiedliwości sugeruje wszystkim nieuchronnie ideę pewnej równości. Od Platona i Arystotelesa poprzez św. Tomasza do współczesnych prawników, moralistów i filozofów wszyscy twierdzą to zgodnie. Idea sprawiedliwości polega na pewnym zastosowaniu idei równości. Należy tylko tak zdefiniować zastosowanie tej idei w praktyce, by tworząc element wspólny różnym koncepcjom sprawiedliwości, pozwalało się na rozbieżności między nimi. A to jest możliwe tylko w tym wypadku, jeśli definicja pojęcia sprawiedliwości zawiera pewien element nieokreślony, pewną zmienną, której różne określenia dadzą w wyniku najbardziej przeciwstawne formuły sprawiedliwości” (Perelman 1959, s. 31). Ch. Perelmanowi w istocie chodzi więc o równość (jednakowe traktowanie) osób należących do tej samej kategorii istotnej (Perelman 1959, s. 37). Wydaje się wręcz, że w przypadku braku „wspólnego mianownika” Ch. Perelman dopuszczałby nierówne traktowanie. Choć pozornie wydaje się to kontrowersyjne, to jednak taka sytuacja ma miejsce w wielu regulacjach prawnych uwzględniające różnice między płciami. Kobiety i mężczyźni są (w określonych aspektach) różni, a więc dla sprawiedliwego traktowania przez prawo mogą (muszą) mieć różne prawa i obowiązki.

Zagadnieniu sprawiedliwości związanemu także z równością płci, o której mowa w art. 33 Konstytucji uwagę poświęca S. Tkacz, który opisuje tzw. uprzywilejowanie wyrównawcze, którego celem jest zapewnienie rzeczywistego równouprawnienia (Tkacz 2003, s. 143). Koncepcja „uprzywilejowania wyrównawczego” zamieszczona została, między innymi, w orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego² dotyczącego kwestii dyskryminacji ze względu na płeć w służbie cywilnej i odnosi się do dopuszczalności stosowania uprzywilejowania prawnego mającego na celu zmniejszenie nierówności faktycznie występujących w życiu społecznym pomiędzy kobietami a mężczyznami.

Wydaje się, że można stwierdzić, iż pojęcie sprawiedliwości i równości muszą współistnieć natomiast nie są sobie równe. Uwagę na to zwraca Józef Nowacki analizując znaczenie obu pojęć w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Puenta jego opracowania warta jest dosłownego zacytowania:

„Sprawiedliwie można bowiem dzielić dobra zarówno wedle reguły równości, jak i nierówności. Nie można sprawiedliwości i równości pojmować jako dwu oddzielnych reguł czy zasad. Reguła równości (...) to tylko jedna z dwu podstawowych reguł sprawiedliwego rozdziału dóbr” (Nowacki 1999, s. 103).

Sprawiedliwie może więc zarówno oznaczać równo, jak i nierówno, ale na podstawie obiektywnych przesłanek. Potwierdzają to badania prowadzone przez J. Nowackiego, S. Tkacza, czy poglądy Ch. Perelmana. Analizując już przytoczone powyżej poglądy tych autorów można przyjąć, że sprawiedliwie oznacza w wielu przypadkach według równych kryteriów, jednakże obiektywne różnice, w tym przypadku między płciami powinny być brane pod uwagę, co implikuje uznanie za sprawiedliwe także (w uzasadnionym zakresie) różnego traktowania.

2 Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 29 września 1997r., K 15/97.

Rola orzecznictwa w polskim porządku prawnym

Przed analizą przykładowych norm prawnych i orzecznictwa należy zwrócić uwagę na rolę orzecznictwa w polskim porządku prawnym. Nasz kraj nie należy do kręgu państw prawa precedensowego (*common law*). Prymat w Polsce mają normy prawa stanowionego (Konstytucja, ratyfikowane umowy międzynarodowe, ustawy oraz wydane na podstawie ustaw rozporządzenia). Należy jednak mieć świadomość, że normy zawarte w wymienionych powyżej aktach prawnych nie mogą być zbyt szczegółowe, przynajmniej z dwóch powodów. Tworzenie norm zbyt szczegółowych prowadziłyby do sytuacji, w której do każdego zdarzenia, do każdego zjawiska niezbędna byłaby odpowiednio przypisana norma w myśl zasady ile potencjalnych zdarzeń tyle norm / przepisów. Poza tym tworzenie norm zbyt szczegółowych utrudniłoby, a wręcz w niektórych przypadkach wyłączyłoby możliwość dostosowania sposobu realizacji normy, czy też doboru normy do konkretnego zdarzenia. Byłoby to sprzeczne z ideą realizowania określonych celów społecznych przez tworzenie określonych norm prawnych.

Przykładem na to, że prawo nie może być zbyt szczegółowe, a czasem także i jednoznaczne może być norma zawarta w art. 5 Kodeksu cywilnego³ (dalej: kc), z której wynika, że: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego”. Przepis ten zawiera dwie klauzule generalne, które celowo są nieostre. Gdyby w miejsce określeń „społeczno – gospodarcze przeznaczenie prawa” oraz „zasady współżycia społecznego” chciano zamieścić katalog zawierający enumeratywne wyliczenie konkretnych zachowań przepis musiałby składać się z kilkudziesięciu, być może nawet większej liczby elementów. Dodatkowo cały czas istniałby problem polegający na tym, że następne typy zachowań, niewymienione wprost w treści normy budziłyby wątpliwości i często zasadnym byłoby oczekiwanie, że także z tych zachowań nie można czynić użytku. Pojawiłyby się także sytuacje, w których ktoś realizując *expressis verbis* znamiona określone w art. 5, czyli działając w sposób opisany w normie, działałby w sytuacji usprawiedliwiającej jego zachowanie jednakże jednoznaczność normy nie pozwalałaby na jej niestosowanie. Normy prawne powinny więc zawierać pewien „luz decyzyjny” umożliwiający takie ich stosowanie, aby w sposób możliwie pełny pozwalały na realizowanie celów, dla jakich normy te zostały stworzone. Z podobnych przyczyn normy prawne nie mogą być zbyt szerokie, „luźne”, gdyż mogłoby to prowadzić do sytuacji, w której istotne zdarzenia próbowano by wyprowadzić poza zakres normy twierdząc, wbrew logice, zdrowemu rozsądkowi czy też powszechnie znanym podstawom aksjologicznym danej regulacji, że określona kwestia, jako nie wyrażona wprost w treści regulacji nie podlega zakresowi analizowanej normy.

Istotnym elementem w procesie interpretowania i stosowania norm prawnych jest obok komentarzy autorstwa osób cieszących się reputacją ekspertów

3 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2018, poz. 1025 – tj.).

z danej dziedziny prawa także orzecznictwo sądów. Raz jeszcze należy podkreślić, że w funkcjonującym w Polsce systemie prawnym nie jest ono wiążące i każdy sędzia może niezależnie rozstrzygać wątpliwości zarówno co do stanu faktycznego sprawy, jak i treści relewantnych norm. Praktyka stosowania prawa dopuszcza jednak stan, w którym poglądy wyrażone w orzeczeniach Sądu Najwyższego oraz Sądów Apelacyjnych są często stosowane i w wielu przypadkach *de facto* traktowane jako wiążące. Skoro bowiem skład, w którym zasiadali doświadczeni sędziowie wyraził określony pogląd to trudno z nim polemizować i bynajmniej nie chodzi tutaj o kwestię kurtuazji, ale często o wysoką jakość merytoryczną rozważań będących podstawą danego poglądu. Poza tym „szeregowy”, „liniowy” sędzia jest świadomy, że jego orzeczenie sprzeczne z dotychczasową, ugruntowaną linią orzecniczą może zostać zmienione przez sąd wyżej instancji co implikuje wydawanie przez niego orzeczeń o treści nieodbiegającej od już wydanych. Stąd też analiza orzecznictwa wydaje się być, nie tylko na kanwie niniejszego artykułu równie ciekawa i istotna jak analiza treści norm prawnych.

Parytety wyborcze

Przechodząc do analizy konkretnych norm stanowiących przykład różnego traktowania kobiet i mężczyzn, w pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na istotną z punktu widzenia roli kobiet w społeczeństwie obywatelskim, wspomnianą już wcześniej kwestię parytetu w wyborach⁴. Parytet, wzorem wielu państw, głównie zachodnioeuropejskich, wprowadzony został w Polsce w 2011 roku tzw. „Ustawą kwotową”⁵. Wynikało z niej, że w wyborach do rad gmin, rad powiatów, sejmików wojewódzkich, Sejmu oraz Parlamentu Europejskiego na listach kandydatów nie może być mniej niż 35% kandydatów jednej płci. Sankcją za niezastosowanie się do normy zawartej w omawianej ustawie była odmowa zarejestrowania konkretnej listy kandydatów. Rozwiązanie to zostało zamieszczone także w Kodeksie Wyborczym⁶ i obowiązuje do dzisiaj.

Wprawdzie omawiane normy nie wskazują wprost na potrzebę zagwarantowania na listach miejsc dla kobiet (niedopuszczalne są też listy bez mężczyzn), ale mając świadomość zdecydowanie większej liczby mężczyzn kandydujących w wyborach w stosunku do liczby kobiet oczywistym jest, że zasada parytetu ma zwiększyć szanse wyborcze i poziom aktywności kobiet. W dyskursie pojawiają się zarówno głosy popierające omawiane rozwiązanie jak i jemu przeciwnie. Zwolennicy

4 W szczegółowych rozważaniach pojawia się rozróżnienie pomiędzy terminami „parytet” i „kwota” jednakże na potrzeby niniejszej pracy oba terminy można uznać za synonimy.

5 Ustawa z dnia 5 stycznia 2011r. o zmianie ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw, ustawy - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego (Dz. U. z 2011, Nr 34, poz. 172).

6 Ustawa z dnia 5 stycznia 2011r. Kodeks wyborczy (Dz. U. z 2011, Nr 21, poz. 112).

* obie wskazane powyżej ustawy (tj. „Ustawa kwotowa” oraz Kodeks Wyborczy) są z tego samego dnia lecz obowiązywały w innym okresie.

podnoszą przede wszystkim argumenty równouprawnienia i „walki” o prawa kobiet (czy też ochrony praw kobiet). Przeciwnicy podnoszą szereg wątpliwości natury konstytucyjnej (szerzej: Szewczyk 2011, s. 140–166). Główny argument odnosi się do tego, czy w przypadku kiedy każdy może oddać głos na dowolnie wybranego kandydata dopuszczalne jest narzucanie wyborcom skonstruowanej w określony sposób listy kandydatów. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze parytet dotyczy obu płci stąd niemożliwym jest wprowadzenie przez organizacje feministyczne list zawierających jedynie kobiety – kandydatki. Po drugie zastanawiać się można nad tym, czy parytet powinien być wymuszony aktem rangi ustawowej. Przecież partia nie doceniająca kobiet i mająca jedynie mężczyzn – kandydatów ryzykuje wizerunkowo co implikuje mniejszą liczbę uzyskanych głosów i co za tym idzie porażkę w wyborach. Analizując kwestię parytetów, prowokacyjnie można postawić tezę, że gdyby kobiety chciały, aby ich przedstawicielkami były kobiety to parlament (i inne kolegialne organy) składałby się w większości z kobiet chociażby ze względu na dysproporcję w liczbie osób każdej płci. Wydaje się, że parytet na listach wyborczych nie wpłynął znacząco na liczbę kobiet wybranych do organów kolegialnych. Dla przykładu w pierwszych wyborach parlamentarnych po wprowadzeniu parytetu (tj. 2011 roku) liczba kobiet wybranych do Sejmu w stosunku do poprzednich wyborów wzrosła o 3 punkty procentowe (Olczyk, Baranowska 2016). Ciekawe opracowanie zamieszczono na stronie internetowej Instytutu Spraw Publicznych (ISP 2015), z którego wynika, że w liczba kobiet – parlamentarzystek po wyborach w 2015 roku zwiększyła się o kolejne 3 punkty procentowe i wynosi 27%. Mimo wzrostu liczby wybieranych kobiet dysproporcja jest wciąż duża, a liczba kobiet nie tylko daleka od połowy, ale nawet od „parytetowych” 35%. Jako ciekawostkę warto wskazać, że partią mającą najwięcej kobiet – posłanek w Sejmie obecnej kadencji jest Nowoczesna (43%), a okręgiem wyborczym mającym proporcjonalnie najwięcej kobiet – posłanek jest okręg sosnowiecki (56%), a na kolejnych miejscach są Legnica i Wałbrzych (po 50%). Warto zadać pytanie, czy zwiększanie się liczby kobiet w Sejmie nie jest wynikiem większego zaangażowania kobiet i zmian w świadomości polegających na tym, że wyborcy wskazują kandydata przez pryzmat kompetencji, przynależności partyjnej czy nawet sympatii, ale już nie płci, a nie funkcjonowania obowiązku stosowania parytetu. Pogląd przedstawiony w powyższym, pytaniu może w pewnym stopniu potwierdzać wynik uzyskany przez kobiety zwłaszcza w Sosnowcu i Wałbrzychu. Są to przemysłowe (górnictwo) miasta, z jeszcze do niedawna silnym stereotypem męża aktywnego zawodowo i żony dbającej o dom. Miasta te nie są duże, nie są ośrodkami akademickimi. Nie wydaje się też, aby w miastach tych organizacje kobiece pełniły istotną rolę, a już na pewno nie pełniły roli tak istotnej jak w dużych ośrodkach jakimi są Warszawa czy Kraków. I właśnie w takich miastach, społeczeństwach o silnej, być może nawet dominującej pozycji mężczyzn wyborcy zdecydowali się oddać głos na kobiety. Może więc zwiększenie aktywności kobiet w wyborach (w ujęciu przede wszystkim biernego prawa

wyborczego) powinno mieć miejsce w drodze różnego rodzaju kampanii i akcji zachęcających w partycypacji niż być przedmiotem regulacji prawnych.

Ciekawym przykładem, gdzie wprowadzenie parytetu było dla kobiet *de facto* formą dyskryminacji czy też dolegliwością, jest sytuacja opisywana przez Aleksandrę Szczerbę, a będącą przedmiotem wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 marca 1987r. (sygn. akt P 2/87). Zarządzeniem ministra zdrowia wprowadzono limit przyjęć na studia medyczne polegający na przyznaniu 50% miejsc dla każdej z płci. Ponieważ więcej kobiet niż mężczyzn ubiegało się wówczas o przyjęcie na studia medyczne, wprowadzona regulacja faworyzowała mężczyzn. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego omawiane rozwiązanie ograniczało równość kobiet i mężczyzn (Szczerba 2011, s. 53).

„Kobiece” dobra osobiste

Interesującym dowodem na rosnącą świadomość nie tylko praw kobiet ale też samej „kobiecości” rozumianej w tym miejscu jako zespołu cech czy też problemów odnoszących się wyłącznie bądź w zdecydowanej mierze do kobiet jest poruszenie kwestii „kobiecości” w orzecznictwie dotyczącym dóbr osobistych.

Pojęcie dóbr osobistych zdefiniowane jest w art. 23 kc: „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

Podobnie jak wcześniej, omawiając art. 5 kc, warto zwrócić uwagę, że nie jest ani możliwe, ani celowe wymienienie wszystkich dóbr osobistych w samej ustawie. W ostatnich latach za dobra osobiste zaczęto uznawać m.in. prawo do wypoczynku, prawo do grobu czy też prawo do poczucia tożsamości narodowej⁷. Pojawiły się też oczywiście „kobiece” dobra osobiste.

Sąd Apelacyjny w Katowicach orzekł w 2017 roku⁸, że więź łącząca matkę z dzieckiem jest dobrem osobistym, a pozbawienie jej we wczesnym okresie życia stanowi krzywdę o znacznym rozmiarze. Wyrok wydany został na kanwie sprawy o odszkodowanie w związku ze śmiercią matki w wypadku drogowym. Podobnie silną krzywdą jak śmierć matki dla dziecka jest śmierć dziecka dla matki. Zwrócił na to uwagę Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 2016 roku⁹, zwracając uwagę na szczególną siłę i wagę uczuć macierzyńskich.

Wątek kobiet pojawia się też w orzecznictwie związanym z ochroną dobra osobistego jakim jest wizerunek i jest to pośrednia forma walki z przedmiotowym traktowaniem kobiet. Przykładem może być wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie¹⁰,

7 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 31 marca 2016r., I ACa 971/15.

8 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 14 września 2017r., I ACa 328/17.

9 Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 13 grudnia 2016r., I ACa 1381/16.

10 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 lipca 2004r., I ACa 564/04.

wydany na kanwie sprawy, w której zdjęcie modelki w stroju kąpielowym wykonane pierwotnie podczas sesji fotograficznej towarzyszącej naborowi kandydatek do kampanii reklamowej wykorzystano później jako element strony zawierającej treści pornograficzne. Sąd uznał wykorzystanie fotografii w taki sposób za działanie nieprawidłowe i naruszające dobra osobiste. Z podobnych orzeczeń wynika, że nawet zachowanie mogące być przez wiele osób uznane za kontrowersyjne (np. pozwowanie do nagich zdjęć) nie pozbawia prawa do prywatności czy godności. W pewnym stopniu podobny pogląd wyrażony został w orzeczeniu¹¹ dotyczącym jednej z „celebrytek” (orzeczenia są anonimizowane jednakże wiadomo, że dotyczy ono kobiety). Sąd uznał, że przejawiając aktywność w kontaktach z mediami, w którym „celebrytka” udzielała wypowiedzi i wywiadów, pozbawiła się prywatności, ale tylko tej, która została przez nią udostępniona. Takie działanie nie oznacza, że bariery dostępu do sfery jej prywatności przestały istnieć. Treść publikacji autoryzowanych przez „celebrytkę” wskazuje w jakim zakresie wyraziła zgodę na publikacje faktów z życia prywatnego, intymnego i osobistego; przekroczenie ram tej zgody rodzi bezprawność. Zgoda na publikacje nie ma charakteru absolutnego i nie rozciąga się na wszelkie informacje przynależne do sfery życia prywatnego „celebryty”.

Kwestia płci w prawie pracy

Warto wiedzieć, że kwestia płci jest istotnym elementem regulacji z zakresu prawa pracy. Wydaje się, że nie wymaga dowodu pogląd, iż ofiarami molestowania seksualnego w pracy zdecydowanie częściej są kobiety. Różnica pomiędzy płciami zdaje się być mniejsza w przypadku mobbingu nie mającego podstaw w sferze seksualnej lecz tutaj także z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ofiarami częściej są kobiety. Oczywiście nie sposób dokonać w tym zakresie dokładnych badań, gdyż nie wszystkie przypadki nieprawidłowych zachowań są zgłaszane, poza tym problemem byłoby ustalenie, czy istotna jest liczba osób będących ofiarami (uwzględniających się za ofiary), czy też waga naruszeń, która, co ważne, nie podlega obiektywnemu miernikowi. Jedyną przesłanką dyskryminacji ze względu na płeć jest dyskryminacja ze względu na ciążę. I tak oprócz tego, że Kodeks pracy¹² zawiera regulacje chroniące kobiety w ciąży oraz w okresie (szczególnie wczesnego) macierzyństwa to z orzecznictwa wynika jeszcze dodatkowa ochrona kobiet związana z tym, że naruszenie ich praw stanowi nie tylko naruszenie norm bezpośrednio przyznających kobietom określone uprawnienia, ale także może być uznane za dyskryminację ze względu na płeć co wywołuje dla naruszającego prawo pracodawcy dodatkowe, zarówno formalne jak i nieformalne problemy (np. straty wizerunkowe). W tym miejscu warto przedstawić wyrok Sądu Najwyższego¹³, z którego wynika,

11 Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 10 kwietnia 2018r., sygn. akt V ACa 310/17.

12 Ustawa z 26 czerwca 1974r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2018, poz. 917 – tj.).

13 Wyrok Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008r., sygn. akt I PK 294/07.

że zwolnienie kobiety z pracy w związku z nieobecnością wynikającą z zagrożonej ciąży, a następnie poronienia narusza nie tylko zasady dotyczące ochrony macierzyństwa, ale może być nawet uznane za dyskryminację ze względu na płeć. Wcześniej Sąd Najwyższy¹⁴ orzekł, że niezatrudnienie kobiety ze względu na ciążę byłoby uznane za dyskryminację.

Równouprawnienie płci ma polegać na tym, że obie płcie są traktowane równo i nikt nie jest faworyzowany, a ewentualnie nierówności stosowane są w celu niwelowania obiektywnych różnic. Skoro na przestrzeni ostatnich lat pojawiły się regulacje zrównujące pozycję kobiet i mężczyzn, czy też nawet dające pewne, oczywiście zasadne, przywileje kobietom warto zwrócić uwagę także na rozwiązanie, które w ramach równouprawnienia dały pewną korzyść mężczyznom. Taką regulacją jest wprowadzona do Kodeksu pracy w 2009 roku możliwość wykorzystania części urlopu macierzyńskiego przez ojca oraz „urlop ojcowski” – dwa tygodnie urlopu dla ojca małego dziecka. Rozwiązania te pozwalają zarówno na budowanie relacji ojca z dzieckiem, jak i mogą być korzystne dla rodziny z ekonomicznego punktu widzenia. Dodatkowo, co wydaje się najważniejsze, pozwalają rodzicom w bardziej swobodny sposób kształtować wzajemne relacje, relacje z dzieckiem oraz sposób funkcjonowania rodziny.

Ochrona kobiet w prawie rodzinnym i opiekuńczym

Rozważania w zakresie tej materii należy rozpocząć od zwrócenia uwagi na to, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy¹⁵ (dalej: kro) nigdzie wprost nie wskazuje na równość kobiet i mężczyzn. Być może autorzy Kodeksu uznali kwestię równości za oczywistą. Art. 23 kro stanowi, że małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Nie ma natomiast podobnej regulacji, z której wynikałoby, na przykład, że dzieci różnej płci mają jednakowe prawa w rodzinie. W razie wątpliwości należy jednak mieć na uwadze konstytucyjną zasadę równości płci.

Przechodząc do analizy norm, które mogą być interesujące z punktu widzenia tematyki poruszanej w artykule, relatywnie nową regulacją, zwiększającą uprawnienia kobiet, jest wprowadzona w 2009 roku instytucja zaprzeczenia macierzyństwa (art. 61¹² kro). Wbrew pozorom i powszechnie stosowanej zasadzie *mater semper certa est* omawiana regulacja nie jest jedynie „fanaberią” mającą być dowodem na sztuczne, wręcz absurdalne realizowanie zasady równouprawnienia i wymuszoną względami „poprawności politycznej” bezpośrednią analogią do zaprzeczenia ojcostwa. Możliwość zaprzeczenia macierzyństwa ma realne, istotne znaczenie w sytuacjach, w których matka dziecka jest nieznaną bądź też w akcie urodzenia figuruje jako matka kobieta, która w rzeczywistości matką nie jest. Jakub Łukasiewicz podaje kilka przypadków, kiedy taka sytuacja jest możliwa. Może mieć to miejsce m.in. w sytuacji niemowląt porzuconych, w sytuacjach celowego wprowadzenia kierownika urzędu stanu cywilnego w błąd, gdzie przy zgłaszaniu narodzin za matkę

14 Wyrok Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2006r., sygn. akt II UK 51/05.

15 Ustawa z 25 lutego 1964r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017, poz. 682 – tj.).

podaje się inna kobieta (np. celem ominięcia przepisów o adopcji), czy też w sytuacjach podmienienia dzieci w szpitalu (Łukasiewicz 2014).

Pozostając przy regulacjach z zakresu prawa rodzinnego, warto zwrócić uwagę na istotną regulację z zakresu małżeńskich ustrojów majątkowych. W praktyce najczęściej stosowanym ustrojem jest wspólność ustawowa. W uproszczeniu, wystarczającym na potrzeby tej pracy, polega ona na tym, że przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności (co najczęściej jest tożsamy z czasem trwania małżeństwa) przez oboje małżonków lub przez jednego z nich są wspólne. Rośnie jednak popularność umów majątkowych małżeńskich (w języku potocznym błędnie zwanych „intercyzami”) wprowadzających rozdzielność majątkową polegającą na tym, że każdy z małżonków ma swój majątek. Wbrew częstej opinii rozdzielność majątkowa przede wszystkim zabezpiecza interesy obojga małżonków, a nie jest dowodem na brak zaufania między nimi. Wspólnością ustawową objęty jest bowiem majątek nabyty po zawarciu małżeństwa i co do zasady wyłączone są z niego otrzymane darowizny i spadki. Jeśli więc kobieta z bogatego domu wyjdzie za mąż za gorzej sytuowanego mężczyznę to w przypadku rozwodu to co miała przed ślubem czy też dostała od rodziców w jego trakcie pozostaje tylko i wyłącznie jej własnością. Rozdzielność nie wpływa na zakres praw męża do tej części majątku, gdyż jest on w obu przypadkach wyłącznie majątkiem żony. Rozdzielność ma jedynie wpływ na podział środków, które żona zarobiła w trakcie małżeństwa. Rozdzielność nie będzie więc stanowiła „dowodu” na brak zaufania do męża, bo zdecydowana część majątku żony w omawianym kazusie jest cały czas jedynie jej własnością. W rzeczywistości rozdzielność majątkowa zabezpiecza małżonków przede wszystkim przed problemami związanymi z roszczeniami osób trzecich. Jeśli mąż będzie miał długi w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą to majątek żony będzie „bezpieczny”. W takim przypadku nawet jeśli małżonkowie faktycznie wspólnie zarządzają majątkiem to dla osób trzecich, w tym wierzycieli czy organów administracji publicznej są oni odrębnymi podmiotami. Zobrazować to można przykładem „męża – bankruta”, który wszystko stracił, ale żyje w wygodnym mieszkaniu żony i jeździ jej drogim samochodem. Abstrahując od moralnej oceny takiego zachowania faktem jest, że rozdzielność majątkowa przynosi w takim przypadku wymierne korzyści małżonkom.

Rozdzielność majątkowa niesie jednak za sobą pewne ryzyko, które w naszych uwarunkowaniach społeczno-kulturowych dotyczy przede wszystkim kobiet. Faktem jest, że kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni rezygnują z pracy zawodowej bądź ją ograniczają na rzecz rodziny. Model, w którym mąż zarabia na utrzymanie rodziny, a żona zajmuje się domem może być jednak dla kobiet ryzykowny. W przypadku ustania małżeństwa może się okazać, że kobieta nie ma żadnego majątku bądź jest on niewielki. Ochronę dla kobiety w takim przypadku (oczywiście możliwą jest odwrotna sytuacja, gdzie majątku nie ma mężczyzna) zapewnia instytucja rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków, która została wprowadzona w 2005 roku (art. 51² – 51⁵ kro). Taki ustrój majątkowy małżonkowie wprowadzają poprzez zawarcie odpowiedniej umowy w formie aktu notarialnego. Polega on na

tym, że przez czas trwania rozdzielności majątkowej (w praktyce najczęściej czas obowiązywania umowy jest tożsamy z czasem trwania małżeństwa, chociaż małżonkowie mogą modyfikować swój ustrój majątkowy) każdy z małżonków ma swój odrębny majątek. Natomiast w chwili ustania rozdzielności (najczęściej w związku z rozwodem), małżonek, którego dorobek jest mniejszy niż dorobek drugiego małżonka, może żądać wyrównania dorobków przez zapłatę lub przeniesienie prawa. Czyli jeśli (opierając przykład na stereotypach) mąż w czasie trwania małżeństwa zwiększył swój majątek o milion, a żona nie zwiększyła go wcale, bo poświęcała czas i energię na wychowywanie dzieci i opiekę nad domem, to taka żona ma prawo domagać się od męża połowy kwoty o jaką wzrósł jego majątek czyli 500.000.

Nowe trendy

Truizmem jest stwierdzenie, że „świat się cały czas zmienia”, faktem jest jednak, że ciągły rozwój, zmiany społeczne, techniczne, coraz to nowe formy relacji muszą i są uwzględniane w nowotworzonych i „aktualizowanych” normach prawnych. Trudno przewidzieć jakie zmiany przyniesie ta najbliższa i ta bardziej odległa przyszłość. Wydaje się jednak, że dwie kwestie z tematyki objętej zakresem tej pracy wymagają zmian w nieodległej perspektywie czasowej.

Pierwsze zagadnienie odnosi się do kwestii dopuszczalności przerywania ciąży. Powszechnie wiadomo, że polskie prawo antyaborcyjne jest jednym z najostrzejszych na świecie. Z regulującego tę materię art. 4a Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży¹⁶ usunięto w 1997 roku tzw. społeczną przesłankę przerywania ciąży, czyli możliwość dokonania aborcji, gdy kobieta ciężarna znajduje się w ciężkich warunkach życiowych lub trudnej sytuacji osobistej. Bynajmniej nie chodziło tutaj o umożliwienie przerywania ciąży ze względu na przykład na niesatysfakcjonujące zarobki przyszłej matki, ale na poważne problemy, a często wręcz ich kumulację. Pozostałe przesłanki dopuszczające przerywanie ciąży to sytuacje gdy:

- ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,
- badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,
- zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.

Prima facie wydaje się, że przesłanki te są rozsądne, wyważone i nie można oceniać ich jako znacząco utrudniające możliwość dokonania aborcji. Problem polega jednak na tym, że do legalnego przeprowadzenia zabiegu przerywania ciąży wymagane są konsultacje z kolejnymi lekarzami, a w niektórych przypadkach wręcz udział prokuratora. Oświadczenie przez kobietę woli przerwania ciąży musi być po

16 Ustawa z 7 stycznia 1993r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993r., Nr. 17, poz. 78).

upływie trzech dni powtórzone i często przez te trzy dni kobieta poddawana jest silnym naciskom przeciwników aborcji. Dodatkowo obligatoryjne są konsultacje z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej i jak wskazuje praktyka najczęściej lekarze tacy w możliwie dużym stopniu zniechęcają i odradzają zabieg aborcji. Problemem jest więc zarówno sama regulacja prawna, ale co istotniejsze sposób jej stosowania. Próby dodatkowego zaostrzenia obowiązujących zasad (całkowity zakaz aborcji, a nawet ograniczenie dopuszczalnych przypadków bądź zwiększenie obowiązków konsultacyjnych czy wymaganych formalności) mogą spotkać się z silnym oporem społecznym. Podstawową ideą powinno być prawo kobiety do decydowania o sobie, a co za tym idzie rozluźnienie surowego prawa antyaborcyjnego.

Druga kwestia dotyczy wprowadzenia związków partnerskich przede wszystkim w kontekście par homoseksualnych. Oczywiście pojawić się mogą głosy, że wprowadzanie związków partnerskich jedynie dla par homoseksualnych dyskryminuje pary heteroseksualne. Jednak obiektywnie stwierdzić należy, że zagadnienie to jest szczególnie istotne właśnie dla par homoseksualnych. Przyjmując bowiem, że związek partnerski jest formą *ersatzu* małżeństwa to w przypadku par heteroseksualnych zadać można retoryczne pytanie, dlaczego pary to nie mogą po prostu wziąć ślubu. W przypadku par homoseksualnych, których małżeństwa są niekonstytucyjne (vide art. 18 Konstytucji definiujący małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny) związki partnerskie są natomiast kwestią kluczową. Istniejące projekty ustaw regulujących związki partnerskie przewidują unormowania uproszczające życie wielu osobom, na przykład ułatwiają wzajemne dziedziczenie, rozliczenia, uzyskiwanie informacji wrażliwych, między innymi o stanie zdrowia. Kwestią dyskusyjną, stanowczo wykraczającą poza zakres i objętość niniejszej pracy pozostaje kwestia adopcji dzieci przez pary homoseksualne jednakże bezspornym jest, że i ta kwestia powinna być przedmiotem dyskusji.

Zakończenie

Podsumowując, zmiany w prawie są procesem permanentnym. Celem nowych regulacji jest dopasowanie treści istniejących norm prawnych do zmieniającej się rzeczywistości społecznej. Wraz ze stale rosnącą pozycją kobiet w społeczeństwie pojawia się coraz więcej regulacji ich dotyczących.

Istotne jest także to, aby stanowione prawo było „sprawiedliwe”. Pojęcie „sprawiedliwości” należy w tym miejscu rozumieć jako traktujące wszystkich w ten sam sposób, a odmienne traktowanie pewnych grup (w kontekście tego artykułu kobiet i mężczyzn) było obiektywnie uzasadnione i nie nosiło znamion dyskryminacji. Warto zastanowić się także nad tym czy prawo powinno regulować wszystkie aspekty życia społecznego i jak precyzyjnie. Już na początku pracy wskazano, że prawo powinno pozostawiać stosującym je pewien „luz decyzyjny”. Dlatego wydaje się, że o równość międzypłciową należy „walczyć” nie tylko wprowadzając nowe regulacje, ale przede

wszystkim działaniami zmierzającymi do zmiany naszej mentalności, przyzwyczajzeń, poglądów w myśl zasady przekonywania, a nie nakazywania i zakazywania.

Bibliografia

- Akademia Praw Kobiet. Relacja z wykładu w ramach Akademii Praw Kobiet 11 lutego 2015 - <http://www.rownoscplci.pl/strona-glowna,prawo-a-rownosc-plci,konstytucja-rp-a-rownosc-plci,73.html>, dostęp 21.08.2018.
- Garlicki L., Zubik M. (2016). *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, wyd. II*. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe.
- Hołda J., Hołda Z. (2004). *Prawa człowieka. Zarys wykładu*. Kraków: Kantor Wydawniczy Zakamycze.
- Instytut Spraw Publicznych (ISP) <http://www.isp.org.pl/aktualnosci,1,1527.html>, dostęp 21.08.2018.
- Łukasiewicz J. (2014). *Instytucje prawa rodzinnego*. Warszawa: WK.
- Morawski L. (2002). *Wstęp do prawoznawstwa*. Toruń: TNOiK.
- Nowacki J. (1999). *Sprawiedliwość a równość w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, w: Kudej M. (red.). *W kręgu zagadnień konstytucyjnych*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 1999.
- Olczyk E., Baranowska K. *Polskie feministki zostały w tyle*. Rzeczpospolita z 05.05.2012.
- Perelman Ch. (1959). *O sprawiedliwości*. Warszawa: PWN 1959.
- Podgórska-Rykała J. (2017). *Zasada równości płci - wybrane regulacje prawa krajowego*. Roczniki Administracji i Prawa – 17 zeszyt specjalny.
- Szczerba A. (2011). *Równouprawnienie kobiet i mężczyzn w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego RP*. Przegląd Naukowy Disputatio, tom XI.
- Szewczyk M. (2011). *Parytet płci w ujęciu porównawczym*. Studia Iuridica Toruniensia, 2/2011.
- Tkacz S. (2003). *Rozumienie sprawiedliwości w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Women's rights in the light of selected legal norms and judicial decisions

Abstract

The aim of the article is to present examples of Polish legal norms and judgments of Polish Constitutional Tribunal, Supreme Court and common courts in which differences between the sexes were taken into account and to demonstrate, basing on these examples, that different treatment will not necessarily mean unfair treatment, on the contrary, such treatment will strengthen the values which are the basis of those legal and social norms.

Wanda Krause

Royal Roads University

Sharing a Voice in the Discussion on Women in Civil Society and the Workplace: Towards Women’s Thriving and Impact

Introduction

A great deal of evaluative research has been devoted to understanding women’s place, role and status in the workplace and organizations. Women are moving into more influential positions but not within the scope or at the speed at which they can presently be considered to be equal with men. Hence, reports, studies and conferences are devoted to feminist studies and understanding women’s position vis a vis men, and why women have not achieved greater equality more quickly when there is greater awareness of inequality and greater efforts to support women’s empowerment. In this paper, I add my voice to these explorations and discussions on why women are not occupying more positions of economic and socio-political influence so to be equal with their male counterparts and ask the question: what are the factors that contribute to women’s progress, what are those factors that hinder women’s advancement and, more importantly, why are these barriers to our advancement persisting?

Reviewing especially studies on women’s place and status and the contributions feminism has added to the discussion around equality, I argue that the conclusion that women’s participation in the workforce is not equal to that of men’s and especially at the higher levels of leadership is undeniable. On the other hand, I believe it is erroneous to conclude that women do not have equal voice in civil society. It is therefore important to understand what those factors are that hinder women’s advancement in some spheres, and understand that if women are progressing in other spheres, why that is. I discuss both the workplace, as the economic sphere, and civil society because by placing boundaries on place for discussion hinders our capacity to understand women’s role and status more comprehensively. By looking at both offers an opportunity to grasp better what leads to the asymmetries to inform how to achieve women’s greater influence.

I share a voice in this discussion as my chosen methodology in this paper because I speak not only or even primarily with engagement with “scientific” research. I also choose to highlight gaps and offer insight sourced by my own observation

and experience as a woman. I have spent over two decades in numerous volunteer positions, involved myself in the study of civil society theoretically and in practice through extensive field research, and participated in the organizations and networks that I studied over the same number of years. In essence, I employ action research and subjective experience which comprise ways of knowing that are largely excluded as legitimate. While conventional inquiry methods have not kept pace with our changing world, the action research repertoire brings tremendous value to our big questions (Bradbury, 2105, p. 3). Action research is regarded as “systematic and orientated around analysis of data whose answers require the gathering and analysis of data and the generation of interpretations directly tested in the field of action” (Greenwood & Levin, 1998, p.122). According to Bradbury, “Practical knowing offers a culmination of knowing that emerges when we balance science and artistry. We bring our knowing to fruition as a contribution for self and others.” (p. 7). Through this repertoire, which includes my own experience, I seek to add my voice to the discussion.

In the following I contend that discussing participation, status, role, or influence without acknowledging the myriad ways in which a woman might feel her participation and influence matters to her skews what progress, influence and impact means. For the most part, policy relies on sheer number increase to address the gap in participation rates among women in the public sphere. This is primarily achieved through the increase of quota systems in the workforce, and especially for mid-management and upper-management positions. The thinking and approach behind numbers is that the greater the proportion of women in the public to the private sphere, so that a more even ratio between men and women exists, the greater influence women will have. However, there remain some key challenges with oversight in both an understanding around influence and this strategy. In reference to this oversight of what little progress is actually occurring and that increasing numbers does not necessarily contribute to greater impact among women, Arianna Huffington remarks, “By counting the trees, we’re missing what’s happening with the forest” (Thrive Global, Sept. 21, 2018).

In this discussion, I include what I have observed to be a critical topic and that has not been well factored into considerations around influence and impact: well-being. I rely here largely to experience. Women – and sometimes men – sometimes contact me expressing angst at how to deal with these increasing challenges from personal workplace burn out and/or feeling they’re having no impact despite all the education they have achieved. They often do not know how to deal with expectations placed upon them, to work more effectively and efficiently with, for example, increasing numbers of displaced persons and refugees or homelessness, despite all the programs devised to deal with such global issues. These people are burned out, feel paralyzed by the overwhelming challenges and expectations placed upon them, sometimes don’t have the requisite leadership competencies to know what to do, but often are simply overburdened beyond human capacity. These women’s sense

of lack of impact is not actually contextualized by an awareness of their being outnumbered by men in their respective organizations or roles. Their actual struggles, stress, aspirations and desires are informed by so much more. And further, in line with experience as my chosen method for including voice, I can confirm what I am hearing from others. I have not always felt my work as being particularly impactful for myself and for others despite being in a leadership position leading others, and in fact I have felt more desperate to participate impactfully because of burn out.

The following inquiry and discussion is driven by awareness that humanity is faced with many more and increasingly complex challenges. Civil society organizations, businesses and various institutions are often struggling to grapple with these increasingly complex challenges. What leaders need to be more cognizant of, then, is that women – and men – are operating within systems that do not allow them to move forward and have the impact they might desire while challenges are intensifying. In other words, we are on a slippery slope. The impact of workplaces fuelled by stress and burnout are bad for everyone. However, they're particularly bad for women, disproportionately affecting their physical and mental health. As a result women are fleeing the workplace as fast as most of the well-intentioned workplace diversity policies can bring them in (Thrive Global, Sept. 21, 2018).

It is my belief that if we have any hope of addressing our global challenges it will require the participation of both men and women as equals, and as healthy, resilient, adaptable, creative, caring and thriving human beings. Hence, the following inquiry focuses on the women and their capacities to influence with these qualities sustainably. It is a critical time that think tanks, policy makers and organizational and business leaders recognize that narrow approaches and thinking, such as merely increasing women in the public sphere, is missing the mark for women's empowerment and equity. The goal should shift to be focused on whether women are thriving and can have impact in a fast changing world. If women are not thriving, they cannot have positive, transformational impact. As such, the question that drives this inquiry is: what do we need to achieve greater inclusivity of women and enable their wellbeing, performance and impact?

Place, role and status of women

To begin, if we think that quota systems are working and illustrations of women entering the public sphere mean impact let us look at some numbers and what they mean. Typical of state level attempts to provide examples and proof of progress, usually of the efficacy of their funding and programs, the Canadian government cites statistics on women's increased visibility in the workforce. The province of Ontario, for example, is referred to as illustrative of how the employment rate for women aged 15 to 64 increased to 68 per cent in 2012, which was up from over 51 per cent in 1976 (Statistics Canada, 2013). Statistics Canada also reported that women comprised 48 per cent of the employed labour force in Canada by 2011 (ibid.). In some

of my geographical research areas, the UAE and Qatar in particular, governments also seek to argue that women's empowerment is increasing by their citing women's numbers mushrooming in government and the workforce. State feminism is the enabling of women pathways to advancement as defined by the state itself through state driven programs. In this region, the state has created much greater visibility of women in government. However, these numbers mean very little in way of impact and actual experience of influence among women.

In the latter case, many of these women are hand picked from the elite economic, political and religious class to represent elite interests of powerful families, at times and even purposefully so to the marginalization of women – and men – that might threaten the status quo of political organization (Krause, 2012). In some of these Arab Gulf countries, women may also be appointed to key governmental positions as a symbolic gesture rather than such being an indication of change (Seikaly, Roodsaz & van Egten, 2014, p.19.) This is not to say that some women do not experience greater influence when they take up roles of influence that serves a broader, common good. Nor does this mean that some women do not thrive personally in these roles having a rippling effect on civil society. The point is that increased numbers are not synonymous with empowerment of women or lead to real impact. Nor do numbers tell the whole story.

The *Women in the Workplace 2017* report by McKinsey&Company has surveyed over 200,000 people in over 350 companies since 2012 and found that women remain underrepresented at every level in corporate America, all this despite women having earned more college degrees than men (p. 2). In the case of statistics referred to in Canada, it is important to also note that only 29 per cent of women with some high school education are employed in comparison to more than 40 per cent of men (Statistics Canada, 2013). In 2009, in Canada, women accounted for about seven out of 10 of part time employees since the late 1970s (Statistics Canada, 2010, p. 13). While Statistics Canada (2013) argues that women leave to take up part time work to care for their families, the Harvard Business Review (2013), in its study, reveals that 90 per cent left not to care for their families but because of workplace problems. The 2017 McKinsey&Company report concludes, "progress continues to be too slow—and may even be stalling" (p. 2), but how to support progress is still little understood if we are focused on quotas and rely on women entering the public sphere in larger number to conclude that an empowerment process is taking place.

In another study, McKinsey&Company reported that for numerous reasons women are simply less likely than men to advance (<https://womenintheworkplace.com/>). The primary reason is that women experience an uneven playing field, and the report adds that their odds of advancement lower at every level. Further, "there is a persistent leadership gap in the most senior roles; gender diversity is not widely believed to be a priority; and while employee programs designed to help balance work and family are abundant, participation is low among both sexes due to concerns that using them will negatively affect their careers" (ibid.). Similarly, the 2013 report in the Harvard

Business Review examined the nature of projects given to high-potential employees of 1,660 business school graduates and found that men get more of the critical assignments that lead to advancement than women do (<https://hbr.org/2013/09/women-in-the-workplace-a-research-roundup>).

Obviously, gender parity is important, and for both men and women. But are we also too focused on women versus men in our attempt to conceptually understanding gaps for women's empowerment and impact and create the right strategies to advance empowerment of women? There are a variety of reasons why we are on a slippery slope and why I argue that our main focus for women's inclusion and impact is misplaced. There is a dearth of recent research into the workplaces and civil society organizations where many leaders are, in fact, women. In much of my research on women in civil society organizations I have discovered that many organizations do, in fact, have many women leaders. I discovered that some of these organizations are having massive impact and through various indicators, such as democratic principles they exercised and the impact of services to the individuals they sought to help, such as described by those individuals, as well as the ability to change policy or law, there is a difference between organizations. The difference was not primarily related to the sheer numbers of women in leadership.

The difference in impact had much more to do with the ability to influence these women had collectively, and when I discovered that there could be a striking difference I began a quest to document this phenomenon by inquiring into the qualities and capacities that the individuals themselves possessed. Among my findings is that women together can have incredible impact. Women together with men can make real headway in addressing challenges facing humanity. And a group of mostly women leaders can be so overburdened and stressed that the work they seek to do has little impact or is unsustainable. Additionally, I have gone on to follow up on some of the hundreds of women I have studied over the several years to learn that some emotionally or physically broke or were broken down to no longer be able to do the kinds of great things they once did. Some simply have gone onto other pursuits in their various life stages. Such includes choosing to focus on raising a family as another means to contribute to humanity and fulfillment. But I have found that some did not have the capacity to continue to thrive or did not have the conditions or environment to continue to thrive and have the impacts they desired.

As relates to the economic sphere, the Harvard Business Review cites further reasons why women leave the workplace as "chiefly frustration and long hours" (ibid.). It goes on to detail that "Two-thirds of those who left tried part-time work but found it problematic; since they'd been putting in long weeks, part-time tended to mean 40 hours of work for 20 hours' worth of pay. Factoring even more into decisions to opt out entirely, though, was the inability to work part-time without being marginalized" (ibid.). Data from McKinsey's most recent survey of 60 major corporations show that both the number and the percentage of women fall off dramatically in the higher ranks of organizations (<https://hbr.org/2013/09/>

women-in-the-workplace-a-research-roundup), confirming that in fact some of the effort to get women into the public sphere is a questionable focus if staying full-time in the workforce is, in reality, not sustainable.

Empowerment and impact

Leaders need to continue to provide means through policy and practice to increase diversity and inclusion of all marginalized groups and at all levels, in particular the higher levels of leadership and management. Numbers are not the key. But if women are leaving the workplace chiefly out of frustration and long hours and as fast as most of the well-intentioned workplace diversity policies can bring them in, at this time we need to be inquiring into what the internal and systems conditions are. What is it about our organizations, workplaces, and the broader systems in which our organizations operate that create such stressful environments where women – and men – are suffering under increasing physical burnout, including emotional and mental health challenges? As it may very well be that we are going down a slippery slope, what is it that we need as leaders and policy makers to achieve greater inclusivity, individual wellbeing and performance among women?

As Huffington argues, some of the women not returning or returning only part-time, are making a considered and not unreasonable choice when going back means burning out, which is still a choice women face more than men (Thrive Global, Sept. 21, 2018). She adds that even though 70 percent of women with children under 18 are working, they're still doing the lion's share of the work at home, which ends up excluding women and making it harder for them to advance into leadership positions (*ibid.*). But when pressure individuals are viewed as machines and pressured to constantly perform, there will need to be a paradigm shift in the values, desires, thinking and actions that undergird the purpose of their work and what it is we are trying to achieve in context of a global consciousness.

Feminism has offered a great deal for women's advancement and especially an epistemological consciousness and ontological sensitivity that seeks to validate and give agency to women and sexual minorities. Feminism's epistemological emphasis on subjective experience and consciousness and its ontological sensitivity towards marginalized people arguably offers the most comprehensive, effective, and ethically viable approach to empowerment (Bakker and Gill 2003: pp. 3-4). However, it has yet to expand in its endeavor to represent a larger systems view concerning women from multiple forms of oppression, especially notable within larger systems structures that serve to oppress them, such as the civil society sphere and economic sphere that have been structured via men and whereby women must operate essentially in a "man's world". Feminism has also driven the entrenchment of thinking among some of its theorists that in order for women to advance men need to be central in addressing women's disempowerment. Men can experience disempowerment and disempowerment within the structures development by men, too.

Hence, feminism has a ways to go to be more adequately comprehensive. Feminism or any approach or theory regarding the resilience of the current structures and systems that keep marginalized groups repressed must consider also potentially all members of the system working to burn out and collapse and in this vein must document the systems influences for the exodus of women from sustained participation in the public sphere, not excluding men, or their incapacity to sustain their efforts where such is located. In essence, documentation of women leaving or not returning to full time work or their inability to no longer participate in civil society serves also to enable understanding of a shift in what is empowerment today, as well as what is needed for empowerment today. It helps bring awareness to what such means to sustained impact. Such situates, mobilises and advances an entirely different knowledge production around political and social impact that underscores the importance of premising strategy on women's, and others', empowerment on nuance, multiple angles, and honesty around what structures of repression actually exist beyond a centring on men. In sum, such broader thinking could enable us to see the bigger picture.

To provide a better, more comprehensive strategy for women's inclusivity, wellbeing and impact, we need to consider what empowerment means within the experience of women, the different spheres and broader systems. While, the epistemological assumptions underpinning action research embrace knowledge creation as an active process, knowledge is viewed as needing to incorporate views that comprise also the individual experience, and the object of the enquiry is the "I" (McNiff & Whitehead, p. 26). Empowerment is directly linked to the ability of women to contribute more effectively. Hence, empowerment is much broader than a woman versus man issue or a woman versus the state and oppressive state laws illustration. We need to shift from a conceptual understanding of power as power over necessarily resulting in resistance or acquiescence. Empowerment is the ability to use one's internal and external ability to affect change and to shift dynamics, structures and systems of power relations. Change can be within a state of being as well related to the experience of influence, freedom, and fulfilment. Often empowerment is felt before its impact is effectively visible. Disempowerment describes also a state of being or experiences on the individual, private level before we see more visible representations.

One of the foundational slogans of second-wave feminism is "the personal is political". It was the title of an essay written by Carol Hanisch (<http://www.carolhanisch.org/CHwritings/PIP.html>). The point of Hanisch was personal problems are also political problems (ibid.). The slogan moved then from being a description of the reality to a prescription of how one should act as a feminist. But the significance of the personal affecting or being related to the political is that women's place, role and status in the public sphere as well as the personal, individual, level has political import. Hanisch explains:

As a movement woman, I've been pressured to be strong, selfless, other-oriented, sacrificing, and in general pretty much in control of my own life. To admit to the problems in my life is to be deemed weak. So I want to be a strong woman, in movement terms, and not admit I have any real problems that I can't find a personal solution to (except those directly related to the capitalist system). It is at this point a political action to tell it like it is, to say what I really believe about my life instead of what I've always been told to say (*ibid.*).

Power to influence, therefore, is not something that is exercised only in the public sphere. Resistance to domination, such as domination exercised by men, captures a tiny fraction of where empowerment or the shifting or power relations might be documented. Power to influence must also be noted in other expressions of power. The documentation of empowerment continues to be focused on participation and the exercise of power in the public sphere, and both by politics and feminism (Krause 2012, 10). The private sphere is typically defined as that realm which comprises the family (though it is sometimes viewed as encompassing the neighbourhood or even the community) and interpersonal relations between friends and acquaintances (Bystydzienski 1992: 2). Thus, as Jill Bystydzienski points out, in contrast to the public sphere, perceived as an area of male activity, women's activities defined largely by and to a large extent limited to the private sphere are deemed *apolitical* (*ibid.*).

As such, what is termed *apolitical* will be eliminated as insignificant empowerment and to impact (Krause 2012, 9). Michele Foucault, also, argues that power cannot be understood merely within the framework of domination, as something possessed and used by persons or states over others. Instead, it permeates life and produces new forms of desires, objects, relations, and discourses (Foucault 1978, cited in Mahmood 2004: 17). More precisely, what we need then to achieve greater inclusivity of women and enable their wellbeing, performance and impact begins with a paradigm shift around where power lies and what empowerment then means. It begins with acknowledging that as wellbeing relates to one's ability to thrive, working endlessly and tirelessly or in environments that fail to provide the structures or conditions to thrive will not sustain productivity and impact. It is one that embraces women's shifting and developing desires, objects, relations, discourses and how well women feel, irrespective of whether they inhabit the false dichotomy of space of a public or private sphere.

Conclusions

Health, resiliency, adaptability, creativity, the capacity to care, where individuals thrive and men and women are equal are some of the essentials among the capacities and qualities that we need to have sustainable, positive impact. With these essentials, women – and men – may be armed and nurtured to take on the increasingly complex challenge that humanity is facing. The critical question, therefore, is not so

much about how many women are we getting into the workplace and civil society. The better question relates to what we need to have to attain real, transformational impact. Such is going beyond numbers and quotas and the beginning to conceptualize a paradigm where we can see the larger picture for why women may be leaving the so called public sphere, what the conditions are that drive them out, and more centrally what we need as leaders to move forward at this time. So the larger task at hand is creating environments in which qualities related to wellbeing and thriving are embraced as basics - that's the heart of a Third Women's Revolution (Huffington, 2018).

References

- Bakker, I. and S. Gill. (2003). *Global political economy and social reproduction*, in: Bakker and Gill (Eds.), *Power, Production and Social Reproduction* (pp. 3-41). London: Palgrave.
- Bradbury, H. (2015). *The Sage handbook of action research*. H. Bradbury (ed.). Los Angeles: Sage.
- Bystydziński, J.M. (1992). *Women transforming politics: Worldwide strategies for empowerment*, ed. Jill. M. Bystydziński. Bloomington: Indiana University Press.
- Foucault, M. (1978). *The history of sexuality*. New York: Random House.
- Greenwood, D. J. & Levin, M. (1998). *Introduction to action research: Social research for social change*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Hanisch, C. *The personal is political. The women's liberation movement classic with explanatory introduction*. Retrieved from <http://www.carolhanisch.org/CHwritings/PIP.html> Last accessed Feb. 15, 2019.
- Harvard Business Review. (2013). Women in the workplace: A research roundup (September). Retrieved from <https://hbr.org/2013/09/women-in-the-workplace-a-research-roundup> Last accessed Feb. 15, 2019.
- Huffington, A. (2018). 50/50 Parity for women in a broken system isn't enough. Thrive Global Journal (Sept. 21). Retrieved from <https://www.thriveglobal.com/stories/44226-50-50-parity-for-women-in-a-broken-system-isn-t-enough> Last accessed Feb. 15, 2019.
- Krause, W. (2012). *Civil society and women activists in the Middle East*. London: I.B. Tauris.
- Mahmood, S. 2004. *Politics of piety*. Princeton: Princeton University Press.
- McKinsey&Company. (2017). *Women in the workplace*. Retrieved from <https://womenintheworkplace.com/>
- McNiff, J. & Whitehead, J. (2006). *All you need to know about action research*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Seikaly, M., R. Roodsaz & C. v. Egten, *The situation of women in the Gulf States*. Atria Institute of Gender Equality and Women's History for the Directorate General for Internal Policies, Policy Department Citizens' Rights and Constitutional Affairs: Women's Rights and Gender Equality. European Union: Brussels. Retrieved from <http://www.europarl.europa.eu/studies> Last accessed Feb. 15, 2019.
- Statistics Canada. (2013). Table 282-0002 Labour force survey estimates (LFS), by sex and detailed age group, annual (persons unless otherwise noted), CANSIM (database). Retrieved on October 21, 2013. Retrieved from

<http://www5.statcan.gc.ca/cansim/a26?lang=eng&retrLang=eng&id=2820002&paSer=&pattern=&stByVal=1&p1=1&p2=37&tabMode=dataTable&csid=> Last accessed Feb. 15, 2019.

Statistics Canada. (2010). *Paid Work*. Ottawa, ON: Minister of Industry.

Abstract

Women are moving into more influential positions but not within the scope or at the speed at which they can now be considered to be equal with men. Policy relies on sheer number increase to address the gap in participation rates among women in the public sphere. However, there remain some key challenges related to this strategy. The paper serves as an inquiry into the qualities and capacities needed for women to become more empowered and have impact in the workplace and civil society. Health, resiliency, adaptability, creativity, the capacity to care, where individuals thrive and men and women are equal are some of the essentials among the capacities and qualities that we need to have sustainable, positive impact. With these essentials, women – and men – may be armed and nurtured to take on the increasingly complex challenge that humanity is facing. The paper argues for going beyond numbers and quotas and for beginning to conceptualize and create a paradigm where we can see the larger picture for why women may be leaving the so called public sphere, what the conditions are that drive them out, and more centrally what we need as leaders to move forward at this time.

Keywords: civil society, women, workplace, thriving, empowerment, impact

Małgorzata Kmak

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0002-2285-5793

Łukasz Zweifel

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0002-4471-1619

Emancypacja kobiet w Holandii i ich udział w społeczeństwie obywatelskim**Streszczenie**

Artykuł opisuje walkę Holenderek o prawa polityczne i ekonomiczne, od końca drugiej połowy XIX wieku po czasy nam współczesne. Autorzy przeanalizowali w jaki sposób trzy fale feminizmu, wpłynęły na kształt społeczeństwa obywatelskiego Holandii oraz w jakim stopniu polityka organów państwowych, organizacji pozarządowych, wpływ polityk innych państw, organizacji międzynarodowych, sytuacji na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych, rozwój nauki i techniki oraz wiele innych determinantów, kształtując społeczeństwo obywatelskie kształtują również pozycję kobiet.

Wprowadzenie

Holandia posiada opinię kraju liberalnego, nawet na tle innych krajów zachodnich, dlatego wydawać by się mogło, że w kwestii emancypacji kobiet oraz ich uczestnictwa w życiu publicznym będzie w ścisłej czołówce. Nic bardziej mylnego. Celem artykułu jest skonfrontowanie obiegowych opinii z rzeczywistością oraz przedstawienie wniosków na temat sytuacji Holenderek w społeczeństwie obywatelskim, implikowanych analizą zróżnicowanych źródeł informacji. Królestwo Niderlandów, potocznie zwane Holandią, do końca lat 60. ubiegłego wieku było krajem konserwatywnym. Dopiero zmiany, jakie miały miejsce w krajach zachodnich, nazwane przez Ronalda Ingleharta „cichą rewolucją”, zmieniły społeczeństwo holenderskie. W wyniku tych przemian pojawiła się nowa klasa średnia, która kierowała się w swoich wyborach wartościami postmaterialnymi. Zaczęto m.in. kwestionować tradycyjne podejście do roli płci. Przemiany mentalnościowe miały odzwierciedlenie w systemie politycznym, w którym dominowały partie wyznaniowe – katolickie i protestanckie, dążące do utrzymania tradycyjnej pozycji kobiet w społeczeństwie. Jednak nim do przemian doszło, społeczeństwo holenderskie było znacznie bardziej konserwatywne w porównaniu z innymi społeczeństwami krajów zachodnich (Zweiffel 2013: 172). Zanim jednak Holenderki wywalczyły sobie miejsce w społeczeństwie

obywatelskim minęło wiele czasu, należało bowiem wyeliminować przyczyny społeczne i kulturowe odpowiedzialne za brak miejsca dla w sferze publicznej (Kępa 2013:206). Społeczeństwo obywatelskie w tym przypadku będziemy rozumieć jako miejsce, gdzie obywatele niezależnie od płci, uczestniczą w wszelakich sferach życia gospodarczego, publicznego i politycznego zgodnie z własnymi zainteresowaniami, potrzebami i interesami (Dziubka, Szlachta, Nijałkowski 2008: 236).

Pierwsza fala feminizmu w Holandii

Historia emancypacji w Holandii oraz w Europie Zachodniej sięga XIX wieku. Kobiety wówczas nie posiadały praw politycznych, nie mogły zajmować ważnych stanowisk w sferze publicznej, dla większości z nich zamknięta była droga do edukacji. Sytuacja ta ukierunkowała rozpoczętą pod koniec XIX stulecia, trwającą dziesiątki lat, walkę kobiet o prawa polityczne. Idea uzyskania praw wyborczych zjednoczyła kobiety o różnych poglądach politycznych, od komunistek po konserwatystki. W Holandii idee feministyczne uzyskały szczególną popularność wśród kobiet wywodzących się z klasy średniej. Kobiety mobilizowała i integrowała działalność organizacji kobiecych między innymi w USA i Wielkiej Brytanii (Kennisinstituut voor Emancipatie en Vrouwengeschiedenis, 09.09.2018).

Od 1889 roku zaczęły powstawać różnego rodzaju organizacje kobiece, których celem było wprowadzenie prawa wyborczego dla kobiet. Podstawowymi metodami ich oddziaływania były wiece, demonstracje, otwarte wykłady, wystawy, na których podejmowano tematykę miejsca kobiet w ówczesnym społeczeństwie. Do najbardziej popularnych wystaw należała: „Nationale Tentoonstelling van Vrouwenarbeid”, zorganizowana w Houtrusthallen w Hadze w 1898 roku. Wystawa przyciągnęła 90.000 zwiedzających. Celem przedsięwzięcia było przedstawienie znaczenia dla społeczeństwa pracy kobiet w przemyśle, sztuce, nauce, opiece socjalnej (Archief Nationale Tentoonstelling van Vrouwenarbeid 1898, 09.09.2018). Drugą równie popularną wystawą okazała się: „De Vrouw 1813–1913”, zorganizowana w 1913 roku. W stuletnią rocznicę powstania Królestwa Zjednoczonych Niderlandów, feministki dążyły do uświadomienia wkładu kobiet w życie gospodarcze i społeczne Holandii. Wystawa ta, zorganizowana została w Meerhuizen w Amsterdamie, odwiedzana od godziny 10.00 do 23.00, zakończyła się wielkim sukcesem. W okresie jej trwania od 1 maja do 2 października 1913 roku wystawę obejrzało 300.000 osób. (Collectie Tentoonstelling De Vrouw 1813-1913, 1912–1914, 09.09.2018). Poza wystawami, aktywistki organizowały demonstracje. Pikiety cieszyły się popularnością. W jednej z nich 18 czerwca 1916 roku, wzięło udział ponad 18 tysięcy kobiet i mężczyzn, demonstrowano na IJsbaanterrein w Amsterdamie (Een betoging voor vrouwenkiesrecht, 09.09.2018).

Prawo wyborcze nie było celem samym w sobie, ale stanowiło krok na drodze do pełnego równouprawnienia w Holandii. Na uwagę zasługuje fakt, iż w Konstytucji Holandii (stan 1882 rok) nie występował zapis o wyłączeniu kobiet

z procesu wyborczego. Konstytucja zawierała kwestie dotyczące praw wyborczych Holendrów (Nederlanders). Wykorzystując ten fakt w 1883 roku, feministka i pacyfistka Aletta Jacobs, pierwsza holenderska studentka medycyny i później lekarka, podjęła próbę wpisania się na listę wyborczą do rady gminy w Amsterdamie. Jej wniosek został odrzucony pomimo, że spełniła wszystkie warunki formalne. Jacobs zaskarżyła decyzję do sądu. Sąd jednak odwołanie odrzucił argumentując, że intencją holenderskiego ustawodawcy nie było przyznanie kobietom praw wyborczych. Chcąc uniknąć podobnych sytuacji, parlament natychmiast wniósł poprawkę do konstytucji, gdzie wprowadzono zapis wyłącznych praw wyborczych dla mężczyzn (Archief Vereniging voor Vrouwenkiesrecht 1906–1920 (-1938), 09.09.2018). Holenderki jednak nie dały za wygraną i kontynuowały walkę o swoje prawa, formując struktury organizacji. Vrije Vrouwen Vereeniging (VVV) była pierwszą kobiecą organizacją w Holandii powstałą 2 października 1889 roku. Głównym celem działań organizacja ustanowiła „promowanie znaczenia społecznego kobiet oraz działanie na rzecz ich edukacji”.

Do grona znanych w Holandii kobiet walczących o prawa polityczne, oprócz Aletty Jacobs należała również Anna Maria van Schurman. Urodzona w 1607 roku w Kolonii, dokąd przybyli jej rodzice z Antwerpii uciekając wraz z innymi kalwinami przed prześladowaniami religijnymi, jako pierwsza kobieta nie tylko w Niderlandach, ale i w całej Europie, ukończyła studia. Schurman była osobą wykształconą, poliglotką (poza francuskim, niemieckim i angielskim, znała m.in. hebrajski, arabski, etiopski, chaldejski). Jej zainteresowania obejmowały teologię, historię, matematykę, geografię i sztukę. Była zdolną malarką. Korespondowała z największymi umysłami epoki. W Niderlandach była zaprzyjaźniona m.in. z Jacobem Catssem, poetą i myślicielem kalwińskim, który dwukrotnie pełnił urząd Wielkiego Pensjonariusza Holandii (najważniejsze stanowisko w Zjednoczonych Prowincjach Niderlandów, zaraz po namiestniku). Schurman uczestniczyła w wykładach jako wolny słuchacz. Ponieważ była kobietą zajmowała miejsce przypominające drewnianą skrzynię zasłoniętą zasłoną. Pozostawała w odosobnieniu, zupełnie niewidoczna dla studentów. Anna Maria van Schurman uczęszczała zarówno na prywatne wykłady na uniwersytecie w Utrechcie, jak również uczestniczyła w publicznych dyskusjach oraz wykładach z medycyny i teologii. Tworzyła poezję w różnych językach, opublikowała rozprawę o prawach kobiet do studiów akademickich pt.: *Dissertatio de ingenii muliebris ad doctrinam & meliores litteras aptitudine*.

Długoletnia walka kobiet o prawa polityczne przyniosła pierwsze rezultaty w 1917 roku, kiedy wprowadzono bierne prawo wyborcze dla kobiet. Mogły one zostać wybrane w wyborach ale nie mogły na siebie głosować. Dwa lata później kobietom przyznano czynne prawo wyborcze. Dopuszczenie kobiet do instytucji władzy państwowej stanowiło zaledwie krok na drodze do pełnego równouprawnienia. Pierwszą polityczką wybraną w 1918 roku do Drugiej Izby (odpowiednik polskiego Sejmu), jeszcze rok przed uzyskaniem czynnego prawa wyborczego, była Susanna (Suze) Groeneweg. Startowała z listy De Sociaal-Democratische Arbeiderspartij

(SDAP) - Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza. W latach 1914–1936 Groeneweg była jedyną kobietą w egzekutywie (Gruber, Gravest 1998: 216, 221).

Wraz z prawami politycznymi, powoli kobiety zaczęły aktywnie działać również w innych sferach życia publicznego. Tine Tammes (1871–1947) była pierwszą profesorką w Holandii - botaniczką i genetyczką. Pracowała naukowo już pod koniec XIX wieku, w 1911 nieformalnie uzyskała stopień profesorski na uniwersytecie w Groningen, ministerstwo jednak nie uznało oficjalnie nominacji argumentując, iż Tammes jest kobietą. Fakt, iż była już wtedy znaną i uzdolnioną badaczką, mogącą się poszczycić innowacyjnymi odkryciami nie miało dla ministerialnych decydentów większego znaczenia (Horstman, Huije 2017:151).

Pomimo wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego obejmującego kobiety ich liczba w polityce, szczególnie na eksponowanych stanowiskach w Holandii znacząco nie wzrosła. Pierwszą kobietą wybraną w 1920 roku do Pierwszej Izby (odpowiednik polskiego Senatu) była Cary Pothuis-Smit – członkini SDAP. Pierwszą kobietą, która przewodniczyła obradom Drugiej Izby dopiero w 1959 roku, była Joke Stoffels-van Haaften z VVD (Vrouwen in de politiek, 09.2017). W wyborach samorządowych w 1918 roku odsetek kobiet wybranych do rad gminnych i rad prowincjonalnych wynosił 0.9%, ale już prawie sto lat później wzrósł do 28%. W dużych miastach takich jak Amsterdam, Rotterdam, Haga i Utrecht wskaźnik wynosił 38%. W prowincjach takich jak Limburgia (duże znaczenie katolicyzmu), Zeelandia (duże znaczenie protestantyzmu) udział kobiet w polityce był najniższy w Holandii. Pierwszą kobietą burmistrzem, była Truus Smulders-Beliën (członkini katolickiej partii Ludowej) została w 1946 mianowana na to stanowisko (w Holandii nie występuje bezpośredni wybór burmistrza. Zostaje on mianowany przez króla).

Tabela 1. Przegląd wydarzeń z historii obecności kobiet w holenderskiej polityce.

Kto	Gdzie	Afiliacja partyjna	Kiedy
Suze Groeneweg	Posłanka w II Izbie	SDAP /socjaldemokracja	1918
Cary Pothuis-Smit	Członek I Izby	SDAP /socjaldemokracja	1920
Anna de Waal	Pierwsza kobieta w rządzie	KVP, chadecja	1953
Marga Klompé	Pierwsza minister	KVP, chadecja	1956
Liesbeth Ribbius Peletier	Członek Rady Stanu	Bezpartyjna prawniczka kojarzona ze środowiskami liberalnymi.	1958
Joke Stoffels-van Haaften	Po raz pierwszy kobieta przewodniczy obradom w II Izbie	Bezpartyjna prawniczka kojarzona ze środowiskami liberalnymi.	1959
Tineke Schilthuis	Komisarz Królowej	PvdA, socjaldemokracja	1974
Ria Beckers	Szefowa partii	PPR, postępowo lewica	1977
Jeltje van Nieuwenhoven	Przewodnicząca II Izby	PvdA, socjaldemokracja	1998

Els Borst-Eilers i	Informator (istotna rola podczas tworzenia koalicji rządowej)	D66, socjalliberałowie	1998
Annemarie Jorritsma	Wicepremier	VVD, liberałowie	1998
Saskia Stuiveling	Prezydent Izby Obrachunkowej	PvdA, socjaldemokracja	1999
Yvonne Timmerman-Buck	Przewodnicząca I Izby	CDA, chadecja	2003
Jacqueline Biesheuvel	Sekretarz II Izby	CDA, chadecja	2004
Jeanine Hennis	Minister obrony	VVD, liberałowie	2012

Źródło: na podstawie: https://www.parlement.com/id/vhnnmt7jfhz3/vrouwen_in_de_politiek oraz https://www.atria.nl/sites/atria/files/atoms/files/factsheet_vrouwen_in_de_politiek_-_online.pdf

Druga fala feminizmu w Holandii

Wprowadzenie prawa wyborczego kobiet nie zakończyło walki o pełnię praw. Koniec lat 60. ubiegłego wieku stanowi zarazem początek drugiej fali feminizmu w Holandii. Kolejny etap ruchu na rzecz walki o prawa kobiet rozpoczął protest w sprawie braku toalet w miejscach publicznych dla kobiet. Członkinie i członkowie organizacji Dolle Mina oraz Man-Vrouw-Maatschappij (MVM) w 1968/69 przewiązywali różowymi wstążkami pisuary w publicznych toaletach, chcąc w ten sposób nagłośnić kwestię braku toalet dla pań. Obie organizacje powstały by walczyć z dyskryminacją prawną, dążyły do zalegalizowania aborcji oraz zrównania praw pracowniczych kobiet i mężczyzn. W latach 60. społeczeństwo holenderskie było pod dużym wpływem kościołów: protestanckiego i katolickiego. Partie wyznaniowe odgrywały znaczącą rolę w tworzeniu koalicji rządowych. Kler protestancki i katolicki w kwestii aborcji był jednomyślny. Aborcja w Holandii była zakazana, za przerwanie ciąży groziła kara więzienia i kary pieniężne. Wyartykułowanie zakazu nie zakończyło przypadków nielegalnej aborcji. Holenderki najczęściej poddawały się zabiegom w Wielkiej Brytanii, gdzie od 1967 roku zalegalizowano aborcję. Kobiety, które nie było stać na podróż decydowały się na nielegalny zabieg w kraju. Znaczna część holenderskich lekarzy nie zgadzała się z delegalizacją aborcji, dlatego w 1971 roku założono klinikę aborcyjną Beahuis, w miejscowości Beverwijk. W 1973 roku klinikę przeniesiono do nowego i większego budynku w Bloemenhove in Heemstede. Klinika aborcyjna Beahuis & Bloemenhove Heemstede odegrała ważną rolę w legalizacji i akceptacji zabiegów przerywania ciąży w Holandii. W 1975 roku klinikę próbował zamknąć ówczesny minister sprawiedliwości Dries van Agt, wzywając do etycznej odnowy. W obronę kliniki zaangażowały się środowiska feministyczne m.in. Dolle Mina, organizując masowe protesty pod hasłami „Jestem panią własnego brzucha”. W 1976 roku strajk okupacyjny zapobiegł zamknięciu kliniki (Beahuis & Bloemenhove Heemstede, Historia w pigułce, 09.09.2018). Prawo aborcyjne zostało zliberalizowane w Holandii dopiero w 1984 roku, kiedy w wyniku tzw. cichej rewolucji

jaka miała miejsce w tym kraju na przełomie lat 60. i 70. ubiegłego wieku, partie wyznaniowe straciły część elektoratu, a co za tym idzie zaczęły odgrywać mniejsze znaczenie w holenderskiej polityce. Na początku lat 70. w Holandii powszechnie dostępne stały się również środki antykoncepcyjne, wcześniej skutecznie blokowane przez partie wyznaniowe (Ontstaan en opmars van de anticonceptiepill in Nederland, 09.09.2018).

Uświadomienie problemów wynikających z braku praw wyborczych kobiet czy delegalizacji aborcji oraz dokonane zmiany stanowią niewątpliwie istotny etap walki o seksualne wyzwolenie kobiet. U schyłku drugiej fali feminizmu nadal jednak pozostają problemem kwestie ekonomiczne. Jak już wspomniano, do lat 60. ubiegłego wieku Holandia, była krajem konserwatywnym, po zamianach, jakie zachodziły w tym czasie w krajach zachodnich, sytuacja ta ulegała stopniowym przekształceniom. Kobiety coraz liczniej zaczęły sięgać po najwyższe stanowiska w biznesie i w życiu publicznym, w czym pomaga odpowiednie ustawodawstwo.

Trzecia fala feminizmu w Holandii

Tak zwana trzecia fala feminizmu powstała w latach 90. XX wieku. Ruch ten kładzie nacisk na samorozwój. Trzecia fala w Holandii rozwinęła się bardzo szybko. Kluczowe znaczenie dla rozwoju miały wielokulturowość, a zwłaszcza obecność grup kobiet wywodzących się z poza zachodnich kręgów kulturowych. Pojawił się problem emancypacji kobiet w szczególności wywodzących się z kultur patriarchalnych. W niektórych kulturach kobiety wciąż nie posiadają równych praw, muszą z pomocą instytucji państwowych o nie walczyć (Vrouwenemancipatie in Nederland, 09.09.2018). W Holandii żyje ponad 8 mln kobiet, z czego ponad 6 mln to autochtonki. Pozostała część to kobiety wywodzące się z różnych kręgów kulturowych.

Tabela 2. Kobiety w Holandii, podział na autochtonów i allochtonów wywodzących się z zachodnich i niezachodnich kręgów kulturowych x1000 (2016).

	Autochtonki	Allochtonki zachodnie	Allochtonki niezachodnie	Marokanki	Turczynki	Surinamki	Antylianki	pozostałe
Liczba kobiet	6655	863	1045	188	193	183	75	405

Źródło: Emancipatie monitor 2016, s. 19.

Kobiety z niezachodnich kręgów kulturowych mają większe problemy na rynku pracy, co więcej w tej grupie występuje wyższa przestępczość. Wyższy wskaźnik przestępczości dotyczy głównie kobiet z Antyli i Aruby, są one (w stosunku do kobiet innych narodowości) częściej rejestrowane jako podejrzane o popełnienie przestępstwa. W mniejszym stopniu zjawisko to dotyczy również kobiet

z pochodzeniem surinamskim lub marokańskim, a w znacznie mniejszym stopniu kobiet z Turcji. Często kobiety z poza zachodnich grup pochodzenia różnią się od autochtonek w pozycji społeczno-ekonomicznej, poziomie wykształcenia, jakości sąsiedztwa i sytuacji rodzinnej, co wpływa na występowanie zachowań przestępczych (Portegijs, Brakel 2016: 189–190).

Udział imigrantek na rynku pracy również nie jest korzystny. W przypadku autochtonek – 74% było zatrudnionych, wśród których jedynie – 51% (2015) z niezachodnich kręgów kulturowych. Najłatwiej pracę znajdowały Surinamki – 63% oraz Antylianeki – 56%. Najmniejszy wskaźnik zatrudnionych stanowiły Marokanki – 41% (Portegijs, Brakel 2016: 66). Sytuacja ta prawdopodobnie ulegnie zmianie, ze względu na wciąż zmieniające się tendencje w zakresie dostępu kobiet z poza zachodnich kręgów kulturowych do edukacji. W ostatnich latach (2015) liczba Holenderek o pochodzeniu niezachodnim, kończących szkoły zawodowe jest zbliżona do liczby autochtonek, podobna tendencja występuje w szkolnictwie średnim. Studia wyższe kończy z kolei więcej dziewcząt wywodzących się z poza zachodnich kręgów kulturowych (Portegijs, Brakel 2016: 34–35).

Charakterystyczna dla trzeciej fali jest pozytywna dyskryminacja. W Holandii, zgodnie z prawem, 30% istotnych społecznie stanowisk w administracji publicznej oraz biznesie powinny zajmować kobiety. W rzeczywistości wymagania te nie zawsze są spełnione. Liczba kobiet przeważa nad liczbą mężczyzn w zakresie edukacji. W Holandii więcej kobiet niż mężczyzn ukończyło szkoły średnie, szczególnie gdy chodzi o odpowiednik polskiego liceum. Sytuacja podobnie wygląda na uczelniach wyższych. W kategorii wiekowej do 45. roku życia więcej kobiet niż mężczyzn posiada wyższe wykształcenie. Tendencje zaobserwowane w edukacji nie występują jednak na rynku pracy. Kobiety pracują rzadziej w pełnym zatrudnieniu.

W Holandii młode kobiety częściej pracują w niepełnym wymiarze godzin niż młodzi mężczyźni, wynagrodzenie kobiet za godzinę pracy jest niższe niż mężczyzn (Vrouwenemancipatie vordert langzaam, 09.09.2018). Ta różnica pojawia się już na początku kariery, czyli przed założeniem rodziny. Blisko 63% kobiet i 30% mężczyzn w grupie 18–25 lat wykonuje pracę na niepełny etat (mniej niż 35 godzin tygodniowo). W grupie wiekowej 31–35 lat już 68% kobiet i 13% mężczyzn pracuje w niepełnym wymiarze godzin. W przypadku kobiet w tym przedziale wieku, opieka nad dziećmi odgrywa rolę w wyborze wymiaru godzin pracy. Kobiety nie zawsze pracują na zasadzie dobrowolności w niepełnym wymiarze godzin. Niektóre młode kobiety (prawie połowa z grupy do 25 lat) chciałyby pracować więcej godzin (Jonge vrouwen: vaak een deeltijdbaai en daardoor minder economisch zelfstandig, 09.09.2018).

Kobiety podejmują pracę w takich działach gospodarki, w których przeważają oferty pracy w niepełnym wymiarze, należą do nich: opieka nad dziećmi ludźmi, starszymi oraz usługi. Ponadto z badań wynika, że mężczyźni często przywiązują większą wagę do wysokich dochodów i kariery. W przypadku kobiet kluczową rolę odgrywa chęć połączenia pracy z hobby lub opieką nad dziećmi. Na co nie pozwala

pełny wymiar godzin pracy (Nederlandse vrouwen werken minste uren van Europa, 09.09.2018). Holandia jest liderem, jeśli chodzi o liczbę osób podejmujących pracę w niepełnym wymiarze godzin. Jest to spowodowane dużą liczbą miejsc pracy na niepełnym etacie na wszystkich stanowiskach, dobrą pozycją prawną pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy i wysokim poziomem dobrobytu (Jonge vrouwen: vaak een deeltijdbaan en daardoor minder economisch zelfstandig, 09.09.2018). Istotnym problemem w Holandii nadal pozostaje samodzielność ekonomiczna kobiet w wieku 20–64. Jedynie 56% Holenderek jest niezależnych ekonomicznie (dane z 2014), jednak w grupie kobiet pochodzących z niezachodnich kręgów kulturowych, wskaźnik ten jest znacznie niższy (wynosi 30%). Najbardziej samodzielne pod względem ekonomicznym w tej grupie są Holenderki surinamskiego pochodzenia - 50%, najmniej Turczynki i Marokanki - 20% (Portegijs, Brakel 2016: 161–162).

Potencjał wartości kobiet na rynku pracy w Holandii jest znaczący. Jednak wykorzystanie tego potencjału wciąż jest niepełne. Kobiety coraz częściej chcą aktywnie uczestniczyć w życiu gospodarczym, nie jest to tendencja charakterystyczna wyłącznie dla Holandii. Rola kobiet na rynku pracy UE ulega wyraźnym zmianom. W ciągu ostatnich trzydziestu lat wzrost zatrudnienia kobiet w Holandii był intensywny. Na początku lat 80. wskaźnik ten był jednym z najniższych w OECD na poziomie około 35%. W 2009 r. uległ podwojeniu do ponad 70%. Jednak znaczny wzrost zatrudnienia kobiet nastąpił w niepełnym wymiarze czasu pracy: ponad 55% zatrudnionych kobiet pracuje w niepełnym wymiarze godzin (Doing Better for Families The Netherlands, 09.09.2018). W krajach, w których kobiety obciążone są dodatkowo obowiązkami związanymi z prowadzeniem gospodarstwa domowego, kobiety częściej napotykały na bariery na rynku pracy czego przejawem jest niski wskaźnik zatrudnienia. Wzrost udziału kobiet na rynku pracy to głównie efekt większej liczby niestandardowych form zatrudnienia, takich jak na przykład praca w niepełnym wymiarze godzin, elastyczne godziny pracy, praca w systemie zmianowym oraz praca czasowa. W Holandii dzielenie czasu na pracę zawodową i obowiązki domowe wśród kobiet cieszy się dużym zainteresowaniem. Występuje tam jeden z najwyższych wskaźników opisujących odsetek kobiet pracujących w niepełnym wymiarze czasu - ponad 70% ogółu zatrudnionych kobiet (dane Eurostatu za III kwartał 2017 r.). Holendrzy słyną z otwartości i przedsiębiorczości. Ich inicjatywy biznesowe można spotkać na całym świecie - według rankingów Międzynarodowego Funduszu Walutowego w ostatnich latach holenderscy przedsiębiorcy liderują jako inwestorzy podejmujący działalność gospodarczą za granicami swojego kraju. Branże eksportowe wzmacniające rynek stały się filarem do podtrzymania wzrostu w wielu krajach przemysłowych również w Holandii. Kobiety odegrały ważną rolę w tych pracochłonnych branżach (Horton 1996, Wood 1991). Wysoki poziom zatrudnienia jest jednak nieproporcjonalny w stosunku do stawki dla kobiet za wykonywaną pracę.

Pham Hoang Van zaproponował teorię, według której typ pracy kobiety wpływa na skalę industrializacji gospodarki krajowej. Wkład pracy kobiet zatrudnionych

głównie w usługach w mniejszym stopniu kształtuje siłę produkcji danego kraju, a wręcz wzmacnia stan niskiego uprzemysłowienia. Natomiast kobiety pracujące głównie w przemyśle wytwórczym i małe sektory usług tworzą warunki, które wzmacniają państwo o wysokiej industrializacji. Zatem przyczyną różnic w rozwoju szybko rozwijających się krajów azjatyckich i stosunkowo wolniej rozwijających się innych krajów może być udział kobiet w zatrudnieniu produkcyjnym (Hoang Van 2009: 560).

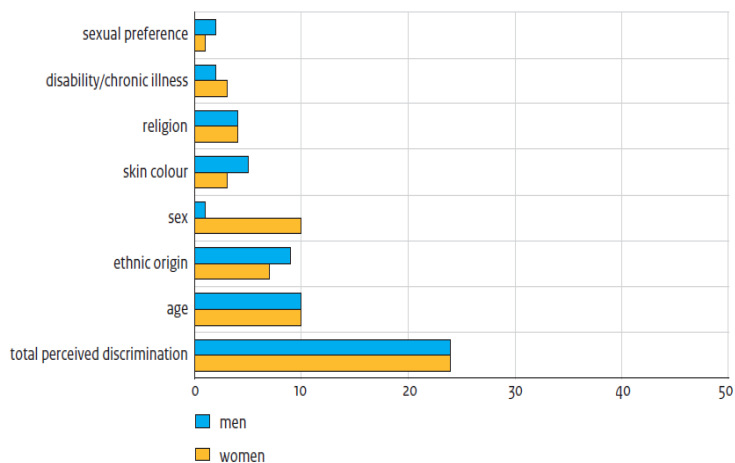
Wood (1991) znalazł dowody sugerujące związek między zatrudnieniem kobiet w produkcji i produkcją. Jego zdaniem w latach 1960–1985 kraje o wyższych wskaźnikach wzrostu produkcji kobiecej intensywności (liczba kobiet jako procent całkowitej siły roboczej w przemyśle wytwórczym) zanotowały wyższe tempo wzrostu eksportu produkcji w stosunku do krajów uprzemysłowionych. Phan Hoang Van wskazuje kraje azjatyckie jako przykład dobrych praktyk dla Holandii, jednak Holandię już wówczas charakteryzowała podobna tendencja (Hoang Van 2009: 560). Wysoki poziom zatrudnienia jest jednak nieproporcjonalny w stosunku do wynagrodzenia dla kobiet za wykonywaną pracę. W większości społeczeństw kobiety otrzymują niższe płace niż mężczyźni, niskie płace kobiet są kluczowe dla przyciągnięcia kapitału zagranicznego (Hoang Van 2009: 561). Praca w niepełnym wymiarze godzin może zwiększyć satysfakcję z pracy ale często ma negatywne konsekwencje dla rozwoju kariery, podważa edukację i umiejętności kobiet. Młode Holenderki są lepiej wykształcone niż Holendrzy oraz kobiety w krajach OECD (Doing Better for Families The Netherlands, 09.09.2018).

W domu Holenderki spędzają prawie 2 godziny dziennie więcej niż mężczyźni. Rządowa polityka wspierania rodzin w Holandii tylko w 2007 roku wydała więcej na rodziny z dziećmi niż większość innych krajów OECD (167 000 EUR na każde dziecko od urodzenia do 18 roku życia, średnia OECD wynosi nieco poniżej 128 000 EUR). Ulgi podatkowe dla rodzin są ważnym narzędziem wspierania rodziny w Holandii, gdzie ponad 0,9% PKB jest przyznawane rodzinom pracującym poprzez ulgi podatkowe za dochód i ulgi podatkowe (Doing Better for Families The Netherlands, 09.09.2018). Niepełny wymiar pracy Holenderek powoduje, iż opieka nad dzieckiem jest nieoficjalna i również niepełnowymiarowa. W związku z tym wykazywane wydatki na dziecko są stosunkowo niskie. Oficjalne usługi opieki nad dziećmi w Holandii są częściej wykorzystywane przez rodziny o wyższych dochodach. Model rodziny w Holandii sprzyja kobietom na runku pracy. Z badań wynika, że młodzi Holendrzy stosunkowo wcześniej usamodzielniają się, wchodzą na rynek pracy i opuszczają dom rodzinny. Obserwowany maksymalny dystans do dowolnego członka rodziny w analizie wyniósł 282 km (dość zbliżony do teoretycznego maksimum obliczonego ze względu na powierzchnię Holandii i wynoszący niewiele ponad 300 kilometrów) (Mulder, Kalmijn 2006: 47). Przeciętna holenderska rodzina składa się z około pięciu członków (rodzice, dzieci, rodzeństwo lub teściowie), mieszkających poza gospodarstwem domowym. Średnia odległość między nimi wynosi 33,8 km. Średnia odległość między rodzicami a dziećmi jest mniejsza niż między rodzeństwem. Różnica ta jest dość znaczna

(odległość między rodzicami a dziećmi oszacowano na nieco ponad 29 kilometrów, odległość między rodzeństwem wynosi 39 kilometrów). Średnio 0,6 członka rodziny mieszka w odległości mniejszej niż jeden kilometr, zatem 32% Holendrów ma co najmniej jednego członka rodziny w odległości maksimum 1 km. (Mulder, Kalmijn 2006: 48). Jednocześnie dane statystyczne przekonują, że Holendrzy posiadający 15-letnie dzieci przez 48% swojego życia mieszkają w bliskiej odległości do swoich rodziców (Mulder, Kalmijn 2006: 47–48). Holenderki mogą zatem wypracować system pełnowymiarowego czasu pracy, przy wsparciu ulokowanej w pobliżu rodziny, jednak tego nie robią. Bez wątplenia jest to związane z profilem holenderskiej rodziny, pracodawcy i obowiązującą w Holandii kulturą społeczną. Niepełnowymiarowy czas pracy nie powoduje u kobiet kompleksów wręcz odwrotnie - wzmacnia wartość rodziny, której fundamentem jest również matka, żona i kobieta.

Według raportu: „Perceived discrimination in the Netherlands” z 2014 roku w Holandii kobiety doświadczają większej dyskryminacji płciowej w stosunku do mężczyzn. Przeprowadzono wiele analiz na temat różnic w pozycjach społecznych mężczyzn i kobiet. W wyniku badań wskazano m.in. niedostateczną reprezentację kobiet w wyższych zawodach, różnice w wynagrodzeniach mężczyzn i kobiet oraz nadreprezentację kobiet w wykonywaniu tzw. zawodów opiekuńczych. Różnice w pozycjach społecznych mężczyzn i kobiet nie przekładają się jednak na różnice w stopniu postrzeganej dyskryminacji (wykres). Holenderki czują się dyskryminowane ze względu na płeć częściej niż mężczyźni przede wszystkim na rynku pracy i w sposób szczególnie w miejscach publicznych. W porównaniu do mężczyzn kobiety nie odczuwają dyskryminacji związanej z profilowaniem etnicznym w kontaktach z policją czy podmiotami administracji publicznej (Andriessen, Fernee, Wittebrood 2014: 24).

Wykres 1. Odsetek uczestników holenderskiej populacji, którzy czują, że doświadczyli dyskryminacji wg płci.



Źródło: I. Andriessen, H. Fernee, K. Wittebrood, *Perceived discrimination in the Netherlands*, Netherlands Institute for Social Research, The Hague, March 2014: 25.

W Holandii występuje przewaga mężczyzn na kluczowych stanowiskach. Pod tym względem Holandia występuje powyżej średniej EU ale gorzej od wielu państw rozwiniętych, należących do Unii. Liczba kobiet, które zasiadają w zarządach i radach nadzorczych holenderskich przedsiębiorstw jest wciąż niewystarczająca. Od 2013 roku w Holandii, obowiązują przepisy, według których najwyższe stanowiska w firmach prywatnych i państwowych w 30% powinny zajmować kobiety. Do dnia dzisiejszego nie udało się jednak osiągnąć zakładanego pułapu. Średnio 11.7% (2017) kobiet zasiada w zarządach holenderskich firm, w radach nadzorczych wskaźnik wynosi 16.2% (Henderikse, Pouwels 2017: 3). Wyjątek stanowią NS, koleje holenderskie, gdzie w pięcioosobowym składzie zarządu oraz w sześciuosobowej radzie nadzorczej zasiadają dwie kobiety. W całym NS, na poziomie funkcji menadżerskich, jest od 30-35% kobiet (Aantal vrouwen in top ,zeer teleurstellend': ,Stel verplicht quotum in', 09.09.2018).

Tabela 3. Średni udział kobiet w zarządach i radach nadzorczych w sektorze prywatnym i publicznym w Holandii w latach 2012–2017, w %.

Rok	Zarząd	Rada nadzorcza
2017	11,7	16,2
2016	10,7	15
2015	9,6	12,5
2014	9,6	11,2
2013	8,9	11,2
2012	7,4	9,8

Źródło: W. Henderikse, B. Pouwels, *Een beetje beter, maar nog lang niet voldoende. Bedrijvenmonitor Topvrouwen 2017*: 4.

Sytuacja w sektorze publicznym wygląda lepiej. Odsetek kobiet w zarządach wzrósł z 27,9% (2015) do 30,1% na koniec 2016 roku, a w radach nadzorczych z 33,4% do 35,3%. Liczba ta nadal wzrasta. W 2017 roku wskaźnik wynosił 30,8%, jeśli chodzi o zarządy, oraz 36,4 % w odniesieniu do rad nadzorczych (Henderikse, Pouwels 2017: 6).

Zakończenie

Konserwatywne w latach 60. XX wieku społeczeństwo Królestwa Niderlandów za sprawą „cichej rewolucji” oraz tendencji modernistycznych, występujących w krajach Zachodniej Europy również uległo przekształceniu. Nowa klasa średni, powstała w wyniku przemian, wyznaczyła nowe paradygmaty, warunkowane wartościami postmaterialnymi, kwestionujące tradycyjne podejście do roli płci. Trzy fale feminizmu stanowią proces długich i mozolnych ale skutecznych zmian światopoglądowych w kwestii postrzegania roli kobiety w społeczeństwie holenderskim. Pomimo iż Holandia uchodzi za jeden z najbardziej liberalnych krajów w Europie, to społeczna

pozycja kobiet jest pomniejszana. Dyskryminacja kobiet na rynku pracy w zakresie edukacji, udziału w polityce, biznesie czy sferze publicznej wciąż występuje. Ze względu na różnice kulturowe, model rodziny, system edukacji, pomocy społecznej oraz liberalne rozwiązania prawne, problem pomniejszonej roli kobiet w Holandii w ocenie mniej rozwiniętych społeczeństw europejskich nie istnieje. Przyczyną są statystyki. Przyjęte dla wszystkich państw członkowskich UE kryteria nie uwzględniają specyfiki poszczególnych krajów. Holandia należy do krajów, w których analiza wartości specyficznych wpływa na rezultat badań. Niepełny wymiar czasu pracy tak charakterystyczny dla holenderskich kobiet nie jest konsekwencją oraz nie implikuje kryzysu gospodarczego w Holandii. Motywacją wyboru tego rodzaju zatrudnienia nie jest konieczność, lecz świadomy wybór. Co więcej, często niepełny wymiar godzin czasu pracy nie wyklucza wysokiej pozycji, podczas gdy w niektórych krajach UE kobieta musi wybierać między rodziną a karierą zawodową. Zmiany świadomości społeczeństw wymagają zmian wielu pokoleń. Trzy fale feminizacji w istotny sposób wpłynęły na kształt społeczeństwa obywatelskiego Holandii. Polityka organów państwowych, organizacji pozarządowych, wpływ polityk innych państw, organizacji międzynarodowych, sytuacji na rynkach wewnętrznych i zewnętrznych, rozwój nauki i techniki oraz wiele innych determinantów, kształtując społeczeństwo obywatelskie kształtują również pozycję kobiet. Holandia stanowi przykład dobrych praktyk w zakresie inicjowania i realizowania działań na rzecz równouprawnienia w sferach życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

Bibliografia

- Aantal vrouwen in top ,zeer teleurstellend': ,Stel verplicht quotum in'*, <https://www.rtlnieuws.nl/geld-en-werk/aantal-vrouwen-in-top-zeer-teleurstellend-stel-verplicht-quotum-in>, dostęp: 25.08.2018.
- Andriessen I., Fernee H., Wittebrood K., *Perceived discrimination in the Netherlands*, Netherlands Institute for Social Research, The Hague, March 2014.
- Beek P., *The first female university student: Anna Maria van Schurman (1636)*, Matrijs 2007.
- Archief Vereeniging voor Vrouwenkiesrecht 1906–1920 (-1938)*, Amsterdam 2018, <https://cdn.atria.nl/search/archive/eadPDF?archiveID=IIAV00000461>, dostęp: 30.09.2018.
- Archief Nationale Tentoonstelling van Vrouwenarbeid 1898*, https://web.archive.org/web/20140222135528/http://www.atria-kennisinstituut.nl/atria/zoek/ead_popup.jsp?id=IIAV00000110&lang=0, dostęp: 17.08.2018.
- Collectie Tentoonstelling De Vrouw 1813–1913, 1912–1914*, Archives Portal Europe, Atria, <https://atria.nl/nieuws-publicaties/feminisme/feminisme-19e-eeuw/tentoonstelling-de-vrouw-1813-1913/>, dostęp: 17.08.2018.
- Doing Better for Families The Netherlands*, www.oecd.org/social/family/doingbetter, dostęp: 20.08.2018.
- DOLLE MINA*, http://www.fragen.nu/atria/content/134155/dolle_mina, dostęp: 30.09.2018.
- Dziubka K., Szlachta B., Nijakowski L., *Idee i ideologie we współczesnym świecie*, Warszawa 2008.

- Een betoging voor vrouwenkiesrecht*, <https://www.kb.nl/themas/geschiedenis-en-cultuur/nederland-tijdens-de-eerste-wereldoorlog/wo-i-demonstratie-voor-algemeen-vrouwenkiesrecht-op-18-juni-1916>, dostęp: 12.08.2018.
- Gruber H., Gravest P. (red.), *Women and Socialism – Socialism and Women: Europe Between the World Wars*, New York–Oxford–Berghahn 1998.
- Henderikse W., Pouwels B., *Een beetje beter, maar nog lang niet voldoende. Bedrijvenmonitor Topvrouwen 2017*, Zeist, december 2017, <https://www.rijksoverheid.nl/documenten/brochures/2018/03/06/factsheet-bedrijvenmonitor-topvrouwen-2017>, dostęp: 26.08.2018.
- Historia w pigułce*, https://www.bloemenhove.nl/pl/o_klinice/historia_w_pigulce, dostęp: 30.09.2018.
- Hoang Van P., *Dutch Disease in the Labor Market: Women, Services, and Industrialization*, „Review of Development Economics”, 13(4), 560–575, 2009.
- Horstman K., Huije M. (red.), *Gender and Genes: Yearbook for Women’s History*, Atria, Amsterdam–Hilversum 2017.
- Jonge vrouwen: vaak een deeltijdbaar en daardoor minder economisch zelfstandig*, https://www.scp.nl/Nieuws/Jonge_vrouwen_vaak_een_deeltijdbaar_en_daardoor_minder_economisch_zelfstandig, dostęp: 27.08.2018.
- Кęпа Е, *Kulturowe uwarunkowania udziału kobiet w polityce*, w: Dajnowicz M., *Kobiety w politycznej przestrzeni Europy : uwarunkowania i zróżnicowanie regionalne uczestnictwa w polityce*, Białystok 2013.
- Mulder C. H., Kalmijn M., *Geographical distances between family* [w:] P.A. Dykstra, M. Kalmijn, T.C.M. Knijn, A.E. Komter, A.C. Liefbroer, C.H. Mulder, *Family solidarity in the Netherlands*, Dutch University Press, Amsterdam 2006.
- Nederlandse vrouwen werken minste uren van Europa*, <https://www.rtlnieuws.nl/geld-en-werk/nederlandse-vrouwen-werken-minste-uren-van-europa>, dostęp: 26.08.2018.
- Ontstaan en opmars van de anticonceptiepil in Nederland*, <https://isgeschiedenis.nl/nieuws/ontstaan-en-opmars-van-de-anticonceptiepil-in-nederland>, dostęp: 29.08.2018.
- Portegijs W., Brakel M. (red.), *Sociaal en Cultureel Planbureau*, „Emancipatie monitor 2016”, Centraal Bureau voor de Statistiek Den Haag, december 2016.
- Vrouwen in de politiek*, <https://s3-eu-central-1.amazonaws.com/atRIA-nl/wp-content/uploads/2017/12/30142703/Factsheet-Vrouwen-in-de-politiek-online.pdf>, dostęp: 21.08.2018.
- Vrouwen in de politiek*, https://www.parlement.com/id/vhnnmt7jfhz3/vrouwen_in_de_politiek, dostęp: 21.08.2018.
- Vrouwenemancipatie in Nederland*, <https://isgeschiedenis.nl/nieuws/vrouwenemancipatie-in-nederland>, dostęp: 29.08.2018.
- Vrouwenemancipatie vordert langzaam*, <https://www.cbs.nl/nl-nl/nieuws/2016/50/vrouwenemancipatie-vordert-langzaam>, dostęp: 27.08.2018.
- Vrouwenkiesrecht in Nederland*, Atria Kennisinstituut voor Emancipatie en Vrouwengeschiedenis, <https://www.atRIA.nl/nl/publicatie/vrouwenkiesrecht-nederland>, dostęp: 17.08.2018.
- Vrouwenkiesrecht in Nederland*, <https://atRIA.nl/nieuws-publicaties/internationaal-nationaal/vrouwenkiesrecht/vrouwenkiesrecht-in-nederland/>, dostęp: 14.08.2018.
- Zweiffel Ł., *Dynamika zmian społecznych w Holandii i ich odzwierciedlenie w systemie politycznym w XX i XXI wieku*, „Książki Naukowe i Specjalistyczne”, Katowice 2013.

Women emancipation in the Netherlands and their participation in civil society

Abstract

The article describes the struggle of Dutch women for political and economic rights, from the end of the second half of the nineteenth century to modern times. The authors analysed how three waves of feminism influenced the shape of Dutch civil society, and to what degree the policies of state and non-governmental organizations, the policies of other countries and international organizations, the conditions of internal and external markets, the development of science and technology and many of the other factors that shape society also influence the position of women.

Mateusz Szast

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

ORCID: 000-0001-5677-6471

Partycypacja kobiet w trzecim sektorze w Polsce**Streszczenie**

Trzeci sektor, traktowany jako ogół organizacji pozarządowych działających w ramach systemu społeczno-organizacyjnego państwa, stanowi tkankę łączącą sektor rządowy z sektorem, w którym działania ukierunkowane są na zarabianie pieniędzy – biznes. Sektor ten jest także istotnym wyznacznikiem funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, które z kolei świadczy o demokratycznym rozwoju danego państwa i jego obywateli. Istotną kwestią jego funkcjonowania jest kapitał w postaci jednostek ludzkich, co podyktowane jest tym, że czynnik ludzki jest komponentem, bez którego nie można tworzyć organizacji kierowanych „od ruchami serca”. Ważne pozostaje zatem ukazanie, jaki wkład w rozwój i funkcjonowanie trzeciego sektora w Polsce ostatniej dekady mieli jej obywatele, zwłaszcza kobiety. Artykuł ukazuje istotę i znaczenie kobiet działających w ramach ogółu organizacji pozarządowych w naszym kraju. Przywołam dane statystyczne ukazujące odsetek aktywnych kobiet, z wykorzystaniem zmiennych dodatkowych w zależności od dostępności danych. Niniejszy tekst został przygotowany w oparciu o dane statystyczne o zasięgu ogólnopolskim sporządzone przez podmioty społeczne, państwowe oraz akademickie

Słowa kluczowe: partycypacja społeczna, trzeci sektor, kobiety w trzecim sektorze

Wstęp

Trzeci sektor, traktowany jako ogół organizacji pozarządowych działających w ramach systemu społeczno-organizacyjnego państwa, stanowi tkankę łączącą sektor rządowy z sektorem, w którym działania ukierunkowane są na biznes. Sektor ten jest także istotnym wyznacznikiem funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, które z kolei świadczy o demokratycznym rozwoju danego państwa i jego obywateli¹. Istotną kwestią jego funkcjonowania jest kapitał w postaci jednostek ludzkich, co podyktowane jest tym, że czynnik ludzki jest komponentem, bez którego nie można tworzyć organizacji kierowanych „od ruchami serca”. Ważne pozostaje zatem ukazanie, jaki wkład w rozwój i funkcjonowanie trzeciego sektora w Polsce ostatniej dekady mieli jej obywatele, zwłaszcza kobiety.

1 Artykuł 58. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że „Rzeczypospolita Polska zapewnia każdemu wolność zrzeszania się i (...) zapewnia (art. 12) wolność tworzenia i działania związków zawodowych, organizacji społeczno-zawodowych rolników, stowarzyszeń, ruchów obywatelskich, innych dobrowolnych zrzeszeń i fundacji”.

W niniejszym artykule ukazano znaczenie kobiet działających w organizacjach pozarządowych w Polsce. Przywołane zostały dane statystyczne ukazujące odsetek aktywnych kobiet z wykorzystaniem zmiennych dodatkowych w zależności od dostępności danych o zasięgu ogólnopolskim. Ukazanie partycypacji kobiet w tworzeniu trzeciego sektora w Polsce jest bardzo ważne, jeśli wziąć pod uwagę czynniki historyczne, a więc to, że udział kobiet w życiu publicznym, politycznym, jak również społecznym wyraźnie wzrósł po okresie stagnacji w czasach realnego socjalizmu.

Wprowadzenie do problematyki partycypacji społecznej

W poprawnie zorganizowanym społeczeństwie można wyróżnić trzy sektory (obszary) działania ludzi i instytucji. Pierwszy z nich to produkcja, handel i usługi, czyli działalność prowadzona dla zysku. Drugi obszar to ten, w którym się rządzi, podejmuje decyzje i administruje, zarówno na poziomie państwa, jak i gminy – obszar działalności publicznej. Z kolei trzeci sektor to działalność organizacji pozarządowych. W obszarze tym działa się dla innych (dla wszystkich) i dla siebie, a zyskiem jest głównie satysfakcja i współpraca na rzecz ogólnie pojętego dobra wspólnego (Lasocik 2004). Stopień nasycenia życia publicznego działalnością stowarzyszeń i fundacji jest miernikiem demokratyzacji państwa i urzeczywistnieniem idei społeczeństwa obywatelskiego, swoistą wizytówką uspołecznienia państwa poprzez wzięcie przez obywateli w swoje ręce coraz większej ilości spraw w ramach poszerzenia pola samorealizacji i samopomocy (Porowski 1993, s. 410).

Jednak czy w Polsce jest budowane społeczeństwo obywatelskie? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie jest optymistyczna. Według badań społeczeństwu polskiemu daleko do jego budowy². Nikłą partycypację obywateli i obywaterek dostrzec można chociażby w niskim zaufaniu do aparatu władzy, niskich wskaźnikach czynnego udziału w wyborach, w zabieraniu głosu w sprawach politycznych itp.³. Katarzyna Zajda, posiłkując się badaniami społecznymi, podaje, że w ramach

2 W 2008 roku 65% Polaków uważało, że przeciętny obywatel ma niewielki wpływ na działania podejmowane w swoim kraju, 23% Polaków uznało, że nie ma wpływu na sprawy publiczne, z kolei 42% badanych twierdziło, że „raczej nie ma” wpływu na kwestie publiczne, natomiast ponad połowa Polaków (58%) było zdania, że nie ma wpływu na sprawy społeczności lokalnej (gmina, miasto), w której żyje. Na podstawie: *Aktywne lokalnie kobiety też decydują czyli partycypacja dla mieszkanki i mieszkańców terenów wiejskich, społeczny instytut ekologiczny*, „Biblioteczka SIE” / Zeszyt 19, Warszawa 2013, s. 5. www.aktywnelokalnie.pl.

3 Biorąc pod uwagę zaufanie, według *European Social Survey* (ESS) „w 2006 i 2012 r. Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród krajów objętych badaniem. Biorąc po uwagę opinię, że «większości ludzi można ufać», zgadzało się według badania 10,5% respondentów w 2003 i 2005 r., 11,5% w 2007 r., 13,4% w 2009 i 2011. 12,2% w 2013 r. i 15,2% w 2015 r., a w ESS w 2012 r. – 18%, a w 2014 r. 16% – ponad 4 razy mniej niż w Danii, Norwegii i Finlandii, które to kraje w ostatnim rankingu jakości życia zajęły wśród 185 państw odpowiednio 10., 1. i 24. miejsce (Polska 35.)”, na podstawie: J. Czapiński, *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2015, s. 352.

partycypacji na rzecz polityki odnotowuje się mniejszy udział kobiet w porównaniu z mężczyznami. Politykę śledziło zaledwie 8% kobiet (odsetek mężczyzn wynosił 16%), natomiast aż 20% kobiet określiło zainteresowanie polityką jako znikome. Kobiety rzadziej niż mężczyźni decydują się na czynny udział w polityce – nawet w przypadku, gdy mają określone poglądy polityczne. Przejawia się to także mniejszą gotowością do objęcia funkcji politycznych, a jeśli już na to się decydują, są to z reguły działania na rzecz gminy lub małego miasta – przeważnie do 20 tysięcy mieszkańców. Mniejszy udział kobiet zauważono pomimo ich wysokich kompetencji i wysokich wskaźników kapitału ludzkiego (Zajda 2015, s. 82).

Trzeci sektor to nazwa, której używa się wobec ogółu organizacji pozarządowych działających na obszarze danego kraju. Jest traktowany jako pozarządowy i wolontarystyczny. Tworzą go podmioty *non-profit*, inaczej nazywane *non-governmental organisations* (NGO), takie jak: fundacje, stowarzyszenia, także partie polityczne, organizacje pożytku publicznego, organizacje związków zawodowych, organizacje pracodawców, organizacje samorządu gospodarczego oraz zawodowego, a także uczniowskie kluby sportowe, organizacje kościoła i związków wyznaniowych⁴. Definicja trzeciego sektora, sektora *non-profit*, na potrzeby niniejszej publikacji zawiera organizacje (podmioty), które charakteryzują się tym, że są w odpowiednim stopniu sformalizowane poprzez rejestrację w odpowiednim urzędzie, co skutkuje ich weryfikacją przez organa rządowe. Są odrębnymi jednostkami w stosunku do administracji publicznej (instytucjonalnie), charakteryzują się niezarobkowym celem działalności oraz są samorządne poprzez władzę wybieraną spośród ich członków, którzy dodatkowo zrzeszają się całkowicie dobrowolnie. Biorąc pod uwagę polskie organizacje trzeciego sektora, są to organizacje wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego (Goś-Wójcicka 2014, s. 17).

Polski trzeci sektor na przestrzeni lat 2005–2016

Stopień zrzeszania się Polaków, jak również liczba organizacji pozarządowych w Polsce na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza ulegała zmianom. W 1997 roku zanotowano 27,4 tysiące organizacji *non-profit*, w tym 20,7 tysięcy stowarzyszeń i podobnych organizacji społecznych, 2,3 tysiące organizacji samorządu gospodarczego i związków pracowniczych, 3,4 tysiące fundacji oraz tysiąc społecznych podmiotów wyznaniowych (Goś-Wójcicka 2014, s. 207). Biorąc pod uwagę zasoby ludzkie w ramach trzeciego sektora, w 2003 roku odnotowano 12,2% osób zrzeszonych i pełniących funkcje w organizacjach, a funkcję, spośród których funkcje kierownicze pełniło 45,1% zrzeszonych (Sułek 2007a, s. 251). W roku 2005 zanotowano 67,6 tysięcy podmiotów trzeciego sektora, z czego 56,4 tysiące stanowiły stowarzyszenia, 5 tysięcy fundacje, wyznaniowych podmiotów zarejestrowano nieco

4 Katalog podmiotów trzeciego sektora w Polsce wymienia art. 3.1. ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96 poz. 873).

ponad dwa tysiące (2,2 tys.) oraz prawie cztery tysiące podmiotów o charakterze pracowniczym (Czapiński 2007, s. 259). W roku 2005 zanotowano stopień zrzeszenia Polaków na poziomie 12,1%, z czego 55,7% spośród zrzeszonych pełniło funkcje kierownicze, przy ogólnym odsetku 6,8% wszystkich badanych (Sułek 2007, s. 251). W 2006 roku zarejestrowanych było nieco ponad 55 tysięcy stowarzyszeń i ponad 8 tysięcy fundacji. Zaledwie 58% z nich prowadziło aktywną działalność, a 10% nie prowadziło żadnych działań (Czapiński 2007, s. 259).

W roku 2007 pełnienie funkcji kierowniczych w organizacjach pozarządowych deklarowało 41,4% badanych (przy odsetku 7% ogółu Polaków pełniące funkcje zarządcze?) (Sułek 2007, s. 251). Według międzynarodowego badania World Value Survey, wskaźniki stowarzyszeniowości wśród Polaków wyraźnie spadły na przestrzeni lat 1989-2007: z 30,5% w 1989 r. do 15% w 2007 roku (Czapiński 2007, s. 259). W 2007 roku odsetek osób biorących czynny udział w działaniach trzeciego sektora wyniósł 15%, z czego 12% Polaków należało tylko do jednej organizacji, 3% Polaków do dwóch, a tylko 1% do więcej niż dwóch. Wówczas aż 85% Polaków nie należało do żadnej organizacji pozarządowej. Stopień zrzeszenia się Polaków w 2009 roku oscylował na poziomie 13,2% badanych. Niewiele ponad dziesięć procent spośród nich (10,1%) należało tylko do jednego stowarzyszenia, 2,3% zadeklarowało udział w dwóch organizacjach trzeciego sektora, a 0,8% do więcej niż dwóch organizacji. Zdecydowana większość społeczeństwa polskiego (86,8%) nie należała do żadnej organizacji pozarządowej (Sułek 2009, s. 265).

W grudniu 2010 roku zanotowano 80,4 tysiące organizacji trzeciego sektora, wśród nich: 67,9 tysiące stowarzyszeń i podobnych organizacji społecznych (obok typowych stowarzyszeń i organizacji społecznych), 32,2 tysiące stanowiły stowarzyszenia kultury fizycznej oraz związki sportowe (18,4 tysiące), ochotnicze straże pożarne (14,8 tysiące), koła łowieckie (2,5 tysiące). Poza tym odnotowano 7,1 tysiące fundacji, 3,6 tysiące organizacji samorządów gospodarczych i zawodowych oraz organizacji pracodawców, wśród których 1,4 tysiące stanowiły kółka rolnicze, 1,8 tysiące podmiotów wyznaniowych. Ponadto zarejestrowano około 3 tysiące związków zawodowych oraz około stu partii politycznych (Nałęcz, Goś-Wójcicka 2013, s. 164).

Tabela 1. Partycypacja społeczna Polaków w latach 2007–2017

Rok	Liczba organizacji trzeciego sektora w Polsce w latach 2008–2017					
	2008	2010	2012	2014	2016	2017
Liczba w tys.	70,9	80,4	83,5	100,7	91,8	134

Źródło: D. Rozkrut (red.), *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 2017, s. 191-192, <https://publicystyka.ngo.pl/sektor-pozarządowy-w-2018-ile-jest-w-polsce-organizacji>, [dostęp: 20.11.2018].

Tabela powyżej obrazuje trendy zmian w zakresie ilości organizacji trzeciego sektora w Polsce. Biorąc pod uwagę dane, w 2012 roku zanotowano 83,5 tysiące podmiotów działalności trzeciego sektora, z czego 8 tysięcy stanowiły organizacje pożytku

publicznego, a 69,5 tysięcy stowarzyszenia i organizacje społeczne. Zarejestrowano 8,5 tysięcy fundacji, podmiotów wyznaniowych 1,8 tysięcy, samorząd gospodarczy i zawodowy 3,3 tysiące. Znajomość organizacji pozarządowych wzrasta, gdyż w 2011 roku swoją opinię w tym aspekcie określiło 88% Polaków, natomiast rok później już 92% wszystkich obywateli (Adamiak 2014, s. 75).

Według badań 94% Polaków w roku 2013 spotkało się z działalnością organizacji pozarządowych. W tym samym roku odnotowano 83,5 tysięcy organizacji pozarządowych, z czego 83% stanowiły stowarzyszenia i podobne organizacje społeczne. Fundacje stanowiły 11%, a 2% to podmioty wyznaniowe, 4% – organizacje samorządu gospodarczego, zawodowego i pracodawców (Auriga-Borówko, Goś-Wójcicka, Kazanecka 2016, s. 14). W roku kolejnym, tj. 2014 roku organizacje *no profit* zrzeszały 6,2 milionów Polaków, ze średnią ilością członków na poziomie 174 osób, przy czym mediana była blisko siedmiokrotnie niższa (26 osób) (Auriga-Borówko i in. 2017, s. 12). Rok później członkami organizacji trzeciego sektora było 13,4% Polaków, z czego 10,3% uczestniczyło w pracach na rzecz jednego podmiotu, 2,2% – dwóch, a 1,9% należało do więcej niż dwóch organizacji. W stosunku do 2011 roku nastąpił spadek (jednopunktowy) odsetka zrzeszania się Polaków.

W 2016 roku działało ogółem 91,9 tysięcy organizacji pozarządowych, z czego 9,1 tysiąca stanowiły organizacje pożytku publicznego. Stowarzyszenia i podobne organizacje społeczne stanowiły 73,4 tysiące spośród nich, fundacji odnotowano 13,6 tysięcy. Podmioty wyznaniowe działające w roku 2016 obliczono na 1,9 tysięcy, natomiast podmioty samorządowe i gospodarcze – 2,9 tysięcy, partii politycznych działało około stu. Ogólnie w pracach na rzecz trzeciego sektora partycypowało 9493,4 tysiące osób, z czego w organizacjach pożytku publicznego 1478,5 tysięcy osób, w stowarzyszeniach 7769,9 tysięcy, w fundacjach 70,7 tysięcy, w społecznych podmiotach wyznaniowych 71,3 tysiące, a w samorządach gospodarczych i zawodowych 1330,7 tysięcy osób, natomiast w partiach politycznych 250,8 tysięcy (Rozkrut (red.) 2017, s. 190). Procent zrzeszonych obywateli Polski na przestrzeni lat zawiera zamieszczona poniżej tabela 2, która dodatkowo została uzupełniona o wskaźniki odsetka osób pełniących funkcje na rzecz organów, tj. zarządu lub komisji rewizyjnej w organizacjach pozarządowych z uwzględnieniem skali całego kraju. W roku 2018 w Polsce odnotowano 22 tysiące fundacji i blisko 112 tysięcy stowarzyszeń – z uwzględnieniem 16,6 tysięcy ochotniczych straży pożarnych (www.ngo.pl).

Tabela 2. Procent osób zrzeszających się w ramach działań na rzecz trzeciego sektora w Polsce w latach 2003–2015

	2003 N=9380	2005 N=8539	2007 N=12747	2009 N=25568	2011 N=25580	2013 N=26170	2015 N=21747
Członkowie organizacji	12,2	12,1	15,1	13,2	15,3	13,7	13,7
Odsetek zrzeszających się kobiet	10,9	-	12,0	12,1	14,3	13,1	13,4

Pełniący funkcje wśród zrzeszanych	45,1	55,7	41,4	37,9	32,2	46,0	45,1
Pełniący funkcje wśród ogółu	5,3	6,8	6,3	5,0	4,8	6,3	5,9
Włączający się w działania na rzecz społeczności	12,9	13,6	14,1	15,6	15,6	15,2	15,4
Odsetek kobiet włączających się w działania na rzecz społeczności lokalnej	10,4	-	12,0	14,2	13,6	13,9	13,8

Źródło: Na podstawie: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 20003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa.

Udział kobiet w trzecim sektorze

Analizę danych na temat feminizacji trzeciego sektora w Polsce warto rozpocząć od pokazania danych, z których wynika, że wrażliwość na dobro wspólne w społeczeństwie polskim (*wskaźnik alpha* Cronbacha) przejawiała się ogólnie na poziomie 3,02 (dane dla 2005 roku), z czego mężczyźni odznaczali się wrażliwością na poziomie 3,00, a kobiety 3,03. Zatem kobiety charakteryzują się częściej niż mężczyźni gotowością do niesienia nieodpłatnej pomocy w ramach działalności organizacji pozarządowych. Z kolei stopień zrzeszenia się, zatem odsetek obywateli należących do organizacji sektora *non-profit* stanowiący najprostszą miarę społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, był kilkakrotnie niższy niż w innych krajach europejskich.

W roku 2007 wśród Polaków odnotowano niższe wskaźniki wrażliwości na dobro wspólne – ogólnie na poziomie 2,77, z czego 2,76 wśród kobiet i 2,78 wśród mężczyzn. Wrażliwość na dobro wspólne była w tym roku wyrównana, z niewielką przewagą mężczyzn. Na rzecz wspólnot lokalnych dostrzeżono większą aktywność wśród mężczyzn (17%) niż kobiet do (12%) (Grzelak 2007, s. 237). W działania lokalne (2009), podobnie jak w latach ubiegłych, bardziej zaangażowani byli mężczyźni: 17,1% mężczyzn w stosunku do 14,2% kobiet (Sułek 2007, s. 266). W 2007 roku wskaźniki pracy na rzecz wspólnot lokalnych wypadły niekorzystnie, jeśli chodzi o udział kobiet. Wynikać to może z większego zaangażowania mężczyzn w działania OSP oraz kół myśliwskich oraz organizacji sportowych i hobbyistycznych. Badania dowodzą wzrost wrażliwości na dobro wspólne, co podyktowane może być także rosnącym wykształceniem Polaków (Czapiński 2011, s. 271).

Pomimo mniejszej partycypacji kobiet na rzecz trzeciego sektora zauważa się ich duży udział w przypadku zatrudnienia, gdyż ogólnie zatrudnienie kobiet oscylowało na poziomie 74,1% pracowników organizacji trzeciego sektora, a w organizacjach pożytku publicznego ich udział wynosił 77,1%, w stowarzyszeniach – 70,9%, w fundacjach – 73,3%, w podmiotach wyznaniowych – aż 82,1%. Z kolei

w przypadku podmiotów o charakterze gospodarczym i zawodowym odsetek kobiet wyniósł w 2007 roku 66%. Organizacje pracodawców zatrudniały 67,5% kobiet, a partie polityczne – 54,7% kobiet (Witkowski, (red.), 2017, s. 189).

Odsetek osób pracujących społecznie w ramach organizacji trzeciego sektora w roku 2010 wyniósł 9,6% Polaków, z czego mężczyźni partycypowali na poziomie 9,7%, natomiast kobiety – 9,6%. Biorąc pod uwagę aktywność w sektorze publicznym, tj. praca w administracji (rządowej i samorządowej), służbie zdrowia, edukacji czy usługach, dysproporcje są znaczne, gdyż sektor publiczny wspierało swoją pracą 1,6% kobiet i 1,3% mężczyzn, przy ogólnym wskaźniku zaangażowania na poziomie 1,5% (Kazimierowska, Knapp, Ciecieląg 2012, s. 27). W wolontariat angażowało się w 2010 roku 10,1% mężczyzn oraz 10,4% kobiet. Kobiety angażowały się wówczas głównie na rzecz pomocy domowej i sprzątanania (6,3%). Jako wolontariusze kobiety przepracowały średnio 11 godzin tygodniowo, a mężczyźni o dwie godziny więcej.

Wśród 3,3 milionów osób wykonujących nieodpłatną pracę w ramach trzeciego sektora połowę stanowili wolontariusze (ogólny udział w populacji 5,2%), średnio poświęcali na tę pracę 12 godzin. Blisko połowa pracowała niezarobkowo nie więcej niż cztery godziny. Biorąc pod uwagę płeć, struktura wolontariuszy pracujących nieodpłatnie była odmienna, gdyż zanotowano większy udział mężczyzn (54,7%) niż kobiet. Zauważono także wyższe wskaźniki potwierdzające, że mężczyźni są zaangażowani w pracę na rzecz stowarzyszeń i fundacji oraz w innych organizacjach *non-profit* częściej niż kobiety: odpowiednio 6,0% i 4,5% (Kazimierowska, Knapp, Ciecieląg 2012, s. 34). Spośród wszystkich osób zaangażowanych na rzecz trzeciego sektora w roku 2010 kobiety stanowiły 44,6% (ogółem). Biorąc pod uwagę tylko organizacje pożytku publicznego (7,3 tysiące), to kobiety stanowiły w nich 60% ogółu zatrudnionych. W kategorii stowarzyszeń, których zarejestrowano 67,9 tysięcy, kobiety stanowiły 43,4% zatrudnionych. W przypadku zaś fundacji, których w 2010 roku działało 7,1 tysięcy, kobiety stanowiły 42,2% zrzeszonych (Witkowski (red.) 2017, s. 189).

Większość kobiet odnotowano w przypadku organizacji o charakterze samorządu gospodarczego i zawodowego (3,3 tys.) w 2010 roku odsetek ten stanowił 56%. Organizacje pracodawców zrzeszały 6,2 tys. osób, z czego 36,3% stanowiły kobiety. W partiach politycznych kobiety stanowiły jedynie 28,1%. Co istotne, w roku 2010 pracę na rzecz organizacji pozarządowych wykonywało w niepełnym wymiarze czasu pracy 28% osób zatrudnionych w badanych organizacjach, natomiast w gospodarce narodowej ogółem jedynie 8%. Udział pracowników niepełnoetatowych wśród personelu trzeciego sektora od 2005 r. wzrósł o 5 punktów procentowych.

Biorąc pod uwagę członkostwo kobiet według rodzaju organizacji, wskazać należy, że ogółem kobiety partycypowały na rzecz trzeciego sektora w odsetku 39%, spośród 10,2 mln wszystkich zrzeszonych w zarejestrowanych w tym obszarze. Największy odsetek kobiet działał na rzecz podmiotów wyznaniowych (67%), w kółkach rolniczych – 33% (uwzględniono koła gospodyń wiejskich). Niski udział

kobiet zauważono w kołach łowieckich (2%) i w zespołach Ochotniczych Straży Pożarnych (8%) (Knapp, Goś-Wójcicka, Sekuła, Haponiuk 2013, s. 111). Większe doświadczenie w pełnieniu funkcji w organizacjach trzeciego sektora mają mężczyźni niż kobiety (34,0% do 30,3% zorganizowanych) przy różnicy w stopniu zrzeszania się (15,4% do 14,3%). W zarządach zasiadało 41% kobiet, regularnymi pracownikami organizacji sektora *non-profit* było 55%, a pracownikami etatowymi – 69% kobiet. Poza tym wolontariuszami ściśle związanymi z organizacjami odnotowano wśród kobiet 56% kobiet

Biorąc pod uwagę najbardziej kobiece organizacje i ich zarządy odnotowano, że w roku 2012 w organizacjach o profilu ochrony zdrowia, pomocy społecznej oraz edukacji w zarządach przeciętnie na sześć kobiet przypadało czterech mężczyzn. W organizacjach sportowych proporcje były odwrotne, gdyż na trzy kobiety przypadało aż 7 siedmiu mężczyzn, a w 1/3 zarządów nie było kobiet w ogóle. Biorąc pod uwagę organizacje edukacyjne i prozdrowotne zauważono, że 1/3 ogółu organizacji o takim profilu nie posiada żadnego mężczyzny w zarządzie. Kobiety stanowiły wówczas jedną trzecią członków zarządów owych organizacji. Co istotne, aż 36% wszystkich podmiotów w 2013 roku nie posiadało żadnej kobiety w zarządzie. Jedynie w przypadku 12% organizacji funkcje sprawowały kobiety. Najwięcej kobiet zasiadało w zarządach organizacji o charakterze wyznaniowym (61%). W stowarzyszeniach oraz fundacjach kobiety stanowiły połowę jednostek zasiadających w zarządzie (odpowiednio 50% i 49%). W kółkach rolniczych wskaźnik wynosił 32%, natomiast w przypadku organizacji samorządu gospodarczego – 24%. W przypadku organizacji o profilu sportowym odsetek ten wyniósł 23%. W kołach łowieckich i organizacjach OSP kobiety stanowiły kolejno 2% i 6%. Kobiety dominowały w zarządzaniu organizacjami o profilu usług tradycyjnych uważanych za kobiece (pomoc społeczna, ochrona zdrowia i edukacja) na poziomie 66%, ochrony zdrowia (56%) i edukacji (55%), w podmiotach o profilu spraw zawodowych lub sportowo-turystycznym odsetek kobiet wynosił po 27% (Auriga-Borówko, Goś-Wójcicka, Kazanecka 2016, s. 27).

Tabela 3. Procent kobiet i mężczyzn w ramach działań trzeciego sektora z uwzględnieniem profilu działalności w 2014 roku

Odsetek ogółu zatrudnionych w ramach NGO (ogółem)	27,7%	72,3%
Organizacje samorządu zawodowego i gospodarczego	46%	54%
Organizacje o profilu sportowym	69%	31%
Koła łowieckie	98%	2%
Stowarzyszenia i podobne organizacje społeczne	60%	40%
Fundacje	56%	44%
Związki zawodowe	54%	46%
Organizacje świadczące pomoc i opiekę medyczną	15%	85%
Organizacje zajmujące się problematyką budowlaną	82%	18%

Ochotnicze Straże Pożarne	90%	10%
Partie polityczne	71%	29%
Organizacje pracodawców	64%	36%
Koła rolnicze	39%	61%

Źródło: A. Auriga-Borówko i in. (2017), *Podstawowe dane o sektorze non-profit w 2014 roku*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2017, s. 16.

W roku 2014 odnotowano 72,3% udziału kobiet w sektorze zatrudnienia w ramach działań na rzecz trzeciego sektora. W organizacjach pożytku publicznego odsetek ten wyniósł 74,1%, a w stowarzyszeniach 70,1%. Społeczne podmioty wyznaniowe zatrudniały 8,8% kobiet, a w przypadku samorządu zawodowego i gospodarczego oraz w organizacjach pracodawców udział zatrudnienia kobiet w 2014 roku wyniósł 66,6%. W zawiązkach zawodowych pracowało 61,2% kobiet, natomiast w partiach politycznych 58,1%. Analizując 2014 rok, w organizacjach pożytku publicznego udział kobiet wyniósł 52%, w stowarzyszeniach 41%, w fundacjach 44%, w społecznych podmiotach wyznaniowych udział kobiet wyniósł 71%, w samorządach zawodowych i gospodarczych 55%, w kołach rolniczych 61%, przy uwzględnieniu kół gospodyń wiejskich. Na potrzeby organizacji pracodawców udzielało się 36% kobiet, natomiast w związkach zawodowych odsetek ten wynosił wówczas 46%. W partiach politycznych – na poziomie 29%. Największy odsetek aktywnych kobiet zanotowano w przypadku przyparafialnych organizacji kościoła katolickiego – 63% (Goś-Wójcicka, s. 52–55).

Zamieszczona tabela numer 3 zawiera dane na temat odsetków zaangażowania ze względu na płeć i profil działalności organizacji *non profit* w 2014 roku. Graficzne przedstawienie udziału kobiet w działalności trzeciego sektora rzuca cenne światło na profile działalności i daje pewne wskazówki co do dalszej analizy. Dostrzega się bowiem znaczne zaangażowanie kobiet w ramach organizacji o profilu religijnym i medycznym (opieka, wsparcie – również psychologiczne). Zauważa się natomiast stopniowe wyrównywanie się procentowego udziału płci we władzach organizacji. W przeciętnej organizacji pozarządowej w roku 2015 odsetek kobiet jako członkiń zarządu wynosił 47%, co jest także zróżnicowane i uzależnione od branży. W zakresie ochrony zdrowia kobiety zasiadały w 66% zarządów organizacji, w przypadku usług socjalnych i pomocy społecznej kobiety stanowiły 64%, w edukacji – 61%, w zakresie kultury i sztuki kobiety pracowały na rzecz zarządów w odsetku 55%, a w przypadku rozwoju lokalnego – 48%. Najmniej kobiet zasiadało w zarządach organizacji o profilu sportowym – 29%. Liczebność kobiet w zarządzie jest silnie skorelowana i ich udziałem ogólnym w tych organizacjach (Adamiak, Charycka, Gumkowska 2016, s. 40). W przeciętnej organizacji w 2015 roku najwięcej zespołu pracowniczego stanowiły właśnie kobiety w odsetku 59%, z czego najwięcej kobiet pracowało w organizacjach o profilu usług socjalnych i pomocy społecznej – w odsetku 75%, jak również w ochronie zdrowia – 70%. W przypadku podmiotów

o charakterze sportowym i hobbystycznym udział zatrudnionych kobiet wyniósł jedynie 36% (Adamiak, Charycka, Gumkowska 2016, s. 57).

Biorąc pod uwagę badania odnośnie roku 2016, należy wspomnieć, że odsetek wolontariuszy w ramach organizacji *non-profit* w I kwartale tego roku w Polsce wyniósł 4,0% Polaków, przy czym częściej byli to mężczyźni niż kobiety (4,4% wobec 3,6%) (GUS, s.2). Łączna liczba aktywnych członków organizacji wynosiła wówczas 9,1 milionów. Mediana liczby członków i członkiń przypadających na jedną organizację *non-profit* wynosiła w 2016 roku 104 osoby, a w 2014 roku 109 osób. Do organizacji pozarządowych częściej należeli mężczyźni niż kobiety – w 2016 r. panowie stanowili 58% ogółu zrzeszonych osób (o 3 punkty procentowe więcej niż w 2014 roku). Na koniec 2016 roku w omawianej grupie organizacji *non-profit* zatrudnionych na podstawie stosunku pracy było łącznie 162 tysiące osób, w tym dla blisko 140 tysięcy praca ta stanowiła główne miejsce zatrudnienia (w 2014 roku było to odpowiednio 150 tysięcy oraz 128 tysięcy osób). W całym 2016 roku pracownicy zatrudnieni w trzecim sektorze obsługiwali 138 tysięcy etatów. Udział zatrudnienia w badanych organizacjach stanowił 1,1% przeciętnej liczby pracujących w gospodarce narodowej według stanu na koniec grudnia 2016 roku (0,9% w 2014 roku) i 1,4% przeciętnego zatrudnienia etatowego w kraju w ciągu roku (Banduła, Fediuk, Goś-Wójcicka, Makowska-Belta, Sekuła s. 5). Podobnie, jak w latach poprzednich, najwięcej kobiet angażowało się w działalność na rzecz podmiotów wyznaniowych (61,6%), w organizacjach pożytku publicznego kobiety stanowiły 48,6%, w stowarzyszeniach – 39,3%, w fundacjach procent kobiet oszacowano na 53,4%, a w samorządach gospodarczych i zawodowych działało 54,3% kobiet. W ramach partii politycznych udzielało się 31,8% kobiet. Mimo że odsetek kobiet udzielających się społecznie jest nieco mniejszy niż mężczyzn, odnotowano znaczne odsetki kobiet, podobnie jak w latach poprzednich, które pracują jako pracownicy etatowi w ramach organizacji trzeciego sektora. Ogółem zatrudniano 76,2% kobiet, a w organizacjach pożytku publicznego odsetek ten wyniósł 76,7%, w stowarzyszeniach – 73,8%, w fundacjach – 76,1%, w podmiotach wyznaniowych pracowało 83,6% kobiet, a w przypadku partii politycznych odsetek ten wynosił 59,5%. Odsetek 67,0% kobiet odnotowano w przypadku samorządów gospodarczych i zawodowych (Rozkrut 2017, s. 190). Bilans procentowy osób zrzeszających się w ramach działań ogółem w roku 2015 wyniósł 13,7% i był niższy od zanotowanego w 2011 roku w granicy 15,3%. Biorąc pod uwagę płeć osób zrzeszających się, udział kobiet był następujący: w roku 2015 odsetek kobiet zrzeszających się wyniósł w Polsce 13,4%, a mężczyzn 14,1%, w roku 2011 odsetek kobiet wyniósł 14,9%, a mężczyzn 15,8% (Czapiński 2015, s. 342).

Zakończenie

Niniejszy artykuł ogniskuje się wokół przedstawienia danych statystycznych i ich analizy w obrębie dotyczącej partycypacji kobiet w trzeciego sektora w Polsce na

przestrzeni lat 2003–2016. Określony wycinek czasowy nie został wybrany bez powodu. Po pierwsze, zauważa się, że partycypacja społeczna kobiet powoli, ale wzrasta. Sektor pozarządowy w Polsce ulega ciągłym przeobrażeniom od czasu wprowadzenia w 2003 roku „nowej jakościowo” ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie⁵. Wymienioną ustawę wielokrotnie nowelizowano, przyczyniając się do ulepszenia przepisów prawa względem funkcjonowania organizacji pozarządowych. Ważny był także fakt, że Polska w 2004 roku stała się członkiem Unii Europejskiej, co uwarunkowane było szeregiem uregulowań i stworzeniem podstaw polskiego modelu współpracy międzysektorowej. Włączono wówczas aktywność organizacji pozarządowych w debatę publiczną dotyczącą szans i zagrożeń w związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej a tym samym nastąpił wzrost znaczenia trzeciego sektora jako zbiorowego pracodawcy oraz beneficjenta funduszy europejskich. Jedynym utrudnieniem w analizie aktywności i zaangażowania kobiet jest skąpa ilość badań w tym zakresie. Rozróżnienie na płeć pojawia się, mówiąc kolokwialnie, przy okazji i nie jest ona traktowana jako istotny wskaźnik potencjału NGO w Polsce.

Na przestrzeni obserwowanych lat (2003–2015) nie rysuje się ani systematyczny wzrost, ani spadek zainteresowania ruchem obywatelskimi. Wskaźnik zrzeszania się ulegał nieznacznym zmianom – od 12,1% do 15,1%. Społeczeństwo obywatelskie w Polsce, czyli dobrowolna praca na rzecz organizacji trzeciego sektora, nie rozwija się. Podobnie wygląda sytuacja w sprawie pełnienia funkcji w organizacjach. W omawianym okresie odsetek pełniących funkcje członków zarządu wśród ogółu społeczeństwa polskiego zmieniał się nieregularnie od 4,8% do 6,8% (Rozkrut 2017, s. 190). Zauważalne jest także niższe zaangażowanie kobiet na rzecz trzeciego sektora, ale co istotne, widoczne są różnice w sytuacji zatrudniania kobiet w charakterze pracowników pełnoetatowych organizacji pozarządowych. Różnice polegają głównie na tym że to właśnie kobiety częściej aniżeli mężczyźni podejmują pracę zawodową (pełny etat) w organizacjach trzeciego sektora, np. w 2014 roku w organizacjach pożytku publicznego kobiety stanowiły 3/4 personelu, w stowarzyszeniach 70,1%, w fundacjach blisko 3/4 wszystkich zatrudnionych. Największy odsetek zatrudnionych kobiet odnotowano w organizacjach wyznaniowych – 80,8%. Najmniej kobiet pracowało w kołach rolniczych – 1/3 zatrudnionych i partiach politycznych – 58,1% (Goś-Wójcicka i in., 2016, s. 55).

Co warto podkreślić, w ramach trzeciego sektora częściej niż na całym polskim rynku pracy zatrudnienie znajdują właśnie kobiety, osoby z niepełnosprawnościami i osoby w wieku emerytalnym. Znajduje to odzwierciedlenie w badaniach trzeciego sektora, które unaoczniają, że np. w 2010 roku kobiety stanowiły 71% pracowników, podczas gdy w całej gospodarce narodowej ich udział wyniósł jedynie 49%. Zatrudnianie kobiet w organizacjach wzrosło w latach 2005–2010 z 58% do 71%, tj. o 13 punktów procentowych (Nałęcz, Goś-Wójcicka 2013, s. 174).

⁵ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96 poz. 873).

Jak dowodzą dane statystyczne w zarządach organizacji *non-profit*, zauważa się dominację mężczyzn, jednakże proporcje płci wyglądają nieco inaczej, jeśli weźmiemy pod uwagę zaangażowanie kobiet wśród pracowników organizacji. Kobiety dominują w takich branżach jak: ochrona zdrowia, usługi socjalne, pomoc społeczna. Mężczyźni z kolei dominują w organizacjach sportowych. Ogólnie w organizacji na cztery kobiety przypada sześciu mężczyzn, co skutkuje także przewagą w pełnionych funkcjach, jako członków zarządów. Proporcje płci wydają się stabilne w kontekście poprzednich lat. Istotnym faktem jest, że mniejsza liczba kobiet wynika z tego, że 1/3 polskich organizacji pozarządowych to organizacje o profilu sportowym, zdominowanych przez mężczyzn. Gdy nie uwzględnić organizacji sportowych, wówczas proporcje płci wśród członków oraz w zarządach wyglądają jak 50:50. Wśród osób pracujących na rzecz organizacji obserwujemy z kolei większy odsetek kobiet. Co istotne, to właśnie kobiety zarabiają mniej i zajmują posady tzw. kobiece, tj. prace biurowe, opieka medyczna, prace w gastronomii, hotelarstwie, edukacji czy opiece nad dziećmi (Przewłocka, Adamiak, Herbst, 2013, s. 91). Obecność kobiet w życiu publicznym, w postaci np. liderek lokalnych, sprzyja awansowi politycznemu kobiet, co podyktowane jest dwoma motywami: motyw społecznego zaangażowania na rzecz zmiany środowiska, jak również motyw osobisty związany z chęcią realizacji własnych ambicji czy aspiracji, by zostać liderem społecznym (Zajda 2015, s. 86).

Tendencja w przypadku zatrudniania w sektorze *non-profit* jest odwrotna aniżeli w biznesie i gospodarce. Przykładem może być rok 2014, kiedy zanotowano udział kobiet wśród pracowników sektora pozarządowego na poziomie 73%, podczas gdy w gospodarce narodowej wskaźnik ten wynosił jedynie 49%. Zatrudnianie kobiet związane jest z profilem działalności organizacji, jak również z faktem, że wykonują one zadania z zakresu świadczenia usług typowych i uznawanych właśnie za kobiece: ochrona zdrowia (82%), edukacja, wychowanie, badania naukowe (79%), pomoc społeczna i humanitarna (76%). Odnotowano także większy niż przeciętny wskaźnik udziału społecznego kobiet w zakresie pracy na rzecz podmiotów wyznaniowych i w rozlicznych kołach, np. kołach gospodyń wiejskich, (74% i 62% społecznic). Mężczyźni udzielający się społecznie to domena organizacji pracodawców (70%) i partii politycznych (65%) (Goś-Wójcicka s. 58). Inną cechą charakterystyczną pracy w ramach trzeciego sektora jest fakt, że pensje wypłacane ich pracownikom są przeciętnie niższe aniżeli pensje wypłacane w sektorze publicznym. Przykładem może być rok 2014, kiedy zanotowano wysokość średniej pensji wypłacanej pracownikowi organizacji pozarządowej w granicy 3 tysięcy złotych, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 3,8 tysięcy złotych. Najwyższe pensje odnotowano w przypadku działań w ramach kółek rolniczych (3,6 tysięcy złotych), fundacji (3,3 tysiące złotych). Z kolei najniższe pobory zanotowano (2,2 tysiące złotych) w Ochotniczej Straży Pożarnej i kołach łowieckich. Co istotne, sektor pozarządowy charakteryzuje się także wyższym poziomem inkluzywności (głównie grup zagrożonych wkluczeniem), której podlegają osoby niepełnosprawne, starsze oraz kobiety poprzez

niższe wskaźniki zatrudnienia w gospodarce narodowej, a wyższym stopniem zatrudnienia w sektorze pozarządowym (Goś-Wójcicka, s. 55).

Problematyka podjęta w niniejszym artykule jest złożona ze względu na sporą ilość analizowanych danych statystycznych, które pochodzą ze źródeł wtórnych. Niemniej jednak, zauważyć należy, iż analiza trzeciego sektora w podziale na płeć jest rzadko podejmowana w badaniach można powiedzieć, iż podział na płeć występuje jedynie jako jedna ze zmiennych w realizowanych projektach badawczych. Podejmowanie wnikliwej analizy rynku pracy sektora *non profit* obecnie (po 2017 roku ze względu na dokonywane zmiany w zakresie prowadzenia i rejestracji podmiotów) może stanowić interesujący materiał empiryczny. Ponadto, intrygującym bodźcem w analizie trzeciego sektora z uwzględnieniem podziału na płeć byłaby kwestia zajmowanych stanowisk kierowniczych (władze organizacji) w zestawieniu z realizowanymi celami statutowymi organizacji. Pomimo wzrostu znaczenia kobiet i kobiecości brakuje rekomendacji do podejmowania badań w zakresie motywów, celów oraz ich preferencji w realizacji podmiotowości społecznej, chociażby uchwycenia kobiecego i męskiego odniesienia w funkcjonowaniu współczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Wobec rozwoju badań w zakresie trzeciego sektora, który *notabene* jest bardzo ważny w rozwoju demokracji warto pochylić się nad zagadnieniami o których autor wspominał powyżej – dałoby to cenne światło w analizie zmian funkcjonowania współczesnego trzeciego sektora w Polsce.

Bibliografia

Prace pod redakcją

Porowski M., (1993). *Organizacje samorządowe – problem autonomii i funkcji*, w: T. Pilch, I. Lepczak (red.), *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

Artykuły w czasopismach

Zajda K. (2015). *Partycypacja polityczna kobiet wiejskich*, *Wiś i Rolnictwo*, 1.2/ 2015, s. 81–95.

Raporty z badań

Adamiak P. (Stowarzyszenie Klon/Jawor) (2014), *Zaangażowanie społeczne Polek i Polaków – raport z badania 2013. Wolontariat, filantropia, 1% i wizerunek organizacji pozarządowych*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.

Adamiak P., Charycka B., Gumkowska M., (2016), *Kondycja sektora organizacji pozarządowych w Polsce 2015. Raport z badań*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.

Aktywne lokalnie kobiety też decydują, czyli partycypacja dla mieszkanki i mieszkańców terenów wiejskich, społeczny instytut ekologiczny, „Biblioteczka SIE” 19/2013, www.aktywnelokalnie.pl.

- Auriga-Borówko A. i in. (2017). *Podstawowe dane o sektorze non-profit w 2014 roku*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Auriga-Borówko A., Goś-Wójcicka K., Kazanecka M. (2016). *Zarządzanie zasobami ludzkimi i informacyjnymi w sektorze non-profit*, w: K. Goś-Wójcicka (red.), *Działalność organizacji non-profit w 2013 r.: Zarządzanie, współpraca i świadczenie usług społecznych*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, s. 13–70
- Banduła K., Fediuk A., Goś-Wójcicka K., Makowska-Belta E., Sekuła T., *Działalność stowarzyszeń i podobnych organizacji społecznych, fundacji, społecznych podmiotów wyznaniowych oraz samorządu gospodarczego i zawodowego w 2016 r. – wyniki wstępne*, Główny Urząd Statystyczny, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/gospodarka-spoeczna-wolontariat>, dostęp 10.02.2018.
- Czapiński J., *Kapitał społeczny*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), (2007). *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, s. 257–267.
- Czapiński J. (2011). *Postawy wobec dobra wspólnego*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, s. 271–273.
- Czapiński J. (2015). *Stan społeczeństwa obywatelskiego*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, s. 332–372.
- Goś-Wójcicka K. (red.), *Sektor non-profit w 2014 r.*, Główny Urząd Statystyczny, <http://www.stat.gov.pl>, dostęp 28.02.2018.
- Goś-Wójcicka K. (red.), (2014). *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, organizacje samorządu zawodowego, gospodarczego i pracodawców w 2012 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Kazmierowska M., Knapp A., Ciecieląg P. (2012). *Wolontariat w ramach organizacji i instytucji*, w: S. Nałęcz, K. Goś-Wójcicka (red.), *Wolontariat w organizacjach i inne formy pracy niezarobkowej poza gospodarstwem domowym – 2011*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, s. 25–45.
- Knapp A., Goś-Wójcicka K., Sekuła T., Haponiuk M. (2013). *Społeczny wymiar działalności badanych organizacji*, w: K. Goś-Wójcicka, S. Nałęcz (red.), *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, s. 109–142.
- Nałęcz S., Goś-Wójcicka K. (2013). *Stan trzeciego sektora oraz kluczowe zmiany w latach 1997–2010*, w: K. Goś-Wójcicka, S. Nałęcz (red.), *Trzeci sektor w Polsce. Stowarzyszenia, fundacje, społeczne podmioty wyznaniowe, samorząd zawodowy i gospodarczy oraz organizacje pracodawców w 2010 r.* Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, s. 163–181.
- Przewłocka J., Adamiak P., Herbst J. (2013). *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2012*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Rozkrut D. (red.), (2017). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2017*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Sulek A., (2007). *Doświadczenie i kompetencje obywatelskie Polaków*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, s. 265–271.
- Sulek A. (2011). *Doświadczenie, działania dla społeczności i kompetencje obywatelskie*, w: J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego, s. 278–283.

Witkowski J., (red.), (2017). *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2017*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

Wolontariat w organizacjach – 2016 r. Wstępne wyniki badania. Praca niezarobkowa poza gospodarstwem domowym, Główny Urząd Statystyczny, <http://stat.gov.pl>.

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. 97.78.483).

Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. 2003 nr 96 poz. 873).

Źródła internetowe

Lasocik Z., *Kilka uwag o roli organizacji pozarządowych w państwie demokratycznym*, <http://www.ngo.pl/x/33506>, dostęp: 04.03.2004.

The participation of women in the third sector in Poland

Abstract

The third sector, treated as all non-governmental organizations operating within the framework of the functioning of a nation's socio-organizational system, is the unit linking the government sector with the business sector, where activity is focused on earning money. The third sector is also an important determinant of the functioning of a civil society, which in turn testifies to the democratic development of a country and its citizens. The most important issue of the functioning of the third sector is human capital in the form of individual people involved within this framework, which is dictated by the fact that the human factor is a component without which it is impossible to create an organization driven by a "heartbeat." Therefore, it is important to show the contribution of its citizens, especially women, to the development and functioning of the third sector in Poland in the last decade. In this article, I will try to show the essence and significance of women operating within the framework of all non-government organizations in our country by visualizing statistical percentages of active women using additional variables depending on the availability of data. This text was prepared on the basis of available statistical data on a national scale of social, state and academic subjects.

Keywords: social participation, third sector, women in the third sector

Autorzy/Authors

Adediran Daniel Ikuomola – PhD, a Senior lecturer in the Department of Sociology, Adekunle Ajasin University, Nigeria. His primary research interest cuts across issues on security and survival dynamics; youth and deviance; with emphasis on lifestyle and self-control theories. His work has appeared in *Peace and Conflict Review*, *Peace Studies Journal*, and *Council of Social Science Research in Africa (CODESRIA)*. He is a recipient and fellow of the prestigious *American Council of Learned Society* and *African Humanities Programme (ACLS/AHP)* and the *North-West University (NWU)*, Potchefstroom-South Africa postdoctoral awards.

Chimiak Galia – dr hab., an associate professor at the Institute of Philosophy and Sociology at the Polish Academy of Sciences. Her major research interests are in societal self-organisation and international development cooperation. She has extensively published in Polish and English. Her last book deals with the role of Polish non-governmental development organisations in development cooperation and their impact on state policies and programs in the areas of development cooperation, humanitarian relief and global education.

Cyrol Tomasz – PhD, academic teacher (assistant professor at the Pedagogical University in Cracow), mediator, advocate. An expert in mediation and other forms of alternative dispute resolution. He wrote his doctoral thesis on influence and manipulation techniques for lawyers. Tomasz Cyrol is also a member of the *International Bar Association*, where he holds the position of the *Chair of the State Mediation Subcommittee*.

Dadak Wojciech – PhD, Chair of Criminology at the Jagiellonian University in Cracow and Associate Professor of Sociology in Applied Sociology and Social Disorganization Chair, Institute of Philosophy and Sociology at the Pedagogical University in Cracow. Associate of *Max Planck Institute for Foreign and International Criminal Law* in Freiburg. Interested in i.a. white-collar crime and organized crime, terrorism, penology, crime prevention, community policing. Author of many publication from criminology and criminal law, among others monography “*Fine in Daytime Rates. Criminological and Penal Aspects*”. Author of reports for the *Council of Europe* on economic and organized crime, as well economic espionage in Poland.

Dojwa-Turczyńska Katarzyna – by education a political scientist and sociologist. She obtained a PhD (in sociology of politics), and later the title of *doktor habilitowany* (post-doctoral graduate) (defence sociology). Since 2006, she has been working in the Department of Sociology at the University of Wrocław, currently Head of the Section of Public Sphere Sociology. She deals with the subject of defence and security sociology (including women in security institutions) and issues connected with the sociology of politics (local authorities, image building, public opinion and propaganda, political elites).

- Dziubka Kazimierz** – professor at the University of Wrocław, dr hab., head of the Civil Society Department of the Institute of Political Science at the University of Wrocław. Author of about 70 publications (including 2 monographs), co-author and co-editor of 3 lexicons and 6 group works. Research interests include civil society, cognitivism, political thought, political leadership.
- Górnikowska-Zwolak Elżbieta** – dr hab., professor at the Silesian University in Katowice, teacher. Interested in: the issue of social and educational inequalities; family and extra-family socialization to gender roles; activities of local communities, social forces of women; cultural aspects of educational space. Author and editor of several compact works, including *Szkic do portretu Ślązaczki. Refleksja feministyczna*, 2000, 2004; *Mysł feministyczna jako nurt rozważań w pedagogice społecznej*, 2006, 2009; *Kobiety z niepełnosprawnością i wobec niepełnosprawności. Zagadnienia edukacji i socjalizacji* (ed.) 2018, and articles published in Polish and foreign scientific journals. Leads the Department of Special Education of the Silesian University in Cieszyn.
- Kmak Małgorzata** – PhD in humanities (political studies), lecturer at the Department of Local Government and Management at the Institute of Law, Administration and Economics of the Pedagogical University in Cracow.
- Krause Wanda** – faculty in the School of Leadership and MA in Global Leadership. Her books, chapter and journal publications focus on civil society, gender, leadership, evaluation and Middle East politics. Wanda has over two decades of consulting, research and teaching experience in various countries where she has also founded and co-founded programs related to civil society development, politics and development.
- Krzaklewska Ewa** – PhD in sociology, and an Associate Professor at the Institute of Sociology, Jagiellonian University in Krakow, Poland. She specializes in the issues of youth research, transitions to adulthood, mobility research, gender equality, and family studies. At the moment her work focuses on the role of mobility in the life course, and gender equality in families as well as in higher education and research. She has published extensively in the issues, and edited a book in 2018: *Co nam daje równość? Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce*, [What do we get from equality? Impact of gender equality on quality of life and social development in Poland], Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kotlarska-Michalska Anna** – professor of Adam Mickiewicz University, Head of the Department of Research of Social Problems and Social Work at the Institute of Sociology. President of the Board of the Polish Association of Social Work Schools. Author of 220 publications in the field of family sociology, social work, sociology of old age, sociology of social problems, deviance and social pathology. The most important works: *Wizerunki kobiet* (editors), *Obszary pracy socjalnej w teorii i praktyce* (editors), *Kobiety w pracy socjalnej* (editors), *Wielość spojrzeń na istotę pracy socjalnej w teorii i praktyce* (editors).
- Kowalska Beata** – a sociologist from the Jagiellonian University, in recent years her research has been focused on comparative studies on citizenship. Her last book: *Kobiety rozwój obywatelstwo w Haszymidzkim Królestwie Jordanii*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2013.
- Nawojski Radosław** – graduate of cultural studies at the Jagiellonian University and in sociology at the AGH University of Science and Technology and at the Jagiellonian University. His research interests focus on new social movements, citizenship and civil society in a gender studies perspective.
- Piróg Krzysztof** – a doctor in sociology at Institute of Sociology at University of Rzeszów specializing in the issues of relations between media and politics, urban sociology, quality of life, public policy evaluation, consumerism and Zygmunt Bauman's social thought.

[254]

Slany Krystyna – a full professor at the Institute of Sociology Jagiellonian University in Kraków, a member of the Program Council of the Public Affairs Institute, a Polish government expert (the Government Population Council) on migration policy and population issues, and the Vice-President of the Research Committee on Migration at the Polish Academy of Sciences. She is a head of the Department of Population Studies, Director of Gender Studies at the Institute of Sociology at the Jagiellonian University (2002–2013). Professor Slany specializes in the field of social demography, social migration, and the sociology of gender and family. She has been a Principal Investigator in various projects, recently: *Doing family in transnational context. Demographic choices, welfare adaptations, school integration and every-day life of Polish families living in Polish-Norwegian transnationality* (2013–2016); *Gender equality and quality of life - how gender equality can contribute to development in Europe. A study of Poland and Norway* (2013–2016) (Norway Grants).

Szast Mateusz – PhD, works at the Institute of Philosophy and Sociology at the Pedagogical University of Cracow. Scholarly interests include: migrations, social and cultural capital, relational capital, communication, mediation and negotiations. Contact: szastmateusz@gmail.com.

Warat Marta – an Associate Professor at the Institute of Sociology at the Jagiellonian University in Kraków. Her main academic interests are feminist sociology and gender studies, gender equality policies in Poland and the EU, citizenship, democracy and social inequalities. Her publications include 'Framing leave for fathers in Norway and Poland: just a matter of gender equality?' (co-authored with Trine Rogg Korsvik) in *NORA – Nordic Journal of Feminist and Gender Research* (2016), 'For the sake of family and religion. Constructing gender, nation and democracy in nationalist-religious discourse on the Convention on preventing and combating violence against women' in *Contributions to Humanities AGH* (2016), 'On gender equality in Polish democracy' (co-authored with Beata Kowalska) in *Societas Communitas* (2016) and 'Disability studies and sociological imagination' (co-authored with Beata Kowalska, Agnieszka Król and Aleksandra Migalska) in *Studia Socjologiczne* (2014). She recently co-edited with Cathrine Holst and Magdalena Góra a book entitled *Expertisation and Democracy in Europe* (Routledge, 2018).

Zweiffel Łukasz – dr hab. in social sciences (political studies). Professor at the Institute of Political Sciences of the Pedagogical University in Cracow. Vice president of the Polish-Dutch Friendship Association, Kraków branch.